



BIBLIOTHECA
UNIV. ZAGREB.
CRADOVIENSIS

587787 -

Mag. St. Dr.

I

Mex 17 $\frac{7}{4}$

Mag. St. Dr.



587787 -

I

5

W 1459

A. R. Rodgers 24

587787

Mo. I. 19. 4.

CENSURA & APPROBATIO.

Ego infra scriptus legi Conciones, opus posthumum p. m- Rndi Patris ANTONII GLAŻYNSKI ex Societate JESU Presbyteri, in quibus non modò nihil fidei Catholicae contrarium reperi, verum omnia solidè, simpliciter, dilucidèq; pertractata, & quæ ad confirmandam religionem, augendamq; pietatem non parùm momenti sint allatura. Ita censeo, si iis, ad quos pertinet, haud aliter videbitur. Nesu, fii Anno 1779. Mense Januar. D. 27.

Bibl Jag

JOSEPHUS KATENBRING

St. Dk. 1942, k. 1445 / 16 (261) Præp: Nesu: mpp.

J M P R I M A T U R

CAROLUS KARP

U. J. D. Canonicus Cathedralis

Officialis Generalis Vilnensis.

K R O T K I E Z E B R A N I E

Materyi i Rozłożenia

K A Z A N

w Tomiku III. Zawartych

NA NIEDZIELE VII. PO SWIĄTKACH

O chętnym przedstawianiu na zrządzeniu

Opatrzności Boskiej.

I. Przedstawamy chętnie na zrządzeniu Opatrzności Boskiej, a będziemy ją na się łaskawą mieli. *Od karty* - - - - - 6.

II. Przedstawamy chętnie na zrządzeniu Opatrzności Boskiej, a będziemy w sobie spokojne, i pomyślne życie mieli. *Od karty* - - - 16.

NA NIEDZIELE VIII. PO SWIĄTKACH.

O Chciwości.

I. Ponieważ chciwości zda się, że wszystko mieć trzeba, więc chciwym ukazują się w tej mierze granice prawa Boskiego i przyrodzonego. *Od karty* - - - - - 29.

II: Ponieważ chciwość niepatrzy, co komu winna, więc chciwym przekładają się obowiązki i reguły restrykcji. *Od karty* - - - 35.

III. Ponieważ chciwość wmawia, że ma słusz-

ne racye nżywania i zatrzymania cudzych rzeczy,
więc zabiegając pozorom, dowodzi się, iak one są
fałszywe i niebeśpieczne. *Od karty - - 39.*

NA NIEDZIELĘ IX. PO SWIĄTKACH.

O Ufzanzowaniu Kościołow.

I. Y Małe nieufzanzowanie Kościoła większym
jest grzechem, niżeli ludzie rozumieją. *Od kar: 51.*

II. Y Małe nieufzanzowanie Kościoła większey
podpada karze, niżeli ludzie sądzą. *Od kar: - 61.*

NA NIEDZIELĘ X. PO SWIĄTKACH,

O Szukaniu próżney chwały.

I. Nic innego w sercu naszym próżney chwa-
ły chciwym nieznaydziemy, tylko ślepą nieba-
czność, że rzeczy tak nikczemney szukamy. *Od
karty - - - - - 69.*

II. *Haniebną podłość umysłu, że rzeczy tak
nieprzyzstoyney służy. Od karty - - - 75.*

III. *Niezbożną niewiadomość lub zapomnienie
Boga, że rzecz Jemu samemu powinna, sobie
przywłaszczamy. Od karty - - - - - 80.*

NA NIEDZIELĘ XI. PO SWIĄTKACH.

O Naprawie Bliźniego.

I. Przekłada obligacją i powinność upomnie-
nia

nia i naprawy bliźniego. *Od karty* - - - 89.

II. Zbiła wymówki od tey powinności. *Od karty* - - - 69.

III. Ułatwia trudności w tym zachodzące, ukazując sposób tey poprawy. *Od karty* - 101.

NA NIEDZIELE XII. PO ŚWIĄTKACH.

O Przyimowaniu upomnienia.

I. Jeśli weyrzemy szczerze w siebie, uznamy, że upominania i strofowania, są to lekarstwa ran naszych. *Od karty* - - - 108.

II. Jeśli weyrzemy na affekt i intencją upominających, i przykrość, którą oni ztąd ponoszą, uznamy, że uszanowania raczey, już podeyrzenia godni są. *Od karty* - - - 116.

NA NIEDZIELE XIII. PO ŚWIĄTKACH.

O Czei Kapłanów.

II. Gdybyśmy przeniknęli, iakiey Chrystus wyciąga po nas czei Kapłanów swoich dla władzy, mocy i świętości, którą oni sprawują, byłoby to niemałą pobudką do czei większey, niżeli onym wyrządzamy. *Od karty* - - 125.

II. Byłoby to wielką pomocą do uprzątnienia przeszkód zleczenia i zbawienia dusz naszych.

Od

Od karty - - - - - 132.

NA NIEDZIELE XIV. PO SWIĄTKACH.

O Zachowaniu Przykazań Boskich.

Do zachowania przykazań Boskich nadewszystko słuszność ich przymusza. *Od karty* - 143.

NA NIEDZIELE XV. PO SWIĄTKACH.

Do zachowania Przykazań Boskich pożytek ich obfity zachęca każdego. *Od karty* - 160.

NA NIEDZIELE XVI. PO SWIĄTKACH.

O znoszeniu chorób.

I. Jak się mamy sprawować w chorobie. *Od karty* - - - - - 177.

II. Jak się mamy sprawować po chorobie. *Od karty* - - - - - 185.

NA NIEDZIELE XVII. PO SWIĄTKACH.

O Miłości Boskiej, do której pobudki w tych słowach są zawarte: *Będziesz miłował Pana Boga twoiego.* *Od karty* - - - - - 190.

NA NIEDZIELE XVIII. PO SWIĄTKACH.

O słuchaniu Kazań.

I. Jako potrzebna jest do słuchania Kazań dobra dyspozycja. *Od karty* - - - - - 209.

II. Jaka ona być powinna. *Od karty* - - 307.

NA NIEDZIELE XIX. PO ŚWIĄTKACH.

O Przeznaczeniu.

I. Co o przeznaczeniu i wiedzieć, i niewiedzieć powinniśmy, żebyśmy się ciekawością zło nieunieśli. *Od karty* - - - 316.

II. Co mamy czynić, abyśmy bezpieczni byli. *Od karty* - - - 324.

NA NIEDZIELE XX. PO ŚWIĄTKACH.

O Modlitwie.

I. Zawsze nam Modlitwa potrzebna. *Od karty* - - - 331.

II. Teraz najpotrzebniejsza. *Od karty* - 341.

NA NIEDZIELE XXI. PO ŚWIĄTKACH.

O Miłosierdziu Boskim.

I. Ciężkość długu grzechowego. *Od kar:* 349.

II. Gotowość i łatwość miłosierdzia Boskiego ku pokutującym. *Od karty* - - 354.

III. Przeshkodą Miłosierdziu Boskiemu jest gniew i zemsta w sercu zatrzymana. *Od kar:* 356.

NA NIEDZIELE XXII. PO ŚWIĄTKACH.

O Restitucyi.

I. Kiedy przy nas została powinność restitu-
cyi. *Od karty* - - - - 366.

II. Jaka przy nas została powinność restitu-
cyi. *Od karty* - - - - 376.

NA NIEDZIELĘ XXIII. PO ŚWIĄTKACH.

O złej Ufności.

I. Niezbożna jest ufność w zabobonach. *Od*
karty - - - - 384.

II. Próżna jest ufność w rzeczy stworzoney.
Od karty - - - - 390.

NA NIEDZIELĘ XXIV. PO ŚWIĄTKACH.

O rozśiewaniu niezgod.

I. *Kłótniwy* jakimkolwiek sposobem ludzkiej zgo-
dy rozrywacz jest nieprzyjazny Bogu. *Od kar:* 401.

II. Jest nieprzyjazny ludziom, *Od kar:* - 409.

III. Jest nieprzyjazny sobie. *Od kar:* - 415.

NA NIEDZIELĘ OSTATNĄ PO ŚWIĄT:

O Okolicznościach ostatniego sądu.

I. Przemienie z Niebem i z ziemią wszystko to,
co nas na świecie kontentować mogło, a prze-
minie z okropnym zamieszaniem, z okrutnym serc
naszych uciskiem, *Od kar:* - - 221.

II. Przemienie prędzey, niżeli się każdy spodzie-
wać

NA NIEDZIELE I. ADWENTU.

Dwie rzeczy, w które grzesznicy natym świecie naybarziej dusiają: Skrytość grzeszników przed oczyma świata, i chytra udatność wymówek ich przed sprawiedliwością Boską, iako najczęściej teraz ludzi do grzechu śmiało pociągają; tak nayciężey ich na Sądzie Boskim w swej nadziei oszukają. Bo wtedy.

I. Skrytość ona wszystko wynurzy i ukaże.
Od karty - - - 435.

II. Udatność ona wymówek upadnie i za iedno głupstwo od całego świata poczytana będzie. *Od karty* - - - 441.

NA NIEDZIELE II. ADWENTU.

W Którą przypada Uroczystość niepokalanego Poczęcia MARTI.

I. Wybiera Bóg Matkę sobie, i niczym Jey naypierwey niezdobi, tylko łaską swoją: ztąd bierzmy przed się cenę i poważanie łaski Boskiej nad wszystkie Ozdoby Natury. *Od karty* - - 449.

II. Wybiera Bóg Matkę sobie, i od niczego Jey barziej nieochrania, iako od skazy i grzechu; ztąd bierzmy przed się obrzydzenie i nienawiść grzechu

grzechu nad wszystkie utraty i szkody życia. *Od karty*

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU

O Powolności łaski Boskiej przez natchnienie używającej.

I. Natchnienia, upominania i przestrogi Święte nie innego nie są, jedno łaska Boska: więc słuchać ich trzeba. *Od kar:* - - 464.

II. Natchnienia, upominania, przestrogi łaski Boskiej dziwnie łaskawie z nami się obchodzą, gdy swego w nas skutku dochodzą: więc żądnej w słuchaniu ich trudności lękać się nie trzeba. *Od kar:* - - 472.

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

O mierze i liczbie pewnej łask Boskich.

I. Uważmy pewną miarę, liczbę, i wagę, i pewny czas swój łask Boskich, a uznamy, że po wypłynieniu ich, iako zwyczajna, tak sprawiedliwa następuje kara grzeszników przez opuszczenie ich od łaski Boskiej. *Od kar:* - - 479.

II. Uważmy okropne i nieszczęśliwe skutki, które pochodzą z takiego opuszczenia grzeszników od łaski, a uznamy, że ta kara najstraszliwsza jest. *Od karty* - - - 485.



NA NIEDZIELE

VII. po SWIĄTKACH

*W którą przypadało Święto Opatrzności
Bożkiej.*

Non omnis, qui dicit mihi Domine, Domine,
intrabit in regnum coelorum, sed qui facit vo-
luntatem Patris mei, qui in coelis est, ipse intra-
bit in regnum coelorum: Matth: 7.

*Nie każdy, który mi mówi, Panie, Panie,
siedzie do królestwa Niebieskiego ale który czy-
ni wolę Ojca mego, który jest w Niebieszech, ten
siedzie do Królestwa Niebieskiego.*



NAbożeństwo to wasze CC. w
Chryśtusie NN. które dzisiaj w
tym Kościele do Bożkiej O-

Kaz: X. Głaz: Tom. III.

A

Kazanie

patrzności widzę, daj mi pochoć do mówienia o niej. Ze wszystkich doskonałości P. Boga naszego niema żadney i ludziom młżey, i oraz ludzkim obmowom podlegleyzey, jako naywyższa Opatrzność jego. Któryż człowiek w jakimkolwiek przypadku oczu ku niebu niepodnosi? a to jest znak naturalnego instynktu, naturalnego przywiązania serca do tey Opatrzności, od ktorey wszystko pochodzi. I znowu, któryż jest Człowiek, któryby nad niepojętymi tey Opatrzności rządami przynamniemy nie podziwił się, ktorey nikt rzec nieśmiałby, czemu tak czynisz? jedni iey cale niewierzą w swoich bydlęcych żądach zatopieni: Drudzy nie o nią niedbają, staraniom swoim i przemyśłom dufając: inni pomrukiwają, i jakby mniej czuła, i mniej sprawiedliwą pomawiają, lub na niejake od niej opuszczenie swoje narzekają.

Tak trzymam CC. że żaden z was nie jest, i niechce być z liczby tych ludzi Opatrzności Boskiey uszczypliwych. Potępiacie wy pierwszych niedowiarstwo, jako bezrozumne, jako to, które samym świata tego, a w nim rze-

czy tak różnych, tak ułtawicznie odmiennych, tak zgodnego i statecznego ułożenia i utrzymywania rozważaniem do poznania Naywyższego i naywiększego tego wszystkiego sprawcy i Autora Boga (bo któż inny to wszystko czynić i sprawować może?) przywieść się nie daje. O których właśnie mówi jeden Apostoł: *quocunq; quidem ignorant, blasphemant; quocunq; autem naturaliter tanquam muta animalia norunt, in his corrumpuntur.* (a) Czegokolwiek prawi niewiedzą, bluźnią; a cokolwiek z przyrodzenia, jako nieme bydła rozumieją, w tym się psują. Brzydziecie się wy i drugich niedbalstwem, a nie dufając swoim przemyśleniem uciekacie się pod Oycowską Opatrzność Boga waszego. Samo to waże do Kościoła zgromadzenie się znakiem mi jest tego. Ale boję się CC. aby między wami niebył króty, coby kiedy w przypadkach swoich na tę Opatrzność naywyższą niepomrukał, niejakby lepszej sprawiedliwości albo pamięci na się od niej wyciągając, boby to było równą pierwszey

Kazanie

niezbożnością; ale nieco na umknienie od was
tey łaskawości, niespokojnie i troskliwie uty-
skując.

CC. NN. Bog jest nieomylna w swych obie-
tnicach prawda, to wy wierzycie; Bog jest nie-
skończona w swych obietnicach dobroć, nie-
skończona w wykonaniu swych zamysłów
władczymocność, i to wy wiernie wyznajecie;
więc z Jego strony żadna niedoskonałość w O-
patrzności Jego około was znaleźć się niemo-
że: na to koniecznie z głębokim wiary wyzna-
niem przyśtać musicie. Zkąd że to umknienie
od was łaskawości jay? weyrzycie w siebie,
weyrzycie w nabożeństwo wasze do niey.
Czy nie temu to nabożeństwu waszemu daje
przymówkę Chrystus w dzisieyszey Ewan-
gelii: *Nie każdy, który mi mówi, Panie, Pa-
nie, w nadzie do Królestwa Niebieskiego.* Wzy-
wacie wy Opatrzności Pańskiej, odmawiacie
modlitwy i pacierze, pościecie dni pewne, wpi-
sujecie się w Bractwo; czy jużż to dostateczne
do niey nabożeństwo? nie CC. *ale kto czyni wo-
lę Ojca mego, który jest w niebie, mówi Chry-
stus, ten w nadzie do Królestwa Niebieskiego,*

Coż to jest czynić wolą Ojca Niebieskiego?
Słuchaycie: przełożę wam o tym naukę na
dzisiejszym kazaniu.)

Wola Boska jest zrządzenie Opatrzności je-
go. Czynić tedy wolą Boską, jest przedstawiać
chętnie na zrządzeniu Opatrzności jego. Oprócz
tedy onęgo nabożństwa waszego dobrowol-
nego, dolożcie też starania i pilności, bez
którey zbawieni być niemożecie, abyście prze-
stawiali chętnie na wszelakim zrządzeniu Opa-
trznosci Boskiej, a tak i opatrzność tę łaskawą
ku sobie uczynicie, i sami w troskliwych
a niebezpiecznych myślach i trwogach waszych
spokoynosc i pomyślnosc znaydziecie. Otoż
materia i podział dalżego kazania. Przedsta-
wamy chętnie na zrządzeniu Opatrzności Bo-
skiej, a będziem ją na się łaskawą mieli, to w
pierwszy części. Przedstawamy chętnie na zrzą-
dzeniu Opatrzności Boskiej, a będziem w so-
bie spokoynne i pomyślne życie mieli; to w
drugiej części przełożę. Day Panie aby to by-
ło z zbawiennym pożytkiem dusz naszych, za
przyczyną Matki Twoiej. AVE MARIA.

Laskawą na się Opatrzność Boską mieć będziemy CC. jeśli na zrządzeniu iey chętnie prześtawać będziemy. Czemuż to? bo prześta-
 jąc chętnie na zrządzeniu Opatrzności Boskiej uczynim to, czego Bog od nas naybarziej wy-
 ciąga. Bog jest stworcą naszym, stworzył nas z niczego, stworzył nas na obraz i podobień-
 stwo swoje. Tym tedy imieniem stworcy, Bog staje się naywyższym i właściwym Panem
 naszym, wyciągającym od nas naygłębszey pod-
 daności i naywierniejszego posłuszeństwa; staje
 się pierwszym i naybliższym Oycem naszym,
 wyciągającym od nas naywiększey miłości i
 naypilniejszego naśladowania. A tych my na-
 szych ku Bogu powinności, tego poddaństwa,
 posłuszeństwa, tej miłości i naśladowania nie-
 możemy inaczej wypełnić, tylko chętnie prze-
 stając na zrządzeniu Opatrzności Jego. Coż
 to jest być stworzeniem Boskim? jest to w ka-
 żdey naymnieyszey rzeczy istotnie i ustaw-
 cznie zostawać pod mocą i władzą Wszechmo-
 cności Boskiej, tak iż nie tylko bez niey nie
 czynić i nie być niemożemy, ale też to czy-

nić i tak być, to jest w kaźdey nąymniejszyey rzeczy istotnie i ustawicznie iey powolni być chętnie powinniśmy. To sama natura i istota jest stworzenia, tak zostawać pod mocą Boską; a nie zostawać, lub nie chcieć zostawać tak pod mocą Boską, jest to niebyć lub niechcieć być stworzeniem; a niebyć lub niechcieć być stworzeniem, jest to być, lub chcieć być albo niczym, albo Bogiem.

Tak wszelkie stworzenie nierozumne, i wolney woli niemające zostaje pod mocą Boską, nietylko to czyniąc co im wlana od BOGA naturalna własność, ale też i to co im moc Boska przeciwko naturze czynić każe; jako ogień i z natury swey pali, i przeciwko naturze SS. trzech Pacholąt, i innych Chryśtuśowych Męczenników chłodził. A gdy które takie stworzenie w naturalney swey własności ustając, niezgodne do służenia Opatrzności staje się, rzecz tą być przestaje; jako to we wszystkich rzeczy świata tego odmianach widzimy. Rozumne zaś i wolney woli a do nieś niertelności uczynione stworzenie, jakim jest człowiek, kiedy takż zostaje i trwa chętnie pod tą

mocą stwórcy swego, jako wierne i miłe stworzenie, z stwórcą swym w wieczney szczęśliwości łączy się; a kiedy z pod tey mocy uporną wolą wydziera się, na wieki od stwórcy swego odrzucone, cząstkę z tym, co niechciał być stworzeniem, ale chciał być równym Bogu, to jest z czartem, odbiera. Chcieć tedy zostawać w mocy woli swoiey, mimo woli Boskiej, jest to chcieć niebyć stworzeniem, jest to siebie wiecznie gubić. Wolność woli naszej dla tego tylko nam dana jest od stwórcy naszego, abyśmy chętnie i dobrowolnie mocy i woli Jego Pańskiej poddając się, zasłużyli sobie na onę wiecznie szczęśliwą zapłatę, do której on nas stworzył; żadną zaś miarą nie jest nam dana ta wolność nato, abyśmy iej przeciwko lub mimo woli stwórcy naszego używali, chyba byśmy się stwórcy swemu równać a zatym siebie wiecznie gubić chcieli.

Propria voluntas soli DEO competit (b) woła jeden Ociec S. własną wolą rządzić się fałsem tylko Bogu przyzwoite. Bo własną

(b) S. Anselm *Leae simit* c. 8.

wolą rządzić się, jest to żadnego innego prawa niepotrzebować, i nieśtośować się tylko do własney woli; a żadnego innego prawa niepotrzebować, i nieśtośować się, tylko do własney woli, jest to z istoty swoiey niemiec żadnego innego nad sobą przekłózonego i wyższego, do czego zaiste trzeba koniecznie i niemiec żadnego innego początku tylko z siebie samego, i mieć wolą własną z istoty swey nieomylnie prawą i doskonale świętą, co wszystko samemu tylko Bogu przyzwoita jest, bo on od nikogo początku swego niebierze, ale z siebie ma wiecznie, a od niego wszystko pochodzi, i wola Jego nieomylnie jest prawa, i niekończenie święta. Przetoż Jemu samemu jedynie przyzwoito wyciągać od nas tey poddałości, iż on jest sam najwyższym, i właściwym Panem, a cożkolwiek chce, i każe, to istotnie święte, i prawe jest, i tego posłuszeństwa, iżbyśmy jako stworzenie jemu poddane bez jego mocy i woli nic dobrego czynić i chcieć niemogący, w każdej najmnieyszey rzeczy z istoty naszej i ustawicznie chętnie za jego wolą chodzili, na jego zrządzeniu prze-

stawali, nieśmiejąc nawet i pomyśleć: czemu tak czyni? według istotney powinności poddaństwa naszego ku Panu swemu, à Panu najwyższemu, à Panu nieskończenie Prawemu i Świętemu.

Tak to jest w samey rzeczy, ale ta sama jedna uwaga mogłaby komu uczynić smutną i tetryczną służbę Boską: uważaycie daley CC. że ten stwórca waz jak tworząc was z niczego, stał się Panem waszym wyciągającym od was naygłębszey uniżoności i posłuszeństwa; tak tworząc was na obraz i podobieństwo swoje, stał się Oycem waszym, wyciągającym od was miłości, i naśladowania. Podobieństwo nasze do P. BOGA na samym tylko rozumie, i woli naszej zasadza się. Szczupła to jest barzo częsteczka oney nieskończoney mądrości, i dobroci, że my rozumem naszym możemy co prawego poznawać, i wolą naszą możemy co dobrego chcieć; ale że szczupła też barzo częsteczka, przeto też ani wżytko, co jest prawego poznać, ani wżytko co jest dobrego żądać zawsze z siebie możemy; jako w rozumieniu mylamy się, tak i w żada-

niu oszukiwamy się, nieprawe za prawe mając
złe za dobre kładąc. Do powiększenia tedy i
wydoskonalenia tego szczupłego podobieństwa
naszego z Bogiem, powinniśmy zawsze CC.
mieć oczy nasze obrócone na ten obraz i po-
dobieństwo nasze, na tego Oycę naszego, który
jest w niebie; jako on nas uczynił na obraz i
podobieństwo swoje udzielając nam światła ro-
zumu i wolności woli, tak my na obraz i po-
dobieństwo Jego powinniśmy stosować i ro-
zum, i serce nasze: nic innego niepoważając
sobie, tylko co on poważa, nic innego nie żą-
dając, tylko czego on żąda i chce. Na takim
stosowaniu rozumu i serca naszego do rozu-
mienia i woli P. BOGA, którą on w swoich
przykazaniach i natchnieniach, w swoim po-
wszechnym zrządzeniu świata ogłasza i poka-
zuje, zależy prawdziwa Synowska miłość, któ-
rąśmy Jemu jako Oycu oświadczać powinni.
Iane albowiem jakieżkolwiek oświadczenia mi-
łości albo obłudne są, albo niedostateczne: sto-
wnie oświadczać się z miłością ku Bogu, żar-
liwością unosić się przeciwko niedoskonało-
ściom cudzym, na zepsowane światła obyczaj-

je, na zagęszczone w sądach niesprawiedliwości, w rządach zdzierstwa, w sąsiedztwach niewierności i tam daley narzekać, a w sobie samym w rzeczy nie nieczynić, swoim omyłkom pobiżać, nie się na swoje obyczaje nie oglądać, niczego cierpliwie nieznosić, umartwienia swych chęci nieznać, jest to nie miłość ku Bogu, ale wierutna obłuda. Ale też znowu rzecz samą w rozmaitych cnotach ćwiczyć się, jałmużny chętnie dawać, modlitwy nabożnie pilnować, dobrowolne pofty pomnażać, ciało martwić, a w tym pobożności ćwiczeniu swego tylko upodobania słuchać, mniej sobie wazząc, albo i za złe mając to, co im powinność stanu i urzędu, co zwierzchność i sprawiedliwość, co trefunkowy przypadek czynić, dać, cierpieć każe, jest to oświadczenie miłości ku Bogu cale niedoskonałe i niedostateczne. Doskonała miłość ku Bogu na tym zależy, abyśmy we wszystkich Chrześcijańskich stanowi swemu przyzwoitych cnotach, we wszystkich sprawach i myślach naszych, samey tylko woli i upodobania Boskiego wypełnienia szukali, nie naturalnemu upodobaniu własney woli niepozwalając.

Domine, quid me vis facere? (c) było to S. Pawła Apostoła po doskonałym nawróceniu swoim pierwsze do Boga ozwanie się: Panie co chcesz abym czynił? ja z gorliwości o prawo twoje przez Moyżesza nam dane, za nie-
zbożnych ładzę tych, co nową jakąś Jezusową Ewangelią opowiadają, idę ich łapać i wią-
zać! ja fortunę, ja trudy i fadygi, ja życie mo-
jełożyć gotowem za całość tego prawa two-
jego! Nie, mówi Pan: Rozumienie to twoje
przeciwnie jest memu, gorliwość ta twoja, o
prawo Moyżeszowe mnie samego prześladuje.
Uczynność ta twoja ku mnie, jest szczera zło-
ścią, trzebać i rozumienie i wolą odmienić: nie
potępiać tę nową Ewangelią, ale ię wierzyć
i ją opowiadać masz. Nie dla Moyżeszowego
prawa czynić, aleć dla Ewangelii wiele cier-
pieć trzeba. Tak na rozumieniu i woli swej
naprawiony od Chrystusa Paweł dziwną wiary
nauką, dziwnieyszą jeszcze cierpienia miłością
technął przez całe życie, którym też pod ty-
tańskim mieczem wydanym oświadczenie one swej

ku Bogu miłości zapieczętował. Podobnież i my CC. we wszystkich okolicznościach życia naszego ztym się do Boga naszego odzywać mamy: Paniel co chcesz, abym czynił? myla mi się rozum, zda mi się, że w tym i tym niedobrze się zemną dzieje, chciałbym aby tak albo tak przynamniemy było. Nieprzeftawamyż na tym rozumieniu i żądzy naszej. Trudno się nam ustrzedz aby w przypadkach niepomyślnych, nieodezwala się czasem niecierpliwosć nasza, może się jeszcze z czym wymówić ułomność nasza, jak mówi Augustyn S. ale wietż postrzegamy się uważając, że jesteśmy poddani w mocy naywyższego Pana! że jesteśmy Synowie w miłości naylepszego Ojca! a poprawując rozumienie i wolę naszą, mówmy z Apostołem: Paniel co chcesz abym czynił? mówmy z Chrystusem: nie moja Oycze, ale twoja niech się dzieje wola! Oycze nasz, któryś jest w niebie: bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi! cożkolwiek ty sądzisz o mnie, to musi być prawe i słuszne cożkolwiek ty chcesz czynić ze mną, to musi być dobre. Dosięgasz ty od końca aż do końca

możnie, jako Pan Wszechmocny, a rozrządzaśz wszystko wdzięcznie, jako Oycieć dobrotliwy, jako mi oznajmuje Duch twóy nayświętższy *Attingit à fine usq; ad finem fortiter, & disponit omnia suaviter.* (d) Przetoż wszelkiemu Pańskiey a Oycowskiey twey Opatrzności zrządzeniu zupełnie się poddaę, gotowem wszystko czynić, lub cierpieć cożkolwiek ty do czynienia lub cierpienia o mnie rozrządzisz.

Tak nie inaczey, CC! przedstawaymy chętnie na zrządzenia Opatrzności Boskiey: niezakładaymy naszey przysługi, naszego przypodobania się Bogu, na jakich niezwyuczaynych i według mniemania ludzkiego heroiczych cnotach! przed Bogiem nayheroiczniefza, cnota wszelkich cnot matka i pomnożcielka, w kaźdey naymnieyfzey rzeczy chętnie przedstawać na woli i zrządzeniu Opatrzności Boskiey: a gdy tak na woli i zrządzeniu Opatrzności Boskiey przedstawać, a tym samym to czynić będziem, czego ona od nas naybarziefy wyciąga, i-zali iey na się łaskawą nieuczynim? Słuchay-

cie co mówi Pan przez Proroka: *Wszystko to ręka moja uczyniła, i wszystko to stało się, mówi Pan; ale na kogoż, prawi wyrzę, jedno na ubożuchnego i skruszonego duchem, a na drżącego na słowa moje.* (e) Łaskawą, łaskawą na się Opatrzność Boską mieć będziemy, jeśli na zrządzeniu jej chętnie przeistawiać będziemy; a gdy tak łaskawą mieć będziemy, izaliż życia w sobie spokojnego i pomyślnego mieć nie będziemy?

C Z E Ś C II.

ZE dwóch przyczyn niespokoyne i niepomyślne bywać zwykło życie nasze ludzkie: jedna jest z strony rządów nad nami, kiedy je w podeyrzeniu mamy, jakby nieszczerze naszego dobra szukały; druga jest z strony nas samych, kiedy my w sobie tworzym zdania i żądze przeciwne temu, co się około nas rozrządza; te dwa zródła niespokoyności zatamowawszy, niemożna niedoznawać tak spokojnego i pomyślnego życia, jakie tylko na świecie podobne być może. Mogąż te dwie przyczyny

(e) *Isaia 66.*

życie nasze mieszać, kiedy na zrządzeniu Opatrzności Bożkiej chętnie prześlawać zechcemy? pierwsza tu wcale mieysca mieć niemoże, druga cale mieć nie powinna.

Możnaż się czego w rządach Opatrzności Bożkiej obawiać? Opatrzność ta we wszystkich Opatrzności własnościach jest nieskończenie doskonała: wie ona i widzi wszystko, *niema żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością iey* (f) jako mówi Apostoł. *Jey wszystko, nim stworzone było, znajome jest, tak i po dokończeniu na wszystko patrzy* (g) *niema nic zakrytego oczom iey, a od wieku aż do wieku przepatruje.* (h) jako świadczy sam Duch S. u Ekklezyastika. Nietrzeba tey Opatrzności obchodzić i nawiedzać kraje świata, aby je rozrządziła, napełnia Bóg sobą świat cały, i na każdym naymniejszym mieyscu sam się cały nieroztargniony nayduje. Zatem to idzie, co naucza S. Augustyn, że Bóg tak o każdym z nas ma staranie, jakby jego tylko jednego pil-

Kaz: X. Głaź: Tom: III. B

(f) *Heb: 2.* (g) *Eccl: 23.* (h) *Eccl: 39.*

nował, i tak o wszystkich razem ma ślania, jak o każdym z osobna; a to bez żadney pracy, bez żadnego utrudzenia, bez żadnego roztargnienia; bo w jego rękę, w jego oczach, na jego łonie rzecz każda zostaje, naywiększa i naymniejszy. Ani trzeba mu więcej myśleć o rzeczy wielkiej, niżeli małej, jako nie trzeba mu było większey mocy użyć do stworzenia rzeczy wielkiej, aniżeli małej, jak tylko jednego słowa: fiat niech się ślania. *Puissimum & magnum ipse fecit, & aequaliter cura est illi de omnibus.* (i) mówi Mędrzec: małego prawi i wielkiego on uczynił, i jednaką o wszystkie ma pieczę.

Ale co się ja nad tym wykładaniem bawię, nad czym Apostoł z trzeciego Nieba powróciwszy z zadumieniem woła: O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Boskiej! jak są nieogarnione sądy jego, i niedościgłe drogi jego! (k) abowiem z niego, i przezeń, i w nim jest wszystko. A jako nieskończenie wszystko sobą ta Opatrzność ogarnia, tak też z nieskończoną

(i) Sap: 6. (k) Rom: 11,

dobrocią wszystko opatruje. *Wszystkie rzeczy dla siebie samego uczynił Pan* mówi Salomon: (1) Jeżeliż dla siebie samego, to jest dla chwały swej wszystko czyni i sprawuje, tedy i urządzenie około nas dla siebie samego sprawuje, i którą żądzą i myślą chce dla siebie chwały swej, tąż samą żądzą i myślą bawi się około zarządzenia naszego; zatym jako nic złego dla siebie samego czynić i chcieć niemoże, tak i w rozrządzeniu około nas nic złego czynić i chcieć niemoże; *miłujesz bowiem wszystko to jest*, mówi mędrzec: *i nic niemusz w nienawiści z tego, coś uczynił* (m) I jako niepodobna jest, aby kiedy o swej chwale niemyślił w swych sprawach i urządzeniu, tak niepodobna jest, aby oraz o naszym dobrym niemyślił, bo i chwała Jego, szczęście duszy naszej, i szczęście nasze wieczne, jest chwała Jego. Iza-
li może jeździec chcieć konia swego, na którym sam siedzi, pędzić na przepaść? Tymże podobieństwem zda się wyrażać Pan u Proro-
ka opatrność swoją o dobrym naszym, gdy

(1) *Prov.* 16. (m) *Sap.* 11

mówi: *Chwataj moją okiełznaj cię, abys nie-
zginął? laude mea infranabo te, ne intereas* (n)
niema tedy, niema czego w rządach Opatrzno-
ści Boskiej obawiać się, i niemożna. Cale, z
strony Opatrzności Boskiej, spokojne i po-
myślne życie nasze być powinno.

Ale z strony naszej druga ona przyczyna,
drugie źródło niespokojności naszej, trudniej-
sze bywa do zatamowania. Zdania one i żą-
dze nasze przeciwne temu, co Opatrzność Bo-
ska o nas rozrządza, tak nas i niechających
częstokroć napadają, że czasem i wielu świę-
tym duszom nie dają pokoju, jako to i Dawid
o sobie w swych psalmach wyznaje. Ale nie-
rospaczaymy CC: myśli te i żądze nasze rzą-
dom Opatrzności Boskiej przeciwne, wten czas
tylko spokójność i pomyślność naszą męsza-
ją, kiedy się nimi dobrowolnie bawim; a jako
w nich o sobie rozumiemy, takimi się też w
sobie stajemy. Kiedy sobie w przypadkach
naszych myślimy, żeśmy nieszczęśliwi, że nas
łaskawa Opatrzność Boska mija, kiedy się bo-

jemy utrapienia, ubóstwa, nędzy: w ten czas już tym samym, że tak myślemy, tym samym niezcześnieśliwi, od łaskawey Opatrzności opuszczeni, tym samym utrapieni, ubodzy, nędzni jesteśmy. Lecz wyrzućmy tylko te mśli z serca, załadzmy się raz na zawsze na tym wiary fundamencie, że jak Bóg jest BOGIEM, tak nie może nas nigdy i na jeden moment z swej Opatrzności wypuścić, że cokolwiek na nas złego przypada, to nam miłującym Boga i czyniącym to, co on od nas wyciąga, niemożę inaczej, tylko na dobre wynieść; weźmiy tylko sobie we zwyczaj, one na upodobaniu Boskim polegających ludzi, nabożne westchnienie: *Dominus est, quod bonum est, in oculis suis faciat!* (o) Pan jest, cokolwiek się mu podoba, niech czyni! *Sicut Domino placuit, ita factum est, sit nomen Domini benedictum!* (p) Jak się Panu podobało, tak się stało, niech imie Pańskie będzie pochwalone! a by niewiem jak nas kto za niezcześnieśliwych sądził, my jednak w sobie dziwney spokojności, dziwney wesołości

serca, jakby w naywiększey pomyślności kosztować będziemy.

Takto jest zapewne, *nemo aliorum sensu miser est, sed suo.* co prawdziwie powiedział Salviarus: żaden niemoże być nędzny cudzym zdaniem, ale tylko swoim, kiedy sobie roi, że jest nędznym. A zatem choćby cudze zdanie kogo sądziło za nędznego, niemoże być dla niego nędznym, kiedy mu serce swoje prawdziwie świadczy, że jest szczęśliwy. Ale jako komu serce swoje prawdziwie świadczyć może, że jest szczęśliwy, kiedy on prawdziwie jest w nędzy? oto tak, CC. żaden niemoże być szczęśliwym, tylko ten, co tym jest, czym chce być: a kto z wolą Boską zgadza się, chce zawsze tym być, czym go Bóg chce mieć. A że go Bóg chce tym czasem mieć w nędzy, więc tym jest, czym chce być, więc jest szczęśliwy, więc jest w sercu spokojny i wesół.

Izaliż my, CC, damy się zwyciężyć onym światowym politykom, onym, jak ich zowiecie, dobrej fortuny kawalerom? mój Boże! jałą po sobie w różnych przypadkach spokojność i weselość pokazują, tą tylko regułą swia-

tową wszelkie sobie frafunkki rozbijając: że człowieka mądrego człowieka uczciwego nic nie powinno męczyć, przypadki to są zwyczajne, a jak przypadają, tak też przemijają. My CC. nie tą płochą imaginacją, ale nieomylną wiarą, prawdą, rządzimy się, nas nie ten powierzchowny blask światowej udatności, ale serdeczna miłości Boskiej siłkość zagrzewa! Ach CC. zawstydzą oni nas przed całym światem na sądzie Boskim, że lepiej oni mogli swe myśli i żądze wstrzymać, stosując się do świata, niżeli my stosując się do woli i zrządzenia Opatrzności Boskiej!

Nakoniec uważcie sobie, CC. iż żadnym innym sposobem, spokojnego i pomyślnego życia na świecie mieć niemożna, tylko chętnie przestając na zrządzeniu naywyższej Opatrzności. Izaliż ci, co swoim przemyśłom dufając, zrządzenie około siebie tej Opatrzności chcą poprawić, co ustawicznie swe doczesne szczyście obmyślając, frafują się, zabiegają, pracują, jakby ta jedna ich zabawka była walczyć z Opatrznością Boską, czy oni o sobie lepiej radzą, czy Opatrzność Boska o nich, izali mówię ci

ludzie pokoy kiedy w swym, życiu mają? *Quis restitit ei, & pacem habuit:* (q) pyta się Job S. na co odpowiedzieć nic niemożna: ktoż się prawi Bogu sprzeciwił, a miał pokoy? oni budują, a Pan to wywraca; oni zasiewają, a Pan wykorzenia; Oni do gumien zbierają, a Pan to wydmucha; oni dzień i noc czują, a Pan ich rady w jednym momencie obala. Nietrzeba mi z tym się długo przed wami rozwodzić, świadomsi wy tego jesteście, aniżeli ja. *Nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt, qui aedificant eam; nisi Dominus custodierit civitatem, frustra vigilat, qui custodit eam.* (r) pięknie i prawdziwie śpiewa Dawid: Jeśli Pan niezbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują; jeśli Pan niebędzie strzegł miasta, próżno czuje, który go strzeże.

Daymyż i my tę chwałę Opatrzności Boskiej CC.wyznawając z serca, że w ręku iey wszystko, że bez niey nic się stać niemoże, że zrządzeniu Jey nikt się oprzeć niemoże, że wszelkie iey zrzządzenie jest bardzo dobre; a z tym po-

(q) *Sov: 1.* (r) *Job: 9.*

kornym wyznaniem, łączmy doskonałe do niey nabożeństwo nasze, i to czyniąc, czego ona od nas wyciąga, i na tym chętnie przestając, co ona o nas rozrządza, a Bog Pan nasz najwyższy, i Ociec nasz naydobrotliwszy, widząc wolę swoję bez żadney przeciwności w nas wypełnioną, wyleie na nas obfitą łaskę, i błogosławieństwo swoje, czyniące nam spokojne i pomyślne życie, i doczesne i wieczne.

Boże, którego opatrznosc w swoim zarządzaniu niemyła się, ciebie pokornie prosim, abyś wszystkie rzeczy szkodliwe od nas oddalił, a wszystkie nam pożyteczne dać raczył, przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z tobą i Duchem świętym żyje i króluje Bog na wieki wieków. Amen.



NA NIEDZIELĘ VIII. po SWIĄTKACH.

Laudavit Dominus villicum iniquitatis, quia
prudenter fecisset *Luc: 16.*

*Pochwalił Pan Szafarza niesprawiedliwości,
że roztropnie uczynił.*

Z Adną miarą CC. niemożna chwalić tego
szafarza niesprawiedliwego, którego Pan
jego pochwalił, iż roztropnie sobie po-
stąpił. Jeżeli roztropnie sobie postąpił, że
przyjaciół sobie zjednał; iżliż roztropnie po-
stąpił, że z Pańskich dóbr, z krzywdą Pań-
ską, sobie tych przyjaciół zjednał? Jeżeli Pan
pochwalił jego dowcip w niesprawiedliwo-
ści, pewnie samą tak dowcipną niesprawie-
dliwością barzief się zbrzydził, niż pier-
wszym dobr swoich rospaszaniem. Pierwey
on zażyczył, aby był rachunkow słuchany, i z
szafarstwa złożony; a teraz pokazał, że go za
szafarza cale niemożna było mieć bezpiecznie,
gdy tak dowcipnie mógł być dla Pana niespra-
wiedliwy. Chwalebny dowcip; gdyby nieu-
żył niesprawiedliwey chciwości. Chciał się on
wspomódz, a nie mogąc, z cudzych dobr wspo-
módz się umyślił; i nie patrząc, co już Pana

winiem, miasto tego coby miał szkody Pańskie nagradzać, więcey ich przyczynił, rozumiejąc, że to słusznie mógł czynić, ponieważ i kopać nieumiał, i żebrzeć się wstydział. Przetoż, acz go Pan pochwalił, że roztropnie sobie postąpił, szafarstwa mu jednak nieprzywrócił. Odniośł on pochwałę z dowcipu swego, ale odebrał karę z niesprawiedliwości swojej, odniósł pochwałę, ale próżną, owszem haniebną, bo odniósł pochwałę szafarza niesprawiedliwego, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Niech go kto chce tak chwali, uzalania on niż pochwały godnieyszy, że dowcipu swego, którego by mógł użyć do sprawiedliwego szafowania, użył do chytrego zapomóżenia się z Pańską krzywdą, a z swoim upadkiem. Ani go Chrystus Pan nam zachwala, ale tylko obrót dowcipu jego w niesprawiedliwości, ukazuje nam na zawstyżenie leniwego dowcipu naszego w przemyśłach sprawiedliwości i miłosierdzia.

Tak CC. można chwalić tych wszystkich, których, gdy chciwość jest nienasycona, nie niepatrzy co komu winna, a dowcip swój na to tylko wyda, aby przy nieślusznym zbior-

rach słusznie się utrzymywać zdała. Użalenia
 godni ludzie! godni i pomocy. Bóg by to dał,
 aby im dzisiaj pomoc moja niebyła próżna!
 Ponieważ ich chciwości zda się, że wszystko
 mieć trzeba, więc im trzeba ukazać w tej mie-
 rze granice prawa Boskiego i natury: uczynię
 to *w pierwszej części*; Ponieważ ich chciwość
 niepatrzy co komu winna, więc im trzeba
 przelożyć obowiązki i reguły restrytucyi: uczy-
 nię to *w drugiej części*; ponieważ ich chciwość
 wmawia im, że ma słuszne racje używania i
 zatrzymania cudzych rzeczy, więc ich pozo-
 rom trzeba zabiec i one fałszywe i niebespie-
 czne pokazać: uczynię to *w trzeciej części Ka-
 zania*. Z ich strony: rzeczy cudzych przywła-
 szczanie, restrytucyi zaniedbanie, i w tej mierze
 na fałszywych dowodach poleganie; a z mojej
 strony: ich chciwości okryślenie, restrytucyi ob-
 warowanie, i fałszywych pozorów obalenie;
 to cel i materya całego kazania za Twoją po-
 mocą M. B. AVE MARIA.

C Z E S C I.

CHciwości do przywłaszczenia cudzych rze-
 czy skwapliwej, ciasne granice i surowe

opisać prawa, niemniejszy u P. BOGA było staranie, jako czci i honoru swego daniny przepisać. Owszem zda się, że więcej myślił o zatłumieniu tey między ludzmi chciwości, aniżeli o rozszerzeniu sobie powinnyich ofiar. Przetoż tak wiele rozkazow, praw, konstytucyi, kanonow o nagrodzeniu uczynionych bliźniemu krzywd i szkod, w starym i nowym, w Kościelnym i politycznym prawie czytamy, które wszystkie nietylko palcem Boskim pisane, lub usty wydane, ale też i od innych zwierzchności postanowione, są pewnie BOGA samego prawa; bo żadna zwierzchność, która to stanowiła, niebyła, tylko od BOGA, jak mówi Apostół. Przetoż Bóg, gdy swoje krzywdę, i zniewagę na samo słowo żałującego, i poprawę obiecującego, każe Kapłanom przyspowiedzi odpuszczać, krzywdę jednak i szkodę uczynioną bliźniemu, nie inaczej przy spowiedzi chce odpuścić, aźby ona w całości ukrzywdzonemu nagrodzona była. Myśl i postanowienie to Pana BOGA naszego CC. dzieło jest przezacne Opatrzności, mądrości, dobroci i sprawiedliwości jego nieskończoney: bo jakież proszę nie-

byłoby słuszności i sprawiedliwości w życiu ludzkim zamieszanie, gdyby to prawo i na sercach od natury, i na kamieniach od Prawodawców, rysowane niebyło?

To prawo Bóg zaraz przy stworzeniu na sercu ludzkim napisał: tegoż prawa wykonania zaraz chciał mieć dowód, kiedy pożywiania owoców w raju pierwszemu człowiekowi pewne granice określił. Nie trzeba żadnego nauczyciela, aby nam to prawo opowiadano, i tego uczono. Poganie, i naysroźsze narody, za jedyny to związek życia towarzyskiego poczytali; sami nawet nazyślośliwi i wszystkie inne prawa deptający libertynowie, tego przynajmniej pozoru sprawiedliwości acz pretenowanej, w samych bezprawiach swoich chwytają się. I więc, rzecz bardzo dziwna, i jedna chimera jest, którą w ludziach ze dwóch bardzo przeciwnych rzeczy złożoną widać, to jest: serce pragnieniem chwały sprawiedliwości tchnące, i oraz chciwością cudzych rzeczy palające. Nic gwałtu i niesłuszności niemyślic, swoim się kontentować, w kontraktach obłądy niemieć, rzeczy sobie powierzone wier-

nie szafować, i żadnego uszczerbku dla swego zysku Panu nieczynić, pożytkom i korzyści innych nieprzeszkadzać, niczyich rzeczy nieprzywłaszczając, nikomu nieszkodzić, niekrasć, nie wydzierać; tego wszystkiego jak sobie powszechnie życzymy, tak gdy temu przeciwne postęпки w drugich postrzegamy, surowi i gniewliwi stajemy się: a jednak przy takiej o sprawiedliwość gorliwości, nic się nie umniejsza, i nic się niewstydzi chciwość mienia jak najwięcej: i procz złodziejstwa i zdzierstwa, których imion uczciwość używać i kochać nie pozwala, rzadko znajdziesz, któryby w chciwym zbieraniu bogactw, sprawiedliwości i słodmemu przykazaniu Boskiemu niekradnieć, w brew niebył przeciwny.

Skwapliwie przedawać i kupować rzeczy tajemnie lub gwałtownie z cudzego domu wyniesione, lub trefunkiem znalezione; w handlach i kupieństwie zdradę, fałsz i oszukanie ukryć; miary i wagi nieznacznie fałszować; w robocie i pracy, za którą się zapłata bierze, niebyć wiernym i pilnym; niedopłacać sługom i najemnikom; niewypłacać powinnych poda-

tków, cłow, i dzieścięcin; niepożyczać bez zysku i lichwy; niewcześnie, z uciemżeniem i bez miłosierdzia odbierać długi, a swoim kredytorom długo przewlekać i niewypłacać, lub różnemi racyami do kosztu i do ustąpienia jakiej części ich przymuszać; w sądach kreskę i dekret na ważniejszy podarki skłaniać; z podanych wymyślnemi tytułami, ze krwią i ze łzami u bogich, podatki wybierać; krzywdzących, szkodzących, wydzierających, nie tylko nieposkramiać gdy możesz i powinieś, ale też chwalić, bronić, z nimi się sprzymierzać, jak mówi Bóg przez Psalmistę: *si videbas furem, currebas cum illo*. (a) jeśliś widział złodzieja, biegałeś z nim; i przez Izaię Proroka: *Principes vestri — socii furum, omnes diligunt munera, sequuntur retributiones* (b) Panowie wasi (prawi) towarzysze złodziei, wszyscy miłują dary, a idą za nagrodą; te wszystkie dzieła, acz w drugich nienawidzim sprawiedliwie, w sobie różnemi pozorami pokrywamy chciwie; i więc u nas imie tylko sprawiedliwo-

(a) *Psal: 49.* (b) *Isai: 1.*

ści ma honor, rzecz zaś całą staćowi chciwość, która pod płaszczykiem sprawiedliwości, tak już swoje rozpostarła granice, iż brzydszey i większey w samych Żydach, (chociaż nie innych, tylko żydowskich przemysłów przeciwko wszelkim prawom używać, niewiem jako, niewstydzimy się) brzydszey mōwie i większey chciwości w samych Żydach nieznaydziemy. O jakoż trudno, owżem cale niepodobno, taką chciwość z prawem natury i Boskim pogodzić!

Jakoż się ta chciwość zgodzi z tym prawem natury: czego sobie nieżyczysz, tego drugiemu nie czyn? jakoż się ta chciwość zgodzi z prawem Boskim? Bog przykazuje, abyś nie żądał bezprawnie żadney rzeczy bliźniego twego, a ta chciwość nie tylko żądze, ale też i ręce do nich ściagać, za słuszno mieć chce. Bog mōwi w Przypowieściach swoich: że kto bierze co u Oycy swego, abo u Matki, a mōwi, że to nie grzech, jest towarzyszem mężoboycy. *Qui subtrahit aliquid à Patre suo, Es à matre, Es dicit hoc non esse nescitum, particeps homi-*
Kaz: X. Głaż: Tom. III. C

cida est (c) a ta chciwość, cudzą fortunę swym dziedzictwem czynić, chce mieć za słuszno. Bog ofiary tey, którą kto z cudzey rzeczy i fortuny czyni, tak nienawidzi, i nią się brzydzi, jako się brzydzi i gniewa Ociec, gdy mu w oczach jego, Syna zabijają, jako się z tym oświadcza u Ekklezyastyka: *qui offert sacrificum ex substantia pauperum, quasi qui uicit matrem filium in conspectu patris sui.* (d) To jest: kto ofiaruje ofiarę z majątności ubogich, jako który rzeże ku ofierze Syna przed oczyma Oycy jego: a ta chciwość nie Bogu sprawiedliwemu, ale sobie ofiarę z cudzego czynić, chce mieć za słuszno. Bog osobliwsze przeklęstwa zsyla na domy one, które rzecz cudzą i wydartą ukrywają: *maledictio veniet ad domum furis* (mówi przez Zacharyasza Proroka) *Et commorabitur in medio domus ejus. Et consumet eam.* (e) Przeklęstwo prawy przyidzie w dom złodzieja, i będzie mieszkać w pośrodku domu jego, i zniszczy go; i znowu chciwości grozi mówiąc: *qui festinat de tani, Et alius invidet, ignorat, quod e-*

(c) Prov: 28. (d) Eccle: 34. (e) Zach: 5

gestas superveniet ei. (f) Kto się prętko chce
zbogacić, à innym zayrzy, niewie, iż nań przyi-
dzie niedostatek; à ta chciwość, dom swoy
chciwie zewsząd i bez plewidła cudzych rze-
czy zapomodz i napełnić, chce mieć za. słuszno.
Owoż jako chciwości zda się, że iey wszystko
mieć trzeba i godzi się; owoż jako ostre pra-
wa Boskie i natury przeskakuje. Ale izaliż prze-
skoczy on termin sprawiedliwości, która suro-
wą restytucyą wszystkiego naznacza? *Divitias,*
quas devoravit, evomet, Et de ventre illius, ex-
trahet eas DEUS. (g) Bogactwa, które pożar-
ła zrzuci, à z brzucha iey, Bóg je wyciągnie.
Słuszna i nieuchronna restytucya! ale ona nie
patrzy co komu winna: trzebaż iey przełożyć
obowiązki i reguły restytucyi.

C Z E S C II.

KAżdy grzech ciągnie za sobą obowiązek
pokuty i zadosyć uczynienia obrażonemu
Bogu, ale grzech nieślusznego przywłaszczenia
sobie cudzych rzeczy, lub uczynioney drugie-
mu szkody, jako też i uiętey sławy, zaciąga

dwojaką obligacyą: jednę względem Boga, a-
 byś przed nim pokutował, drugą względem
 bliźniego ukrzywdzonego, abyś mu zadość
 uczynił; które obligacye tak są w pokucie nie-
 rozdzielne, iż bez jedney z nich, pokuta być
 nie może. Trzeba pokutować przed Bogiem,
 choćbyś wprzód uczynił zadość ukrzywdzo-
 nemu bliźniemu, boś obraził Boga, prawa je-
 go przestępując; i nie można przebłagać Boga
 za przestępstwo tego prawa, aż uczynisz za-
 dość ukrzywdzonemu bliźniemu. *Si res alteri
 na, propter quam peccatum est, cum reddi po-
 test, non redditur, non agitur poenitentia, sed fin-
 gitur;* (nauka jest S Augustyna) *si autem veraci-
 ter agitur, non dimittitur peccatum, nisi restitu-
 tur ablatum.* to jest: jeśli rzecz cudza, dla
 której zgrzeszyło się, gdy można oddać, nie-
 będzie oddana, tam nie czynim pokutę, ale
 zmyślamy; jeśli zaś prawdziwie ją czynić chce-
 my, nie będzie grzech odpuszczony, aż krzywda
 będzie nagrodzona. Przetoż żaden spowie-
 dnik takiego penitenta rozgrzeszyć nie po-
 winien i nie może, który czynić nadgodę krzy-
 wdy niechce, albo ją do testamentu odkłada.

chyba żeby inaczej tak prętko iey uczynić nie-
mogł, co rozsądkiem roztropnego spowiednika
stanowiono być ma, a nie rozlątkiem sa-
mego penitenta, bo jego pretensye i racye za-
iste są podeyrzane, jako przy końcu obaczemy.

To prawo swoje tak Bóg chce mieć zachowane, iż prędzey winney sobie jakiey ofiary i daniny zwłokę cierpieć gotów, aniżeli zwłokę lub uchylene sąsłakcyi za uczynioną krzywdę: Bądź winien jesteś sto złotych bliźniemu, w których go ukrzywdz łeś, i sto złotych Kościołowi, które dać poś ubileś; jeśli jedno tylko sto masz, wprzód czynić masz zadosyć sprawiedliwości, oddając je ukrzywdzonemu bliźniemu, aniżeli dobrowolney pobożności, dodając Kościołowi. I więc za pewną rzecz mieć powinniśmy CC, że gdyby kto tyśiąc razy spowiadał się, krwawo płakał, pościł, martał się, na Kościoły i jałmużny dawał, a nie chciał zadosyć uczynić temu, którego ukrzywdził, nigdyby z Bogiem do łaski nieprzyšzedł, *non agitur poenitentia, sed fingitur*. Zmyślenie, zmyślenie byłoby to pokuty, nie pokuta.

O Boże mój, w jakie tu sumniema zawilo-

ści wchodzą oni ludzie, co urzędy i godności chciwie chwytają, a powinnościom ich albo dla naturalney nieposobności niemogą, albo dla rozwiązłego lub interesowanego życia niechęcą zadość uczynić, a z tey ich nieposobności i niedbalstwa, inni niesprawiedliwe dekreta, zbyte podatki, nieślusne koszty, i różne gwałty i szkody ponosić muszą! w jakie tu sumnienia zawilości wchodzą oni ludzie, co rozkazem, radą, zezwoleniem, pochlebstwem, ochroną, pomocą, i przeciwko swej powinności zaniedbaniem, i zamilczeniem, wielu szkod cudzych uczestnikami stają się, i od powinności zadośćuczynienia, niewiadomością wymawiać się zwyczaj mają! w jakie sumnienia zawilości zachodzą oni ludzie, którzy zawiedzione dziedzictwa, i Bóg wie, jakim prawem zebrane fortuny, spokojnie i słusznie sobie służące być rozumieją! niechęcą w ich prawa pilnie weryścić, wzytek skrupułów na sumnienie nieboszczyków przodków swych zwałając, za skrupuły sobie mają o ich prawie i słuszności wątpić i pytać się! tym S. Chrysoſtom tak mówi: nie wydarłeś, ale masz to, co jest cudzego; inny

złupił, ale ty trzymał! inny wydarł, ale ty tego używał! *alius spoliavit, Et tu possides! ille rapuit, Et tu fruieris!*

Móy Boże, pełny świat tych zbrodniow chciwości, a nigdzież niewidać zadośćczynienia i restrytucyi? czemuż to? bo, chciwość nie patrzy co komu winna, a obowiązki i reguły wszystkie sprawiedliwej i nieuchronney restrytucyi, roznemi sobie czerni i ciemi powłokami i pretensyami. Obaczmyż już, jak śluzne są te racye i pretensye iey. Chciwość perswaduie sobie że ma śluzne racye używania i zatrzymywania cudzych rzeczy, trzebaż iey pozorom zabiec, i one fałszywe a niebezpieczne pokazać, to koniec kazania.

C Z E S C III.

Nie ucieszniejszego widzieć niemożna jako ślepego z drugim biącego się; bo w tey bitwie, wszystkie one jego pociski i zamachy, z wielką pracą i przemysłem czynione, są próżne i śmiechu godne. Podobny nam CC. widok czynić może, ona ślepa chciwość świata, o której tu mówim. Zbiera ona i zewsząd garnie bogactwa, cała ciężko i ciałem i rozumem

pracuje i trudzi się, a te zyski i zbiory swoje nie-
 słuszne, nazywa krwawą pracą swoją. I pewnie,
 czyniąc uwagę na one ciężary i podatki, któ-
 remi uciska poddaństwo; na one narzekania,
 płacze i nędze, któremi płaci kredytorom, stu-
 gem, i robotnikom; na one krew, którą wy-
 ciska prawie z ubogich, z wdów i sierot; pe-
 wnie cały on zbier chciwości, nic innego, tyl-
 ko krew jedna będzie. Oby się zjawił znowu
 ów S. Mąż, który u pewnego niesłusznego na-
 swych poddanych Pana, na ukazanie niespra-
 wiedliwych i krwawych zbiorów jego, obrus-
 u stołu jego kręcąc, krew hoyną z niego wy-
 cisnął.

Ale na coż nam te cuda? mamy prawo Boskie
 i natury, mamy nieprzekupnego w sobie sędzie-
 go, sumnienie własne, mamy roztropnych i spra-
 wiedliwych świadków: gdybyśmy ich słu-
 chać chcieli, niebłądzilibyśmy w szacowaniu
 prac i zbiorów naszych. Coż ślepa chciwość
 czyni? albo gardzi tym wszystkim, jakby po-
 beżoną tylko i skrupulatną radą; nie, Pano-
 wie! rzecz to jest nieuchronney powinności i
 sprawiedliwości, iż mogąc, a nie czyniąc iey

zadosyć, niemożna żadnym sposobem spodziewać się zbawienia! albo też różnemi racjami słami, wycieńsza, zwleka tę powinność swoją nie, Panowie! żaden pozor, oprócz jawney nieposobności, która jednak nie znosi, ale tylko do lepszego czasu zawiesza tę powinność, żaden mówię pozor, nie może od niej uwolnić.

Jakież ta chciwość ma przyczyny, że nieczyni zadość ukrzywdzonym stronom? *sam*, mówi, *potrzebuję*: potrzebę tę nie wygodami, uciechami, zbytkami i przepysznyemi kosztami mierzyć trzeba. Znieś ją z potrzebą ukrzywdzonego, a jeśli równą potrzebę w nim znaydziesz, już nie on, ale ty, jako niesprawiedliwy cudzey rzeczy posiadacz, potrzebę tę ponosić powinienes.

Jeśli wszystko mam wrócić, dzieciom, mówi, po mnie żebrać przyjdzie. Owoż ślepy chciwości zamach! jaka ślepotą, na cielesney miłości i fałszywym miłosierdziu swoją pobożność i zbawienie zakładać! dla dzieci pracować i zbierać, a na siebie nie pamiętać, co cię zatym czeka? coż tedy, to więc chcesz w wiecznych ogniach gorzeć za tych, którzy na ciebie po-

tym ani wspomną? jeśli i bogatych i szczęśliwych chcesz zostawić, czemuż im zawiedzione i niepewne, i które ich zawsze do uśtąpienia ukrzywdzonym obowiązować będą, dobra i zbiory zostawujesz? o jako lepiej daleko sobie i dzieciom swym poradził on, który wzytkę fortunę na ubogie, i na wypłacenia sprawiedliwości wydawszy, samę im tylko niezawodną Opatrzność Boską testamentem odkazał. Jeśli inaczey domowi twemu poradzić nie możesz, tylko z krzywdą innych, nie wynoś go wyfoko, pomiarkuy zbytnie wydatki, nstap z tego urzędu i stopnia godności, na którym cię taż chciwość osadziła, uymiy kosztów, które na uciechy, rozrywki, i próżne wyfady łożysz. O jako tu mi głośno i wyraźnie ozywają się on Chrystusow wyrok: *facilius est camelum per foramen acus transire, quam divitem intrare in regnum caelorum.* (h) łatwiej jest wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, aniżeli chciwemu bogaczowi wnieść do królestwa niebieskiego!

(h) Matth: 19.

*Jakoż, mówi, sławę utrzymam? za złodzieja mam się udawać, głosząc się z restytucją? Radź o twej sławie jak możesz, ale więcej radź o zbawieniu duszy twoiej: nie jest to rzecz taka, aby za poradą i pomocą wiernych i roztro-
pnych przyjaciół, nie mogła się stać z ochroną twej sławy; a do tego, czy nie większyż jest blask sławy sprawiedliwości, który cię i tu i na wieki oświeci, aniżeli jest cień niesławy, którey się tu próżno lękasz?*

Potym, mówisz, nagrodzę, kiedy się lepiej wspomogę. Oszukanie to ślepey chciwości! im więcej tobie bogactw przyrastać będzie, tym więcej chciwości, która, już podwyższonym stanem, już pomnożonemi niby potrzebnemi do utrzymania uczciwie onego stanu kosztami, nowe trudności do restytucyi mnożyć będzie. Czym prędzey rwyj te sidła chciwości, i z nich się wyrwyj! prędzey, ufaj Bogu, prędzey się wspomóżesz, gdy tego mola w domu twoim wszystko psującego, chciwość mówię, cudzey rzeczy wygubisz.

Nagrodzę, mówi, wszystko jałmużnami, funduszami. Nie patrzy Bóg na bogate i hojne

ofiary, ale na czyste i sprawiedliwe serce ofiarującego: *Misericordiam volo, Et non sacrificium* woła On. Miłosierdzia, które z sprawiedliwości ma się czynić ukrzywdzonym, niż sierdzia, chcę, a nie ofiary. Naylepsza jałmużna, naywspanialszy fundusz, oddać to, co komu należy, coś od niego niesłusznie, lub nad słuszność jakimkolwiek pozorem wykręcił. Inne jałmużny i ofiary, więcey próżney wystawności i własnego naturalnego upodobania mają, niż cnoty, i Boga powinnego uniżenia; a one ze zdzierstwa poczynione fundusze, będą barziefy świadeństwem i pamiątką u ludzi niesprawiedliwości twoiey, niż pobożney hojności: w samychże onych Kościołach, i przy tychże ołtarzach, będą na cię ukrzywdzeni skuteczniey do Boga wołali!

Testamentem, mówisz, wszystkim nagrodzić każę. Owoż ofiarni, śmiechu, niewiem, czy płaczu godniejszy, ślepy, chciwości układ! Testamentem nagrodzić rozkażesz; o zacna i święta ofiara, w ten czas to czynić, kiedy już nadziei niemasz, abys zatrzymać mogli jeżeli kiedy, tedy przy śmierci naypewniey, taka poku-

ta fałszywa jest: czy możesz roztropnie Testamentom wierzyć? tak wieleś razy sam na fałszowanie, wykręcanie, nie wykonanie testamentów patrzył i narzekał, a zkadźce nadzieja, że lepszych ekzekutorów zostawisz? czemuż się raczej niespodziewasz, że dziedzicy twoi tobież podobni być zechcą, i tę nagrodę ukrzywdzonych, znowu do testamentu odkłężą? czemu się nieboisz, abys takim teraz umysłu postanowieniem, życia sobie nie ujął? słuchajno proszę, jakieg ja tego tobie niepięcho obawiam: Ukrzywdzony woła do Boga, aby na krzywdę jego, i na niesprawiedliwość twoją weyrzał i rozsądził! a ty mówisz: testamentem mu przy śmierci nagrodzić każę: coż P. Bóg (sprawiedliwy? Słucha obudwuch, zgoda mówi na to: niech ukrzywdzony czym prędzej odbiera testamentem od tego Pana nagrodę, niech ten Pan czym prędzej umiera. He Panowie! jakże to niebaczenie z siebie samych żartujecie? Coż gdy śmierć przed testamentem ciebie zaskoczy? o jako tam darmo na zwłokę restytucyi narzekać będziesz!

Ala daymy to, że wszystko według myśli

twę poydzie, uczynisz testament, ekzekutorowie wiernie wszystko wykonaia, czy już ty czysty i sprawiedliwy? a lzy one krwawe i narzekania, a nędze i uciski one, które ukrzywdzeni przez długi czas niemając nagrody znofili, kto nagrodzi? *Pignora quidem reddemus aggressibus* mówiła jedna S. Królowa Polka swemu mężowi, gdy go do zupełney restytucyi upominała: *Pignora quidem reddemus aggressibus, ceterum, lachrymas illorum quis reddeat?* zastawy prawi i wziętki nieśluszne oddamy chłopkom, ale lzy ich kto odda? coż tu myślisz? jakże temi łzami oblany i takimi żałobami obciążony, jako ozdobnie i śmiało na sądzie Boskim staniesz?

Idźże! idź już ślepa chciwość! czyń, coć się podoba: obciążay poddanych, zdzieray siero-ty, wycieńczay innych fortuny wykrętnym prawem, lub zwlekaniem wypłacenia długów do testamentu: nędznych ludzi substancyą zbogacay się, i krwią ich nasycay się! ale wiedz, że po krótkim czasie, oprócz doczesney kary nad twym domem wiszącej, niebędziec innego miejsca po śmierci, tylko piekło, to jest:

miejsce wszelkiej nędzy i ubóstwa! miejsce wiecznego płaczu i zgrzytania zębów! teraz Bóg znosi to wszystko do czaśu, zbierając żniwo z ług i chwały wiecznej dla ukrzywdzonych, z ich łez i cierpliwości; ale ty z nich i ze złości twojej czego się spodziewasz?

Ach Boże nasz, co nam pomoże, co nam pomoże, gdybyśmy świat cały sobie zyskali, jeżeli duszę naszą na wieki, na wieki utracimy! co nam pomoże, gdybyśmy wszystkie te bogactwa świata tego zebrali, których tylko chcieć i żądać możemy, gdybyśmy dom i potomstwo bogate i szczęśliwe widzieli, gdybyśmy sławę wiekopomną na świecie z naszego przemysłu zostawili, i samemi tylko dowcipnemi pozorami kredytorów i ukrzywdzonych ludzi uspokoiwszy, spokojnie wszystko posiadając, spokojnie życie zakończyli; co to wszystko pomoże? jeżeli oprócz tych prac i mokołów, które wzbieraniu ponosim, i oprócz onego udręczenia serca przy śmierci, które z opuszczenia tych zbiorów doznawać będziemy musieli, sami nad to po śmierci wiecznie nędzni i ubodzy zostaniemy, a na sądzie Boskiej spra-

wiedliwości, haniebną i szyderską pochwałę tylko niesprawiedliwego szafarza usłyszawszy, częśćkę swoją z obłudnikami odbierzemy, nie mając - - - takich szczyrych przyjaciół, którzyby nas do wiecznych przybytków przyieli!

NA NIEDZIELĘ IX. po ŚWIĄTKACH.

Cum appropinquaret JESUS Jeruzalem, videns civitatem flevit super illam. *Luc: 19.*

Gdy się przybliżał JESUS do Jeruzalem, widząc miasto, płakał nad nim.

BYł to wjazd on tryumfalny Chrystusa Pana do Jeruzalem CC. wzruszeniem całego miasta i okolicy, wyścieleniem drogi sukniami i palmami, wesołemi i chwalebreni okrzykami, prawie po Krolewsku odprawiony; kiedy zbliżając się Pan do miasta, uyrzawizy je, płakał nad nim. Rzecz dziwna! tryumfalnie, z weselem mnogiego ludu, wjeżdża do miasta, a nad miastem płacze; coż za przyczyna tego płaczu? przyśtańmy bliżej do Pana, posłuchajmy, co płacząc mówi: Miasto, Miasto! gdybyś, prawi, poznało, co jest ku pokojowi twemu, lecz to teraz zakryto od oczu twoich!

przydą na cię dni, obtoczą cię nieprzyjaciele twoi, zrównają cię z ziemią, niezoftawią w tobie kamienia na kamieniu, dla tego, iżś niepoznało czasu nawiedzenia twego! Okropne prorocstwo! straszliwe spustoszenie, na ukaranie niepoznania w onym mieście czasu nawiedzenia swego od Pana!

Zda się że dosyć iasnie oświadcza to Miasto poznanie swoje nawiedzenia Pańskiego, kiedy go tak tryumfalnie iako Króla, iako Mefsyasza swego przyimuie: Musi być ieszcze iakieś zakryte od oczu w tym mieście niepoznanie Pana. Postapmy dalej za Panem, obaczmy, nuż też nam ukaze to tak ciężkie niepoznanie siebie. Jedzie Pan prosto przed Kościół, wchodzi do Kościoła, widzi tam, nie w samym Kościele, ale w pierwszej i naypospolitszej sieni jego, sprzedawaiących i kupuiących te rzeczy, które do ofiar Boskich w tamym Kościele służyć mogły. I wnet okrzyknie ich ogromnie. Napisano iest: *Dom mój, dom modlitwy iest, a wyście go uczynili iaskinią zbóycow!* i niecierpiąc tego, na tych miały ich wszystkich powygania! Przypomnicie CC. że to iuż drugi raz Pan w tym Kościele czyni, raz na

początku opowiadania swego, gdzie uczyniłszy niby bicz z powrozków, wypędził wszystkich z Kościoła podobnym handlem bawiących się; drugi raz to czyni przy końcu opowiadania swego, kilką dniami przed Męką swoją, i do tego powtórnego wygnania takich ludzi z Kościoła, całym onym tryumfalnym wiezdem swoim zmierzać zda się. Czy nie toż samo Kościoła nieuszanowanie było przyczyną Panu onego płaczu jego? i celem onego okropnego Proroctwa o spustoszeniu Masta? I cóż wy CC. o nieuszanowaniu Kościoła rozumiecie? niemogłoż to być Panu przyczyną płaczu? i celem tak ciężkiego ukarania? Alboż mały to rozumiecie grzech, choć małe Kościoła nieuszanowanie? Zapewne, zapewne widzę wy tak rozumiecie, sama ta codzienna w Kościele Chrystusowym już daleko Świętszym nieskromność, rozumienie to wasze iasnie wydaie.

Panie! gorliwy czci domu Ojca twego obrońco, dopomóż mi; abym tym małouważnym a podobno już i małowiernym Chrześcianom rozumienie to nie Chrześciańskie z korzenia wyrwał! CC. i małe Kościoła nieuszanowanie większym iest grzechem, aniżeli rozumiecie; więk-

szey podpada karze; a niżeli sądzicie. O to dwa punkta, których we dwóch częściach Kazania tego dowodzić chcę. Ale bym najmocniey ia tey prawdy dowodził, nieuczyni ona wam żadnego pożytecznego wrażenia, ieśli wy sami skłonnym ku czci tego Pana sercem, niebędziecie go prosić o łaskę oświecenia i poznania, iako w Kościele jego po Chrześcijańsku zachować się macie. Dayże ią Panie za przyczyną Matki twoiey *Ave Maria.*

Nieuszanowanie Kościoła większym iest grzechem, CC! aniżeli rozumiecie; z samey to dzieyszey Ewangelij poznać możecie. Dwoiakiem tu barzo znacznym sposobem pokazał Pan, iak barzo mu to nieuszanowanie niepodoba się.

Użył tu naprzód znacznego barzo cudu. Czy nie cud że to był? Chrystus, ieden co do powierchowney postaci człowiek nie z broyny, nie żołnierstwem otoczony, nie powagą i godnością iakką ludzką ogromną, w oczach Kapłanów i Doktorów Żydowskich sobie głównie nieprzyzanych, którzy go iuż na śmierć tylko szukali, na których on pożytek cały i zysk z tych to przyzwolitych, iak się im zdało przy Kościele han-

dlów spływał, kupę onę niemałą chciwych przepiękniów, starym już na tym miejscu zwyczajem śmiałych, tak łącno bez oparcia żadnego wygnał? czyież to być mogło dzieło, ieśli nie samey tylko tający się w nim mocy jego Boskiej? którą jednych serca tak przeraził, drugich umysł tak podziwieniem powiązał, że nikt się mu sam w oney sprawie sprzeciwić i ostać nieśmiał. Użył tu powtórę Pan osoblwszey gorliwości i w działaniu i w słowach, iakiey nigdy w strofowaniu inszych grzechów niepokazał; bo gdy insze grzechy ostrym tylko, i to z pokorą zaw sze i cichością złączonym strofowaniem karał; tu nietylko słowy gromił, ale też własną ręką stoły i stołki tych przekupniów powywracał: ani dopuścił nikomu, aby naczynie tylko iakie przez Kościół przenosił; iako dokłada S. Marek (i) Ten sposób postępowania tu Pańskiego tak dziwny, i tak gorliwy, nic innego niewyraża, tylko wielką w nim i gorliwą miłość czci mieysca Bogu poświęconego, a ciężką nienawiść najmniejszego nieuszanowania iego; nic innego niepokazuje, tylko wielką przed Bogiem obrzy-

(i) *Marc: II.*

dliwość tego grzechu, który nayscięższemu i naysłaskawszemu Panu do pokazania iakiego gniewu przyczyną być może, iakiego gniewu nigdzież w nim niepostrzeżono. Odziwney łagodności i cichości Zbawicielowey Duch S. tak przepowiedał: *niebędzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt nie usłyszysz po ulicach głosu jego, trzciny zgniecioney niezlamię, i lnu kurzącego się nie zagasi.* (k) sam że Pan o sobie mówił: *że niebył (na on czas) postanym od Boga na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń.* (l) Przyiście zaś swoje, na sąd świata, w ostatecznie czasy oznajmował. Owo iednak znalazł się grzech ieden taki, który do odmiany tego porządku sądzenia, i do naruszenia nieiakiego obietcaney cichości swojej przymusił Pana, że bez pobłażania i odwłoki do osądzenia i ukarania jego z tąką gorliwością, i ukazaniem mocy swojej porwał się; a ten grzech nie inny był, tylko zwyyczajne tam przy Kościele, i na ów czas potrzebne rzeczy do Ofiar należących przedawanie, a zatym lekkie tylko nieuszanowanie Kościoła.

Inne cięższe nierówne grzechy świata przez

(k) *Isaia 42.* (l) *Joan: 3.*

Aniołów, przez Proroków, przez inne rzeczy stworzone karał; Adama przez Anioła z raju wygnał, świat cały niegodziwą lubieżnością palający potopem wód zalał, Sodomczyków wspomnienia niegodną niecznotą bawiących się ogniem z Nieba spuszczonego spalił, Dawida i Grzesznika i Chępliwego przez Proroka upominał, przez Anioła powietrzem karał; jedno tylko nieuszanowanie Kościoła jest takim grzechem, do którego ukarania, sam ręki swej ubóstwionej używał, iakby cześć Kościoła była pryncypalnym punktem honoru Boskiego, a nieuszanowanie jego było naywiększym znieważeniem Boga. O! CC. barzo na rozumie tępi i nieważni jesteście, jeśli ztąd niepoznajecie, że nieuszanowanie Kościoła jest to grzech cięższy, aniżeli onim rozumiecie.

Ale któryż to Kościół był, którego nieuszanowanie tak ciężkie Panu zdało się? był Kościół, w którym nic podobnego w Świętościach nie było, jakie są teraz w naszych Kościołach. Jako rzecz sama zacnieysza jest, aniżeli cień jey, jako Tajemnica sama poważnieysza jest, aniżeli figura i obraz iey; jako Chrystus godnieyszy jest aniżeli manna; tak Kościoły nasze, wktórych

sama rzecz, sama Tajemnica wiary, sam Chry-
stus w Sakramencie utajony zostaje, godnieysze
są uszanowania, aniżeli Kościół ów Zydowski,
w którym cień, figura tylko tajemnicy wiary,
w którym manna tylko zostawała. Jakże cięższe
nierównie Chrystusowi być musi nieuszanowa-
nie tych Kościołów, aniżeli onego Kościoła.
Jeżeli tam w przyfionku Kościoła onego rzecz
taka, która do uczczenia samegoż Kościoła
służyła, była jednak nieuszanowaniem onego
Kościoła przeto, że nieprzykościelne, ale na ryn-
ku czyniona być powinna była; jakimże nieu-
szanowaniem naszych najsświętszych Kościołów
być muszą te nieprzyżytości w nich że samych
dopuszczone, które nigdzieś czynione być nie-
powinne? Jeśli tam nieczcił Kościoła ten, co
przy Kościele bydłęta do ofiary przedawał; ja-
koż nieczci ten, co w samych tych przybytkach
Świątości, duszę swą myślami, rozmowami, i
całą postacią swoją niegodziwości, zgorszenia,
i nieskromności pełnemi ezarta zaprzedał, i dru-
gich do tegoż przytomnieniu Bogu obelżywego
frymarku pociąga? Jeśli tam nieczcił Kościoła,
i dom modlitwy obracał w iaskinią zbóyców,

ten, co go obracał niejako w dom Kupiectwa; O cóż wy czynicie z temi przybytkami Swiątosci, którzy je obracacie sobie w dom i miejsce nieuczciwych próżności, ciekawości, i mało nie jawnych niewstydów? Nieukształtowanie ono tam Kościoła zda się że nic niemiałoby do zgorszenia, owszem służyć zdało się do przypomnienia każdemu, aby bez ofiary niewchodził do Kościoła: a jednak tak ciężkim strofowaniem i wyrzuceniem skarane było od nacyiższego Pana: wasza w słowach, w strojeniu się, w chodzeniu nieskromność, CC. w tych Kościołach waszych cóż komu Świętego przypomnieć może? i owszem przeciwnie, co komu gorszącego na myśl nie przywiedzie? Bo iż innych większych rzeczy niewspomnę, kto będzie śmiał te same próżne witania i rozmowy, te ciekawe oczu rzucania, te nieskromne w niewiaściach strojenia się, te lekkomyślne przechadzania, śmiechy, żarty; kto mówię będzie śmiał wymawiać je, że nie są tey Swiątosci zniewagą, a drugim zgorszeniem?

Tak jest CC, tak jest zapewne: są to dzieła takie, które tu łącznie postrzeżone być mogą, pobożniejsze oczy obrażają, nietylko innym bliższym, ale częstokroć i Kapłanowi przy Ołtarzu

w Nayświętszey i naystraszliwszey ofierze przeskadzają: są to dzieła takie, które nietylko innych do podobnego grzechu pociągnąć mogą, ale też samą rzeczą skutecznie pociągają, tą perfwazyą, że to nie jest grzechem, ponieważ od wielu i pospolicie czyni się, na czym sama treść i złość zgorszenia zależy: i chociaż na innym mieyscu, wszystko to uczciwie dziać by się mogło; na tym jednak świętości mieyscu, niczym innym być niemoże, tylko grzechem i zgorszeniem. Gorszą się z takich postępków waszych młodzi Chrześcianie, i z młodości swojej nie-szanować Kościołów uczą się od was, zawsze niemal gorsze niż z nich wychodząc, aniżeli przyszli! Gorszą się Heretycy i jako o waszych Kościołach trzymają, że tu nie ma świętości, tak w tym mniemaniu swoim, z waszychże postępów utwierdzają się, iż nie tu niewierzycie przytomney świętości! Gorszą się nowo nawróceni Chrześcianie; a chociaż wysokich nauczyli się wiary S. tajemnic, wchodząc jednak z wami do tych nayświętszych Kościołów, rozumieją, że albo nie wiary swojej nieodmienili, albo jeszcze na jakieś wolniejsze rozpusty mieysce przyszli! Bo pójdziecie proszę do Tatarskich i Tureckich me-

czetów, w których nic innego tylko sprośność i spuśtoszenie mieszka, a jednak oni na onych swej modlitwy miyscach, z jaką skromnością, milczeniem, uszanowaniem stawają, mnie trudno wymówić, i trudno byłoby wierzyć, gdyby o tym wszelkiej wiary gołni pisarze, z doświadczenia swego nieświadczyli, gdyby do podobnej skromności i uszanowania mieysc Bożych, samiż Turcy, ciekawie czasem przypatrujących się tam Chrześcian, pilnie nieupominali. Z tey rzeczy, mój Boże! do jakiej mię myśli, do jakiej żądzy gorliwość domu twojego prowadzi! Żądałbym, CC. aby albo turecka skromność z ich meczetów do naszych Kościołów, albo nasza świętość z naszych Kościołów do tureckich meczetów przeniosła się!

Wiaro! wiaro Święta Chrześcianańska! jesteście ty w tych Chrześcianach, którzy do Kościołów swoich, o których wierzyć powinni że są mieysca nayświętsze, tak wchodzą, i tak się w nich bawią, jakby o nich trzymali, że są mieysca naypospolitsze? gdzie wszelki blask godności gasnąć, wszelka pycha w proch się rozsypywać i upadać przed Papem Zstępów powinna; gdzie nie innego za ozdobę, osoby i imienia swego

Chrześciana in nosić na sobie niepowinién, tylko Chrześciańskię pobożności cnoty, tylko pokorę, skromność, cichość, i wnętrzney pokuty a skruszonego serca nieobludne znaki, tam oni swoje tytuły, swoje godności, swoje próżności iak na targ przynoszą? gdzie nie na co innego, tylko na uczczenie Naywyższego Pana, na przebłaganie straszliwego Sędziego, na rozmowę z nayłaskawszym Oycem przychodzić trzeba, i tylko jedną myślą, wszystkie inne interesa w domu porzuciwszy, bawić się trzeba; tam oni to ledwie coś nlejąko i to niby z przymuszenia lub iakim przypadkiem czynią; a samego tylko interesu próżney chwały i ukazowania się, próżney ciekawości, i ukontentowania oczu, iż nie rzekę, jawnego pogardzenia i zelżenia Pańskiego szukają! gdzie nie z inną intencją wchodzić należy, tylko aby świętość tego mieysca powinna sobie cześć od Chrześciana odebrała, i samże Chrześciana in od świętości tego mieysca nieiako się poświęcił; tam oni i świętości tego mieysca zniewagę i drugim zgorszenie, a sobie potępienie czynią!

Święta Chrześciańska wiaro, jesteście ty w tych Chrześciana ch? Przyszły, przyszły, widzę, one

czasy, o których mówił Zbawiciel: *Filius hominis veniens, putas, inveniet fidem in terra?* (m) Syn prawi człowieczy przyszedłszy, izali rozumiesz, znajdzie wiarę na ziemi? bo co to za wiara, z większą bacznością wchodzić na pokoje Królewskie i Xiążęce, aniżeli na progi tych przybytków świętości? co to za wiara: z większą skromnością obcować w oczach Pańskich i Rodzicielskich, aniżeli w oczach utajonego w Sakramencie Chrystusa? Co to za wiara: przy tych spowiedniczych trybunałach tego się dopuścić, o co przy nichże nieraz należałoby się sądzić?

O! Święta Chrześcianańska wiaro, cóż ty w tych Chrześcianach czynisz? czynisz to, że się tylko dziwować nad nimi Pan przez Proroka musi: *Quid est, quod Dilectus meus in domo mea fecit scelera multa!* (n) Cóż to jest, że miły mój w domu moim czynił złości wiele! miły mój dla imienia wiary, którą się zaszczycą, czynił złości wiele w domu moim dla nieufzanowania iego. Ale pókiż ten miły czyniący złości wiele w domu Pańskim będzie Panu miły? Niecierpią, niecierpią

(m) *Luc: 18.* (n) *Jer: 11.*

te złości długiej odwłoki: wnetże ten miły sta-
ie się nieprzyjacielem, wnetże te złości od-
biorą karę, a karę większą, aniżeli się spodzie-
wają. I małe albowiem nieusznanowanie Kościo-
ła, CC. jako większym jest grzechem, aniżeli
rozumiecie; tak większey podpada karze, ani-
żeli sądzicie.

C Z E S C II.

GDyby małe iakie nieusznanowanie Kościoła
Bóg, CC. w oczach waszych skarał, albo ogniem
spadającym, albo niewidomą ręką, albo zbiciem,
zranieniem, lub ciężką chorobą ciała, albo na-
glą śmiercią; nieprzeraziłoby to serca wasze-
go? niebyłażby to kara nad spodzianie i sąd
wasz większa? były, były te kary, CC. w sta-
rym testamencie, były przed czasy: ale czy
mniejszy grzechem stało się teraz nieuszano-
wanie Kościoła, że takich jawnych kar jego nie-
widziemy? Niewidziemy prawda tak jawnych kar
jego; ale kary jeszcze nad te wszystkie strasz-
liwszey doznajemy, którą też w starym testamen-
cie Bóg groził przez Proroków.

Przez jednego mówi: Nieufaycie w słowach
kłamstwa mówiąc: *Kościół Pański, Kościół Pań-*

ski, Kościół Pański jest. (o) Uczynię prawi domowi temu, w którym wzywano imienia mego, i w którym wy ufacie jakom uczynił Silo. to jest: że jako w Silo Arka Pańska w przybytku swoim nieuszczanowana od Synów Heli nie dała po wojnie żadney pomocy Izraelitom, ale z wielką klęską wpadła w ręce nieprzyjaciół, tak i wasze to nieuszczanowanie Kościoła, spustoszeniem tegoż Kościoła ukarane będzie, a próżna ona uftanie kłamliwa chluba i nadzieja wasza: Kościół Pański, Kościół Pański, Kościół Pański jest!

Drugiemu Prorokowi ukazując Bóg w Duchu obrzydliwość i nieuszczanowanie Kościoła swego, mówił mu: *Widziszże co ci tu czynią: obrzydliwości wielkie; iż i daleko odstąpić muszę od świątyni mojej.* (p) Przetoż i ja będę czynił w zapalczywości mojej, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim niewyśłucham ich, niewyśłucham ich: kara to, CC. nad wszystkie straszliwsza! albo utracić Kościół Boży jedynę swę w potrzebach ucieczki nadzieję; albo próżno do niego uciekać się, i żadney pociechy z swych modlitw nieodnosić. Utraciliśmy już tak

(o) *Jer: 7. v. 4. 14.* (p) *Ezech: 8. v. 6. 18.*

wiele Kościołów, które w kacerkie i Tureckie ręce wpadły; utraciliśmy nayświętsze męki i śmierci Pańskiej mieysce Jerozolimę, z jakieyż przyczyny? nieczytamy tam żadney osobliwzey wyrządzoney niezbożności, owszem z osobliwszym nabożeństwem czczone było: z przyczyny nieufzanowania świętości w naszych Kościołach, utraciliśmy onę naypożądaiszą świętość w Jerozolimie.

Dawny jeden Ociec S. Kościoły nazwał fundamentem świata. Jakoż przy skończeniu świata naywiększy zamach złości Antychrysta obróci się na wywrócenie tych to świata fundamentów, na zniszczenie nayświętszey ofiary, a spustoszenie Kościołów. Już ci niemało widać po stronach tego to Antychrysta przesłania. Bogu dzięki, że jeszcze u nas te fundamenta tak haniebnie niezapadają: ale jeżeli spustoszenia ich nieodzajemy, niepoznajemyż próżney częstokroć ncieczki naszej do nich? Wy tu o pogodę Boga proficie, a defzcze w polach urodzay psować nieprzeistają; wy o deszcz proficie, a upały urodzay wypalają. Wy o pokoy wewnętrzny i zewnętrzny wołacie, a wam strony różne wojną grożą, a u was jedność i zgoda Panów śmier

telnie rozrywa się. Niech Kapłan u Ołtarza ręce i oczy wnosi, niech najświętszą ofiarę za was i żądze wasze czyni, wy jednak sami przy tey ofierze nienabożni, nieskromni, próżni, świegoliwi, i z dłuższego nabożeństwa tęsklwi, samiż tę Ofiarę za was nieskuteczną i próżną czynicie, samisz ją wniwecz sobie obracacie: dla którego nieczci odstąpić daleko Pan musi od świątnice swey, a gdy wołać do niego będziecie, nie wysłucha, niewysłucha was. O! CC. któż się tey kary nieprzelegnie? a ponieważ Bóg taką karą znać daje, że nieuszanowanie Kościołów jego jest większym grzechem, aniżeli rozumiemy; któż zwyczajnych tu lekkomyślności swoich w nieuszanowaniu jego za osobliwszy grzech niepotępi, i jako największey skazy modlitw tu swoich strzedź się pilnie na potym niepoftanowi?

O Panie ty Kościoły twoje nie tak dla chwały twojej, jako dla naszej potrzeby twoją przytomnością poświęcał, bo mówisz: *Dom mój, dom modlitwy jest. to jest: dom nadziei, dom ucieczki naszej w potrzebach naszych; my też tu ciebie pokornie prosim z Dawidem: Non nobis, Domine! non nobis, sed nomini tuo da gloriam, super misericordia tua Et veritate tua,*

ne quando dicant gentes; ubi est Deus eorum. (q)

Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniowi twému day chwałę dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twoiej, aby snadź nierzekli nieprzyjaciele nasi: gdzież jest Bóg ich? Dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej obietnicy nieopuszczay tey świątnice twojej. A kiedykolwiek słudzy twoi błagać cię tu będą: *Si deprecati fuerint in loco isto, dimitte peccata servis tuis; Et dote eos viam bonam, per quam ingradientur. (r)* Kiedykolwiek cię prosić będą na tym mieyscu, odpuść grzechy ludom twoim, a naucz ich drogi dobrej, którą chodzili, i którą do domu wieczney chwały twej przyšli. Amen.

NA NIEDZIELĘ X. PO ŚWIĄTKACH.

Omnis, qui se exaltat, humiliabitur. Luc: 18.

Wszelki który się podwyższa poniżon będzie.

Wielkie, wielkie jest oszukanie Ludzi próżney chwały chciwych, CC.NN. Nigdy tak przyrodzona ciężkość rzeczy naturalnych z góry do niskości nie dąży; jako ich próżna chwała pod-

(q) *Psal: 113.* (r) *2. Paral: 6.*

Kaz: X. Głuź: Tom III.

E

wywyżających się poniża. Ciężkość albowiem rzeczy naturalnych nie dąży do niskości tylko z góry, i niemoże rzecz iaka być poniżona, tylko gdy wprzód podwyższona będzie; próżna zaś chwała tak Ludzi jey chciwych poniża, że gdy się nią naybarzief podwyższać zdają, w ten czas naybarzief poniżeni znayduią się. I więc słowa te Chryłtusowe: *Kto się podwyższa będzie poniżony*: nie tak rozumieć trzeba, jakby tylko po podwyższeniu iego następowało poniżenie; jako raczey; że samym mniemanym podwyższeniem poniża się: tym samym albowiem że się próżną chwałą unosi, że się u siebie podwyższa, nic się nic nie podwyższa, ale się haniebnie poniża i upada. Zatym które może być większe, jako ludzi, próżney chwały chciwych oszukanie? Ale kto z tych ludzi da temu wiarę?

Móy Boże! sam się tego oszukania boję, gdy o nim ludzi przestrzegać iak naybarzief chcę: myśląc sobie z Apostołem: *Ne forte cum alijs praedicavero, ipse reprobus efficiar*. (s) gdy innym podłość próżney chwały ukazuję, bać mi się trze-

(s) 1. Cor: 9.

ba, abym jey na samym sobie niepokazał. Tak to jest rzecz pospolita, że trudno znaleźć człowieka, któryby jey niepodlegał, trudno znaleźć stan i wiek człowieka, w którymby jey niepodlegał. Naywyżsi i nayniżsi, grzesznicy i Ss. świeccy i Duchowni, przełożeni i poddani tey obłudzie podlegają; i nieznacznie, i w ten czas nawet, gdy się jey chronią, jey jednak podlegają. Dziecinne lata, te chciwość próżney chwały ubiega; a w naystarszych i zgrzybiałych naymniey niestarzeje: iż ją słusznie jeden Filozof ostatnim odzieniem nazwał, z którego nie wprzód wyzujemy się, aż się i z ciała wyzujemy.

Ale czy przetoż o tym milczeć mamy, że się w tym wszyscy znaydujemy? odkryimy, odkryimy sobie bez pochlebstwa to szukanie, Słuchacze, więcęcy tu nam pomoże pokorne zawstydzenie, które usprawiedliwiło Publikana, aniżeli pochlebna chwały imaginacya, która pohabiła Faryzeusza: i żeby pomogło: prosimy pokornie Pana chwały, aby nie nam ale imieniowi swemu dając chwałę, sprawiło w nas dzisieyszym Kazaniem, iżby zbawienne nasze z próżney chwały zawstydzenie było ku naywiększey czci i chwa-

le jego: za twoją przyczyną Matko Boska. *Ave Maria.*

Wielki on i złotaufy wschodniego Kościoła Doktor Chryzostom święty, mówiąc raz do ludu Antiocheńskiego o próżney chwale, trojaką wytknął przygone ludziom tey chwały chciwym: niebaczność, podłość umysłu, i niewiedomość Boga. Sądząc, że chciwość w nich próżney chwały nie może pochodzić, tylko z tych trzech źródeł: z głupstwa, z podłości umysłu, i z niewiedomości Boga. Y pewnie, CC. jeśli uważym próżney chwały nikczemność, jey nieprzyżytość, i jey chciwości Boskiemu prawu uwłaczającą nieczbożność: nic innego w sercu naszym próżney chwały chciwym nieznaydziemy, tylko: *ślepą niebaczność, że rzeczy tak nikczemney szukamy; haniebną podłość umysłu, że rzeczy tak nieprzyżytoyney służym; nieczbożną niewiedomość lub zapomnienie Boga, że rzecz jemu samemu powinna sobie przywłaszczamy.* Co jeśli wszystko jaśnie ja wam poczęści w tym Kazaniu pokazuje: izali nie jawne oszukanie i zawistdzenie nasze odkryję, że gdzie podwyższenia szukamy, tam nayhaniebniey upadamy?

A nayprzód czy nieślepa to niebaczość, przez
całe życie z taką żądzą i pracą rzeczy tak
nikczemney szukać, jaka jest ludzka chwała? któ-
ra imie, imie tylko ma chwały, wrzeczy zaś samey
nic niema i mieć niemoże; bo czy to się obey-
rzysz na tych, którzy cię chwala, czy na to z cze-
go cię chwala, czy na sposób samego chwalenia,
zewszą! próżność chwały a niechwałę uznasz.
Któż cię chwali? mądrzy? mądrymu jako nic pra-
wie niema dziwnego, tak pospolicie skąpy jest
w chwaleniu: ty się jednak z tego wynosisz, że cię
wielu ich chwali, patrzże jeżeli w tey zgrai chwal-
cow, niechelpisz się z tych pochwały, którzy
gdyby o tobie milczeli, lub cię ganili, zanic byś
siebie poczytał? czy nieśmiałybyś się z Demoste-
nesa? idzie on rynkiem, spotyka go jedna ba-
ba i zawoła nań: Owo on wielki człowiek i mó-
wca; to on słysząc tak się o sobie zapomniał, iż
wszystkie swe publiczne prace jedną tą chwałą
obficie nagrodzone być twierdził. Niech cię i go-
dnieysią chwałą, niegodnieysza wszak i od nich
chwała: bo jak wiele ich chwali z lekkomyślno-
ści i bez wybornu? jak wiele ich chwali z pochleb-
stwa, abyć się przypodobali, aby od ciebie jaką
pomoc i posługę albo podobną chwałą odnieśli?

jak wiele ich chwali ze zwyczaju, rozumiejąc że tak trzeba przed drugimi mówić, mniey to sobie ważąc co mówić, ponieważ ich ta chwala nic niekosztuje.

Czy niesamże częstokroć tak drugich chwaliś? przeciwko własnemu zdaniu, dla zwyczaju, dla pochlebstwa, że drugich słyszysz chwalejących, żebyś nieuraził chwalonego? wiedz że i ciebie tak drudzy chwala. Czy nie zdarzyło się być ci w takiej kompanij, gdzie przytomnego chwalono, a gdy wyszedł, ganiono i wyśmiewano? wiedz że i z tobą tak czynią. Czyś nie doznał tego, że prędszy zawsze do chwalenia mniey baczny aniżeli roztropny? mniey uczony aniżeli mądry? bojaźliwy aniżeli cnotliwy? gdzie i to się częstokroć chwali, czego by nienależało chwalić, albo nie tak barzo chwalić? i możnasz takich ludzi chwałą wynosić się, chwałą nieszczyrą, wymuszoną, chwałą takich ludzi, którym i podobać się nieprzystoyno jest.

Ale daymy to, że się ty na chwale ludzi bez żadnego wyłączenia godnych zasadzasz; cóż jest, z czego cię chwala? iż niewspomnę rzeczy w sobie jawnie znikomych i obłudnych, urody, ułożenia ciała, układności w obcowaniu, gładkości

w chodzeniu i tańcu, mody i ozdoby strojenia się, i innych próżności śmiechu barziej niż chwały w rozumnym człowieku godnych, same one naysprzedniejsze chwały fundamenta rozumu i duszy przymioty, umiętność i cnota jak są w sobie często króć obłudne, iak w ludziach niepewne? gdzież jest ze wszech miar doskonała i gruntowna umiętność, któraby zupełną chwałę, odnieść mogła? to pewna, że sama ta niezmierność i różnaitość kfiąg umiętność ludzką wspierająca, niedostatek w nich umiętności pokazuje, a nayspewniejszey mądrości, zdają się być te kfięgi, które o próżności ludzkiej umiętności piszą. Ocnocie zaś jak omylne ludzkie zdania, jak różne i sobie przeciwne? iak często przeciwne prawdzie i Bogu? jak często to chwalim, co Bóg nasądzie swoim potępi? jak często sami doznajemy, że nas ztey cnoty chwala, którey my w sobie niemamy? jak często sobie pochlebiamy okazałością tey cnoty, którą niesłuszną i skryta intencya w samą niecnotę przemienia? *Est via quae videtur homini iusta, recta, & novissima ejus deducunt ad mortem.* (t) Przypowieść Ducha Świętego: Jest

(t) *Prov: 14. & 16.*

prawi droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa, prosta, a ostatek jej przyprowadzają do śmierci: Nie masz tedycale wnas nic pewnego, na czymbyśmy chwałę twoję u ludzi pewnie zasądzać mogli; nie jest nic i chwała sama u ludzi, któ abyśmy na tym, co mamy chwalebne, zasądzić mogli.

Bo cóż jest za sposób i natura tey chwały? nic innego. tylko myśl i słowa ludzkie; cóż nad to wszystko barziej znikomego, co barziej odmiennego i niestatecznego? cóż tedy jest z takich rzeczy chwałę sobie formować? jeżeli nie na powietrzu swój portret malować? *To wiem odpoczątku, mówił jeden u Joba, że chwata niezbożnych krótka jest, a w. s. le obłudnika jako mgnienie oka; jako sen odlatujący znalezion niebędzie, przeminie jako widzenie nocne; oko które go widziało nieuwarzy, ani nań więcej patrzeć będzie miejsce iego.* (u) O! próżności, o obłudo, o niestateczności chwały tak nam ulubioney! Póđźmyż z tąd w dalszą tey nikczemności uwagę; CC. kiedy nas ludzie nam podobni chwalą, kiedy w nas rzeczy znikome i niepewne chwalą, kiedy tak krótko,

(u) *Job: 20.*

obłudnie, i nieścatercznie chwałę; cóż mamy za pożytek z takiej chwały?

Mów mi proszę cię, mówi Święty Chryzostom, cóż ztąd masz dobrego, że się na cię wszyscy zapatrują? próżna chwała, i nic więcej; bo wróć się tylko do domu i zostaniesz sam jeden, a oto wszystko wnet ustało; wszedłeś na Publiczne miejsce, oczy przytomnych na się obróciłeś, i cóż ci więcej zostało? nic, zgasło wszystko i zniknęło, iako dym na wiatr się rozefzło. Jakież to prawie głupstwo, iakie szaleństwo tym się dymem karmić? dymem? dymem nietylko próżnym, ale też gorzko trapiącym. Bo czy może być kto barziej utrapiony, jako człowiek ludzkiej chwały chciwy? trapi go nadzieja gorąca podobania się innym, trapi zimna bojaźń niepodobania się? czy to on otrzyma, czego żąda, czy nie otrzyma zawsze nędzny, zawsze niespokoiny w sobie: nie otrzyma, to się gryzie nieskutecznością prac swoich; otrzyma, to się gryzie wydatkiem wielkich dóbr na zachwycenie jednego łagodnego wiatru wydanych, i tak gdy się innym chce podobać, sobie sam nigdy się niepodoba. Nad to w samym pomyślnym biegu chwały jego, łąda go kto nędznym uczynić może, i ten częstokroć, którego

oni za nic ma sobie.

Przykładem tego Aman pierwszy Minister Monarchy Perskiego, bogactwy, honorem, i chwałą nad wszystkie Książęta od Króla swego wywyższony, przed którym wszyscy na kolana z rozkazu Królewskiego upadać powinni byli, gdy mu tey chwały jeden wzgardzony od niego Mardocheusz czynić niechciał, nędznym się być mienił, mówiąc przed żoną i przyjaciółmi: *Choć to wszystko mam, zdami się jakbym nic nie miał, póki będę patrzył na Mordecheusza Żyda siedzącego przede drzwiami Królewskimi.* (w) Onędnny stan człowieka próżney chwały chciwego! iako srogie wiątry na ciche morze wpadszy, całe wzruszają, i piasek zwodą mierzają, mówi S. Chryzostom, tak chciwość próżney chwały, gdy się wczyi umysł wkradnie, wszystko w nim wzrusza, i miesza go całego.

Ani jeden tylko Aman tego doznaie: pospolitą to jest ludzi w sobie wyniosłych barzo. Bo jako niepodobno jest wszystkim się podobać, tak niepodobno jest tego nieukontentowania w sobie niedoznać. Jednemu się spodobaś, a drugie-

(w) *Ester. 6.*

go i dziełatego obrazisz. Jeden cię chwali, a drudzy nic o tym niewiedzą, nic tego nieuwważają, nic o tym niemyślą z czego się chełpisz, w ten czas nawet, gdy wszystkich oczy na cię obrócone być widzisz. Owsem przeciwnego coś twej chwale i myślą i mówią. Każdy bowiem swojej się chwały żądać pali. Ty od niego czekasz chwały, a on od ciebie! ty o swoim, a on o swoim myśli, obadwa się oszukiwacie, obadwaście śmiechu godni. Ty od drugich chwały żadasz, a oni z zazdrości swoją niechwałą być sądzą cię chwalić; a oni w sobie dumni siebie tylko nade wszystkich i nad cię wynoszą, wszystkiemi i tobą gardzą. Ty od nich chwałę na pozor odbierasz, a oni cię między sobą ganią i wyśmiewają; i być że może większa niebacznosc, większy nierozum, jako tak obłudney, tak niepewney, tak nikczemney chwały szukać? ale nie tylko wielka niebacznosc jest; jest i haniebna umysłu podłość, ba wiejka jest nieprzyzstoynosc próżney chwale służyć.

C Z E S C II.

Zda się na pozor sama tylko być umysłu wspa-
niałość, szukać u ludzi chwały; ale weyrza-
wszy pilniey, czym się ten umysł bawi, i jak się

obraca, niemożna mu przysądzić tylko ostatnią podłość. Bawi się myślami cale podłemi, a obraca się według inszych zdania, jako jeden najemnik i niewolaik. Podlega zawsze jego myśli we wszystkim tym, z czego próżney chwały szuka.

Jeżeli chwały szuka z umiejętności i cnoty, te albo powierzchowne tylko i obłudne, i więcej okazałości niż doskonałości mające zbiera; albo nadętością chwały tak próżne czyni, iż ani imienia umiejętności i cnoty nie są godne; bo mówi Apostoł: *ieśli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze niewie, jako mu umieć potrzeba.* (x) Zawsze zaś ten mniema o sobie, żeby co umiał, który z umiejętności ludzkiej chwały szuka; i więc według tegoż Apost.: *nikczemnie je w myślach, swoich i zacmionne jest bezrozumne serce jego.* (y) Ze albo niepoznaie Boga, który daie umiejętność, albo go poznawszy, nie jako Boga chwali, a ii dziękuje, ale sobie chwałę czyni; a cnoty w nim ani pyta; bo ponieważ cnota dla siebie samey czyniona być powinna, i sama sobie iest największą nagrodą; i to iest własna umysłu wspaniałość, tak o cnocie trzymać i jev rabywać; tedy tam ani imie

cnoty otrzymać się może, gdzie tak podło o niey trzymają; za cnotę próżną chwałę kupując, cnotę dla próżney chwały czyniąc, cnotie próżną chwałę za nagrodę naznaczając, a zatym próżną chwałę więcey aniżeli cnotę szacując; gdyż zawsze nagroda większego szacunku być musi aniżeli zasługa. Nędzna to cnota, która tak próżney chwale służy, która od próżney chwały rozkazu czeka, aby co czyniła, wstrzemięźliwość aby pościła, religia aby ofiarowała, hojność aby co darowała, miłosierdzie, aby ubogiego wspomagało, zatym nietylko cnotami być prętko przeistając, gdy próżney chwały niewidzą, ale też i gdy się wydaia, sobąż się same zabijają: taka albowiem chytra próżney chwały złość, iż cnoty fałszywymi cnotami zabija, mówi święty Chryzostom. Pość samymże pościem gładzi, modlitwę samąż modlitwą truje, miłosierdzie tymże miłosierdziem niszczy; z lekarstwa czyni truciznę, z uzdrowienia chorobę sprawuje; nędzneż tam cnoty, nędzny i umysł, tak podło cnotę szacujący!

A jeżeli on około umiejętności i cnoty tak po-dłych jest myśli, cóż mówić o innych jego bagatelach, któremi się ludziom podobać stara? Przy-koż to rozumnemu umysłowi połowę wieku

pisze: wspaniały umysł, mówił Ary stoteles; ani się chwala i podchlebstwem ludzkim unosi, ani nagana i potwarzą przerazić nieda się. Przynajmniejś równym z nimi prawem postąpił; niedbają oni o twe zdanie, niedbałbyś i ty o ich: ale darmo: podłość umysłu twego niewolnikiem cię ich uczyniła, jakby na ich zdaniu chwala, jak o na tronie siedząca też dawała rozkazy: czyni się wszystkich sługą, o duszy niemyśli, o cnotę niedbay, z wolności Chrystusowej z modą światową niezgodney śmieje się, o twym nakoniec zbawieniu zapomni. Jeśli co zda się dobrego uczynić, to nie intencją podobania się Bogu, ale dla oka ludzkiego uczynić możesz: hoynieyszą jałmużnę dać, od jedzenia i napoju wstrzymać się, dłużej się w Kościele zabawić, gniew zatrzymać, zemsty zaniechać, honor ofiarowany odmówić; pracować w tym i przykrość ponieść trzeba, ale wszelką inną nagrodą wieczną od Boga obiecaną niewodzić się; każe co Chrystus i sumnienie, jeśli ludzie tego niechwała, nieczynić; zakazuje czego Chrystus, jeśli to światu miło czynić; przeciwko swoim żądom, według cudzego gustu żyć; o okrutne rozkazy! czego bojaźń Boskiego sądu i piekła, czego miłość Boga, jego wieczna nagroda, je-

swego dnia każdego bawić się na układaniu włosów, na upiększeniu twarzy, na wybieraniu mody i strojeniu się; aby drugą połowę życia na próżnych rozrywkach, na lekkomyślnych żartach, na uciechach i balach strawiła się? iż nie wspomnę innych nieprzystoyniejszych intencji; przyśtoż to mówię wszystko rozumnemu umysłowi? przyśtoi tak iako przyśtoi onym umysłom, co się na urząd uciech wszystkich po dworach poświęcają; którym, gdy naylepiey szaleją, i od rzeczy co czynią i mówią, w ten czas naylepiey pochlebujecie i to chwalicie, aby daley was cieszyć nieprzestawali. Użalenia godne umysły, jeżeli niewzgardy! podłemi cale bawią się myślami, a same jako najemnicze i niewolnicze według innych zdania płocho się obracają.

Jak że ten umysł nieznać niewolniczym, który dla próżney chwały wolność traci, w tym nawet służy, którym nic niepowinien! ani o niego i o jego zdanie mniej dbają, i póty mu tylko pochlebiają, póki się do nich stosuje, a on ich poważą, a on ich zdania i mowy szacuje, a on im nadśkakuje, a on według ich zdania i gustu mówić i stroić się, chodzić i żyć musi.

Nikt tu ci nawet z pogan wspaniałości nieprzy-

jego obietnice, jego pogróżki, jego łaski i dobrodziejstwa, jego Majestat i powaga wymodz na tobie niemoże, to wymaga próżna znikomey chwały nadzieja, próżna ludzkiego oka i zdania bojaźń! o podłość! o chciwego próżney chwały umyśłu! o jaką podłość! ach ktoby mu dał zdobyć się między ludźmi na onę Apostolską wspaniałość: *Mihi autem pro m. nino est, ut a vobis judicer; qui autem judicat me, Dominus est. A to u mnie najmniejsza jest być od was sądzonym, a który mię sądzi Pan jest.*

Ale jako się taki umysł na tę wspaniałość zdo-będzie; ponieważ przy oney ślepey jego nieba-czności, iż rzeczy tak nikczemney szuka; i przy téy jego podłości, iż rzeczy tak nieprzyśtoyney służy: niezbożna i jeszcze niewiadomość, lub zapomnienie Boga wiąże się, iż rzecz jemu samemu powinna sobie śmie przywłaszczać.

C Z E S C III.

GDyby u tych ludzi była jaka wiadomość Boga i pamięć na niego, czyby mogli mimo względu na Boga, chwały sobie u ludzi szukać? Bóg jest Pan nieskończonego Majestatu, Bóg jest Rozsądnik najsłabszych rzeczy nieskończoney i przenikającej mądrości i prawdy. Bóg jest od-

dawca nieskończonej sprawiedliwości i wszech-
mocności; jest Pan nieskończonego Majełtatu,
sam możny, Król Królów, i Pan panujących,
(z) więc jemu samemu honor i chwala, iemu ho-
nor i panowanie wieczne, (a) iak mówi Apostoł;
którego honoru i chwały nikomu ułtąpić nie mo-
że, bez uymy własności swojej; *Ego Dominus,*
hoc est nomen meum, gloriám meam alteri non da-
bo, (b) mówi sam przez Proroka: ja Pan, to iest
własne imie moje, chwały mojej drugiemu nie-
dam; niedopuszczę tego, aby się kto chlubił w so-
bie anie wemnie; *qui gloriatur in Domino glorie-*
tur, (c) woła Apostoł, kto się zachwala, niech się
w Panu zachwala. Póki tak powinna chwala Pa-
nu daie się, póty iest prawdziwa i rzetelna chwa-
ła; iak że się od Pana odwraca, a na siebie ściaga,
przełtaie być chwala, iest próżna, kłamliwa chwa-
ła, jako z rzeczy cudzych: bo cóż masz czego byś
od Pana niewziął? mówi Apostoł; *a ieśliś wziął,*
coż się zachwalasz, iakbyś niewziął? iakby to twoie
było? Kto szuka chwały sobie z daru twego Pa-

(z) 1. Tim: 1. (a) 1. Tim: 1. (b) Jsa. 42. (c) Cor. 10.

(d) 1. Cor. 4.

nie, mówi święty Chryzostom, choć go z daru twego chwalał ludzie, ty go iednak potępiaasz, bo z daru twego swoiey, nie twoiey chwały szuka. Jakże może człowiek, o tym wiedzieć, a mimo względu na Boga chwały sobie sprawiedliwie szukać?

Jeśt Bóg rozsądnik nayskrytszych rzeczy, niekończoney i przenikającej mądrości i prawdy; bo człowiek widzi to, co się pokazuje, a Pan patrzy na serce, (e) mówi samże Pan przez Proroka, Więć ieśli iaka chwała nasza być może, ta nie od kogo, tylko od Pana pochodzić prawdziwa może. Staw sobie na myśli dwa teatra spektatorów, iedno na ziemi podobnych tobie ludzi, drugie na Niebie Boga i dworu iego przemożnego; o pierwszym sami poganie mówil: dość mi, gdy na nim ieśt kilku, dość gdy ieden, dość gdy żadnego nie masz. O drugim mówił Grzegorz Nyssenński; Bóg sam wielki spektator; i Job tym się w utrapieniu cieszył: o to na Niebie świadek mój; tu tedy obieray, z kąd chwały czekać masz, niezabraniać się albowiem żadać chwały, mówi święty Chryzostom, ale abyś tylko prawdziwey szukał chwały,

która jest od Boga; i pewnie gdybyś się na tę chwałę zapatrzył, nie żądałbyś ziemskiej; bo iako których serce urodą się ciała daie uwodzić, uyrzawszy cudnieyszą, prędko pierwszey zapomina; tak których umysł chwałą się uwodzi, uznawszy tę niebieską i prawdziwą, porzuci ziemską i obłudną, mówi tenże święty. Czego my, ieśli w sobie niedoznaemy, Chrześcianie, iakoż możem sobie tuszyć, że jest w nas wiadomość Boga i chwały iego? toż nam wyrzucać można na oczy, co wyrzucał Chrystus niektórym Żydom: *quomodo vos potestis credere, qui gloriam ab invicem accipitis, Et gloriam quæ à solo DEO est, non queritis?* (f) Iakoż wy, prawi, możecie wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nieszukacie?

Na koniec jest Bóg oddawca nieskończoney sprawiedliwości i wszechmóchości; *Axa, ieśli dobrze czynić będziesz, nie odniesiesz, a ieśli źle, natychmiast we drzwiach grzech twój niebędzie?* mówił Bóg do Kaima z chwały Abła brata swego, a z swoiey pogardy przed niebem smucącego się: *ieśli prawi dobrze czynić będziesz, odniesiesz po-*

koy sumnienia, wesele, chwałę i przed ziemią i przed Niebem; a ieśli źle czynić będziesz, na tych miałś we drzwiach grzech twóy będzie, wszystko iawnny, iako pies na uwięzi niespokoiny, szczerkający; bo sprawiedliwy oddawca, *iako się kto wynosił i był wrołoszach, tyle mu dawać każe i żałosci*, (g) i przez co kto grzeszy, przez toż kara bywa. (h) Wszechmocny oddawca: iż w tym, w czym kto zgrzeszył, ani się zataić niemoże; (i) i ktokolwiek go wielbić będzie, on też go uwielbi, a ktokolwiek nim wzgardzi, (k) bezecny zostanie.

Tak sprawiedliwie i wszechmocnie oddał Herodowi Agryppie, tak Antiochowi hardym i w sobie ufającym Królom, bezecną ich śmiercią karząc, tak oddał tyfiącznym, tak odda każdemu pysznemu i pokornemu, pysznemu się sprzeciwiając, a pokornemu łaskę, a zatym i chwałę dając. Zatym iako naywiększa tam przed nim pokornych chwaleb, tak naywiększe będzie próżney chwały chciwych pohańbienie; i gdyby w nich innych haniebnych grzechow niebyło, samaż ta próżney chwały chciwość haniebna im będzie, którą i teraz

(g) *Apoc. 18.* (h) *Sap. 11.* (i) *Sap. 10.* (k) *1. Reg. 2.*

samiż haniebną sobie być rozumieją; gdyż się z nią żaden odkryć nieśmie, żaden iey w drugim niechwali, każdy się iey wstydzi, każdy ią w sobie pokorą i pobłażaniem pokrywa.

Oiakiż tam z niey wstyd będzie przed Bogiem i Niebem? gdy staniecie iako dąb, którego liście opadło, używam tego podobieństwa Hieronima świętego z Jzaiasa Proroka: *cum fueritis sicut quercus defluentibus foliis*. (1) Jako dąb krzywy, szpetny, chropawy, którego liście próżney i pozorney u ludzi chwały opadło: i cóż tam pomoże być od ludzi chwalonym, kiedy cię Bóg ganić będzie? obroniż cię ta chwała ludzka kiedy on sądzić będzie? uwolniż cię ta zaleta ludzka, kiedy on potępiać cię będzie? odebrałeś nagrodę swoją, którey u ludzi szukałeś, która już iako próżna opadła i zniknęła; iakieyże nagrody od Boga spodziewać się możesz, o którą mniej dbałeś?

Amen dico vobis receperunt mercedem suam. (m) Za prawdę mówię wam, rzecze z pogardą odwracający się od nich sędzia Chrystus, iako już mówił: odebrali nagrodę swoją. Być że może, aby

(1) Jsa: 1. (m) Math. 6.

człowiek to wiedzący i tego pamiętny, mógł mimo względu na Boga, próżney chwały szukać? szuka jednak, i rzeczy tak nikczemney szuka, i i rzeczy tak nieprzystoyney służy! Niema, niema w nim wiadomości i pamięci Boga; a taki podlego jest umysłu; taki w głupstwie wiecznym zostanie, i iako niebaczny jest, tak na wieki na swoje głupstwo narzekać będzie: *Utinam saperent, & intelligerent, ac novissima providerent!* (n)

Bóg by to dał! aby ci teraz mądrzy byli, i rozumieli, i ostateczne rzeczy opatrowali; aby poznawszy to próżney chwały oszukanie, prawdziwej i wieczney chwały szukali, nie żądając próżno od ludzi być chwalonemi, ale starając się prawdziwie w sobie być chwałą broni.

O Panie! który nam przykazujesz: tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Oycę waszego, który jest w Niebieściach; który wszystko widzisz w skrytości, a oddajesz jawnie i na wieki! ty nie zazdrościsz nam chwały, ale od oszukania nas odwodząc, prawdziwą i wieczną nam w Niebie chwałę dać gotujesz! ty nam racz dać tę mądrość

i tę umysłu wspaniałość, żebyśmy wszelką próżnością świata gardząc, a twoiey iedynie we-wszystkim chwały szukając, z niey się tylko na wieki z tobą cieszyć pragneli. Amen.

NA NIEDZIELĘ XI. PO ŚWIĄTKACH.

Adducunt ei surdum & mutum, & perprebantur eum, ut imponat illi manum. Marci 7.

Przywodzą do niego głuchego i niemego, i

prosił go, aby włożył nań rękę.

JEżeli tych posługa, którzy chorych do Chrystusa przywodzili i przynosili, aby ich ciała leczył, była tak zawsze miła Chrystusowi, iż ich nigdy swey żądzy skutku próżnych nie odprawował; iakoż miła mu iest tych posługa, którzy albo z niewiadomości błędnie, albo ze złości upornie grzeszących do Chrystusa, to iest do uznania prawdy nauki iego, i do pokuty a poprawy życia swego przywodzą? Tych posługa, którzy chorych na zleczenie do Chrystusa przywodzili, była tylko okazją Chrystusowi, aby lecząc ciała, leczył ich dusze; gdyż do tego iednego końca wszystkie swe cuda obracał: tych zaś posługa, którzy grzeszących do poprawy życia przywodzą, iest sameyże ostatniey intencji Chrystusowey wy-

konanie. Tych posługa, którzy chorych do Chrystusa przywodzili, była uczynkiem miłosierdzia i użaleniem nad ciałem ich, które Bóg ręką stworzył; tych zaś posługa, którzy grzeszących do poprawy życia przywodzą, jest uczynkiem miłosierdzia i użaleniem nad ginącą duszą ich, którą Bóg krwią swoją odkupił: miłszaż, miłsza nierównie Chrystusowi jest posługa, grzeszących do Chrystusa, do uznania prawdy nauki jego, i do pokuty a poprawy życia przywodzić, aniżeli chorych do zleczenia ciała przynosić.

Ale między nami Chrześciane, gdy miłosierdzie około ciała bliźnich iako tako obchodzi się, miłosierdzie to około duszy nierównie zacniejszy, niewiem iako słabieje i upada. Oto prywatne po domach niećnoty i zgorszenia już się na dwor wynoszą, już oczy innych obrażają, już się wielom słyszeć daia: oto czytanie ksiąg zakazanych i z nich wyfsana nie Katolickich zdań zaraz publicznie bez względu na panującą Katolicką wiarę, bezpiecznie z pogardą Kościelney kary wszędzie się szerzy, i co dzień pokazuje. Urzędy na to przez szpary patrzą, sąsiedzi temu pochlebiają, inni nic o to niedbaia, inni próżno między sobą szepcą i uskarżają się. Niemasz, niema

między nami tego przeznacznego i najmiłszego Chrystusowi miłosierdzia, aby kto około tych chorych staranie podiał, aby, ieśli do uznania prawdy, nauki prawey, i do pokuty a poprawy życia nieprzywiodł, przynajmniej do Chrystusa, do Kościoła jego na zleczenie odniósł i przyprowadził. Jedni nic o to niedbają, iak by w tym żadney powinności nie mieli, drudzy od tego różnie się wymawiaią; inni niewiedzą, iak tu sobie postąpić mają!

Z tey przyczyny, Chrześciane, abym i ja między temi nienalazł się mey powinności winnym, *naypierwey* obligacyą i powinność upomnienia i naprawy bliźniego wam przełożyć, i *wnet* wymówkom od tego wazym uczynić zadosyć, *nakoniec* trudności wtym, sposob tey poprawy ukazując, ułacnić mam wolą; i to będzie materyą kazania mojego. Panie, któryś dobrze wszystko uczynił, i głucheś uczynił, że slyszą, i nieme że mówią, spraw tę w nas dzisia łaskę, abyśmy o tym i tak mówili i tak słuchali, iż by to było z dusz naszych pożytkiem, za twoią przyczyną Matko Boska *Ave Maria*.

C Z E S - C I.

Wielu jest barzo tego zdania, że nauczyć, upo-

mnieć, poprawić grzeszącego i błędzącego człowieka, nie jest rzecz przykazana nikomu, chyba tylko przełożonym Duchownym, urzędom Magistratom, i tym, co pewnym stanem i zwierzchnością swoją do tego są obowiązani: innym zaś prywatnego stanu ludziom nie inaczej to czynić należy, tylko ile rada, a nie przykazanie do tego ich przynaglić może. Ale się w tym wielce mylą: bo tę rzecz i Pan Bóg w wielu miejscach pisma świętego nieradzając ale przykazując wszystkim i każdemu z osobna naznacza; i powszechnie Teologowie po S. Tomaszu uczą, że tu przykazanie ciężko obowiązujące a nie lekka tylko rada jest. Ta zaś jest różność między zwierzchnościami i prywatnemi; że na zwierzchności zostający, jeśli temu przykazaniu zaniedbując na poprawę publicznego zgorszenia nieczynią zadosyć, nie tylko przeciwko miłości, ale też przeciwko sprawiedliwości ciężko grzeszą; prywatni zaś przeciwko miłości tu wykroczyć mogą. Dawszy tedy pierwszym pokoy, którzy i zwierzchności swej niegodni by byli, gdyby o tej swej powinności niewiedzieli, mówię o prywatney poprawie, zwłaszcza że i zwierzchnością obciążeni wiele oprócz niej mają domowych i własnych tytułów

dla których do prywatney blżoiego poprawy obowiązanych siebie znać powinni.

Tey zaś prywatney powinności niech sobie żaden lekce ważyć nie śmie, z tey racyi, że do niey prawem tylko miłości obowiązany iest. Bo czy lekkaż to obligacya: miłować Boga nade wszystko, miłować bliźniego iako siebie samego? prawo to miłości, iest końcem wielkiego prawa, iak mówi Apostoł: *finis praecepti est charitas*, (o) i od tego prawa miłości wszytek zakon i prorocy zawisli; iak uczy Chrystus: *Universa lex pendet & prophetae*. (p) a iako według Apostoła tym iednym prawem wszelkie prawo zachowuje się: *Omnis enim lex uno sermone impletur: diliges proximum tuum, sicut te ipsum*. (q) bo, prawi, wszelkie prawo w iedney się mowie wypełnia: bądźiesz miłował bliźniego twego iako siebie samego; tak ię, żeli według S. Jakóba, choćby kto zachował wszytko prawo, a w iednym by upadł, sta się winien wszytkiego; tedy to barziej o tym prawie miłości potrzeba mówić, że go niezachowując, żadnego niezachowuje. Niezachowuje zaś tego prawa miłości, kto nayprzednieyszey iego części, gorli-

(o) 1. Tim. I. (p) Mat: 22. (q) Galat. 5.

wości o chwałę Boską, i miłosierdzia iego nadginiącym wiecznie bliźnim nie ma, zaniedbując poprawy grzeszącego.

A naprzód: przestępuje prawo miłości Boskiej, kto niedba o poprawę cudzego grzechu: tym samym albowiem niedba, aby Bóg był miłowany od drugich, niedba aby Bóg miał swój honor nie naruszony u innych; lekce waży, że Bóg cierpi uszczerbek chwały swojej od innych, a małaż to wina? a niepodobniejszeż to dzieło do nienawiści, a niżeli do miłości? kiedy słyszysz, że kto szarpie honor tego Króla, którego szczerze poważasz sobie, albo tego przyjaciela, którego uprzejmie kochasz, chociaż nieprzytomni są te obeldze, wnet się o honor ich uymuiesz, bronisz nie tylko sławy ale też i życiem twoim, a to dla próżney tylko sławy swojej, i utrzymania własnego zdania o nich, lub dla mniemaney przyjaźni, iakby i on przyjaciel toż dla ciebie uczynić gotow był; iak że mam sądzić o tym, gdy słysząc i widząc zniewagę Króla Królów, i naysławkawszego Oycy i Zbawiciela swego, milczysz iednak i uśmiechasz się mimo wszelkiego poruszenia? niemożna inaczej sądzić, tylko że Boga, i honor, i przyjaźń iego mniej sobie poważasz, i kochasz, aniżeli

człowieka; albo raczey że Boga cale lekco wa-
żyfz, gdy nie się iego zniewagą nieporuszafz. Jza-
liż kochający Boga może bez dotknięcia serca
swego patrzeć na iego wzgardę i obrazę? nie za-
pewne: ale się wnet cały niegodziwością rzeczy
miesz, i zapala do zemfity, iako Dawid bolele i
wzdycha; iako Jeremiasz, upomina, ftofuje, od
złego odwodzi, iako Tobiasz; karze, gromi, od-
zatwardziałychi poprawy nieprzyimuiących wy-
łącza się; iako Machabeusz: bo to iest prawdzi-
wa miłość Boga: nie fłowy i leniwym affektem,
ale rzeczą samą przemienić się w affekt Boski, ie-
go, nie swoim żyć duchem, pragnąć, żądać, szu-
kać tego wszędzie, czego on pragnie, szuka i
żąda, a tego nienawidzieć, tym się brzydzić, te-
mu przeszkadzać, czego Bóg nienawidzi i czym
się brzydzi; a z tym nietylko w sobie, ale ile być
może i w drugich niecierpieć, niedopuszczać grze-
chu, a dopuszczony prętko i skutecznie wyrzy-
wać. Czego ieśli nieczyni, ieśli we wszystkim
tym ftygnie; próżno w leniwym sercu wzdycha,
próżno oczy w Niebo podnosi, próżno się oświad-
cza, że kocha Boga nadewfszytko: nie go od wi-
ny zaniedbaney miłości Boskiey niewymówi, o-
wfszem teyże złości, którą takim zaniedbaniem

cierpi i dopuszcza, teyż cudzey złości sam uczestnikiem staie się: iako do tey poprawy bliźniego pobudzaiąc się mawiał S. Prosper: *In omnibus peccantibus pecco, quando non increpo*; we wszytkich prawi tych grzeszących sam grzeszę, kiedy ich nieupominam; i S. Bernard uczy: *Est consentire, filere, cum arguere poteris*; ty n samym, prawi, na to, zezwalasz, gdy na to milczysz, co strofować możesz.

Nie mniey też winnym staie się niezachowaney miłości bliźniego, kto o iego poprawę niedba: bo cóż mi to zamięść, gdy nic o tym starania niemasz, o którym mówił: że go milujesz iako siebie, widząc go na duszy ginącego? takli siebie miłujesz? takież o swojej duszy masz staranie? ale, ach! boię się, abym to mówiąc, barziefy rzeczy nieofłabił, aniżeli tym spůsobem mówienia do pilniey: zego o poprawie drugich starania zachęcił! A małoż i tu podobno przytomnych, bodaybym się myślał! małoż mówię jest, co o swoim zbawieniu i tyle starania nie mają, ile starania o drugich zbawienie mił śc bliźniego po nich wyciąga? ale ia do tych nic tu nie mówię, abym snadź niekazał ślepemu prowadzić ślepego; albo mającemu w swym oku balke, nieradził wyie

mować żdźbło z oka drugiego: *Obłudniku*, mówił takim Chrystus, *wyrzuc pierwszy tram z oka twego, a tedy przejrzyysz, abyś wyrzucił żdźbło z oka brata twoiego.* (r) Przetoż ieśli z pożytkiem kogo upomnieć chcesz, mówi S. Augustyn, patrz abyś sam nie był godny upomnienia, przynamniej w tym o co drugiego chcesz upomnieć. Dó tych tedy mówię, których serca cóżkolwiek dotyka miłość własnego zbawienia, a litość nad cudzym nieszczęściem.

Jeżeli nie ludzkie niemiłosierdzie ieść, widzieć nagiego a nie pokryć, głodnego a nie nakarmić, potrzebnego a nie wspomodź: iakaż miłość będzie widzieć grzeszącego, a milczeć? mieć w domu swoim zgorszenie a cierpieć? patrzeć na cudzy wiecznego niebeśpieczeństwa upadek, a nie ratować? Jeżeli przeciwko miłości bliźniego ieść według starego prawa: widzieć wołu brata swego albo owcę błądzącą, a minąć i nieprzywieść bratu swemu, albo widzieć osła brata swego, albo wołu upadłego na drodze, a niepodnieść go z nim; iakaż miłość będzie: widzieć błądzącego bliźniego z drogi zbawienia, a nieaprowadzić go

na nią? widząc na wieczne zatracenie przez grzech upadającego a niepodzwignąć? *Hem! cadit-asinus; Es est qui subleuet eum; perit anima, nemo est qui reputet!* Żali się Bernard święty; prze Bóg, co się dzieje? upada komu osieł, i jest ktoby podzwignął; ginie dusza, i niema ktoby to uważał! Myślicie podobno, iakby się od tego wymówić: przypomnę sam wasze wymówki.

C Z E S C II.

A Co mnie, mówicie, do kogo? dość mam z siebie, że się sam pilnuję, a co mi do drugiego? obyście tak mówili, gdy się okazyja próżney censury i obmowy podaie! wten czasby mówić należało; a co mnie do drugiego? Czy stoi, czy upada, Panu swemu stoi albo upada, a ja co zacz jestem, abym sądził sługę cudzego? każdy z nas za siebie da liczbę Bogu. Kiedy zaś idzie o poprawę ciężko grzeszącego i błędzącego bliźniego, nieślusžno iest mówić, a co mnie do kogo? Bo jeśli ty przyjaciel, krewny, towarzyszy, sąsiad, gospodarz, Pan, o swoim przyjacielu, sąsiedzie, domowniku, słudze tak mówisz! a co to do mnie? do kogoż, to proszę, będzie należało? komuż tę jego poprawę zostawisz, z którym ty sam tylko podobno mówić możesz, o którego grzechu

taimnym ty sam ieden wiesz.

Niedobrze ta wymówka Kaimowi udała się, gdy spytany od Boga o Ablu bracie swoim od siebie zabitym, odpowiedział: *aza ia stróż iestem brata mego?* (r) niedobrze tą odpowiedzią żydowscy kapłani rozpaczającego Judasza na potępienie popchneli mówiąc mu: *a co nam do tego, żeś zgrzeszył wydając krew niewinną? ty się patrz.* Nieśkładayże się podobną wymówką; bo każdemu z osobna dał Bóg rozkazanie o bliźnim swoim, iak mówi Eklezyastyk: *mandavit illis unicuique de proximo suo.* (s) bo do ciebie mówi Chrystus w Ewangelij: *Si peccaverit in te frater tuus, vade & corripe illum inter te & ipsum solum.* (t) Jeśliby brat twój zgrzeszył przed tobą, idź a upomni go sam a sam.

Ma, mówicie, rozum i lata, może się i sam postrzedz: nie, odpowiada S. Chryzostom, niemoże się sam obaczyć, namiętnością mając zmieszany umysł podobniejszy iest do pijanego, niż trzeźwego i zdrowego rozumu, niemoże być dobrym sędzią w swoiey sprawie, przyjacielskiey potrzebuie prze-

(r) 4. Gen: (s) Eccl: 17. (t) Mat: 18.

strogi.

Boię się, mówisz, abym go nieuraził na siebie! Wierzę boisz się, abyś nieutracił miłej zabawy; wiernego sługi; a nieboisz się, abyś niestracił tej duszy, za którą Chrystus krew swoją przelał? boisz się abyś nieuraził przyjaciela, a nieboisz się, abyś nieuraził Boga? ach wymówka haniebna Chrześcianinowi, niegodna odpowiedzi! *qui alijs non est utilis, dic mihi quomodo erit Christianus?* mówi S. Chryzo: kto innym nie jest pożytecznym, iakoż, proszę, może trwać Chrześcianinem? to jest treść życia naszego, mówi tenże S. tym się znakiem poznawamy, czy jesteśmy Chrześcianie, ieśli nietylko tego, co do nas należy, przestrzegamy, ale też i bliźnich naszych wykraczających naprawujemy i nauczamy. Z tego nas wszyscy poznawać będą, iak mówi Chrystus, że jesteśmy uczniami jego, ieśli miłość zobopolną zachowamy. Ach miłość ona przyjaciela, sługi, brata, poprawę ich z boiaźni urazy niedbająca, niegodniejsza nad onę miłość, którą kochasz konia, bydłę, psa, swoim tylko pożytkiem okryślona. Lepsze są strofowania, mówi S. Ambroży, aniżeli pobbłażania w przyjaźni. Choćby za złe miał to przyjaciel, choćby się urażał, ty go jednak upo-

minay, mówi tenże Święty; on się urazi, ale cię Bóg umiłuje, mówi święty Chryzostom; on zrazu tym się obruszy, ale postrzeższy się w sobie, wielce się tobie obowiązanym uzna. *Qui corripit hominem, gratiam postea inveniet apud eum*, mówi Duch święty, *magis quam ille, qui per linguæ blandimenta decipit.* (u) Kto, prawi, strofuie człowieka, większą potym łaskę naydzie u niego, niżli ten, który łagodnym ięzykiem zwodzi.

Prawda że dla poprawy drugiego nie jesteś obowiązanym w dawać się, w znaczne niebezpieczeństwo życia, zdrowia, i sławy własney; ale te tu niebezpieczeństwa niepłochu sobie imaginować trzeba; ani lada niebezpieczeństwo cię odstraszać powinno od tego; zwłaszcza gdy niebezpieczeństwo duszy bliźniego pewnieysze i bliższe widzi się; bo wiedzieć i obawiać się z drugiey strony potrzeba, że iak uczy S. Augustyn, między innymi przyczynami czemu dobrzy i sprawiedliwi różne nieszczęśliwe przygody i przeciwności cierpią równie ze zlemi, jest ta: iż chociaż z niemi nie są w grzechu, grzechy ich iednak boiaźliwie pobłażają. *Jure istam vitam cum eis amarum senti-*

unt, cuius amando dulcedinem peccantibus eis amari esse noluerunt. (w) Słusznie prawi życia tego ze złemi przykrego doznaią, którego słodkiej spokoyności żądaiąc, grzeszącym im przykreml być niechcieli.

Wątpię, mówisz, aby mu upominanie moje było pożyteczne: z kądże ta wątpliwość? z kądże ta niegodziwa i potępiająca rozpacz o nim, iak by się nie mógł poprawić, ponieważś tego ieszcze nirazu niedoznał? lekarstwa gdy iedne nieczynią skutku, co raz innych używasz: iako ciała, tak i duszy choroby nierazem się, ale powoli leczą. Ale byś dobrze o pożytku upominania twego wątpił, nie przeto go masz cale zaniechać, boć nieprzykazano abyś go poprawił, zleczył, czynił doskonałym, ale, idź, mówi Chryst: i upomni go. Ty upominając będziesz instrumentem i narzędziem Bogu, a Bóg sam serce iego naprawować będzie przy twoim upominaniu. Z tąd mówi S. Grzegorz, niechay nikt nie mówi: nie mogę upominać, niezgodny jestem do strofowania, ile możesz tyle czyn, i dosyć ci na tym, wolny jesteś, niebędziesz odpowiadał za zgubę brata twego,

Na Niedzielę XI. po Świąt: 107

za którąbyś odpowiadał, gdybyś nieupominał. *Recupera proximum secundum virtutem tuam.* (x) mówi Duch S. odyskuy bliźniego według możliwości twojej. Ale że ta boiaźń niepożytku naybarziej odstręczać może od tak zbawiennego dzieła, owoż do ulacnienia zachodzących tu trudności, niech służy ostatni punkt Kazania.

C Z E S C III.

Wielkiey i rozmaitey wszytkim wszystko stającey gęrostroпноści i baczności tu potrzeba, prawda; ale temu dosyć obficie zabiega nauką swoją. Chrystus mądrość nieskończona, gdy sposob poprawienia bliźniego taki nam przepisuje. Naprzód mówi: *iesliby z grzeszył brat twój, idź i strofuy go, między tobą i nim samym,* (y) Co objaśniając S. Augustyn mówi: *Corripe intendens correctioni, parcens pudori.* Strofuy go, prawi, żądając poprawy, a nieczyniąc zniewagi. Jnaczej iesli sam tylko wiesz o grzechu jego, a chcesz go przed drugimi strofować, mówi tenże S. niepoprawiacz iestes, ale zdrayca i niesłuszny gwałciciel sławy jego.

Strofowanie wasze powinno być podobne do

(x) *Eccl:* 29. (y) *Mat:* 18.

zwierciadła, które niepokazuje rzeczy inaczej, aniżeli jest w sobie, niepokazuje plamy tylko tej twarzy, która się w nim przegląda, a po iey odejściu prócz jey więcej nikomu niepokazuje, niepokazuje więcej tej plamy, która już raz otarta i zmyta jest. Z kąd iasno jest iako z opisu tej roztropney miłości wykraczaia ci, co miaſto osobnego upominania, przed innemi obmawiaia, oſławiaia, w gniewie mu on wyſtępek na oczy wyrzucaia, niepewne powieſci w pewną i iawną potwarz obracaia. Y pewnie w takiej poprawie nieſpodziewać ſię pożytku, gdzie więcej broździ gniew niżeli uwaga, nienawiść niżeli miłość, pycha i wzgarda niżeli gorliwość, uprzedzaiace podeyżenie niżeli prawda.

Miłość mówi S. Bernard, gdy ſtrofuie cicha jest, gdy poprawia ſzczera jest, nabożnie zwykła ſrożyć, bez zdrady głąkać, umie cierpliwie gniewać ſię, i pokornie mścić ſię. Taka miłość nigdy bez pożytku nieſtrofuie. Nigdyż o grzech drugiego ſtrofować nie waźmy ſię, mówi S. Auguſtyn, chyba gdy cale pewni ieſteśmy, że to z miłości czynić chcemy.

Tak ſtrofuiaćgo ieſli uſłucha ten, którego ſtrofujesz, pozyszczesz brata twego, mówi Chryſtus,

Jeśli zaś nieusłucha, oto uczy daley, weźmi z sobą jeszcze jednego abo dwu, aby w usciach dwu abo trzech świadków stało wszelkie słowo: iż by przy ich ważniejsze było strofowanie twoje. Którą nieustającą troskliwość i Apostoł wyrażając mówi: *Insta opportunè, importunè, argue, obsecra, increpa in omni patientia Et doctrina*; (z) nalegay, prawi, w czas, nie w czas, karz, proś, łay, z wszelaką cierpliwością i nauką, to jest, że iako w chorobach ciała, tak i w chorobach duszy według różności umysłu, humorow, czasu i okoliczności wszelkich sposobow i przemyślow używać póty potrzeba, póki nieginie cale nadzieja poprawy.

A jeśli by i tak się niepoprawił, jeśli by nieusłuchał, oto trzeci stopień poprawienia: powiedź mówi Chrystus Kościołowi, to jest zwierzchności kościelney, aby go ta większą powagą i skutkiem upomniała.

A jeśli by Kościoła nieusłuchał, mówi na ostatku Chrystus, niech ci będzie iako poganin i publikan, to jest; wyłącz się od niego, nieprzebywaj z nim, abyś się nie zdał pochwalać uporu jego, nuż tym ostatnim sposobem da się przełamać, i ku po-

prawie nakłonić. To doskonały i ze wszech miar roztropny poprawienia bliźniego z przepisu najwyższej mądrości sposob.

A iako jest w sobie doskonały i wszelkim trudnościom, trwogom, niesnaskom roztropnie barzo zabiegający; tak gdy podobną dzielnością i roztropnością używany będzie, niepodobna innego spodziewać się skutku, tylko pozyskania brata twego. *Lucratus es fratrem tuum.* Jeśli zaś tak pozyszczesz brata twego, to jest: iż on za namową i staraniem twoim a za łaską Boską z grzechu powstał, od przepaści piekielnej nad którą już upadający stanął był, nazad się cofnie, do Chrystusa przez prawą pokutę i lepsze życie obróci się; tedy o iaka z tą tobie na wieki chwala, iaka nagroda, jakiel i od niego samego i od całego nieba dzięki i powinszowania! pozyskałeś brata twego; to jest iż ginął był, a tyś go znalazł, umarł był, a tyś go do życia przywrócił, ślepy był, a tyś mu oczy otworzył, od żywota wiecznego na śmierć wieczną zbłądził był, a tyś go na drogę prawą prowadził; stałeś mu się ślepego okiem, chromemu nogą, stałeś mu się wodzem, najwierniejszym przyjacielem, Aniołem stróżem: wyświadczyłeś mu większą łaskę, aniżeli ów Anioł, co Lota zo-

gnia Sodomskiego gwałtem wyprowadził, albo co Piotra Apostoła rozbiwszy słowem kaydany z więzienia uwolnił, albo co Tobiasza od różnych niebezpieczeństw drogi ratował: tyś mu więcęcy wyświadczył, gdyś go z grzechu wywiodł.

Owżem stałeś mu się nie iako Chrystusem i zbawicielem, gdy stałeś się Chrystusowi instrumentem i pomocnikiem zbawienia jego, iżby można one psalmu słowa tobie przypisać: *Protektor salvationum Christi sui.* (a) Obrońca wielorakiego dzieła zbawienia Chrystusa swojego. Przetoż cię z Chrystusem wieczna w jasności świętych jego, czeka chwała, bo którzy do sprawiedliwości nauczają innych, będą mówi, Prorok jaśnieć iako jasność nieba i gwiazdy na nieustaiącą wieczność. Amen.

NA NIEDZIELĘ XII. PO ŚWIĄT:

Quis horum trium videtur tibi proximus fuisse illi, qui incidit in latrones? at ille dixit: qui fecit misericordiam in illum. *Lucæ 10.*

Któryż z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu? co był wpadł między zbójce, a on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim.

(a) *Psal. 27.*

BYło to omyłne u Żydów mniemanie, że przykazanie, o miłość i bliźniego nie daley się u nich rozciągać miało, jak tylko granice Państwa, Narodu, i Religij ich rozciągały się. Rozumieli że Żyd tylko Żydowi był bliźnim, i jego tylko powinien był kochać jako siebie samego, innego zaś Narodu i Religij człowiek niebył im bliźnim, a iako nieprzyjaciela nienawidzić go powinni byli. Poprawił ich to mniemanie Chrystus, u Mateusza S. w Roz: 5. poprawił i tu w tey Ewangelij, gdy przykładem Samarytana, który będąc inney Religij, i nieprzyjazny Żydom, Żydowi jednak od zbóycow ranionemu miłosierdzie tak wielkie wyświadczył; przykładem, mówię tego Samarytana ukazał Chrystus temu Doktorowi Żydowskiemu pytającemu się, kto jest moim bliźnim? że nie swego tylko Narodu i Religij, ale każdego człowieka za bliźniego mieć powinien, i gdy w ciężkiej potrzebie widzi zostającego, ratować go powinien, mówiąc mu na koniec: *Vade & tu fac similiter. Idź że i ty czyn tak.*

Nauka ta Żydom dana, jest nauka nam Chrześcianie Ewangelij uczniom dana. Przyjęcie tey Ewangelij, niemoże być bez zachowania tey nauki iey. Samarytan nieprzyjazny Religij i Narodze

wi Żydowskiemu, czyni miłosierdzie nad Żydem; Żyd zraniony niewzdryga się dawać nieprzyjazney ręce dotykać i leczyć swe rany; w okoliczności takiej potrzeby poznają się oba być sobie bliźni, stają się sobie przyjaciele. Równy u nas powinien być wzgląd na każdego człowieka, i do czynienia mu miłosierdzia w potrzebie, i do uznania przyjazney jego ręki, gdy takie miłosierdzie odbieramy.

Rozumieć to trzeba o każdym uczynku, ale ja dziś chcę tylko rozumieć o uczynkach miłosierdzia duchownego, między którymi pierwsze są: Grzeszących upomnieć, naprawić, nie umiejących nauczyć, oświecić; mówiłem o tym w przeszłą Niedzielę do czynienia takiego miłosierdzia pobudzając. Przełożyłem powinność tego w wszystkich obowiązującą, odrzuciłem wymówki płoche, ukazałem sposób od samego Chry: Pana podany: ale nie obyczajność tych, których by upominać należało, jako was od tego miłosierdzia nayprędzey odstręczyć może, tak mnie powinność zostawiać przestrzec ich, aby tak upominających nie mieli was za nieprzyjaciół, ale za bliźnich, nie mieli za raniących ale za leczących.

Wielka jest w tym i powszechna omyłka nasza

ludzie, że upominania, strofowania, i poprawienia grzechów naszych nieprzyjazne sobie być rozumiemy, nimi się obrażamy, za złe je sobie mamy. Ale weyrzemy tylko szczerze *w Siebie*, a uznamy, że to są lekarstwa ran naszych, weyrzemy na affekt, i intencją upominających i przykrość którą oni z tąd ponoszą a uznamy że uszanowania raczy niż podeyrzenia godnieysią. Te dwa punkta chcę przełożyć, chcąc i siebie i każdego z was do cierpliwey nietylko Chrześcianinowi, ale też rozumnemu człowiekowi przystoyney w upominaniu attencyi zachęcić. Day Panie! aby to było z zbawiennym pożytkiem dusz naszych. Za twoją przyczyną, Panno Nayswiętsza, *Ave Maria.*

C Z E S C I.

ACz wiele jest przyczyn, dla których cierpliwie, pokornie, łaskawie, nadto i chciwie przyjmować powinniśmy cudze upominania, i przestrzegania, dla kótkości jednak i ułacnienia pamięci, wszystkie ja tu wed wuch okolicznościach, jakom namienił, zamknąć chcę; a te są: Potrzeba nasza nieuchronna, i względ powinny na tych, którzy nas upominają. Potrzeba ta nasza jest taka, że bez upominania, i przestrzegania cu-

dzego wszyscy łącznie błądzić, nietylko możemy, lecz musimy.

Bo czyż może być taka pobożność, albo taka mądrość, i taka pilność, któraby nakształt Boga bez daney omyłki i przygany w cnocie stać, któraby wszystko wiedzieć, wszystkiemu w czas poradzić i zabiec mogła? O mądrości i pilności ludzkiej mówi najmędrszy Salomon: *Cogitationes mortalium timidae & incertae providentiae nostrae;*

(b) Myśli, prawi, ludzkie bojaźliwe są i nie pewne opatrności nasze, i niewiem jakby zdrowego rozsądku być mógł, któryby inaczej o sobie trzymać chciał.

Kto może mądrą polityką i biegłością rządzenia równać się Dawidowi Królowi? a on w posrzedku pochlebnych i mniej wiernych dworzan swoich, nie od postronnych ale domowych i własnych synów, nie raz niebezpieczeństwo, i zamięszanie domu i Państwa ucierpiał, gdy wiedzieć nie mógł, co jego synowie czynili, i jako pod nim Królującym jawnie i głośno panować chcieli; co mówi pismo o Absalonie i Adoniaszu.

Kto pilnością i Oycowską uczynnością wy-

(b) Sap. 9.

przedził Jakóba Patryarchę? a on o zaprzędanym w niewolą od swychże braci Józefie przez dzie-
 śięć lat niewiedział, ale go jakby od zwierza po-
 żartego daremnie oplakiwał, kiedy z gromady
 swoich dość liczney jednego wiernego upomi-
 nacza nienalazł, co by go o niezbożności w do-
 mu ukrytey przestrzegł.

Niewięcey można dufać pobożności swojej,
 nawet i w ściśłym onym z Bogiem zjednoczeniu
 zostającej: nikogo albowiem Bóg przez swoje
 oświecenia nie prowadzi na ziemi tak, aby więk-
 szey połowy tego oświecenia niezostawował u-
 pominaniom ludzkim. (c) O kim Bóg zdał się więk-
 sze mieć staranie, jako o Pawle S. aby go ukształ-
 tował Apostołem, i Doktorem Świata całego, a
 uczynił go sobie naczyniem wybranym do nosze-
 nia imienia swego przed narody i Królmi; do któ-
 rego nawrócenia, nietak jako innych Apostołów
 na ziemi w podłości ludzkiej żyjący, ale z Nie-
 ba już tam królujący sam przyszedł, gromem
 swym z konia zrzucił, i okrzykiem swym, do o-
 nych pełnych pokory, i powolności słów przy-
 musił. *Domine quid me vis facere?* Panie co chcesz

aby m czynił? Tego jednak Apostoła nie sam przez się ani przez Anjoła nauczać chciał, co miał czynić; ale do jednego z Uczniów Apostolskich odesłał.

O kim Bóg może mieć większe staranie, i komu pilniejszy przy ustawicznej przytomności daje oświecenia, jako temu Namieśnikowi swemu, którego nam wszystkim miało siebie na ziemi słuchać rozkazał, i który w wyrokach wiary i obyczajów nigdy pogrążyć niemoże? mówię o Najświętszym Rzymskim Papieżu? a on jednak i do tych wyroków nigdy bez porady innych Biskupów i Doktorów przystępować niezwykły. Cóż to? izali niedowierza asystencyi Ducha S? nie to, ale że wie dobrze, iż Duch S. nie tylko przez się, ale i częściej przez innych ludzi oświeca, jako oświecił Piotra S. upomnieniem Pawłowym, o którym S. Paweł pisząc do Galatów. (d) wspomina. Jako oświecał onego Wielkiego i samym nieprzyjaciołom strasznego Grzegorza Pap: u którego acz nie raz Duch S. w postaci ślicznego gołębia do ucha mówiący był widziany, on jednak z tym się w jednym swym liście oświadczył, *ab omnibus*

(d) *Gal. 2.*

corripi *Et* *ab omnibus emendari paratus sum, imo hunc solum amicum testimo, per cujus linguam meae mentis macula tergo.* (e) Gotow prawi, od wszystkich strofowania, i upominania przyjąć, owszem tego jednego przyjaciela sobie szacuję, którego upominaniem duszy mey zmazy ścierać mogę. Któż znas więcej sobie mądrości i pobożności obiecować może, aniżeli mieli ci tak wielcy ludzie? a oni nie tylko się strofowaniem nie obrażali pamiętni nauki Eklezyastyka: *Vir prudens Et disciplinatus non murmurabit correptus.* (f) Mąż roztropny i ćwiczony nie będzie szemrał strofowany, ale też strofującym siebie osobiwszy afekt i szacunek oświadczy, stając się nam żywym przykładem oney przypowieści Ducha S. *Argue Sapientem Et diliget te.* Strofuy mądrego a będzie cię kochał.

Wspomnimy jeszcze na onego wielce od Boga oświeconego, co dziennie z Bogiem obcującego widomie wodza ludu Bożego i prawodawcę jego Moyżesza; a on od Jetra jednego z Pogan przyjaciela swego strofowanie i radę tak pokornie i chętnie przyjmuje, jakby o wlanej sobie od Bo-

(e) 1. 2. *Ep.* 37. (f) *Eccl.* 10.

ga zapomniał roztropności, Wspomnimy i na onych samym tylko rozumem przyrządzonym rządzących się, Pogańskich Filozofów; a oni twierdzili, iż więcej się cieszyć przytłoi, gdy nas strofują, aniżeli gdy nam pochlebiają. Pochlebców za gorszych nad nieprzyjaciół poczytając: a oni sądzili samych nieprzyjaciół dla tego sobie być pożytecznych, i potrzebnych, iż się z ich przymówek wiele nauczyć mogli. Prawdziwie ze wszystkich tych przykładów, i świadectw jasno się pokazuje: że nigdy tak wiele chwały nie spływa na tych co mądrze i pobożnie strofują, iako na tych co roztropnie i pokornie strofowania przyjmują.

Nie tak dziwujemy się i chwalemy Jetra, że Moyzesza poprawił, mówi S. Chryzostom, jako tego samego S. Prawodawcę, że się niewstydzil tę poprawę przyjąć, i ją do wieczney pamięci, w Księgach zostawić; ho znał to, prawi, dobrze, że częstokroć podlejszy i prostszy domysł to postrzeże, co wysoki i mądry dowcip pominie; i że strofowania pożytecznie sobie użyć niepospolitey to, ale naywyższej umiejętności zaleta jest i chwała. Ale ile po własney miłości pasysa, ani tey chwały, ani pożytku. ani potrzeby tu swojej

niezna. Trafia się to tey paśsyi naszej ludziom, co i oczom naszym: upatrują one wysokie i dalekie na Niebie gwiazdy. postrzegają na słońcu i Kieźycu, skazy i zacmienia, a na swych brwiach i powiekach i włoska bez zwierciadła niewidzą: tak i miłość własna, to co nam jest naybliższego i naydotkliwszego, pobłaża i tai, a postronne i dalekie rzeczy, obróty, obyczaje, nasza ciekawość, nienawiść, zazdrość lub inne paśsyie nam pokazują, i nas nimi zabawiają. Oplakana kondycya przyrodzenia naszego! bez zwierciadła jako w oku źdźbła i proszku tak w obyczajach omyłki i przygany widzieć niemożemy.

Miały by nam za zwierciadła służyć natchnienia Boskie, reflexye sumnienia; ale zgiełkiem zwierchnich zabaw i próżności tłumim: Miały by nam za zwierciadło służyć kaznodzieyfskie upominania, Spowiednicze strofowania, ale ich unikamy. Cóż nam nasze omyłki odkryje, i ukaze? jeżeli jeszcze przyiacielskim i prywatnym przestrogom i upominaniom przystępu do siebie zabronim? Za przykro sobie mamy, to przyiacielskie i prywatne omyłek naszych odkrycie i ukazanie, toćby za przykro mieć należało, gdy nam zwierciadło na twarzy plamy ukazuje, a jednak

go na to używamy i chowamy; toćby za przykro mieć należało, gdy nas słudzy przestrzegają, gdy abo suknia na nas niedobrze leży, albo włos na głowie niedobrze ułożony, a jednak im to za powinność mamy: Czy takżesmy zdziecinieli, że ty przykrości upomnienia bez kwilenia się zniesć niemożem, i łajać będziem upominającym, którzy płacim barwierzowi żelazem nas i ogniem leczącemu?

Zbawienna, zbawienna ta przykrość, mówi S. Augustyn, którey prawda, i miłość używają, aby człowiek grzech swój poczuł. *Salutaris amaritudo quā veritas & charitas utuntur ut homo peccatum sentiat*. Przykre nam cudze upominania; ale czy niebarziefy przykra ma być ona w przypowieściach święta przymówka: *Qui odit increpationes insipiens est*. (g) Kto nienawidzi strofowania głupi jest? Mój Boże! w jaką niesławę, w jakie niebezpieczeństwo zachodzą ci ludzie, co niemają i mieć niechęć, aby im kto przed oczy ichże samych postawił, aby im omyłki odkrył i ukazał, i do postrzeżenia się upomniął *Viro qui Corripientem dura cirvice contemnit repentinus ei superveniet intentus*. (h) Mówi Duch święty na człowieka, pra-

(g) *Prov. 12.* (h) *Prov. 29.* H2,

wi, który strofującego twardym karkiem wzgardza, nagle przyidzie zginienie.

Tak przyszło na Sodomitow, ogniem z Nieba zniszczonych, którym upominający Loth o ich niecnoty zdawał się jakby żartem mówić. Tak przyszło na Saula własną się ręką zabijającego, który i Samuela Proroka o nieposłuszeństwo strofującego, i Jonathę syna swego o niewinne Dawida prześladowanie upominającego wzgardził. Tak przyszło nagle zginienie na woynie na Achaba Króla Izraelskiego, który i Eliasza obłudną pokutą uwodził, i Micheasza nienawidział, że mu niepomyślnie prorokował, choć zbawiennie przestrzegał. *Odi eum, quia non prophetat mihi bonum, sed malum.* Tak przyszło haniebne od trądu zawstyżenie na Ozyasza Króla, gdy przeciwko upomnieniu Kapłańskiemu, wdawać się śmiał w ich obrządki. Tak przyszło straszliwe zginienie na Helego kapłana z ruiną domu jego i z klęską Woyfka Izraelskiego, gdy ten starzec i Synom swym grzeszącym poblażał, i upomnienia prorockie jałowym nabożeństwem zbywał! Y sprawdziło się na tych i tyśiącznych im podobnych, co mówił Pan przez Proroka do Helego: *Quicumq; glori-*

ficaverit me, glorificabo eum: qui autem contemnunt me, erunt ignobiles. (i) Ktokolwiek mię wielbić będzie, (iako ci wielbią, co się z upomnienia ku poprawie mają,) ią go też, prawi, wielbić będę, a którzy mną gardzą,) jako wzgardzają ci, co upomnienia nienawidzą, (bezecni będą.

Chrześcianie naymilsz, kogoż tu z nas barziej, przykrość upomnienia aniżeli potrzeba jego do tykać będzie? Potrzeba jego jest taka, że bez upominania i Najswiętsi, i naymędrsi ciężko błądzić mogą, a w passyach swych zaślepieni na wielkie niebezpieczeństwo przychodzić muszą jakoście słyszeli; Przykrość zaś jego, jeśli mię nie co dalej, o tym mówiącego posłuchacie, większą uczujecie w tych, którzy was upominają, niżeli w sobie.

C Z E S C H.

J Ztey przyczyny chcę Chrześcianie, abyście ku upominającym was więcey poszanowania i uzalenia mieli, aniżeli ostrości i podeyrzenia. Bo jeżeli nieprzyjacielskich przymówek, dla naszego z nich wynikającego pożytku, nie należy lekce ważyć zdaniem mądrych tedy przyjaciel-

(i) 1, Reg 2.

skie upomnienie z prawą miłością, z należytytm stanem i godności poważeniem, z wielką w zachowaniu przyżytości pilnością, i szczerą waszego dobra żądzą czynione, tym z większym uszanowaniem przyjmować należy, im jest nam życzliwsze, a upominającym trudniejsze.

Przyjaciele ci was upominający jak wielkiew tym przykrości doznają, chcąc wyrazić Kardynał Piotr Damiani podobnymi, ich nazywa do onych ludzi, co ieża nieochronną ręką łowić, chcą, że miasto polowu, nie częstokroć w ręku niemają, tylko rany i krew swoje; to jest miasto spodziewaney swych przyjaciół poprawy, utratę przyjaźni, ranę na honorze i fortunę odnoszą. Mało na tym: a kto wymówi, jak wielkie przyjaciel w sobie samym udręczenie cierpi, gdy tym sposobem chce przyjacielowi służyć? wymiatać na oczy grzechy temu, który nic złego nieuczynił; strofować, mieszać, zawstydząć tego, na którego łasce i przyjaźni cały polegasz; wymawiać omyłki i nierostropności temu, który cię mądrością i powagą przechodzi: ach ludzie, wszystkim to zda się być jeden nie ludzkości obyczaj! Nie o poganach ja to mówię, ani o tych politykach, którzy swój in-

teres nad chwałę Boską przekładać zwykli; ale o tych nawet, co światem gardzili, i jednego tylko Boga honor za cel i poruszenie swoich myśli mieli; wszystkim to zda się ciężki być nie-ludzkości obyczaj.

Jeremiasz Prorok, gdy go Bóg na ten koniec do Panów wysłał, zdętwiał, i całe się zapomniawszy wołał: *a, a, a, Lomine Deus ecce nescio loqui!* *a, a, a*, Panie Boże oto ja nic nieumiem mówić! Jonasz Prorok, aby podobnego sobie od Boga zleconey do Niniwitow urzędu uszedł, ani nawałności morskich, ani wyrzucenia do morza, ani pożarcia od wieloryba tak się nielekął, jako się lekął upominać grzeszących. Toż o Moyzeszu czytamy, iż po pięć kroć wymawiał się Bogu od takiegoż poselstwa do Faraona i od rządów ludu Bożego.

Straszliwe jest udręczenie, którą znosić muszą ci, co powinności upominania chcą czynić zadosyć. Bo z jedney strony i natura skłonna do pochlebstwa tym, do których godności, lub przyjaźni przywiązani jesteśmy, i ludzkość boiąca się niewdzięczności ku swoim Dobrodziejom; z drugiey strony powinność postrzegania chwały Boskiej pod utratą łaski jego, i szczerą żądzą po-

prawy tego, którego poważamy, i kochamy ścisła tych napominaczów. Jeźli więc w tych sercach swego ciasnościach oni czynią? Czynią to częstokroć i najsświętsi, jakoście słyszeli, że raczej Bogu się przeciwie, i od tego się wymawiać śmieją niżeli Panom, Dobrodziejom, przyjaciółom być przykrymi. Ach czy możeż być sroższe udręczenie nad to, które ich tak łacno do takiego niebespieczeństwa przyprowadza?

I ztąd to bardzo wiele jest na świecie takich, którzy widząc, że upominania ich niemiłe są swoim Panom i przyjaciółom, zaniechawszy powinności wiernego konsyliarza i przyjaciela, udaią się do pochlebney we wszystkim dyssimulacyi, zostawując ich jawnemu po stronach wyśmianiu. Gdy oto ich nikt nieśmie upomnieć, co wszyscy w nich głośno pod sekretem gania. *Solemus mala domus nostrae scire novissimi, ac liberorum. Et conjugum vitia vicinis canentibus ignorare.* mówił święty Hieronim: Zwyczaj prawy, zwyczaj haniebny, zwyczaj pospolity jest u was Panowie, że o nieporządku domu waszego ostatek dowiadujecie się i o tych występkach dzieci i żon waszych, które cała już okolica głośno opiewa, wy jeszcze niewiecie!

Ztych to wiele barzo jest na świecie dworow, dworowi Króla Dawida podobnych, na którym, gdy ten Król południowym szataństwem zwiedziony, publicznie, nieprzyzwoicie, z gorszeniem wszystkich cudzą żonę na swe pokoje zaprosić kazał, niebyło żadnego, coby taki postępek jego zganił, i grzeszącego upomniął; aż ledwie w rok, gdy się już dobrze nieprzyjaciele Boſcy z upadku tak świętego Pana naśmieli i nabluznili, znalazł się Nathan Prorok, który poniekiey z daleka zaczętey przemowie, jakby grzech cudzy opisując, gdy widział Dawida gorliwością do uczynienia wszelkiey sprawiedliwości zapalonego, ukazał mu grzech jego mówiąc: *Tu es ille vir*, Tyś to Królu on grzesznik, którego karać za przyśiągłeś się.

Przetoż wy Chrześcianie nymilsi widząc z takim kosztem do napominania was azardujących się sług, przyjaciół i bliźnich waszych, ulitowania użycie nad nimi, a nieprzywodźcie ich ostryścią i gniewem waszym do tey rozpaczey, aby z niebezpieczeństwem zbawienia swego wam do zbawienia do chwały, do pożytku służyć zbraniali się.

Kiedy zaś o ten wzgląd ku napominaczom waszym proszę was Chrześcianie; nierozumieycie,

aby do doskonałości waszey dosyć było natym prześłać; trzeba wam, abyście ich nie tylko cierpliwie i łaskawie słuchali, ale też abyście ich sami szukali, do tego ich zapraszali, za to im wdzięczni nad zwyczaj byli.

Czy wyż tego Chrześcianie uczynić niebędziecie mogli, co uczynił Pogański Król Baltazar? (k) Szukać on i przyprowadzić kazał do siebie Daniela Proroka, a o wytłumaczenie sobie Cudownych znaków Boskich prosił; a gdy mu on Prorok jego próżność i pychę na oczy wyrzucił, i gniew Boski nad nim wiszący opowiedział; w purpurę go przyodzian kazał; złotym łańcuchem udarował, i trzecim go po sobie w Państwie swoim uczynił.

Czy wyż tego czynić niebędziecie mogli, czego wam daje przykład on starozakonny kapłan Heli, który młodszego nierówie za siebie Samuela, i na posługach w kościele u siebie będącego tak obligował: *Oro te, ne celaveris me, Hac faciat tibi Deus, Et hac addat, si absconderis a me sermonem.* (l) Proszę cię, nie taj nic przedemną! tobie Bóg niech toż uczyni, i więcej ci jeszcze przy-

(k) Dan. 5. (l) 1. Reg. 17.

da, jeśli zamilczysz przedemną mowę, którąś słyszał od Pana. Bóg by to dał, abyście z lepszym pożytkiem waszym czynili, niż ci dwaj przerzeczani Panowie.

Co jeśli tak uczynicie, nie mogę wam nieobiecować; iż to wszystko zakończy się wieczną w Niebie przyjaźnią i wdzięcznością, wieczną rokoszą i chwałą, zakończy się wieczną przyjaźnią i wdzięcznością żeście napominającego bliźniego powinnym względem przyjęli, zakończy się wieczną rokoszą i chwałą, żeście nad przykrość krótkiego upominania wieczny pożytek i potrzebę duszy swej przełożyli.

O Panie Sędzio mój, cóż mi pomoże gdy mnie ludzie chwalić będą, jeśli ty mnie ganić będziesz? Obroniaż mnie oni na Sądzie twoim, którzy mnie teraz chwalą przy naganie twojej? Tak ci tę przestrogę wypisał dla nas Wielki Sługa twój Augustyn Święty: *Qui laudari vult ab hominibus vituperante te, non defendetur ab hominibus, iudicante te.* Który teraz chce być chwalonym od ludzi, gdy ty ganisz, nie będzie obroniony od ludzi, gdy ty sądzić będziesz.

Dostarczay mi Panie takich przyjaciół, którzyby mi jasno, śmiało, i w czas prawo i prawdę

twoje opowiadali, którzyby mi szczerze omyłki, i niedoskonałości moje odkrywali, i ukazowali; abym z nich postrzegając się na sądzie moim niebył zganiony, niebył potępiony; ale z nimż wraz miłośnierdzie twoje chwalił na wieki. AMEN.

NA NIEDZIELĘ XIII. PO ŚWIĄT.

Ite ostendite vos Sacerdotibus. Luc: 17.

Idźcie ukazać się Kapłanom.

COż za przyczyna była, CC. że Chrystus Pan tych trędowatych i proszących o zleczenie odsyłał do Kapłanów? Kapłani oni nie mieli mocy leczenia trądu; powinność ich tylko była rozeznawać i decydować, jeśli kto był od trądu doskonale zleczony, i przywrócić go do pospolitego mieszkania z ludźmi i zwykłego nabożeństwa w Kościele, od czego prawem go Boskim zaraza trądu oddalała: i jeśli by dla tej samej przyczyny posyłał ich do Kapłanów; Kapłani oni nie byli godni, aby Chrystus Pan cudo swoje ich rozeznaniu i decyzji poddawał, o którym już wiadomo u wszystkich było, iż jedynym słowem nie tylko zdesperowanych chorych leczył, ale i umarłym powstawać kazał; nad

to Kapłani oni byli tak złośliwi w zawziętości przeciwko Chrystusowi, iż wszystkie jego cuda opacznie tłumaczyli i zelżywie udawali przed ludźmi.

Cóż tedy za przyczyna była, że Chrystus Pan tych trędowatych proszących o leczenie odsyłał do onych Kapłanów? Cześć i uszanowanie, CC. jak mówią tłumacze Pisma S. Dla czci i uszanowania charakteru Kapłańskiego odsyłał tych trędowatych do Kapłanów, aby i sam nie zdał się nie uymować im przed ludźmi z tych przywilejów, które im w prawie swoim dał; i tychże samych trędowatych wiary i posłuszeństwa doświadczył wyrządzeniem takiejże czci Kapłanom, którą oni jak tylko czynić przedsięwzięli, natychmiast od trądu uleczeni zostali.

O Panie jeżeli Kapłanów starego Zakonu tak wielkiej i nienaruszonej czci godnych sądzisz u siebie i mieć chcesz u wszystkich: jakież twe zdanie, jaka myśl i chęć jest o czci Kapłanów nowego Zakonu, zakonu łaski, którym nierównie większą godność nie równie większą władzą i moc, nie równie większą świętość powierzyłeś!

Obyśmy, CC. pojęciem naszym mogli wnieść

wmyśl i zdanie Pańskie o czci Kapłanów jego dla władzy, mocy, i świętości, którą oni sprawują, *byłoby to nie małą pobudką do czci większej, aniżeli zwykła między nami, byłoby to wielką pomocą do uprzątnienia przeszkód zleczenia i zbawienia dusz naszych*, na które przy umniejszeniu poważania ich częstokroć napadamy, Dla tych przyczyn pozwolcie mi na tym kazaniu przedłożyć wam: Jak wielka, zacna, i czci godna jest władza i moc kapłańska w prawdziwym Kościele Chrystusowym, a Pan Poświęciciel tych Kapłanów da to nam pokornym, iż to będzie z zbawiennym pożytkiem dusz naszych ku większej czci i chwale swojej, za przyczyną Najświętej Matki twojej. *Ave MARIA.*

C Z E S C I.

CHociaż władza ona Kapłańska, która od Apostołów przez porządne rąk kładzienie za sprawą Ducha S. spływająca, aż do naszych czasów trwa w Kościele Chrystusowym, nie jest we wszystkich co do używania jej równa; Bo w Najwyższym Chrystusowym Namieśniku i Piotra S. Następcy, jest niby nieograniczona; w drugich zaś jemu podległych Biskupach i Kapłanach jest według miary udzielenia od niego

mnieysza lub większa; atoli czy to mnieysza czy to większa ona będzie, zawsze jednak i najmnieysza jest taka, iż z nią żadna świecka władza równać się nie może.

Cóż to albowiem jest, co mówi Chrystus: *Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie:* (m) albo jako jaśniej jest w drugim miejscu: *Komukolwiek odpuszcicie grzechy, będą odpuszczone i w Niebie, a komukolwiek zatrzymacie, będą i tam zatrzymane.* (n) Uważcie proszę te Chrystusa Pana słowa, co w nich i jaką moc wyraża: *A Kto może odpuszczać grzechy tylko sam Bóg.* Wołali żydzi, kiedy Chrystusa odpuszczającego grzechy słyszeli. Zapewne żabyście i wy słów onych rzecz pilnie i nabożnie zważyli, nierazbyście z wielkim podziwieniem widząc Kapłana rękę na rozgrzeszenie po Spowiedzi podnoszącego, zawołali: *A kto może odpuszczać grzechy tylko sam Bóg?* a daleko barziej w większe zasłubyście podziwienie, gdybyście na swe oczy widzieli, jako za onym Kapłańskim rozgrzeszeniem wielka na duszy odmiana staje się.

(m) *Math. 18.* (n) *Joun. 20.*

Jakby wam wielkie podziwienie czyniło, żebyśmy między sobą takiego znaleźli człowieka, któryby gdziekolwiek przyszedł, wszystkich uwalniał, leczył, i rzeczy odmieniał jednym tylko słowem. Naprzykład: żeby wszedłszy do więzienia rzekł okowanemu więźniowi: Ja ciebie uwalniam, i wnet na to słowo rozkute opadły pęta? Albo żeby spotkawszy czarnego z przyrodzenia Murzyna samym tylko tym słowem: Ja ciebie oczyszczam; wnet go całego białym uczynił? Albo: żeby ciężko zranionego człowieka to tylko wyrzekłszy: Ja cię uzdrawiam, całe uzdrowił i wszystkie mu zgoił rany?

CC. NN. Barzo niebaczni w wierze bylibyśmy, żebyśmy o Kapłanie grzechy nasze przy Spowiedzi odpuszczającym mniej co rozumieli. Większe, większe daleko cuda Kapłan czyni przy rozgrzeszeniu; aniżeli żeby gołym słowem łamał żelaza, przyrodzenia odmieniał, i rany leczył. Bo jako dufza daleko zacniejsza jest, aniżeli ciało; tak i choroba duszy w grzechu daleko cięższa jest, i szpetność duszy z grzechu daleko obrzydliwsza, i węższy grzech dla duszy daleko okrutniejszy, a zatem wszystko to daleko cięższe jest do zleczenia, zmycia, i zerwania na

duszy, aniżeli na ciele. Y śmiem mówić z niektórym poważnym Oycem: że tak to rzecz większa jest odpuszczając grzechy na duszy, aniżeli czynić cuda na ciałach, jako większa rzecz jest targać liny okrętowe, aniżeli zbierać pałęczy-
nę.

Taka tedy władza Kapłańska nad duszami naszymi jakiey nie jest godna czci? i żeby ta tylko jedna w nich władza i moc była, czy nie winnażby jey była większa cześć, aniżeli naywyższey świeckiey godności? Cóż mówić o drugiey władzy Kapłańskiej, którą oni mają od Chrystusa względem samegoż Chrystusa?

Słowa ich przy Najsświętszey Ofierze tak są mocne, że samego Chrystusa z Niebą na Ołtarz do rąk swoich sprowadzają, i nie jako przymuszają. Przymuszają, mówię; bo acz Chrystus z nieśkończenie ochotney miłości swojej i ten Sakrament postanowił, i tę władzę nad sobą dał Kapłanom; częstokroć jednak bywa, że i niewdzięczność w grzechu przyimujących go ludzi, i niegodność w grzechu około tego chodzących Kapłanów, taką mu czyni przeciwność, iż gdyby można było co odmienić w sercu Boskim Chry-

stusa, chęć ona jego w ciężki żal, i Najsświętsze przeistoczenie chleba w ciało Jego, w gwałtowne przymuszenie zamieniłoby się.

Dla tey zaś takiej władzy tak OO. SS. szacują godność Kapłańską, iż ręce ich do samych tylko nayszytszych wnętrzości Matki Najsświętszey równać śmieją, że jako kiedy tylko Najsświętsza Panna wyrzekła one słowa: *Oto ja służebnica Pana mojego, niech mi się stanie według słowa twego*, wnet Słowo przedwieczne w Żywocie jej stało się Ciałem: tak, jak tylko Kapłan wymówi słowa one Konsekracyne, wnet Chleb i wino w ręku jego staje się Ciałem i Krwią Chrystusową. Czy jestże na ziemi jaka władza, któraby bliżey nad tę do Wszechmocności Boskiej podobna była?

Królowie, Cesarze, Panowie, wiele rzeczy, i dziwnych dokazują; ale nie swoją lecz swoich poddanych, i z ziemi wziętych skarbow siłą i mocą. A Kapłan jeden i ubogi rzeczy żadnemu stworzeniu niepodobne czyni; dusze ludzkie od grzechów uwalnia, piekło zawiera, czarty płoszy, Niebo otwiera, Ducha Świętego na pokutujące sprowadza, chleb nieżywy, w żywego i prawego Boga, człowieka zamienia.

Y Czegoż jeszcze na zaletę godności Kapłańskiej czekamy? czy świata nowego stworzenia? a za nie większe i zacniejsze już rzeczy wspomnieliśmy, aniżeli tyfiac światów stworzenie?

Jeśliż tak wielka jest w Kapłanach władza, jakież cześć ich u nas być powinna? Czcic ich powinniśmy nietylko jako najzacniejszych ludzi, ale jakby Bogów, mało mówię, czcic ich powinniśmy jako samego Chrystusa, który im powiedział: *Kto was słucha, mnie słucha, a kto was mi gardzi, mną gardzi.*

Cóż się jednak dzieje, CC. coż się dzieje? Nie ma u polityków świata naszego barziej wzgardzonego narodu jako Kapłani? a jeśli którego z nich czcimy, czynim to, albo dla wysokiego urodzenia jego, albo dla znaczniejszych dowcipu i nauk talentów jego, albo nakoniec dla własnego interesu i korzyśney nadziei; na świętą zaś i Boską ich władzę duchowną nikt nie wspomni, chyba na większą ich wzgardę. Jakaż tego przyczyna?

Kiedy wstąym Zakonie Kapłańska dostojność wielką w szatach wspaniałością, wielkimi cudami, wielką surowością otoczona była; do świątyni

nikomu wychodzić niegodziło się, przy Kościele wielkie milczenie nakazywano, gwałcicielow powagi Kościelney i Kapłańskiej, wnet bez sądu śmiercią karano; wten czas dziwna była u wszystkich narodów Kapłanów Boskich powaga, wzgląd, i poszanowanie. Ale oni Kapłani, i ona ich powaga była tylko figurą i cieniem naszych w Kościele Chrystusowym Kapłanów-i powagi ich, jako też tajemnice i Ofiary ich, Kościół i Ołtarz ich były figurą i cieniem tajemnic, ofiar, Kościoła i Ołtarza Chrześcijańskiego.

Przeczóż dla Boga! w większey czci była figura i cień niż rzecz sama i sam, teraz Sakrament? Czy dla tey Kapłańskiej prośoty i pokory, dla tey w przystępowaniu i obcowaniu łączności? dla tego w powierzchownych Sakramentu znakach poniżenia i pospolitości? i więcże nam to wszystko służy, i okazyą jest wzgardy i lekceważenia, co miało być pobudką do jak naywiększego szacunku, i naygorętszey miłości i wdzięczności?

Nie, mówicie, nie to nas obraża, obraża nas w samych Kapłanach obyczajow pospolitość i częste zgorszenie. Mój Boże! i cóż ja na to mogę słusznego odpowiedzieć? Nie od was pierwszych ja to słyszę, CC. dawno już na takie w Ko-

ściele zgorszenie narzekał samże Naywyższy Ociec i Kapłan Judu Chrystusowego Grzegorz S. Owo, mówił o nich, leżą jako kamienie na upadek innym, leżą poniżeni i obrzydli dla złego sprawowania urzędu swego, a chcą aby ich uczczono dla obrazu i podobieństwa świątobliwości: *Iacent per ministerium operis, et honorari volunt de imagine sanctitatis*. Takoż swego wieku Kapłanów strofował Ambroży S. *Quomodo observari potest à populo, qui nihil habet separatum à populo, nihil dispar à multitudine; quid in te miretur, si sua in te recognoscat?* To jest: Jakaś ten może mieć cześć u ludzi, który nic nie ma różnego od ludzi, i od próstego motłochu? Kto ciebie z podziwieniem twęj godności uczci, który swoje obyczaje i występki na tobie pozna-je i rachuje? też samę świeckość, też samę próżność, toż w namiętnościach i żądzach niepomiarowanie, tenże w jedzeniu i napoju zbytek; i jakże się z twojej przy Ołtarzu Ofiary Nayświętszej zbudnie? jakąż przed tobą uczyni Spowiedź? czegoż się z twego nauczy kazania, kiedy z obyczajów twoich wszystkiego przeciwnego uczyć się może? Tak jest, tak: *Żaden* mówi święty Grzegorz, *żaden w Kościele świętocy nie szkodzi,*

jako ten co przewrótnie żyjąc, imię lub charakter świętobliwości Kapłańskiej na sobie nosi; tego bowiem grzeszącego nikt upomnieć nie śmie, a grzech w przykład bardzo się szerzy. Y Cóż ja na to odpowiem, który sam podobno nie małą czastką tego argumentu jestem! Ach w jaką trudność mowy wplątałem się.

C. Z E S C II.

MOy Boże! JEZU Chryste! Poświęcicielu Kapłanów! Panie i Sędzio ludu całego! żebym tu w mojej nie w twojej sprawie stawał, nie bym innego nie śmiał czynić, tylko zakrywszy oczy, i pięść do ust przyłożywszy zszedłbym z miejsca tego.

Ale że tu nie o moję, ale o twoję cześć idzie, i nie tak tu Kapłański honor, jako raczey godzących nań ludzi zbawienie w niebespieczeństwie zostaje, przetoż lepszą nadzieją pośilony, acz pełnemi wstydu oczyma, śmiem jeszcze do ludu twego obrócić się.

CC. NN. Wielkie i bardzo szkodliwe, bo bardzo skuteczne jest złych Kapłanów zgorszenie; wielkie są grzechy ich, niezdolne i wymówki niecierpiące są próżności i niedbalstwa ich; ale czy dla tegoż wy te osoby grzeszneć prawda, win-

ne sądu i kary godne, ale BOGU poświęcone, od wszystkiej świeckiej władzy wyięte, sądzić, potępiać, karać będziecie, te, mówię, osoby poświęcone na służbę samego Boga, który nie tylko tych sobie ze świata wydzielonych, i sobie poświęconych osob, ale też i brata twego nagrawania, sądu, potępienia i zemsty tobie nie pozwala, ale sobie samemu, lub zwierchności od siebie postanowioney zachowuje?

Jzaliż to czyniąc nie barziej zgwałcił byś sprawiedliwość ku BOGU Panu twojemu, aniżeli byś zgwałcił sprawiedliwość ku bliźniemu twojemu karząc bez władzy cudzego sługę? winnić są sądu i kary dla swych grzechów źli Kapłani, ale czy dla tegoż dośtoyność, władza, i charakter Kapłański iść ma u was pod nogi?

Dwojako, Naymilsi, w rozumieniu waszym błędzić musicie, kiedy złego Kapłana dla jego grzechów sądzicie, i nim gardzicie. Albo charakter on Boskiej świętości na nim będący, z nim tak mieszacie, jakby dla złości osoby stawał się wzgardzony, i zelżony, i zniszczony sam charakter; a to czynią oni prostacy, i heretycy, którzy rozumieją, że wzięty księdzu ginie ona święta władza i ważność w sprawowaniu Sakramentów:

Albo samę osobę złego Kapłana od onego świętości charakteru, tak daleko odłączacie iakby można było gardzić osobą, bez wzgardy samego jej charakteru Świętego, a to czynią oni politycy świata naszego, którzy mówić zwykli: Ja władzę wrzeczach duchownych i moc Chrystusową w Kościele S. uznaję, i charakter jej poważam; ale tey i owey osobie dla złych jej obyczajów czci tey czynić nie mogę.

Nic to innego nie jest, CC. tylko nie czcić samego Chrystusa; bo jako nieprzywiązał Chrystus tey władzy swey do dobroci i pobożności osoby tego i owego Kapłana; tak gdy czcić ją w Kapłanach rozkazał, nie czczą jakąś i powszechną władzę, ale same jakiekolwiek osoby tą władzą ucharakterizowane czcić rozkazał: *Na Katedrze Moyzeszowej*, mówił Chrystus o złych swego czasu Kapłanach Żydowskich, *Na Katedrze Moyzeszowej zasiadli Skrybowie i Faryzeuszowie: wszystko, cokolwiek rzekną wam, zachowajcie i czyncie, ale według uczynków ich nie czynicie.* Owo jako tu jasnie znać daje, że ani złością onych Kapłanów władza Moyzeszowa w nich niemniejszeje; ani dla złości ich czci im uymować nie godzi się. Y Nietylko słowy prawda

przedwieczna, Chryftus ale też i przykładem swym tego uczył.

Zleczył był Chryftus słowem swym trędowatego; było zaś prawo, aby trędowaty zleczony, ofiarę i część Kapłanowi, iemuśię prezentując, oddał. Temu, prawie wyższe nad wszystko prawo, Boga Chryftusa leczące słowo, niepowinno było onego zleczonego poddawać; bo iako sposob zleczenia był nad prawo cudowny, tak Kapłani oni za to zleczenie ofiary i czci sobie wyciągać nie mogli. Kazał jednak Chryftus jednemu od siebie zleczonemu, aby poszedł do Kapłana, i ofiarę mu przepisaną oddał. To tak uczył i czynił Chryftus BOG Człowiek ku tym Kapłanom, którzy ani mieli mocy większey do odpuszczenia grzechów, jak tylko modlić się za pokutujących, ani mogli czynić zacniejszey ofiary, jak tylko z wołów i cieląt, z baranów i kozłów; ani poważniejszey świętości byli stróżami; jak tylko skrzyni, w której były złożone tablice przykazań Boskich.

U nas teraz rzecz idzie o to, CC. jeśli mamy czcić Kapłanów tych, którzy i grzechy nasze prawdziwie nam odpuszczają, i ofiarę za nas z samego BOGA, Chryftusa przy Mszy czynią, i nay-

świętsze świętości ciała jego nam do pożywania swemi rękoma udzielaia: myślcie co chcecie: żaden tu przeciwny argument mocy mieć nie może, żeby albo nikczemność i szpetność złych Kapłanów tą ich takiey powagi światłością nie była zaśloniona, i przytłumiona, albo chytróść nie chcąca tey godności uczcić, też niezbitą ogromnością nie była przerażona i zawstydzona.

Na ostatek: nim to Kazanie skończę, jedną wam jeszcze myśl wrażoną zostawić pragnę. CC. NN. nie przystoi mi tu waszey wyniosłości nymniej służyć, ale jeśli wy jey z pochlebstwem świętobliwości chcecie co pozwolić; wiedźcie zapewne, że barziej waszemu humorowi przystoi czcić Kapłana złego, niżeli cnotliwego.

To tak przeciwiące się na pozor prawdzie wnieńienie, oto wam króciuchno wykładam: Kiedy cnotliwego, mądrego, i innemi zacnościami załeczonego Kapłana poważacie, izali nie barziej ludzkim względem uwodząc się, własną jego naturalną zacność poważacie? Kiedy zaś takiego poważacie, w którym prócz charakteru i władzy świętey nic niema świętego, nic czo i miłości godnego, izali nie barziej za pobożnością idąc na samego tylko Boga i honor jego względ ma-

cie? Uważcież; NN. co zwiększą przystoynosia i honorem waszym jest: czy dla człowieka i jego zacności, czy dla Boga i jego Majestatu, ku czci Kapłańskiej swój umysł unieżyć?

Ha! BOZE! jak to mądrze sprawiłeś, że czci od nas twej władzy w Kapłanach powinney nie chciałeś mieć do ich enoty przywiązanej; że nie tylko tu humor nasz swój gust znaleźć może, ale też i nadprzyrodzona zaśluga nasza swój wzrost większy odbiera. Kiedy ja przyrodzonemi talentami zaleconego poważam Kapłana, muszę bać się, aby mej zaślugi ludzki światowy respekt nie umniejszył: lecz kiedy od enoty i talentów opuszczonego poważam, pewien jestem, że do tego sam tylko twój, BOZE, honor mię pobudza.

Czyńmyż tak zawsze, CC. pierwszy wzgląd na charakter Kapłański mieymy, oczy zaś i uszy od ich grzechów odwracamy. Pierwszy, mówię, wzgląd na charakter Kapłański mieymy, jako pierwszy wzgląd w Religij na cześć i miłość BOGA mieć winniśmy. Tak albowiem cześć Boska ze czcią Kapłanów Boskich wiązać się pragnie, iż jednymże przykazaniem te obie czci, albo raczey jednę z nich złożoną Duch święty przykazanie mówiąc: *Ze wszystkiej dusze twojej, bóg*

się Pana, a Kaptany jego miey za święte. Ze wszystkich siły twojej miłuy tego, który cię uczynił, a sług jego nie opuszczay. Czci BOGA ze wszystkich dusze twojej, i czci Kaptany. Oczy zaś i uszy od ich grzechow odwracamy, nie jakbyśmy ich grzechy poświęcać i spokojnie im grzeszyć dopuszczać mieli; ale abyśmy ich obmawianiem do czci, którąśmy Boskiey w nich władzy powinni, przeszkody sobie i zgorszenia nie czynili. Żyją oni dla siebie, a służą w sprawowaniu Sakramentów dla nas. Jeśliż źle żyją, sobie szkodzą; jeśli według powinności swey nam służą, zbawienie nam przynoszą.

Pierwszy tedy wzgląd na charakter ich mieyśmy nietylko w nabożnym zawsze od nich przyjmowaniu Sakramentów, ale też w zachowaniu wszelkich im od Boga i Kościoła świętego pozwolonych przywilejów, i w wykonaniu wszelkiej im i powinney i przyzwoitey uczynności. Oczy zaś i uszy od ich grzechów odwracamy, nie tylko dla obrony sławy ich i zaślonyienia tychże grzechów ich przed innemi, co i każdemu bliżniemu powinniśmy; ale też dla podwyższenia czci tey ku nim do nadprzyrodzoney zaślugi naszej przed Bogiem; ponieważ i BOG Chry-

ślus. równie złemu jako i dobremu Kapłanowi na ich słowa Sakramentalne posłuszny staje się, i Kościół święty najmnieyszą im cześć od nas uczynioną ze skarbu swych odpustów płaci.

Na koniec pierwszy wzgląd na charakter Kapłański mieymy, oczy zaś i uszy od ich grzechów odwracaymy; abyśmy jako z temi Ewangelicznymi trędowatemi według postanowienia Chrystusowego w Kościele iego idąc do Kapłanów, i korząc się przed nimi oczyszczeni bywamy od trądu duszy naszej: tak obelżywie i nieskrowicie przeciwko nim postępując, nie zaciągnęli na się trądu tego, którym BOG karał tych, co czci Kapłanom starozakonnym uymowali; (o) i tego, o którym nam prorokuie Cyprian święty, że pospolicie tam prętko przychodzi do kacerstwa, gdzie się Kapłanom obelżywość czyni. *Profilitur ad haereses, dum sacerdotibus ob-*
treſtatur.

Wszechmogący, wieczny, BOZE, day nam wiary, nadziei; i miłości pomnożenie, i żebyśmy zaśluzyli otrzymać to, co nam obiecujesz, day nam kochać to, co nam rozkazujesz, przez Chrystusa Pana naszego. AMEN.

(o) Deut. 24. 8.



NA NIEDZIEŁĘ XIV. PO SWIĄT.

Quærite primûm Regnum Dei, et iustitiam
ejus, et hæc omnia adjicientur Vo-
bis. *Math. 6.*

*Szukajcie w przód Królestwa Bożego, i
sprawiedliwości jego, a to wszystko
przydano wam będzie.*

K Tórá nieskończoną mądrość i dobroć Boską
w stworzeniu człowieka wyznajemy, i wy-
chwalamy; też samę w rządzeniu Jego i do osta-
tecznego końca prowadzeniu uznawać i czcić po-
winniśmy CC. w Chrystusie NN. Nieskończona mą-
drość i dobroć Boska stworzyła człowieka tak,
iż na gotowy już i doskonały świat ten, do go-
towego już i doskonałego ciała mądrą duszę w
prowadziła; Taż nieskończona mądrość i dobroć
Boska rządzi i do ostatecznego końca kieruje
stworzonego człowieka tak, iż wszystkie świa-
ta tego, a do zdrowia, i życia należące rzeczy
gotowe już i doskonałe ma i obiecuje, żeby iako
przy stworzeniu człowieka nie niebyło, coby go
troskliwością w niedostatku od poznania Stwór-

cy swego odwodziło; tak też w dalszym życiu swoim o nic barziej dusza rozumna troskać się nie miała, jako o doskonałe słuźenie Stwórcy swo-
iemu.

Y tę to przedwieczney mądrości swojej naukę, tę naturalną i wrodzoną powinność naszą nam przypomina i wraźa Chrystus Pan w dzieyszey Ewangelij, gdy mówi: *Szukaycie naprzód, czyli naybarziej, Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko wam przydano będzie.* Wszystko już prawi gotowo, wszystko doskonałe, nie frasuycie się ni o co, wszystko mieć będziecie, czego wam potrzeba będzie; szukaycie tylko Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, *Królestwa Bożego*, do którego iedyne stworzeni jesteście, *i sprawiedliwości Jego*; bo bez sprawiedliwej zaślugi waszey znaleźć go niemożecie. Szukaycie nie w leniwey wierze, spodziewaiąc się tylko i czekaiąc, jako Heretycy sobie i drugim szkodliwie pochlebuiąc, uczą; ale z troskliwością, i pracą wielką szukaycie jakby skarb na roli zakopany wykopuiąc, jakby przez ciastną fortę usilnie przeciskając się, jakby gwałtem i mocą do rzeczy zamkniętey dobijając się. Tak

szukaycie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego.

Y żebyśmy wiedzieli jako tego szukać mamy, uczy Chrystus na innym mieyscu: *Jeśli chcesz prawi, wnieść do żywota, choway przykazania (p)*. Tak albowiem Bóg od początku postanowił człowieka, mówi Duch święty, i zostawił go w rękę, to jest, na wolności rady Jego, przydał rozkazy i przykazania swoje, i rzekł mu: *ieśli zechcesz chować przykazania, one też Ciebie w dobrym zachowają*. Chować tedy przykazania, iest to być zachowanym w sprawiedliwości, iest to szukać Królestwa Bożego, a zatym iest to obligować Boga do przydania sobie tego wszystkiego, czego potrzeba.

Któż tu sobie mędrszy i lepszy porządek i sposób życia obmyślić może? Kto tu w tey nauce jaką przyganę i wstęret znaleźć może, aby według niey żyć niechciał? Mądry nieskończoney mądrości słuszność w Jey postanowieniu i prawach uznawać musi; Pracowity nieskończoney Dobroci zapewnienie w Jey obietnicach odbiera; chyba tylko leniwy i głupi na niejaka tu trudność

pośkarży się.

Ale darmo, do zachowania przykazań Boskich nadewszystko *słuszność ich przymusza, a pożytek ich obfity zachęca każdego, iż tu ani kwestyi o trudności wnosić nieprzystoi. Uważmy to wszystko CC. w dalszym Kazaniu, i do pożytku naszego obróćmy. Za przyczyną Mat: Nays: Ave MARIA.*

C Z E S C I.

CO do pierwszego: iż największa jest słuszność przykazań Boskich, i że ona każdego mądrego do zachowania ich nadewszystko skłaniać powinna, to ze dwóch przyczyn jako ze źródeł wszelakię słuszności pokazuje się: z własności samego Prawodawcy takiego jaki jest Pan i Bóg nasz, i z własności samychże przykazań Jego tak rozumowi przyzwoltych.

Własność Prawodawcy naszego jest ta, iż jest Panem i Bogiem naszym, to jest naturalnym i najwyższym Panem, od którego poddaństwa żadna kondycya stanu, żaden przywilej natury i łaski dyspensować żadnego stworzenia niemożę. On jako naturalny i najwyższy Pan powinien swoim poddanym dać się znać, a stworze-

nie rozumne naturalnie i znaywiększym uszanowaniem Jego zwierzchność uznawać powinno. On rozumnemu stworzeniu znać się dać przez prawa i rozkazy swoje, a stworzenie rozumne uznaje go, przyimuiąc i zachowując prawa Jego. Nikomu bardziey nieprzyściół być prawodawcą, jako takiemu Panu; nikomu bardziey nieprzynależy chować prawa, jako rozumnemu stworzeniu. Bóg jest mądrość, sprawiedliwość, Dobroć, i wszelkich przymiotów doskonałość naywyższa, i nieskończona; i sam sobie jest naywyższym, nieodmiennym naturalnym prawem, którego od nikogo brać niemoże, którego uczestnikiem tylko stworzenie swoje czynić może.

Dwa zaś są porządki stworzenia Jego, niby dwie części Dworu Jego. Jedno jest nierozumne, niewolnicze, iako bydłęta, bestye i tam daley; drugie stworzenie jest rozumne i wolne jako człowiek, i Anioł. Nierozumnemu stworzeniu nieprzynależy prawo ale niewolnicze rządzenie, czy to natury Jego powodem, czy to władających nimi mocą włożone. Rozumnemu stworzeniu; ponieważ nie jest doskonałe, ponieważ samo sobie prawem być nie może, słowem,

ponieważ jest stworzeniem poddanym a nie Panem, aby wolnością swoją od powinności poddaństwa swego nieustępowało, przynależy właśnie, aby miało sobie dane prawo, aby się nim rządziło, i do doskonałych rządów najwyższego, najmędrszego, i najsprawiedliwszego Pana swego stosowało się. Jeśliby człowiek nie miał sobie danego prawa, być by musiał albo Bogiem, albo bydłem. Jakoż czytamy w dawnych wiekach, że niektórzy to wysokością Panowania swego, to próżnością mądrości swojej pochlebnie uniesieni Bóstwo sobie przypisować śmieli. Innych zaś przeciwko prawu i rozumowi cielesnym swym chuciom dogadzających prawie bydłom porównanych i po dziś dzień widzieć możemy. Ale nie może być człowiek ani Bogiem, ani bydłem. Nie może być Bogiem, bo nie skończona jest odległość niedoskonałości Jego od doskonałości Boskiej. Nie może być bydłem, bo rozumny i wolny jest. Więc aby człowiek w swym porządku rozumnego stworzenia, w swym ludzkim stanie zatrzymał się, przynależy, aby miał prawo sobie od najwyższego i najdoskonalszego Pana dane. To prawoczyni go czło-

wiekiem, czyni go rozumnym stworzeniem, to jest uznającym nad sobą Pana i Stworzyciela swego.

Boga się bój, i przykazania Jego choway, mówi Mędrzec Pański, bo to jest właśnie cały człowiek. *Deum time, et mandata ejus observa, hoc est enim omnis homo.* (q) Y z tey to przyczyny gorliwością chwały Pana swego, i żądzą utrzymania ludzi w porządku rozumnym pobudzony do Pana wołał Dawid S. w Psalmie 9. *Constitu legiflatorem super Eos, ut sciant gentes, quoniam homines sunt.* Postaw Panie Prawodawcę nad nimi, aby wiedziały narody że ludzmi są. Jako tedy człowiek rozumne stworzenie dla zachowania się w swym porządku niemoże być bez prawa; tak też Bóg naywyższy i naturalny tego stworzenia Pan dla zachowania naywyższego i naturalnego nad nim Panowania swego, niemoże mu niedawać prawa.

Ale jako człowiek jedynie przez prawo Pana swego, poznaje tegoż Pana swojego, tak też Bóg jedynie przez prawo swoje daje się poznawać poddanemu stworzeniu swojemu. Z własno-

(q) *Eccl: 12.*

ści tedy najwyższego i naturalnego nad nami panowania Boskiego Ruszne są prawa i przykazania Jego.

To zaś prawo Boskie dwojakie jest. Jedno jest naturalne, i w serca ludzkie z przyrodzenia wrazone: drugie nad naturę przydane i rozkazane: jedno jest przykazujące co mamy czynić, drugie zakazujące, czego mamy nieczynić. A tak jedno jak i drugie, tak przykazujące, iako i zakazujące tak jest rozumowi ludzkiemu przyzwoite, że właśnie z natury, z mniemania, i z serca ludzkiego wyjęte być zda się.

Któreż jest największe i najpierwsze przykazanie Boskie? Będiesz miłował Pana Boga Twego, ze wszystkiego serca Twego, a bliźniego Twego jako siebie samego; na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i Prorocy wszystkie prawa i upominania starego i nowego zakonu zawisły. Które też jest, mniemacie, najpierwsze z natury w serca ludzkie wrazone, jeżeli nie to? naprzód: iż jest Bóg jeden, jeden Stworzyciel a najwyższy i powszechny Pan wszystkiego, drugie: iż czego sobie nieź, czysz, tego drugiemu nieczyn; Z tey zaś pierwszey myśli, co sobie rozumna duszą wnosić innego może, jeżeli nie

to: Ponieważ jest Bóg taki, więc go czcić, jemu służyć, jego Imię szanować, ku Jego osobliwszey czci osobliwe dni i czasy poświęcać należy? owo jako na tym naturalnym mniemaniu fundują się one przykazania Boskie: niebędziesz miał Bogów cudzych przedemną; niebędziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremnie; Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Y znówu: ponieważ czego sobie nieżyczę, tego drugiemu czynić niemam; więc żadney nieczci, żadney chytrości wyrządzać innym nienależy. Owo jako na tym naturalnym mniemaniu fundują się one przykazania: czci Oycę i Matkę Twoję, niezabijaj, niecudzołoż, niekradnij, i tam daley.

Tymże sposobem prawa zakazujące grzechom pychy, obżarstwa, pijaństwa, i tam daley, fundują się na naturalnym prawie czci Boskiej. Prawa przykazujące cnoty jałmużny, miłosierdzia, miłości nieprzyjaciół fundują się na naturalnym prawie miłości bliźniego, i nic w przykazaniach Boskich niema tak ciężkiego i przeciwnego naturze, czego by za słuszno uznać, i pochwalić nie mogła natura porządna i umiarkowana.

Co się też jasnie pokazuje, gdy acz swojej zepsowaney naturze niektóre przykazania za

ciężkie, przykre, i przeciwnie mamy, przestępstwa ich iednak w drugich nienawidziemy, i one ganiam. Y tak samiż niechcąc przeciwko skłonności swojej słuszność praw Boskich z naturalnego instynktu uznawać musimy; i na iednoż z Dawidem zdanie ono przyśtawać. Wszystkie prawa Twoje Panie słuszność! wszystkie prawa Twoje Panie sama prawda! *Omnia mandata tua aequitas! omnia mandata Tua veritas!* (r)

Cóż zatym CC. idzie? idzie to: że jako jest naywyższa słuszność w przykazaniach Boskich, tak naywiększa jest nieprawość w przestępowaniu ich. Bóg jest naywyższy i naturalny Pan i Prawodawca. Używa tey własności swojej dając nam przykazania swoje, wyciągając od nas doskonałego i zupełnego zachowania ich, domagając się od nas pokornego, statecznego powszechnego poddaństwa i posłuszeństwa: (s) *Tu mandasti mandata tua custodiri nimis*: mówi Psalmista: Ty Panie przykazałeś przykazania Twoje chować bardzo. Y przykazał barzo, i chować barzo przykazał.

Przykazał bardzo jako naywyższy i natural-

(r) *Psal. 118.* (s) *Psal. 118.*

ny Pan dla wrażenia nam naturalnego i najwyższego nad nami panowania swego; i barzo chować przykazał, to jest z pokorną submissyą, z stateczną odwagą, z powszechną we wszystkich prawach wiernością.

Jeżeliż my albo zuchwale i ciekawie przeciwko prawom Jego szemrzemy, albo płochą łatwą trudnością od zachowania ich zrywamy się, albo niezupełnie wszystkie zachowujemy; bardzo, bardzo najwyższemu i naturalnemu Panowaniu Jego uwłaczamy. Szemranie przeciwko prawom Jego, mądrości Jemu uwłacza: Płochą trudności bojaźń dobroć Jego ku pomocy gotową znieważa; a niezupełne prawa zachowanie całą Jego sprawiedliwość obraża. (t) *Quicumque totam legem servaverit, offendat autem in uno, factus est omnium reus*. Nauka jest Apostolska: kto by całe prawo zachował, a jedno przestąpił, staje się całe gniewu Pańskiego winnym. Bo ten Pan w każdym przykazaniu swoim jest jednako najwyższym i naturalnym Panem; a jako przykazał, abyś czcił Boga, tak też przykazał, abyś się nieupijał, i jako przykazał, abyś miłował

(t) Jac. 2.

bliźniego Twego jako siebie samego, tak też przykazał, abyś nie cudzołożył, nie zabijał.

Do zupełnego tedy, statecznego i pokornego przykazań Jego zachowania skłaniać każdego powinno, najwyższe i naturalne pahoowanie Jego, które on samże wraża nam, gdy na początku przykazań mówi: (u) *Ego sum Dominus DEUS Tuis*. Jam jest Pan Bóg Twój! Do tego: ze prawa Jego, i przykazania są ze wszech miar rozumney naturze przyzwoite, i niby z sameyże natury wyięte; przetoż żadnego od powinności zachowania ich wolnym czynić nie mogą; bo jako być rozumnym stworzeniem, jest każdemu człowiekowi własno; tak powinność zachowania tych przykazań; jest każdemu rozumnemu człowiekowi własna.

Jeżeliż kto, czy to dla kondycyi urodzenia, czy dla godności dostojenstwa, czy dla obfitości fortuny, czyni sobie w jakim przykazaniu wolność i folgę; ten tak jest rozumney naturze uwłaczający, i taką z siebie potworę czyni, jakby chciał, aby człowiek bez ręki, bez nogi, bez głowy był doskonałym i całym człowiekiem. Czy-

ni albowiem uymę prawości rozumney naturze, i staie się nieprzyjaznym Jey porządku, gdy cóżkolwiek nieprawego za prawo i słuszno mieć chce, albo gdy co prawego odcina i odrzuca. *Non est amicus recti, quando, si fieri posset, mallet id, quod rectum est, non juberi.* mówi S. Augustyn. Nie jest to, prawi, przyjaciel słuszności, co, gdyby można było, chciałby, aby to niebyło przykazano, co jest słuszno. Żadnych osobliwszych w sprawie dyspensacyi, żadnych miękczeyszych Doktorow, tłumaczeniow stróż prawa tego Kościół Święty niechwali, i pewnieysze rezolucye niżkąd, tylko z samegoż prawa brać każe. A jeżeli w nim kiedy nieco wolniej folguje, co nie bez ciężkości i żalu czyni; to pewnie nie przez wzgląd urodzenia, godności, fortuny czyni.

Jeżeliż tak mocna jest słuszność praw Boskich, i z strony samychże przykazań rozumney naturze wewnętrznych, i z strony naywyższej i naturalney władzy przykazującego Pana; kogoż ona do zachowania ich skutecznie nieśkloni? Y gdybyśmy żadnego z tąd sobie pożytku odbierać nie mieli; kogożby z nas CC. do zachowania prawa samaż taka tego prawa słuszność, sam rozkaz

naywyższego i naturalnego Pana naszego, sam rozum nasz, który naypiękniejsze i naydoskonalwsze natury swojej wyrażenie w nim czyta, kogożby, mówię, do zachowania prawa samaż taka tego prawa słusność nie pobudziła, choćbyśmy też żadnego ztąd sobie pożytku odbierać nie mieli? Ale nieskończony jest Bóg we wszystkich własnościach swoich.

Jako nieskończona jest mądrość Jego w przepisaniu nayśluszniejszych praw swoich; tak też nieskończona jest dobroć Jego w zapewnieniu nam obfitey nagrody zachowującym te prawa. Jako słusność praw Boskich zniewala rozum nasz do poddania się im; tak pożytek obfity z tychże Praw Boskich pochodzący zachęca wolą naszą do zachowania ich. O tym pożytku praw Boskich mówić Ja w drugiey części tego Kazania miałem, ale, że w tey czasu krótkości, która mi została wygodnie tego wytłumaczyć nie można, na przyszłą to, da-li Bóg, niedzielę odkładam.

Teraz zaś o słusności praw Boskich mowę kończąc, mniemam, że samaż ta słusność zachowanych praw Boskich rozumnemu i porządnemu sercu ludzkiemu nayobfitszy pożytek

przynieść może, i nad wszystkie inne pobudki bardziej je do zachowania i wykonania tych praw zachęcić zdola. Pożytek zaś tey słuszności ten być rozumiem, że rozumnei porządne serce ludzkie czuje się zawsze zostawać w granicach słuszności, czuje się do tego, że cóżkolwiek wedle tego prawa czyni, słusznie i dobrze czyni. A małyż to serca pożytek? a małyż to do zachowania tey słuszności pobudka?

Niepytam się o to tych, którzy w sprawach życia swego nic względu na słuszność i uczciwość niemają; i którzy samą tylko rozpustne i swywolne swym namiętnościom dogadzanie za pożytek sobie poczytają. Wiem bowiem dobrze, że u tych ani honor najwyższego i naturalnego Pana, ani naturalna swemu rozumowi przystoynosc mieysca, i uwagi niema. Bojaźń oni tego Pana, co im te przykazania daje, za obciążliwe podłych ludzi jarzmo mają; wolnemi się czynią, wszystko sobie być wolno rozumieją. Sumnienia i rozumu swego o słuszności tych przykazań przyrodzone światło za dziecinne i szkolne wrażenie i płochą imaginacyą sądzą, nie lekko-wiernemi się czynią, sami sobie słuszności regułą być pretendują. A kiedyby ich i su-

nnienie i bojaźń sądów Pańskich czasem zatrwożyła, gotowe sobie niewiem gdzie zachowane miłosierdzie Boskie mieć powiedają. Tych się ja niepytam.

Was bogoboyność i uczciwość kochający słuchacze, pytam się: małyż to serca pożytek? małaż-to do zachowania praw Boskich pobudka czuć się być w granicach słuszności? czuć się do tego pewnie, że cóżkolwiek wedle tego prawa czynicie, słusznie i dobrze czynicie? Przyjdzie ten czas CC. i w krótkce przyjdzie, kiedy ten najwyższy i naturalny Prawodawca przyzowie was na sąd swój, weźmie przed się prawo swoje, zność je z waszym sumnieniem i rozumieniem będzie, i z niego dekreta swoje formować będzie: o jako tam wszystkie swywolnych ludzi upadną rezolucye, zwietrzeją wykrętne w folgowaniu sobie pretexty, zaginą niesłusznie prawie wyciśnione dyspensacye, któremi oni swoje przestępstwa jako tako przed światem malowali; a ukaże się sama słuszność, sama sprawiedliwość, którą po czasie uznają niezbożni, i o nym u Mędrca opisanym zawyją głosem: *Ergo erravimus à via veritatis, et iustitiae lumen non lu-*

xit nobis. (w) Tożemy zbłądzili od drogi prawdy, i sprawiedliwości światło nieświeciło nam!

Wy zaś pobożni CC. o jaki tam pożytek, i jaką pociechę w słodkości serca waszego odnieście! zawołacie wy tu wesoło z Dawidem: *Scnitiſ cognovi de testimonijs Tuis, quia in æternum fundasti ea.* (x) Już dawno, od początku jeszcze poznałem Panie oświadczeniach Twoich, o przykazaniach Twoich, żeś na wieki je ufundował. Y przetoż nad nieprzyjaciół moich roztropniejszy mnie uczyniłeś przykazaniem Twoim, bo na wieki mi jest: *Super inimicos meos prudentem me fecisti mandato Tuo, quia in æternum mihi est.* (y) Poznałem Panie, że wieczna jest sprawiedliwość przykazań Twoich, przetoż nakłoniłem serce moje do zachowania ich na wieki dla nagrody, którą oddajesz. *Inclinavi cor meum ad faciendas justificationes Tuas in æternum propter retributionem.*

Ta serca ufność w tak strasznym czasie onym, tak pocieszna, tak pożyteczna mniemam CC. że jako wam jest pożądana, tak też nie inny skutek w myślach waszych zostawi tylko stateczny

(w) *Sap. 5.* (x) *Psal. 118.* (y) *Ibid.*

umysł rozważania i ćwiczenia się w prawach Bo-
skich. *Concupivi salutare Tuum Domine, et lex
Tua meditatio mea est.* Kończmy i utwierdzaymy
się przedsięwzięciem tego Psalmisty: Ządałem
zbawienia Twego Panie, i Prawo Twoje rozwa-
żaniem moim iest i będzie. AMEN.

NA NIEDZIELE XV. PO ŚWIĄT.

Acceptit autem timor omnes, et magnifica-
bant DEUM *Luc. 7.*

Wziął strach wszystkich, i Wielbili BOGA.

JEżeli według Augustyna Świętego Chrystus
Pan cuda nie dla cudu tylko czynił, ale aby
to, co czynił, jak było do podziwienia patrzą-
cym, także było do nauki rozumiejącym: te-
dy tę intencją Chrystusową całe wykonali ci
ludzie, którzy widząc cud jego w wskrzeszeniu
umarłego młodzieńca, i podziwieniem wielkim
ze strachem zdęci byli, i do chwalenia Boga po-
budzili się, albo jak mówi w spomniony Doktor
Święty, i cud uważali, i naukę pojęli, *et facta mi-
rati et intellectu assecuti.*

Takiemiż i my Chrześcianie w szkole Chrystu-
sowej powinniśmy być uczniami, mówi ten-
że Święty: *Tales nos in schola Christi esse debe-*

mus. Powinniśmy sprawy, dzieła, i słowa jego cudowne z podziwieniem brać na uwagę, a uwagi powinniśmy dochodzić, czego temi znakami chce po nas. O to tu mówił Chrystus umarł. mu: *Młodzięńcze tobie mówię wstań; i usiadł ten, który był umarły, i począł mówić, to dziwna moc słowa, to dziwnie mocny rozkaz na który, umarły żywiey i prędzey nad żywego powstał.* Jeżeliż jego rozkaz w umarłym tak był skuteczny, jakoż w żywych sercach naszych miałby być z wsze skuteczniejszy kiedy nam co, z tąż Boską władzą i mocą przykazuje? Ta nauka nasza niech będzie z tego cudu Chrystusowego, iżbyśmy do pełnienia rozkazow jego żywo, niemieszkaiąc, nie wątpliwie pobudzali się; wierząc, że tak łącno rozkazy jego żywi wykonać zdołamy, jak łącno ten umarły na jego rozkaz powstał: i pewni będąc, że ten rozkazujący Pan, nieskończenie mądry i dobry, tak obfitych sił doda nam do łącnego wykonania przykazań swoich bynajtrudniejszych, jako dodał temu umarłemu aby zmartwych powstał.

Oby u nas Chrześcianie ta nauka niebyła próżną! Ale widać wielu żywych grzeszników, którym zda się być trudniejsza rzecz z grzechow

powstać, aniżeli umarłemu powstać zmartwych. Uśluchał umarły mówiącego Chrystusa: tobie mówię wstań: a niemoże uśluchać grzesznik przykazującego Boga: nie zabijaj, nie cudzołoż, niekradni? Aboż moc przykazania jego słabsza jest nad żywymi niżeli była nad onym umarłym? Alboż dobroć jego skąpsza jest w łaskach i obietnicach, w zachowaniu przykazań zawartych, aniżeli ona była w przywróceniu życia umarłemu? Przecz że tu kto jeszcze o trudności przykazań wątpić chce?

Moc przykazania jest słuszność przykazania, i z strony przykazującego Pana władzy i mądrości nieskończoney, i z strony samego przykazania ze wszelkich miar rozumowi przyzwoitego. Słuszność wszelki rozum do poddania się zniewalająca. O tym mówiłem przeszłej Niedzieli. Dobroć przykazania jego, jest pożytek obfity z zachowania tych przykazań spływający, i wszelkimi dobrami woła do zachowania ich pobudzający. O tym dzisiaj mówić chcę, i spodziewam się wszystkie wynikające trudności uspokoić. Daj Panie aby to było z pożytkiem naszym; za twoją przyczyną Matko Eckska, Ave MARIA.

Kaz: X. Głaź: Tom III. L

WSzelkieni dobrami, wszelkiego rodzaju obietnicami Bóg woła ludzką do zachowania przykazań zachęca i pobudza. Zda się że jakby zapomniawszy reguły sprawiedliwości, (O Paniel niech mi się godzi sposobem słabego naszego rozumienia to mówić bez najmniejszej uymy nieskończenie doskonałych własności twoich) zda się słuchacze, że Bóg zapomniawszy na regułę sprawiedliwości, która każe zachować miarę między zasługą i nadgodą tak hoynie skarby dobroci swojej otwiera, i obiecuje; iż nic w nich zostawić niechce, czegoby dać niemiał, tym którzyby Przykazania jego doskonale wypełnić usiłowali; i wypełnili.

A jako dwojakim sposobem serce ludzkie nasycane być może, zwierzchnie i wewnątrznie, dobrami które do ciała należą, i dobrami które do duszy należą; także dobrami temi; które do czesne i dobrami temi które wieczne są; tak wfszystkie te niewybranych skarbow swoich skrzynie Bóg ludziom otwiera, w nagrodę zachowanych przykazań swoich.

Otwiera im naprzód skrzynie dóbr zwierzchnich do ciała należących i doczesnych, i pełne jest starego Zakonu Pilmo Święte, świadectw

tego; gdzie ponieważ serce ludzkie niebyły jeszcze do wyższych i wiecznych dóbr sposobne, i z samego tylko zmysłom podpadającego doświadczenia, miary hojności w sobie dobroci Boskiej dochodziły; przetoż im Bóg takię w tey mierze oświadczenia swey dobroci dawał, iż nic niebyło czegoby więcej sobie one ziemskie serca żądać i życzyć mogły. Niepodobna wszystkie o tym świadectwa wyliczyć; Jedno tylko obszerniejsze wspomnę, z Księgi Deutoronomij Rozdziału 28. gdzie Prawodawca imieniem Boskim w te słowa mówi: „ Jeśli usłuchasz głosu „ Pana Boga twojego, abyś czynił i zachował „ wszystkie przykazania jego; uczyni cię Pan Bóg „ twój wyższym nad wszystkie narody, które „ są na ziemi. Y przydą na cię wszystkie te błogostawieństwa, i imą się ciebie: Błogosławionyś ty w mieście, i błogosławiony na polu: Błogosławiony owoc żywota twojego, i owoc „ ziemi twoiej, i owoc bydła twojego, stada „ dobytkow twoich, i owczarnie owiec twoich: Błogosławione gumna twoje, i błogosławione „ ostatki twoje, błogosławiony będziesz wchodząc i wychodząc. Da Pan nieprzyjaciół twych

„ie, którzy powstaia przeciwko tobie, a siedmią
„drog uciekać będą przed obliczem twoim.
„Spuści Pan błogosławieństwo na spiżarnie
„twoje, i na wszystkie dzieła rąk twoich. Jeśli
„będziesz strzegł przykazania Pana Boga two-
„iego, i chodził drogami jego, Dać Pan Bóg ob-
„fitość wszelkiego dobra. - - Otworzyć skarb
„swój Niebo barzo dobry, aby dawało deszcz
„ziemi twoiey czasu swego, i będzie błogosła-
„wił wszystkim robotom rąk twoich, jeśli je-
„dnak słuchać będziesz przykazania Boga twe-
„go; a nieustąpiśz od niego ni na prawo ni na le-
„wo.

To świadectwo obietnic Boskich, to oświad-
czenie dobroci Boskiej, które na innym miey-
scu mówił Bóg samże Prawodawcy Moyzeszo-
wi, jasne, proste, powszechne, na wszystkie nay-
mnieysze rzeczy ściągające się wszelkim po-
trzebom życia, wszelkim żądom serca obficie
zabiegające i dogadzające. A jako te tam serca
temi się naybarziej błogosławieństwa nasycaly,
i z nich dobroć Pańską ku sobie poznawały, i
służebniczą tylko miłością dla tych dóbr Jemu
służyły; Bóg też te ich służebnicze żądze, kiedy
mu wiernie służyły, obficie wypełniał. Lecz kie-

dy Chrystus prawem tylko łaski serca te do poznania i żądania rzeczy wyższych podzwignął, i w nie miłość ku Bogu nie służebniczą ale Synowską wlał, przez mieszkającego w nich Ducha Świętego, jak mówi Apostoł; tedy tu nie służebniczey nadgrody w rzeczach tylko zwierzchnich, doczesnych, i cielesnych, ale w uprzejmym w przyjacieliskim uczestnictwie z sobą wszelkich wręcznych, dusznych, a wiecznych dóbr obietnicę nam uczynił.

Vos amici mei estis, mówił ten Pan ostatniego wieczora, *Si feceritis quæ ego præcipio vobis*. Wy prawi przyjaciele moi jesteście; jeśli uczynicie to, co ja wam przykazuję. Kiedy to oświadczenie Pańskiej ku wam Dobroci Chrześciance słyszycie; możecież wątpić albo o szczerości tego oświadczenia, abo o rzetelności wykonania jego? Już, prawi; nie Sługami ale przyjaciółty was zowie; bo wszystko, com słyszał od oycy mojego, objawiłem wam. O to dowód szczerzego oświadczenia, Prawdy przedwieczney: objawienie Boskich tajemnic, tak dziwnych, tak wysokich, tak naturze ukrytych i niedościgłych, i których służebniczym onym w starym zakonie sercom niepowierzył: wam jepowierzył, i wszyst-

ko objawił; szczerze tedy przyjacielem waszym być oświadcza się, a panowanie swoje w tym tylko sobie zachowuje, że was przyjaciel swoich wszelkich dóbr swoich uczestnikami czynić może, abyś ię nadgrody tey, która zachowującym przykazania jego zgotowana jest, nie w fluszbniczey nadziei, ale w przyjacielskiej poufałości pewni byli. *Wy przyjaciele moi iścieście iestli u zynციето, co ja wam przykazuję.*

Myślicie Chrześcianie jakie bywa między przyjaciółmi uczestnictwo, jaka wierność i poufałość apomnieyszych przyjaciół, przy możnieyszym jakie zbogacenie, jaki honor, jaka ochrona, jaka bezpieczeńność, jaka spokoynność i wesołość? rzecz pewna, że przy tym przyjacielu waszym jako on nieskończenie możliwością i wiernością wżyftkich przechodzi; tak wżyftkich tych dóbr i pożytków pewność i obfitość z żadnemi onych dobrami porównana być nie może. Aieżeli takich jego przyjaciół w dobrach życia tego, w dobrach zwierzchnich, do ciała należących i doczesnych upośledzionych częstokroć widzicie; niegorszcie się: nie jest to uchylene i zawód obietnicy jego, ani znak umnieyszenia dobroci jego.

Jużem wam mówił że te zwierzchne cielesne

i doczesne dobra, służebnicze te są nadgrody, którzy on tym pospolicie płaci, którzy mu jakożkolwiek służą, jakożkolwiek do wypełnienia porządku sprawiedliwości jego na ziemi sposobni zdaia się, ani są, ani też wiecznie będą przyjaciółmi jego; służebnicze tedy proste i ziemskie ich prace i zasługi, służebniczą też tych to doczesnych dóbr nadgroda płaci; ale przyiaciół swoich, którzy wszystkie przykazania jego nie dla służebniczey nadziei, ale dla jego samego przyiaźni i Synowskiey miłości chowaią, tych on nierównie więkzemi, godnieyszemi, obfitszemi dobrami obsyła, dobrami wewnętrznymi i dusznymi; tym też on wieczne dobra w sobie gotuje. *Gaudete et exultate quoniam merces vestra copiosa est in Caelis.* (z)

Ale gdy im i te nadprzyrodzoney łaski i przyiaźni swey obowiązki i dowody daje; nie umnieysza nic starania około nich swego i w onych zwierzchnich i doczesnych dobrach. *Quis permansit in mandatis ejus, et derelictus est?* (a) pyta się o tym, na co odpowiedzieć trudno, Mędrzec jego: kto stateczny był w przy-

(z) Mat. 5. (a) Ecc. 2.

kazaniach jego, a opuszczony został? Ponieważ Bóg tym, co nie są Przyjaciółami jego, daje dobra doczesne, jako w nadgodę służebniczey ich pracy; tedy daje im je obficiey, daje chcącym i szukającym ich; i kochającym się w nich, żeby służebnicze i niegodne swej przyjaźni serca ich, takż nasycił.

Lecz tym, co są przyjaciółami jego, ponieważ te dobra doczesne nie są im przyzwoitą nadgodą; tedy daje im je niejako w nadgodę, ale jako w potrzebę jednym więcej, drugim mniej, nakształ pokarmu i napoju zwyczajnego, którym albo obciążać przyjaciela z obrażeniem jego zdrowia; albo mu go niedodawać z osłabieniem sił jego, wierna i prawdziwa przyjaźń niepozwała. Daje im te dobra według dyspozycyi przyjaznego ku sobie serca ich, które że ani szukają, ani pragną ich, ale nimi gardzą, a nadewszystko Królestwa Bżego i sprawiedliwości jego szukają, Bóg też dobra te według potrzeby i dyspozycyi ich serca, czy to potrzebie ich dogadzając, czy materyą im cnoty podając, nie tak daje, jako raczey przyrzuca i przydaje: jako sam przyobiecał; *Szukajcie naprzód Królestwa Bżego i sprawiedliwości jego, a to wszystko przy-*

rzucono wam będzie.

Niemasz tedy niema żadnego takiego, któryby był stateczny w przykazaniach jego a opuszczony od niego został. Wy mnie podobno, Słuchacze, na bicie różne doświadczenia i przypadki między ludźmi ukazować chcecie; ale ja ani wskrytych sądach Boskich, ani wtajemnych sercach ludzkich przyczyny nieszukając, to jedno wam zarzucać będę, ukażcie mi choć jednego, któryby stateczny był w przykazaniach jego a opuszczony został? Widzę, widzę, wiele między ludźmi przypadków: dziwne są sądy Boskie, skryte są serca ludzkie, niewiem z kąd takich przypadków przyczyna; ale choć takie przypadki widzę, statecznego jednak w przykazaniach Boskich, a opuszczonego od niego nigdy nigdy nieobaczę. Y jakoż może być on od niego opuszczony?

Weyrzycie na ptaki powietrzne; używam tu argumentu i mowy Chrystusa Pana, Zprzeszley Niedzieli Ewangelij: Weyrzycie na ptaki powietrzne, żete ani sieją, ani żną; ani do gumien zbierają, a Ociec waz niebieski żywi je: A zaście wy nie daleko ważniejszy niż oni. Przypatrzcie się Liłiom polnym jako rosta; nie pracują ani przeda;

a jeśliż trawę polną, która dziś jest a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was małowierni? aboż ociec wasz niebieski niewie, iż tego w-zyskłego potrzebujecie? Aboż Ociec wasz Niebieski nie zechce wam tego w-szytkiego dodać, jeśli go jako Oycza w zachowaniu przykazań czcić będziecie? O tym w-szytким poganie starają się, i pozwalają im w-szytkiego tego Bóg, w jakież takie zasługi ich; Wy zaś, Chrześciane, przyjaciele Jego, Synowie Jego, niezego barzciey, jako Królestwa Bożego i Sprawiedliwości jego, w przykazaniach jego szukaćcie, a to w-szytko wam mimo oney pracy i troszczenia się przydano będzie, O! świadectwo przedwłeczney prawdy jakoś pewne i nieomyłne; O dobroci w obietnicach swoich hoyna jakoś powabna!

Mniemam, Chrześciane, że temi świadectwy i obietnicami Boskiemi powabieni, nie już na trudność w przykazaniach jego skarżyć się nie zechcecie. Bo któraż trudność w przykazaniach Boskich taka być może, któreyby wielkość obietnic Boskich, i pożytek z zachowania tych przykazań spływaący ulżyć, ośłodzić, i zatłumić nie mógł?

Kiedy Król Dawid oświadczył się z żądzą swoją, że się chciał napić wody ze studni Betleemskiej, która w obozie nieprzyjacielskim zostawała; wybrało się trzech z woyska jego Rycerzów, którzy nic o trudności w dostaniu wody oney nie myśląc, samę tylko przyługę, którą Królowi swemu uczynić chcieli, uważając, przebili się przez oboz nieprzyjazny, dostali wody oney, i do Króla przynieśli:

Pelno jest na świecie podobney odwagi przykładów, i z takich i zmnieyszych daleko pobudek: Jakie trudności zadaie prawo światowe polityki, ambicyi, względu pochlebstwa? jaka też w wyścążeniu tych trudności do nikczemney nadgrody i nadziei, światowych ludzi bywa sporaka? Jeżeliż ludzka nadzieja, ludzki wzgląd, ludzka sława, tak wielką może być w sercu pobudką, iż wszystkie zachodzące trudności z uwagi pamięci wyrywa; Boski honor, Boskie względy, Boska obietnica niebędzie u nas także mocna? niepobudzi nas także do zwyciężenia siebie wszelkiej woli jego trudności, kiedy co ludzki wzgląd, ludzka nadzieia każe, niema trudności; z kądże ona trudność kiedy co Bóg każe? Zwłaszcza gdy więcey i pewniey Bóg obiecu-

je, niżeli świat. Zwłaszcza gdy mniejszą rzecz Bóg każe aniżeli świat:

Każe światowa nadzieja czynić różne koszty i wydatki; czynią się by z azardem całej fortuny; Każe Bóg dawać pomierną jałmużnę: trudno, niema w domu nic nad swoją potrzebę; Każe światowy interes długie, dalekie, niebezpieczne podróże podeymować, łącno by z azardem życia: Każe Bóg do bliskiego Kościoła w dzień Święty wynieść, trudno, niewygodno, interes niepuszcza: Każe obligacya i wzgląd ludzki zdrowie swoje obżarstwu i pijaństwu poświęcić, niema wymówki; Każe Bóg dla zdrowia i dla uczciwości, dla oddalenia zgorśzenia, i nieonot z pijaństwa idących, wstrzymać się od pijaństwa; trudno, niemożną, trzeba obowiązkowi zadosyć uczynić. O niewstydzie! o nierozumie! Boskie obowiązki depcesz, a ludzkie poważasz! Każe interes, albo punkt honoru obruszyć na siebie wielu ludzi nienawiść i ięzyki; mniejsza oto, nie ma nato uwagi, niema trudności: Każe Bóg z pogardą mniemania i ięzyków ludzkich, darować krzywdę nieprzyjacielowi, ani przyimować prawa do zemsty zwłaszcza w pojedynku szermierskim prawnie ofiarowanego;

tu trudność wielka, tu głębokie uwagi: co ludzie powiedzą?

Chrześcianie widzicie i znacie to sami: że od zachowania przykazań Boskich, nie trudność, ale zepsowana natura, zepsowane rozumienie, odwodzi: bo gdyby w nich była trudność niezwyciężona, tedy i w innych rzeczach w innych interesach i obowiązkach, też trudność, byłaby niezwyciężona; ale gdy dla światowych obowiązków wszystko to łącznie zwyciężacie, czego dla Boga zwyciężyć niezechcecie; tedy od zachowania przykazań Boskich nie trudność, ale zepsowana natura, zepsowane rozumienie odwodzi. Naprawcież, serce naprawcie rozum.

Było to nieszczęście ludzi w prawie naturalnym, w prawie pisanym, przed Moyżeszem i przed Chrystusem żyjących: że albo doznawali iasnie co złe albo dobre: albo skłonney do złego natury, łącznie ku dobremu skłonić nie mogli. My Chrześcianie żyjemy wprawie łaski, żyjemy pod Ewangelią Chrystusową, której jarzmo słodkie jest, której ciężar lekki jest, jak mówił Chrystus: *Iugum meum suave est, et onus meum le-*

ve. (b) Jarzmo iest, ale słodkie dla obfitey nadgrody którą nam obiecuje: ciężar jest ale lekki dla gotowey i przytomney zawsze pomocy łaski jego; słodkie i lekkie prawo jego, nie dla jakiey folgi ciała i namiętnościom jego, pozwoloney; bo to prawo najmnieyszey nieporządney żądzy, myśli, i słowa zakazuje surowie; ale jest słodkie i lekkie dla miłości tey, w której je znosim: *hæc est charitas DEI ut mandata ejus, custodiamus; et mandata ejus gravia non sunt* (c) mówi Jan Święty, ta iest prawi miłość Boża, abyśmy przykazania jego strzegli, a przykazania jego w tey miłości nie są ciężkie.

Komu są ciężkie przykazania Boskie, znać że w nim Miłości Boga niema; w służebniczey tylko prostej ziemskiej nadziei mu służy, i nadgrode swoją w życiu swoim chce odebrać i strawić; ale co mu pomoże gdyby świat cały sobie w tym życiu zyskał, ieśli na potym duszę swą utraci na wieki? Lecz w kim j. st miłość Boża, temu prawa jego nie są ciężkie, temu prawo jego jest prawem doskonałym wolności, iak je zowie S. Jakub Apostoł. *Lex perfecta libertatis*. (d) Jest

(b) Math. II. (c) I. Joan. 5. (d) Jacob 1.

prawem słodkości, prawem łaski, jak mówi Augustyn Święty: *Lex suavitatis, lex gratiae*. Ten w przykazaniach jego albo żadney trudności nie czuje, albo gdy je czuje, sam z trudności w następny sobie pokarm, posiłek, i wzrost swojej ku Bogu miłości obraca; ani patrzy na inną swey miłości nadgodę, tylko na samego Boga, w którym jako najwyższą słusność jego przykazań widzi, i głębokim jey uszanowaniem co się godzi, i co się niegodzi w nich poczuje; takież słodką swey pracy ochłodę, w pomocy łaski jego i posilającą zawsze w trudnościach pobudkę znajduje. Bo on jako dobry i sprawiedliwy jest, tak nieprzykazywałby nam tego; gdyby do wypełnienia fil i pomocy niedodawał: jak mówi święty Bazyli. *Non praecepisset hoc, quibus bonus et justus est, nisi etiam facultatem, qua id faceremus, fuisset largitus*. Sprawiedliwy jest, i nie nam nad siły nasze nieprzykazanie. Dobry jest, i do zwyciężenia trudności i wszelkimi obietnicami zachęca, i obfitą łaską wspomaga.

Tak tedy Chrzęścianie i do uspokojenia rozumu, i do zachęcenia serca, niech nam za hasło służy on Argument Chryzostoma S. *Deus ius*

fit, et audes interrogare si legem implere est possibile. Bóg Kazał, aty śmiesz pytać, czy można przykazanie zachować? BOG kazał: toć słuszno być musi; Bóg kazał, toć można wykonać; BOG kazał: toć i doda pomocy; Bóg kazał, toć nie mniey obfita nadgroda.

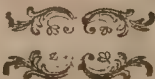
O Panie jak pożądana jest nadgroda u ciebie, tak miłe mi są przykazania twoje. *Concupivi salutare tuum, Domine, et lex tua meditatio mea est.* (e) Ządałem zbawienia twego Panie, a prawo twoje rozważaniem moim jest. *Vivet anima mea et laudabit te, et iudicia tua adjuvabunt me.* Żyć w nich będzie dusza moja, i chwalić cię będzie, a sądy twoje pomagać mi będą. Żyć w nich dusza moja i chwalić cię będzie, za pomocą tych przykazań twoich teraz i na wieki.

A

M † E

N.

(e) Psał. 118.





NA NIEDZIELĘ XVI. PO ŚWIĄT:

Ecce homo quidam hydropicus erat ante illum, et respondens JESUS dixit ad legis peritos et Phariseos dicens: Si licet hominem curare Sabbatho.

Luc: 14.

Oto człowiek niektórzy opuchły był przed nim.

a JEZUS odpowiedziawszy rzekł do zakonnych Doktorow i Faryzeuszow mówiąc: Godzili się w Szabat uzdrawiać.

JAko za przykładem i Nauką Chrystusa Pana Prawodawcy Miłości i Nauczyciela Miłosierdzia godzić się chorych leczyć i uzdrawiać w Święto bez żadnego przestępstwa prawa o święceniu dnia Świętego: tak za przykładem tego opuchłego chorego godzić się i przyrządzić czym prędzej i najpierw, by i w dzień S, do Chrystusa Pana po zdrowie udawać się po mimo rady Doktorów i Faryzeuszow.

To ja mówię do tych CC. którzy i sami, gdy chorują, nie w przód do Chrystusa przez Sa-

kramenta jego udają się, aż choroba niebezpiecznie górę weźmie, i radzi na zdaniu Doktorów i przyiacioli tych prześtaia, którzy niewiem jakim względem i miłością ku nim, to wiem, że szkodliwie zawsze uwiedzeni słowa im o tym mówić nie śmieją i niepozwalają, aby snąć pomieszania na umyśle ich niesprawili, abo choroby im nieprzyczynili.

Jako obłudny jest ten wzgląd ich i miłość ku chorym; tak szczerze ja wam pożytecznieyszą w chorobie preskrypcyą dziś pokazać umyśliłem CC. i ponieważ niebędzie można wam chorym wiele mówić, teraz wam zdrowym niech nie ciężko będzie słuchać: iak się zachować macie, gdy chorować będziecie. A że jako na ciele tak i na duszy nie wiele zdrowia mieć będzie, kto po chorobie z sobą nie umie obchodzić się; pożyteczna więc rzecz jest i to przełożyć: iak się sprawować i po chorobie. Owoż macie materyą dzisiejszego Kazania: *Jak się sprawować w chorobie. Jak się sprawować po chorobie.*

Panie któryś nas nauczył, że się godzi w dzień święty leczyć, day to nam, aby ta lekarzka zabawka i nauka: jak się mamy w chorobie i po niej zachować, była ze zbawiennym

serc i Dusz naszych zleczeniem, ku większej
czci i Chwale twojej, za przyczyną Najświęt-
Matki Twojej. *Ave MARIA.*

C Z E S C I.

Kiedy mam preskrypcyą dawać, iak się trze-
ba w chorobie sprawować, nie rozumiey-
cie SS. że tu w lekarską i Doktorską czynność
wdawać się zechcę. Całe cielesnego zdrowia
staranie im zostawuję, do duszy tylko należące
zachowania się środki i sposoby przed się bio-
rę, acz z nich i ciało wiele do zdrowia swego
pomocy mieć może, iako to obaczym niżej.
Od Lekarzow i Doktorow nic więcej nie we-
zmę, iak tylko porządek mówienia; jakim oni
sposobem zwykli leczyć ciała i podobnym spo-
sobem duchowne preskrypcye ja przełożę. Nay-
pierwey oni zwykli dawać *evacuantia* czyli te
lekarstwa, które humory grube, zbytnią krew,
i inne samey choroby przyczyny uprzętaia. Po-
tym, ieśli się nie mylę, dają *lenientia*: to
jest: Lekarstwa gorączkę uśmierzające. Na-
koniec dają oni *instaurantia*, to jest: lekarstwa
te, które naprawują siły i zmacniają. A gdy
chory z choroby powstaie, zwykli mu da-

wać różne przestrogi i preskrypcye, któremiby dalekim go odpadnienia i beśpiecznym uczynili. To wszystko i szczerze porządkiem trzeba cho-remu zachować w preskrypcyi duchowney, je-śli chce z choroby zdrowo i pożytecznie po-wstać.

Pierwsze staranie powinno być o oczyszcze-niu serca i sumnienia swego z grzechow. Bo nietak grube humory, krew zepsuta, jako ra-czej grzechy bywają przyczyną choroby, z któ-rych i krew i humory się psują. Tuby mi zręcznie cale było stawić na świadectwo tey rzeczy sa-mychże Lekarzow i Doktorow; ale że ta rzecz byłaby długa, i niepotemu jest mieysce, szcze-gulney to ciekawości każdego zostawuję. Py-taycie się ich: iak wiele pijaństwo i obżarstwo grubych humorow i szkodliwych nabawia: jak często nieczysta swawola krew zaraża, i sił czer-stwość osłabia: iak wiele gniew zawzięty i zem-stry żądza szkodzi: jak wiele zbytnie i łakome staranie mrukliwey melancholij i złości przymna-ża: opowiedzą oni wam to wszystko ze zrzó-dła natury tych występkow i ciała ludzkiego. Ja zaś ze zrzódła natury grzechu toż samo do-wodzę.

Jest grzech przyczyną choroby. Bo ponieważ choroba nic innego nie jest tylko alteracya i pomieszanie temperamentu i kompleksyi przyrodzenia, i przemoc jednego humoru nad drugi; tedy tey alteracyi, pomieszania, i przemożenia nie niemoże być przedszą okazyą i przyczyną, jako grzech. Grzech albowiem, albo jest rzeczy jakiey niepomiarowane i nie porządne używanie; albo samych władz duszy i ciała niepomiarowany i nieporządny postępek: *dictum, factum, concupitum contra legem Dei*; grzech, mówi S. Augustyn, jest mowa, postępek, i żądza przeciwko, lub mimo prawa Bożego. Ze tedy prawo Boskie jest samo prawo natury, i do zachowania natury od Twórcy swego złożone i podane; więc mówić, czynić, żądać, używać czego przeciwko temu prawu, jest czynić przeciwko zachowaniu natury swojej.

Bóg Autor natury ułożył części ciała naszego tak sposobnie, iż bez żadney alteracyi swojej prawu jego użyć mogą wszystkie, do czego cała ta struktura jego w ciele naszym jest jedynie sposobiona i urządzona: więc iak tylko co przeciwnie obracane i używane być mogą; wnetże swej natury alteracyą i pomiesz-

szanie cierpieć zrazu nieznacznie, potem z bólem i ciężko musi. Jest tedy grzech przyczyną choroby z natury swojej.

Jest oraz grzech przyczyną choroby z postanowienia Boskiego. Zaraz za pierwszy grzech Adamowi chorobami i śmiercią pogrożono; a jako przez grzech pierwszego człowieka śmierć weszła na świat; tak przed śmiercią zwyczajne iey poprzedniczki choroby niezliczone na świat weszły. Znać to nam daje i Bóg sam niezliczonych i przykłady: iż ma to we zwyczaju swym świętym, że na upomnienie i nawrócenie grzeszników lub ukaranie ich, takie na nie przepuszcza choroby, które się z ich grzechów urodziły, *ut quia carnis blandimento peccavimus, ex carnis afflictione purgemur*, mówi święty Grzegorz; a żebyśmy się tak oczyścili przez ciała zmartwie- nie, jakośmy zgrzeszyli przez ciała poduszczenie. Jeżeliż grzech iest przyczyną choroby, bierz że się miły chory najpierwey do zgładzenia grzechu i oczyszczenia twego sumnienia, w którym póki będzie ten robak duszy, póty i naturalne lekarstwa mocy mieć niebędą. Nim zawołasz Lekarza, zawołay Kapłana. Łacniey i-prędzey choroba zleczona będzie, gdy ta przy-

czyną i okazyja jey, grzech przez spowiedź i pokutę oddalony będzie.

Prawda: że nie każda choroba pochodzi z grzechu; i to nam służyć powinno do tego, abyśmy nie posądzali chorych, jakby z grzechu jakiego albo za grzechy skarani od Boga chorowali. Częstoć albo i Bóg sprawiedliwym i świętym dopuszcza chorować, na doświadczanie i umocnienie cnoty ich; w każdej iednak chorobie pożyteczna rzecz jest iako nayprzedej do SS. Sakramentow udawać się, częścią: że to ma być nayskuteczniejszą modlitwą za zdrowie nasze; częścią: że oczyszczenie z grzechow i pomnożenie łaski Boskiej w sposobniejszy do zdrowia stan nas postawi. To pierwsza pre-skrypcya choremu naypierwey przez Sakramenta od grzechow się uwolnić.

Druga leniens ma być ta, aby chory chorobę swoją i wszelkie jey przykrości z wielką cierpliwością jako z rąk Boskich przyjmował. Uśmierzać w nim powinna wszelką passyją ta uwaga, że chorobę z rąk Boskich przyjmuje. Każda choroba bez wątpienia z ręki Boskiej pochodzi. Bo albo ta choroba z natury grzechem pierworodnym skażoney wynika; więc ją jako

ciężar kondycji swojej cierpliwie znosić przytłok albo tą chorobą karze Bóg chorego za jego grzechy; więc ją pokornie w zadosyć czynienie sprawiedliwości najwyższej ofiarować powinien; albo przez tę chorobę Bóg jego cnoty doświadcza; więc statecznie i wiernie chory o stateczne w cnocie swojej wytrwanie ma uślikować; albo nakoniec przez tę chorobę chce Bóg nauczyć, w tym i owym przestrzedz; więc to strofowanie Oycowskie z wielką żądzą poprawy przyjmować należy.

Nigdyby żaden chory niecierpliwości swej unieść się niedozwolił, gdyby przy tych uwagach pożytki z cierpliwości wynikające przed oczy swe stawiał. Nawiedzają go lekarze, i o cierpliwość go proszą: czemuż? bo przy jego cierpliwości lepszy skutek swym lekarstwom obiecuja. Nawiedzają go Kapłani, i do cierpliwości pobudzają: czemuż? bo wielki pożytek duszy jego, wielką Koronę w Niebie jego cierpliwości zgotowaną wiedzą. Niemasz zdami się, coby choremu złeyszą chorobę czynić mogło, jako ta pewność zasługi w Niebie, i owa nadzieja prędszego zleczenia. Tak uśmierzywszy sobie przykrość choroby, o jaką otwiera się po-

prawy życia; i zmocnienia cnoty pora!

Jest to trzeci lekarstwa gatunek, co Doktorowie ciał nazywają *instaurantia*. Choroba na oko widzieć daje, jak są daremne i płocze zamiary ludzkie, iak dalekie zamyśły nasze, jak próżna i głupia chluba i hardość, jak znikoma i krótka przeszłych dni w jedzeniu i piciu zbytnim szukana, a teraz ciężkim bolem płaczącą się rokosz! Choroba oświeca i rzeczy przyszłej wieczności żywo na pamięć przywodzi: iak to nam trwać trzeba będzie w ogniach onych duszę trapiących, kiedy teraz mały gorączki cierpieć niemożemy! jako tam ciemność w mękach miła będzie, którym iedna noc włożku nieznosna zda się! Jakiey pomocy duszom w Czyscu dawać niemamy, kiedy sami w mniejszey od nich męce pomocy żądamy! Uczy choroba wiele innych cnot i pobożności Chrześciańskiej. Jeśli ta choroba przy mądrych Doktorach, przy wygodach i lekach tak ciężka: jakże ciężka, i liłości i miłosierdzia godna onych nędznych i ubogich wdów i sierot niemal od wszystkich ludzi opuszczonych, w brzydkich gnojach, na twardych pod muremłożach chorujących! Uczy nakoniec choroba i upomina chorego to w tym to w owym

strofując i przestrzegając: tegoś okaleczył, tegoś zdrowia pozbawił, uciśkałeś niewolniczą robocizną poddanych, zaniechałeś chorego służy; owoż ci się to przykrą chorobą płaci.

Te oświecenia, upominania, i Nauki, które Bóg lekarz Dusz naszych przez chorobę podaje i wraża, abyśmy do lepszego życia niemi pobudzeni powitawali ochotnie, i w cnotach się pobożności Chrześcijańskiej utwierdzili. Sposob taki zachowania się w chorobie, ieśliby choroba śmiercią kończyć się miała, iak bezpieczną, iak miłą, iak świętą śmierć przyniosłaby? Każdy wie: że nietrzeba szczęśliwszey śmierci, jako bez grzechu, w zasługach cierpliwości, w samych żądzach cnoty i pobożności umierać. Jeśliby zaś ta choroba zdrowiu w dalsze życie ustępowała, co też i częściej zdarza się; gdyż Bóg jako dla upomnienia naszego choroby przepuszcza; tak mających się szczerze do poprawy obyczajow przywraca do zdrowia: tedy z takiego zachowania się w chorobie sposobu, cała poprawa obyczajow, cała chwała życia dobrego, cała nadzieja szczęścia dalszego zawisła. Chorzy z takiej choroby nie jako z choroby, lecz iako z najsłuszniejszey szkoły wychodzi; iasniey

już daleko ma oświecony rozum, już ma naprawiony chciwości naturalney apetyt, i zdrowy gust ma w rzeczach tego świata, umocniony już jest w dobrych dalszego życia przedsięwzięciach. Zatem żeby tylko tak żyć zdrowy nieprzestał, jak chory żyć postanowił; nieby iemu szczęśliwszego w życiu nad to życie niebyło.

O Z E S C II.

JUŻ tu podobno sami SS. wnosicie sobie ofstania moję preskrypcyą, jakosię zachować trzeba po chorobie? tak jest: tak po chorobie trzeba żyć i zachować się, jak się żyć i zachować postanowiło w chorobie. Wiem ja, że po chorobie najpierwey przystoi, i należy Bogu sprawcy pierwszemu swego zdrowia pokornie dziękować, i nietak lekarskiey sztuce, jako Boskiemu miłosierdziu zdrowie i życie swe przypisować, i zanie być wdzięcznym.

Ale nie to wszystko nie pomoże, żadna tu wdzięczność niebędzie miła Bogu; jeśli przedsięwzięcie dobrego życia w chorobie używane niebędzie od zdrowego, zachowane. Miłać była Chrystusowi ona jednego z dziełaciu trędowatych uleczonych Samarytana wdzięczność, ku sobie, że się do niego wrócił, i upadszy mu

dziękował; ale tę wdzięczność krafiło barziej o-
wo nawrócenie i wiara tego Poganina; *fides tua
te saluum fecit.* (f) Wiara, mówił mu Chrystus,
wiara twoja ciebie uzdrowiła. A jako przy po-
lepszeniu zdrowia wyciągał oraz polepszenia
życia, dał znać onemu choremu, któremu, zle-
czywszy go, rzekł: *Otoś już zdrow, nie grzesz-
że więcej, żebyś się co gorszego nie przytrafiło.*
(g) Tak jest N.N. zawsze czego się gorszego
obawiać potrzeba; jeśli ta preskrypcya po cho-
robie polepszenia obyczajow i życia niebędzie
zachowana; nie inaczej; jako się przytrafiło Fa-
raonowi, który gdy po iedney karze nie jakąś
poprawy obietnicą oddaloney w złość swoją od-
padał, coraz większe kary odbierał, aż nakoniec
po dzieściu karach straszliwych, z wybornym
Królestwa swojego Woyskiem nędznie zginął.
Nam tym niebezpieczniejsza rzecz iest po o-
biecaney poprawie w dawną złość odpadać, ani-
żeli Faraonowi; iż o dzieściu karach albo cho-
robach nie jesteśmy upewnieni; podobno druga
po tey, w której poprawę obiecowaliśmy, cho-
roba nas do końca umorzy, podobno jaki gwał-

(f) *Luc: 17.* (g) *Joan: 3.*

towny raz ubije, i nieda czasu o poprawie pomysłić.

Niechże nam SS. iako doświadczali i uczyli Oycowie święci. choroba będzie szkołą mądrości Chrześcijańskiej, cnoty pobudką, łaski Boskiej pomnożeniem, pobożności umocnieniem, abyśmy z Doktorem naszym Pawłem świętym mówić mogli: *cum infirmor, tunc potens sum.* (h) Kiedy choruję, wten czas mocen jestem. Kiedy na zdrowiu i siłach upadam, wtenczas mocniejszym się staję w świętych i zdrowych Chrześcijańskich zdaniach. Kiedy sam sobą ledwo mogę władać, w tenczas niespokoyne i burzliwe paśsyje moje pod sąd rozumu i wiary podbijam: *Cum infirmor, tunc potens sum.*

Móy Boże! i cóż się we mnie ta bydlęca natura choroby wzdryga? Móy Boże! jeśli na mnie czy to znatury, czy z Oycowskiego przepuszczenia twego jaka choroba przypadnie, pierwsza myśl moja będzie wspomnieć na grzechy moje, i pokornie zawołać z Prorokiem: *Źnam Domini portabo, quoniam peccavi ei.* (i) Gniew Pański znosić będę, bom zgrzeszył iemu; A gdy

(h) 2. Cor. 12. (i) Mich. 7.

mię przykrości jey w smutku pograżać będą, tym się cieszyć będę, że Oycowska ręka twoja psując to ciało grzechu, cnoty swey wemnie przybytek sobie buduje: *Libenter gloriabor in infirmitatibus meis, ut inhabitet in me virtus Christi.* (k) Byś mię też zabił, w tobie ufać będę, pewien będąc, że choćbyś niewiem iak ciężko tu mię trapił, wieczney jednak śmierci mojej nigdy nie zechcesz, *Hic ure, hic seca, modo in æternum parcas:* Tu mię tedy rzni, tu mię pal, tylko na wieki przebacz. AMEN.

NA NIEDZIELĘ XVII. PO SWIĄT:

Diliges Dominum - DEUM tuum, ex toto corde tuo, et in tota anima tua, et in tota mente tua. Hoc est maximum et primum mandatum. Math. 22.

Miłuy Pana Boga twógo ze wszystkiego serca twógo, i ze wszystkiew dyszzy twojey, i ze wszystkiew myśli twojey. Toć iest naywiększe i naypierwsze przykazanie.

Prawda, prawda, CC. naywiększe i naypierwsze to jest przykazanie. Słusznie, słusz-

(k) 2. Cor. 12.

nie i największy obowiązek i najpierwsze miejsce sobie u nas zabierać powinno. Będziesz miłował Pana Boga Twojego; oto słowa największy miłości obowiązek wnoszące: *Pana Boga Twoiego*. Będziesz miłował go z całego serca twego, z całej dusze twojej, z całej myśli twojej. Oto wyznaczenie pierwszego miejsca tej miłości w sercu, w duszy, i w myśli. Y żebyście o prawdzie i słuszności takiego przykazania miłości Boga najmniej niewątpili CC. biorę je za materią dzisiejszego kazania.

Ale co ja to przed wami chcę czynić? Nieuczynicież wy tu tak, jako uczynił on Pustelnik, o którym czytamy w żywotach OO. SS. Wszedł on do iedney Akademij, aby się czego nauczył. Wstępuje Doktor na katedrę? zakłada materią swej dysputy: jeżeli Boga z całego serca miłować potrzeba. Wzdrygnie się cały na to Pustelnik, porwie się z miejsca swego, i pójdzie przecz myśląc sobie: jeszczeż tu wątpliwie roztrząsają tę prawdę, którey ja bez Doktora dawnom się nauczył, o której żaden rozumny człowiek wątpić niepowinien. Obym ja był tak szczęśliwy, CC. iżbyście mię zaraz na początku odbiegli wszyscy, kiedy słyszycie, że

wam dowodzić chcę: iż Pana Boga waszego z całego serca z całej duszy, z całej myśli miłować wam trzeba? Któż z was o tym wątpić, kto z was tego nie czynić, kto z was tego nie umieć może? Ale ach! mylę się! ieżeli żaden z was o tym nie wątpi, izaliż to czyni? ieżeli który umie czynić, izaliż tak umie czynić, jak to Przykazanie wyciąga? Ale czy ja was tego nauczę? Panie Boże nasz! który nam to największe i najpierwsze Przykazanie dajesz: Będziesz miłował *etc.* Ty sam oświeć, nam twej miłości pobudki, które w tych słowach zawierasz: *Pana Boga twojego*. Ty sam naucz nas, jako Tobie *P. Bogu naszemu* serce, duszę, i myśl całą w miłości oddawać mamy. A Łaską twą dotknij, proszę cię, uśc moich i serca słuchaczów, aby gdy słowa moje w ich uszy wpadać będą, iskierki miłości twojej w ich serca zarówno wpa-
dały: za przyczyną Najsświętszej Matki two-
jej: *Ave MARIA.*

C Z E S C I.

Będziesz miłował *Pana Boga twojego*. CC. NN. Jeżeli święty Hieronim o księdze objawienia Jana S. napisał, że ile słów tyle Sakramentów, tyle tajemnic w sobie miała, jakoż

my tego daleko pewniej i obficiej nieznaydzimy w Ewangelij Chrystusowey, w słowach mądrości Jego przedwieczney? Jle słów tyle Sakramentów, tyle tajemnic, owszem każde słowo niewytłumaczone nigdy od ludzi tajemnice nam otwiera; owo i w tym przykazaniu: *Będziesz miłował Pana Boga twego*, Któż tu do gruntu przeniknął, kto do dna wyczerpnął tych słów tajemnice? kto kiedy dostatecznie wymówił: co to jest miłować Pana, miłować Boga, miłować go jako swojego? Jako wszystkie te słowa w Bogu zawierające znaczą nieskończone doskonałości Jego, tak wszystkie nieskończone dla nas wywierają pobudki miłości Jego. Jaka pobudka miłować *Pana*, u którego niezmierna szczęścia obfitość znayduje się. Jaka pobudka miłować *Boga*, z którego doskonałości najwyższa zacność wynika. Jaka pobudka miłować go jako *swego*, gdzie z uprzejmey ufności niewypowiedziana słodkość uciechy spływa. Któż tu, choćby tego Prawodawca w drugiej części przykazania swojego nie dodawał, któż tu *tego Pana*, z całego serca *swego*, *tego Boga* z całej dusze swojej; *tego swojego* z całej

Kaz: X. Głaź: Tom III.

N

myśli swojej nie miałby miłować?

Ktoby nieśmiały miłować tego Pana, z całego serca swego i miłością zupełnego ukontentowania w nim żądz swoich, ponieważ Pan ten Pan wszechmocny nieskończenie, Pan nieskończenie mądry? O! Panie, któż się z Panów zrówna Tobie? *Domine, quis similis tibi?* (1) Jeżeli tego Pana, ludzie, granice zmierzyć chcecie, ani oko ani myśl wam ich określić nie zdoła. Jego jest Niebo i ziemia, i cokolwiek między Nieba i ziemi granicami zawiera się, wszystko, co okiem widzieć, i czego myślać tylko dochodzić można, Jego jest, i jednego słowa Jego dziełem jest, i w mocy jednego skinienia Jego wszystko zostaje. Wszystko on uczynił, wszystko utrzymuje, wszystkim rządzi, i nie masz niczego, coby w mocy jego panowania niebyło. *Domine, Domine, Rex Omnipotens, in ditione Tua cuncta sunt posita.* (m) Panie, Panie, Królu wszechmogący: w mocy twojej wszystko jest położono, i nie masz, ktoby się mógł woli twojej sprzeciwić. Tyś stworzył Niebo i ziemię, i cokolwiek się okręgiem niebieskim zamyka. Panem

(1) *Psalms. 34.* (m) *Est: 13.*

wszystkich jesteś, i niemasz ktoby się sprzeciwił Majeſtатовi twemu. Takie panowania Boſkiego wyznanie czytamy w księdze Esther, CC. także i sami czyniemy, gdy mówimy: Wierzę, wierzę w jednego Boga, Oycę wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi, widomych wszystkich i nie widomych rzeczy.

Jeśli tego Pana, ludzie, Dobroci dowody zliczyć chcecie; liczcie gwiazdy na Niebie, któremi wam świeci, liczcie proſzki w ziemi, któremi was noſi, liczcie krople wody, tchnienia powietrza, liczcie zioła i ziarna, liczcie stworzenia wszystkie, któremi was żywi, ochładza, broni, wspomaga, i nietylko do potrzeby, ale aż do zbytku i rozkoſzy wam dogadza: wszystko to dla was, ludzie uczynił, a wszystko co uczynił jeſt bardzo dobre, i niczego nie uczynił z gniewu. Y gdy to wszystko czynił, jakby na uwagę wszystko biorąc przeglądał, aby było dobre, jak pismo mówi: *Viditq; DEUS cuncta, quæ fecerat, et erant valde bona?* (n) Y widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił, i były barzo dobre. A gdy widział, że dobre, po-

stanowił uczynić człowieka, aby go na obraz i podobieństwo swoje nad tym wszystkim dobrym przełożył. *Et vidit DEUS, quod esset bonum, et ait: Faciamus hominem ad imaginem et similitudinem nostram, et præsit universæ terræ.* (o) Y widział, prawi, Bóg, że było dobre; i rzekł: Uczynimy człowieka na obraz i podobieństwo nasze, a niech przełożony będzie wszystkiej ziemi. Daycież, daycie chwałę Jmieniowi jego, ludzie, jak mówi Eklezyastryk czyniąc mu to wyznanie: *Opera Domini universa bona valde.* (p) Sprawy Pańskie wszystkie dobre bardzo. O Panie! któż się z Panów zrówna tobie? *Domine quis similis tibi?* Kto się tobie zrówna w mocy? kto się tobie zrówna w dobroci?

Moc i wielmożność twoja serca ludzkie do bojaźni i czci skłaniać powinna, a dobroć twoja do miłości twojejże zapalać powinna, zwłaszcza gdy i mocy i dobroci twojej sprawy nie inaczej chciałeś czynić, tylko, aby były pobudką nam do miłości twojej. Cóżkolwiek od ciebie stworzonego widzę, wszystko mi woła, a-

był kochał ciebie! jeśli tylko dobrym okiem
na dobra twoje patrzę. Czegożkolwiek na do-
bro moje używam, wszystko mi przypomina;
abyś mnie kochał! jeśli tylko dobrze dóbr two-
ich używam. Gdzież co wspanialszego widzieć
mogę; ponieważ wszystko, co w stworzeniu
wspaniałego widzę, od ciebie jest? Gdzież czego
lepszego żądać mogę, ponieważ wszystko to,
czego żądać mogę, od ciebie jednego mieć mo-
gę? Od ciebie jednego wszystko początek ma,
cokolwiek widzę, czegokolwiek używam. Od
ciebie jednego początek sam mam, cokolwiek
jestem! Twój cały jestem; i twoich dóbr używam;
a jeszcze mi trzeba przykazania na to, abym cie-
bie miłował? Nacóżżeś mnie stworzył? na co-żes
wszystko dobre dla mnie stworzył? na cóż mi
tak wspaniałym tak dobrym Panem pokazujeś
się? jeżeli nie nato, abym ciebie miłował? abym
nigdzie dobra mojego nieszukał, tylko u-
ciebie tak bogatego, tak dobrego Pana mojego?

O ludzie! jak ślepe być muszą serca wasze?
że ukontentowania żądz swoich gdzie indziej
szukać chcą, aniżeli u tego Pana, bez którego
pozwolenia niczego otrzymać nie można, i ni-
czego żądać niemożna, co by nie było w skarbie

iego. Jeżeliż miłość pożądliwości, miłość pożytku waszego sprawuje to w was, iż Przodków, Dobrodzieiów, obrońców swoich, od których życie, łaski, i pomoc odbieracie, z natury kochacie: czy trzebaż w was też miłość pożądliwości, miłość pożytku waszego pobudzać, abyście tego Pana, od którego naypierwey życie wasze, wszystkie łaski i pomocy przez kogokolwiek wzięte, naypierwey pochodzą, całym sercem kochali? i wszystkie one żądze do niego obracali? Boję się, CC. abym tę naysłodszą i pospolitą pożądliwości i pożytku miłość w was ku Panu temu pobudzając, i chwale tego Pana, i zacności duszy waszey jakiey krzywdy nieczynił! Czy tylkoż dla tego on miłości jest godzien, że was stworzył, i dobrze wam czynić może i czyni? Pan ten Panów, i Król Królów, jest oraz BOG Bogów, Bóg prawdziwy, i jedyny, i zupełny zbiór wszelkich doskonałości w sobie: Czy tylkoż go pożadliwym sercem, cale kochać macie? Całym też rozumem duszy waszey Jego niepoięte doskonałości poważając miłować go macie? O! które to serce zdoła! miłować Pana tak przemożnego, tak ku wszystkim dobrego. o! który to rozum

poymie! miłować Boga we wszystkich doskonałościach nieskończonego!

Jeżeli nam ludzie, naturalna rzecz iest, kochać to, co iest dobre; jakieyżę natury skłonności, jakiego skłonności zapędu, doznawać w sobie niemusiemy do miłości tego, który ieden iest naywyższe dobro? i pewnie, żebyśmy tylko wolno dopuścili rozumney duszy pilniey i dłużej zabawić się w rozważaniu doskonałości Boskich, nie utrzymalibyśmy iey w naturalney swey władzy; wyszłaby ona z tey straży zmysłów ciała, przewyciężyłaby ciężkość jego, a pięknoscią doskonałości Boskich powabiona, wyniosłaby się wysoko nad wszystkie naypiękniejszye i naydoskonalsze rzeczy, które nie są bogiem, nad wszystkie piękności i doskonałości stworzone.

Ach! S. Pawle Apostole! czy-żeś ty tego nie doznał, kiedyś w gorącości miłości twojey mówił: *Omnia arbitror, ut stercora, ut Christum lucrificiam.* (q) Wszystko mam za gnóy, abym Chrystusa sobie pozyskał? i kiedyś mówił; *Quis nos separabit à charitate Christi?* Któż nas oddzie-

(q) *Ad Philip. 3.*

li, od miłości Chrystusowej? (r) i pewny, mówił on, jestem, że ani życie, ani śmierć, ani Aniołowie, ani Księstwa, ani mocarstwa, ani rzeczy niniejsze, ani przyszłe, ani stworzenie żadne niebędzie mogło nas oddzielić od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie! A ty S. Królu Dawidzie! czyżes ty tego nie doznał, kiedyś w gorącości miłości twoiej mówił: *Quid mihi est in caelo, et à te, quid volui super terram? defecit caro mea, et cor meum, DEUS cordis mei, et pars mea, DEUS in æternum.* (s) Coż mi jest na niebie, i czegom sobie chciał na ziemi oprócz ciebie! ustało ciało moje, i serce moje, Boże serca mego, i części moja, BOŻE na wieki. Ach SS. Męczennicy! czyżescie wy tego nie doznali, kiedyście w gorącości miłości waszey ogniste węgle za delikatne róże, żelazne rospalone kraty za miękkie łóża, okrutne śmierci za jedyne wesele poczytali? Czyżescie niedoznali tego SS. Wyznawcy, kiedyście na modlitwie w gorącości miłości waszey z ciałem od ziemi wzgórzę podniesieni widziani byli?

Jeżeli to, cuda były, CC. cud nierównie wię-

(r) Rom. 8. (s) Psalm. 72.

kszy byłby, gdyby dusza doskonale, ile tu stworzenie może, doskonałości Boskie poznawając, tych cudów na sobie niedoznawała. Nie tak to cuda były, ale raczey przyzwoite przy poznawaniu doskonałości Boskich natury do swego Stworzyciela wyrywanie się, naturalnych ciała więzów targania, naturalney jego ciężkości przewyciężenia. Taka abowiem moc jest poznawania onych nie pojętych piękności doskonałości Boskich; iż jak tylko ie rozumna dusza bliżey uważy, na tych miażd nad samę naturę swoją, nad wszystko to, co w sobie, i około siebie widzi, cała do miłości owych doskonałości porywana, i wyniesiona bywa. Przetoż w pieniach Salomonowych miłość ta iak śmierć mocna zowie się: *Fortis, ut mors dilectio*. (t) Ze jako przez śmierć dusza staie się wolną od wszelkich spraw zmysłów, od wszelkier ciężkości ciała; tak i przez miłość Boga. Nic ona innego w sobie nie czuje, nic nie widzi, w niczym niesmakuie, niczego nie poważa, tylko iednego Boga: i zamierza w doskonałościach Jego naysmilszy, najpiękniejszy, najśłodczy, naysław-

(t) *Can: 8.*

źnieyszy cel swóy. Ach Boże! dobro nieskoń-
czone! jakie ty w sobie masz powaby miłości!
jakoś ty ieśt godzien w sobie, abyś był miłowany
od nas z całej duszy, całym rozumem naszym,
to ieśt, iżbyśmy nic nie tylko przenosić nad cie-
bie, ale ani równać z tobą w miłości nie śmieli!

Mamże ja taką miłość? macież wy taką miłość
Boga, CC? ach! żebyśmy ją mieli, nigdybyśmy
tak ośtygłym sercem, wiedźlými usty i uszy, su-
chemi oczyma o niey nie mówili i słuchali! My-
lemy się, mylemy się częstokroć NN. samę tylko
perswazyą swoię, że trzeba miłować Boga nade-
wszysztko za taką miłość poczytamy; samą tylko
nieskuteczną perswazyą taką kontentuiemy się,
ani używamy iey, gdy się miłością jaką ku stwo-
rzeniu unosim. Względy ludzkie, punkty honoru,
interessa pożytku, racye statùs, pretexty zdro-
wia, i potrzeby: cóż wy innego ieścieście, ieśli
nie kolory miłości własney? jeżeli nie iasne do-
wody nieszczerey i fałszywey naszej miłości
ku Bogu? żeby prawdziwa u nas była miłość
Boga nadewszysztko, nie powstałaby u nas nigdy
maśl doskonałościom Boskim uszczypliwa; nie
dałoby się słyszeć słówko o Bogu, mniey uwa-
żne, daleko bardziey niedopuszczałaby się sprawka

z prawem Boskim niezgadzaiać się: Jak w perswazyi rozumu, tak w działaniu woli mielibyśmy głęboko wrazone ono przyśłowie mądrości: *Omnia quae desiderantur, huic non valent comparari.* (u) Nic a' nic, czego tylko żądać można Jemu równać się nie może. Y jeżeliby kiedy wolno było stworzenie z Bogiem przyrównywać; tedy by to wten czas chyba wolno było, kiedybyśmy z piękności i doskonałości stworzenia piękności i doskonałości samego Stworzyciela dochodzić chcieli, jako czynił święty Augustyn wedle mowy Mędrca mówiąc sobie: który stworzył piękności, nad nie sam piękniejszym jest, który stworzył mocy i wielkości sam nad nie mocniejszy jest; *Bo zwielkości ozdoby i stworzenia, tym iasniey Stworzyciel rzeczy poznany być może.* (w) Zazdrościć świętą pasią mielibyście ludzie, błogosławionym onym duchom Niebieskim, którzy na twarz Boga chwalebne patrząc Jego naysłodsze doskonałości Boskie iasnie poznałą; ani mogą mieć poządliwości, aby co nad Boga przekładać mieli; ale czy niemożemyż ich naśladować? iżbyśmy

z wiary tak pewney, z podobieństwa rzeczy od Boga uczynionych tak jasne Jego doskonałości poznawiając, Jego całym rozumem, z całej duszy kochali; Jego jednego nadewszystko przekładali, a dla oświadczenia naszej ku niemu miłości, i dla oddalenia od nas obrazy jego wszystko utracić gotowi byli.

Ach! mój BOZE! cóżby mi pomogło, żebym wszystkie przepyszne wspaniałości, wszystkie prześliczne piękności, wszystkie na wybor doskonałości stworzone sobie pożył, i zaswoić miał; jeśli bym ciebie iednego, wszystkich tych i innych niepojętych, nieskończonych dóbr źródło utracił! Dla czegoż mi to twoie stworzenie ukazujeś, jeżeli nie dla tego, abym z nich ciebie jednego poznawał? dla kogoż mi ich użyczasz, jeżeli nie dla tego, abym po nich deptając, do ciebie iednego żądz moich celu, do ciebie iednego mey duszy końca, do ciebie całego mojego iak naywyżey, jak naybliżey, całym sercem, całym rozumem, całą myślą podnosił się.

Tak to jest CC. nie dosyć jest P. Bogu naszemu obiawić się nam, że Pan jest naywyższy i naylepszy w stworzeniu; że jest Bóg naypiękniejszy

i naygodniejszy w doskonałościach swoich, i nad to, aby całą i zupełną miłość sobie naszą pozyskał, staie się sam przez niewymówną miłość swoją ku nam, przez darowanie nam siebie samego, staie się sam całym nasz, staie się cały nasz, i iakby nam niedowierzał, żebyśmy go mieli miłować Pana tak służby godnego, Boga tak poważenia godnego, staie się cały nasz, już naszym Panem i Bogiem stając się, i za swego nam siebie mieć przykazując: *Ego sum DEUS tuus*; Jam jest Pan Bóg twój: iuż siebie kochać jako swego nam przykazując: Będziesz, prawi, miłował Pana Boga twoiego: iuż Syna swego spółistotnego na ziednoczenie się z naturą ludzką, na okup narodu ludzkiego, na pokarm Sakramentalny Duszy naszej nam dając: iuż, nakoniec całego siebie, a z sobą wszystko za nadgrode w niebie nam naznaczając, i obiecując. O miłości rozum ludzki mieszkająca! ale serce! serce! chybaś nie ludzkie a kamienne serce! serce dziwnie miękczące, i do siebie wabiące!

Ach! Boże mój! cóżes mi więcej mógł uczynić? cóżes mi więcej mógł dać? Ach Boże mój! o iak to słodkie! i iak miłe słowa: Boże

móy! O! ludzie! uważacie, co to jest z ufnością modz sobie mówić: Boże móy! Czyś ty bogaty, czyś ubogi, czyś ty zacnego urodzenia, czy podłego, czyś ty mądry, czy prostak, z ufnością, z ufnością mocną mówić możesz: Boże móy! Móy Boże! Nie powszednież przez to Pański Majeſtat twóy? czy nie ułliża się co Boſkim doſkonałościom twoim, że tak całym ſtaiesz się nasz? Nie, ludzie; owszem my dziwnie godnieyſi, dziwnie doſkonalfi ſtaiemy się, jeſli go iako ſwego miłuiemy. Cóż to jeſt miłować go jako ſwego? jeſt miłować go z całej myſli ſwoiey. Kiedy kogo miłujesz, nigdy go zapomnieć nie możesz; a ſkoro go zapominać zaczynasz, tak prędko go miłować przeſtaiesz. Ach pamięci ludzka! jakoś wtey mierze ſłaba! ledwie wtedy na Boga twoiego wspomniſz, kiedy się modliſz: ieſli się tylko codziennie modliſz; ieſli tylko, modląc się, nań pomniſz. Cóż mówić o innych dnia całego zabawach? Boga w nich wspominać, ale w przyſięgach, ale w gniewie, ale w przekleśtwach, ale też w próżnych żądzach, nieważnych żartach. Ach wspominać takie Boga, nie jeſt to wspominać miłości. Czy wspominać tak obelżywie imię miłego

swego, kiedy o nim co, i przed nim mówicie?
Ach cóż to jest u was! czy niewierzycie, że
cóżkolwiek mówicie, i czynicie; przed przyto-
mnym zawsze Bogiem swoim i miłym swoim
czynicie! Ach! Boże mój! powszednie tak Pań-
ski Maiestat twój! ubliża się tak Boskim dosko-
nałościom twoim! Ale CC. samże ten wasz, acz
niegodziwy sposób wspominania Boga, dowo-
dem mi jest, że wam Bóg wasz z pamięci nigdy
wypaść nie może; dowodem jest, że Bóg wasz
tak uprzejmie tak wewnątrznie, jest całym waszym,
iż sama natura, acz od niego odwrócona, swo-
im go jednak Bogiem ogłaszać nie opuszcza.
O jakobyście to szczęśliwiej czynili z miłości ku
niemu!

Ach! Boże nasz! dwa wielkie barzo cuda ja
tu uważam: cud nie pojętej miłości twojej ku
ludziom, i cud szkaradney niewdzięczności ludz-
kiej ku tobie. Cud niepojętej miłości twojej
powinienby wszystkie serca i myśli w jeden o-
gień zamienić; a cud szkaradney niewdzięczno-
ści ludzkiej prawie wkamień całego człowie-
ka obracać podziwieniem swoim. Ale czemuż
te cuda żadnego w sercach naszych poruszenia
nie czynią? Cud niepojętej miłości Pana Bo-

ga naszego ku nam nic nas do wdzięczności nie wzrusza: cud szkaradney niewdzięczności naszej nic serca, rozumu, i myśli nie trwoży: czy dowodów miłości Boskiej ku nam nie poymuiemy? czy niewdzięczności naszej nie widzimy? zostawuję ia to wam, CC. na dalszą uwagę: co ztego dwoyga na sądzie Boskim odpowiedzieć zechcecie: czy żeście dowodów miłości Boskiej ku wam niepoznali? czy żeście niewdzięczności swojej w sobie nie postrzeegli?

NA NIEDZIELĘ XVIII. PO SWIĄT:

Videns JESUS fidem illorum, dixit paralytico: Confide fili. *Math. 9.*

Widząc JEZUS wiarę ich, rzekł do chorego: Ufaj Synu.

Kiedy tego paralityka przyniesiono do Pana, bawił się Pan wten czas czynieniem Kazania, i nauczaniem ludzi w Domu iednym, iako dodaie S. Marek Ewangelista, gdzie taki był nacisk wszelkiego ludu, iż przed drzwiami onego Domu miejsca dla nich niestawało. Niemogąc tedy przyjaciele onego paralityka wnieść do Domu, przymuszeni byli przedzierać dach jego, i

na powrozach chorego swego na łożku leżącego spuszczać przed Pana.

Tu uważcie proszę SS. w Chryście najmiłsi: równa zda się była natrętność zbliżenia się do Chrystusa i w onych ludziach; i w onym chorym: tamci ani Miłosierdziem nawet i Kompassyą nad chorym na krok ieden nie dali się od wieść, ten ani tumultem ludzi, ani tak trudnym spuszczenia się sposobem na moment ieden nie dał się zatrzymać; ztym wszystkim żaden z onych ludzi nie miał takiego szczęścia, aby tak miłe tak żądom swoim pocieszne, tak skuteczne od Pana usłyszał słowo, iako był szczęśliwy ten ieden chory: Ufności mu Pan dodał, Synem go nazwał, grzechy mu odpuścił, i żądze jego doskonale uszczęśliwił.

Ale iacno jest wniesć przyczynę tey różności: w tumultie onych ludzi, iedni ciekawością i samą tylko zbiegaiących się gromadą lekkomyślnie tam pociągnięni byli: Drudzy zpodniety swej hardości na szczypanie i obmowiska do Chrystusowych Kazań cisnęli się, iacy byli owi Doktorowie, których złe o sobie myśli zaraz tu Pan odkrył i zganił: Ten zaś chory i przyjaciele jego

z wielką wiarą o mocy i społeczności słowa Pańskiego z pokorną ufnością, z gorącą żądzą uszczęśliwienia swego wdzierali się: przetoż ci jednym jego słowem wielką obfitość swego pożytku odnieśli, tamci zaś po długim Pańskim Kazaniu z niczym poszli. Tak to wiele tam na tym zależało, z iaką kto dyspozycją do Chrystusa Pana przychodził, aby mocy i skuteczności jego w sobie doznał.

Już podobno rozumiecie CC. do czego ja przez tę uwagę zmierzam; ponieważ w porządnym Kościelnym opowiadaniu słowa Bożego sam Chrystus do was Kazania czyni, i lubo w niedoskonałych Kaznodzieiach moc i dzielność słowa jego nieustaje, a cała nieskuteczność tego opowiadania ze złego słuchania pochodzi; należy mi tedy przełożyć wam: Jako potrzebną jest z dobrą umysłu i serca dyspozycją na Kazania przychodzić, i iako ta dobra dyspozycja być może. Proszę was SS. westchniecie do Pana, aby on sam nauczył was: *iako potrzebna jest do słuchania Kazanń dobra dyspozycja, i iako ona być powinna.* Ku większej czci i chwale swojej za przyczyną Najsław: Matki Ave MARIA.

C Z E S C I.

Tak iest, nie inaczey CC. trzeba nam dyspozycyi czyli przygotowania się do słuchania Kazań i wielkiego, i większego podobno, niż w Kaznodziei do mówienia. Bo iesli końcem Kazania nic innego być niema, tylko chwala Boskiego imienia, rozszerzenie Królestwa Chrystusowego, sprawiedliwości umocnienie, grzeszników nawrócenie, grzechu i błędów wykorzenie; a to wszystko pewnie w tych, którzy Kazania słuchają, dzieie się i dzieć się powinno: Chwała Jmienia Boskiego, gdy ze słuchania Kazań coraz iaśniej Boga poznaemy, i do miłości jego pobudzamy się; rozszerzanie Królestwa Chrystusowego, gdy ludzie coraz więcej szczerym sercem do zachowania prawa i rady jego Ewangelij poddaia się; Sprawiedliwych umocnienie, gdy się z Kazań uczą iako pokusom dać odpor, i jako trwać w cnocie miło i pożytecznie iest; Grzeszników nawrócenie, grzechu i błędów wykorzenie, gdy słuchający Kazań porzucaiać błędne zdania i nauki mają się do pokuty, i do wykonania powinności stanu swojego udaia się; tedy aby to wszystko ze słuchania

Kazań swój skutek wzięło, wszelkiedy i wielkiedy trzeba do słuchania ich dyspozycyi.

Bo któż to wszystko w was CC. sprawić może i uczyni? Kaznodzieja swoją wymową, gorliwością, i pobożnością? ciężkobyśmy bładzili, żebyśmy tey iedney przyczynie to przypisali. Nic żadną wymową, gorliwością i pobożnością by naywiększą nie sprawi Kaznodzieia w sercach waszych, od których klucze sam tylko Bóg trzyma, ieżeli Duch S. sam ziego wymową do waszych serc kołatać, z iego gorliwością i pobożnością was zapalać i pobudzać nie będzie.

A jeśliby kiedy Kaznodzieja naturalną wymową, lub innym iakim sposobem wzruszył was i naprawił; tedy to ludzkie jego dzieło próżne i znikome byłoby; przetoż powiedział S. Grzegorz W. *Nisi Spiritus S. adsit cordi audientis, otiosus est sermo docentis*, ieżeli, prawi, Duch S. nie będzie przytomny sercu słuchającego, daremna mowa Kaznodziei uczącego.

Ale mówicie: są przykłady, iż niektórzy bez żadney dyspozycyi, z ciekawości lub trafunkiem, owszem z gotowym uporem słuchając Kazań dziwnych skutkow łaski Ducha S. doznali. Tak jest: niektórzy: lecz wieleż wy mnie tych nie-

których wyliczyć? tak jest: dziwnych skutków łaski Ducha S. doznali: ale to było iedynym cudem albo osobliwego Miłosierdzia Boskiego, albo wielkiego dowodu chwały iakiego świętego kążącego do tych słuchaczów. Takie cuda Teologowie *gratias gratis datas*, łaskami darmo danymi, i niezwyuczaynemi zowią. Węc i z rzadkości tych to niektórych i z wielkości tak niezwyuczaynych cudów nie ufność w iakimkolwiek słuchaniu kazań, ale usilność dyspozycyi rość powinna, aby to wszystko co końcem słuchania Kazań być ma, Duch S. sprawił w was i uczynił.

Częściey, częściey CC. i prawie zawsze tego doznaiemy, że iakim kto sposobem, z iaką umysłu i serca swego dyspozycyą Kazania słucha, taki też skutek ze słuchania odnosi: Jeżeli słucha Kazania takim umysłem i sercem, z iakiego cieszy się w Tefsalończykach Apostoł, i Bogu uślawicznie dziękuje, że przyjął od niego słowo Boże, nie iako słowo ludzkie, ale iako jest prawdziwie słowo Boże; słowa też Bożego mocy i skutku doznawać będzie, iako Tefsalończykom tamże (x) winszuie Apostoł. Jeśli zaś tylko na powierzchney ludzkiej wymowie zawie-

A się słuchanie, próżny też tylko brząk powietrza, i znikomą myśl zabawkę w pożytku odnieście; zbawionnego zaś łaski oświecenia, świętego w sercu natchnienia i nadprzyrodzonego poruszenia n'c mieć nie będzie.

Czy też tylko szkodę dziwnych łaski Ducha S. skutków mieć będzie? alboż ta iedna szkoda nie ciągnie częstokroć za sobą wieczney zguby? nie iest to CC. gorliwości naszej próżny dowód, czyli Kaznodziejski postrach. S. Bernard słuchanie słowa i nauki Chrystusowej przyrównywa do onych pokarmow i lekarstw, których taka iest własność, że gdy w pożywianym nietrawią się na posiłek, i chorego nie leczą, w truciznę się obracają: Teyże prawi natury iest nauka Chrystusowa: niemoże ona obojętnie być słuchana, ale iedną z tych dwóch rzeczy czynić musi: życie albo śmierć, zbawienie, albo potępienie. Czyni życie i zbawienie, kiedy dobrze słuchana, pożytecznie w wykonaniu zachowuje się: *Si quis sermonem meum servaverit mortem non videbit in æternum*, (y) mówi Chrystus. Jeśli prawi mowę kto moje chować

(y) Joan. 9. (y) Joan. 9.

będzie, śmierci nie uyrzy na wieki. Jeśli zaś tego zbawiennego skutku swego w słuchającym nieuczyni, niezostanie w nim próżne to słowo Boże, śmierć i potępienie jego ciągnie za sobą. *Verbum meum, quod egredietur de ore meo, non revertetur ad me vacuum*, mówił Bóg przez Proroka. (z) Słowo moje, które wynidzie z ust moich, niewróci się domnie próżne. Wychodzi słowo Boże, aby upominając, strasząc, grożąc, i do pokuty nawracając zbawienie nasze w nas sprawowało, to pierwsza jest i właściwa wola jego; Jeśliż tego skutku swojego dla oporu serca grzesznego w was nie weźmie; nieda się z siebie szydzić, niewróci się próżne, ciągnie za sobą zgubę i potępienie słuchających, i to jest druga a nieomylna wola jego, iako uczy S. Tomasz Doktor Anielski.

Nierozumieyce zaś SS. abym tu mówił, że niepożyteczne Kazań słuchanie, jest grzechem miertelnym; nie mówię tego, acz niedbałstwa takie w nałogi i w zwyczaje wzięte, może być częstokroć od grzechu ciężkiego niewymowne: ale to mówię, że niepożyteczne.

Kazań słuchanie niewiadomości rzeczy zbawien-
nych, zatwardzenia serca, wielu grzechow, a
zatem i potępienia przyczyną bywa; tak wła-
śnie, iako w onym Faraonie, który słuchając
Moyzesza barziej twardym stawiał się w swoim
uporze; albo w Herodzie, który mile słuchał
mówiącego w innych materyach Jana, a grzech
swoy strfuiącego niecierpiał i zginął; albo w o-
nym ludu, na którego skarżąc się Bóg mówił:
Lud ten ufity mię tylko chwali, a serce iego da-
lek jest odemnie, i pogroził mu przez Proro-
ka ucięciem wszelkiej mądrości i roztropności
zbawienney.

Bo cóż są proszę owi wszyscy, którzy niewie-
dzieć ziakiey przyczyny przyszedszy na Kaza-
nie uchem tylko słuchają, czy i zdają się słuchać,
a sercem i myślą cale są w czyminszym? rzeczy
naypotrzebnieyszych i naystrasznieyszych opo-
wiadanie ze snu lenistwa ich niebudzi, nie chcą
przyłożyć uwagi do tego, co im mówimy, nie
chcą o sobie rozumieć tego, o co ich przy powsze-
chnym strfowaniu naszym własne ich sumnie-
nie strfoiue. Nic takiego w Kazaniu przeciwko
im nieznaydzie się, czegoby oni słuszną odpó-
wiedzią, tłumaczeniem, wymówką, na innych

zwroćeniem, wzgardą, wyśmianiem zbić nie mogli i niebyli gotowi. Co, mówię, ci są wszyscy, ieśli nie celem Boskiego gniewu, Herodowej chytrości, Faraonowego zatwardzenia, o-błudnych onych Izraelitów Potomkowie? *Serpentes, genimina Viperarum, quomodo fugietis a iudicio gehennæ.* (a) Mówił Chrystus do takich słuchaczów swoich: węzowie, jaszczurcy rodzaju, iakoż uydziecie sądu piekła w dzień ostateczny? O jako im ciężki i haniebny ten sąd będzie, kiedy ich samaż łaska Chrystusowa potępić będzie! Kiedy od nich Bóg liczbę niepożytecznych łask w nich swoich odbierać będzie! O iak ostry sąd, iak ciężkie potępienie ich czeka!

Czymże oni z winy niepożytecznego słuchania słowa Bożego wymówią się! Toż słowo Boże opowiadane było nayuporniejszym i nayzłośliwszym narodom Pogańskim, i nawracali się. Toż słowo Boże opowiadane dotąd naygrubszym i nayprostszym wieśniakom, i wielkie przykłady pobożności dają. Toż słowo Boże opowiada się ludziom w Chrześcijaństwie wychowanym, ludziom w po-

lityce i naukach znamienitym, i nie większy skutek odbiera, iak gdyby opowiadane było kamieniom, i lasom, i dzikim zwierzętom; owszem czego by od nich nie odebrało, od tych pomowisko, wysmianie i wzgardę odbiera. Święty Augustyn nie mniej winnemi ich czyni, iako i tych, co Najsświętsze ciało Chrystusowe przez nieuwagę swoją na ziemi pod nogami deptać dopuszczają. S. Paweł Apostoł nazywa ich ziemią oną, która deszcz na się często spadający pijąc, a ciernie tylko i osty rodząc, odrzuconą jest, i bliska przeklęstwa, którey koniec spalenie.

Słów o tym Apostoła nieco przydłuższych nieprzywodzę: ale onemi iego tamże słowy do was chcę mówić. *Confidimus autem de vobis dilectissimi meliora, et viciniora salutis, tamen si ita loquimur.* (b) Tuszemy zaś sobie o was NN. coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż, tak próżno o niepożytecznym Kazani słuchaniu mówimy. Czemuż o was coś lepszego i zbawienia bliższego sobie tuszemy? bo pewni jesteśmy o potrzebie dobrej umysłu i serca do słuchania Kazani dyspozycyi, której umysł i ser-

(b) *Hebr. 6.*

ce wasze do nauki, iaka ta dyspozycya być powinna, przyłoży.

C Z E S C II.

JAkaż ona dyspozycya być powinna? nie obciążę was nią CC. Krótkość i łatwość iey wielka iest: na samym tylko nateżeniu dwóch lub trzech aktow cała zależy. Intencya czysta i serdeczny żal skruchy za grzechy: oto całą dyspozycya do pożytecznego słuchania Kazań.

Akt intencyi czyli chęci słuchania Kazań, powinien być taki, iaki bywał i iest samego Chrystusa, który przez usta Kaznodzieiow mówi. Chrystus nie innego w Kazaniach nieszuka, nie innego, niechce tylko Chwały Oycy swego, i zbawienia ludzkiego. Ta intencya porządnych Kaznodzieiow na Ambonę prowadzi; taż a nie inna intencya wszystkich Chrześcian do Kościoła prowadzić powinna: chęć, żądza chwały Boskiej i swego zbawienia.

Powinna zaś być ta żądza złączona z naypokornieyszą i naygorętszą prośbą do Oycy światłości, Oycy miłosierdzia, Ducha przenajświętszego; aby uszy serca waszego otworzyć raczył, aby twardość iego zmiękczył, aby ciemność rozumienia cielesnego rozpędził, iżby.

ście to, co uchem usłyszycie na Kazaniu, w sercu poznać, pojąć, i nabożnym postrzeganiem siebie samych, sobie własne i pożyteczne uczynić mogli; przytym aby też mowie naszej, którą do was Kaznodzieie czynić mamy, łaski, wdzięczności, mocy, i dzielności takiej, z siebie udzielić raczył, któraby do pożytku waszego w strofowaniu grzechow, nauczaniu cnot, w zachęcaniu i przekonaniu was zdolna i skuteczna była.

O to Boże mój, (możecie każdy nakazanie idąc tak krótko westchnąć) oto mój Boże! chcę słuchać Kazania nie dla inney przyczyny, tylko żebym się nauczył ciebie więcej poznawać, ciebie czcić, ciebie kochać, i sobie na żywot wieczny zaśluzić; proszę cię pokornie, abyś na ten koniec i mnie słuchającemu i Kaznodziei mówiącemu łaski twej hojnie udzielił,

Ach! żeby każdy z naszych słuchaczow z taką intencją na Kazanie przychodził; nigdybyśmy Kazania bez pożytku nie mówili. Ach! iak rzadki jest, któryby z taką intencją przychodził! Jestże między wami dzisiaj w tym Kościele, słuchacze, chocia jeden taki? Uczyniłże Akt tey in-

tencji ten, co dla ciekawości i poznania przyszedł, aby poznał i skrytykował Kaznodzieię? Ten co dla przyjaciela i przyjaciółki przyszedł, aby im się podobał? Ten co dla Dobrodzieja swego, dla Patrona przyszedł, aby się z nim obaczył, i o swej sprawie rozmówił? Ach CC. cóż wy to sobie z Kościelnych Kazań czynicie i dnie komedya, pewną okazją swoich interesow i iedno igrzysko! Ale gdyby kto rzetelnie one czystej intencji i pokornej proźby akty przed Kazaniem uczynił; nie dosyć tego: trzeba wnet żałując za grzechy serdecznie westchnąć, aby tym aktem żalu grzechy, które ma podobno nie zgładzone ieszcze spowiedzią, przynajmniej iż tak rzekę przytłumił, żeby mu do otrzymania łaski Ducha S. do pożytecznego słuchania Kazań nie przeszkadzały.

O czym gdy króciuchno, nie iak rzecz wyciąga, chcę mówić: przychodzi mi na pamięć owa dziwna pierwszych Chrześcian do słuchania Kazań dyspozycya, o której wspominają Oycowie Święci. Przychodzili oni do onych tajemnych dla prześladowania Pogańskiego Kościołów włósiennicą przyodziani, popiołem posypani, iakby winowaycy na śmierć osądzeni, sło-

wo żywota wiecznego słyszeć pragnący, smutną i płaczącą twarzą, pełni skruchy prawdy zbawienia, iakby swego strofowania pokornie przyjąć gotowi.

Móy Boże! iak dziwne skutki łaski słowo Boże w nich tam sprawowało! zwyciężali oni ognie, Krzyże, miecze, lwie srogości i okrutne morderstwa: nabywali tryumfu w mękach, kaidanach, więzieniach nayokrutniejszych; gdy my w pokoju, w szczęściu, w poszanowaniu, w iakim jest teraz Wiara Chrześcijańska, upadamy i ginieemy!

CC. nie wyciągamy od was oney surowey pierwszych Chrześcian do słuchania Kazań dyspozycyi; iednym tylko Aktem wnętrzney skruchy, prosim was, dysponuycie się: sprawicie tak łatwość Kaznodzieiom i ono błogosławieństwo, o którym mówi Duch S. *Beatus, qui enarrat iustitias auri audienti.* (c) To jest: Błogosławiony, który opowiada sprawiedliwości uszom słuchającym. Ale mnieysza o nas. Otworzycie tak wrota łaski Boskiej do serc waszych, ż ona w nich przy liचेy wymowie naszej wielkie swe skutki, i da-

wne one w pierwotnym Chrześcijaństwie praktykowane przez pobożnych słowa Bożego Słuchaczów, pożytki czynić będzie.

Kiedy zaś o tey w tych aktach dyspozycji mówię; nie trzeba zda się usilniey wam zalecać onę pilność w słuchaniu, owo odłożenie, i nieiakieś pod ten czas zapomnienie wszystkich spraw i domowych interesów; bo któryż proszę, o nich myśleć, a daleko barzief z drugiem i rozmawiać będzie w Kościele, który z taką pilnością słowa Bożego iakimkolwiek sposobem i stylem opowiadanego pokornie z ust Kaznodziei, nie iako z ust człowieka, ale iako z ust Boskich przyimować niebędzie, ieśli z czytą intencją i serdecznym żalem na Kazanie przychodzi?

Sama ta krótkość czasu, który nam zaledwie na Kazanie pozwalacie, upominać was dobrze powinna; abyście ją całą bez rozerwania myśli sprawie zbawienia waszego oddawali. Sama ta zacność słowa Bożego pobudzać was do tego powinna, abyście ani prostotą i grubością stylu od słuchania iego nie odrażali się, mając dosyć na tym, że wieczne prawdy, że naukę Chrystusową, że powinności Chrześcijańskie, według których wierzyć i żyć powinniście,

wam opowiadają; ani też gładkością i subtelnością mowy, którey dla wymyślnego, tylko gustu świata używać Kaznodzieie muszą, od zbierania sobie pożytku z rzeczy i argumentow samemu zbawieniu Służących próżnie zatrzymywać się niedawali. Oliakibyście pożytek z Kazań, iaką byście pociechę i pożytek zawsze odnoscili CC. żebyście z taką dyspozycyą i pilnością zawsze Kazań Słuchali!

Nie dla nas, którzy niczym w oczach waszych jesteśmy i być żądamy; ale dla tego, który opowiadania naszego, iako narzędzia swej łaski do was używa. Żądamy być niczym w oczach waszych, żebyście z nas ani do wstępu, ani do rozrywki okazyi nie mając, samo tylko słowo Boże z głosu naszego brali, i na żywot wieczny sobie obracali. Mój Boże! jako nie z własney chęci, ale z żądzy chwały i zbawienia ludu twego ten urząd sprawuję; tak chętniebyś widział, abym od Słuchacza cale był opuszczony, jeśli mu w tym nie dobrze służę!

Ale by naylepiej komu Kaznodzieia służył; jeśli go Słuchający powszechnie Kaznodzieyfskie sforsowania nie do pożytku swego, ale do obmowiska drugich stosować będzie, daremny będzie

naylepszy Kaznodzieja. Słuchać się ma Kazanie iako mowa ludzka, a przyjmować się ma iako słowo Boże. Rozumieć się ma o Kaznodziei, że on po ludzku i według swej powinności mówi, że iako człowiek niewie, co się wczym sercu dzieie, a jako powinien, nikomu publicznie przymawiać nie chce; przyjmować się zaś powinno Kazanie jego jako słowo Boże, które tobie samemu do serca mówi, i w szczególności, w tym i owym zwyczaju, w tej i owej pałsy, w tej i owej sprawie ciebie przestrzega, upomina, i uczy.

Oto słuchacze moi, po prostu i z wielkim niedostatkiem za pomocą tego, który i przez ośły Prorokow uczy, przełożyłem wam i potrzebę i gatunki dobrej do słuchania Kazań dyspozycji: żeby się zawsze słuchały z pożytkiem na zbawienie, a nigdy, czego Boże uchoway! ze szkodą na potępienie.

CC. NN. i będzież kiedy czas taki, kiedy też sama ambona, z której się wam słowo Boże opowiada, stanie się dla was Trybunałem potępienia? i będzież to kiedy, że sami Kaznodzieie, którzy wam opowiadaniem słowa Bożego do zbaw-

wienia służyć chcieli, z ust swoich przeciwko wam świadczyć i potępiać was będą? Tak jest: będzie to wszystko, jeśli nie w pożytek sobie słowo Boże obracać będziecie; a będzie ono wam ze szkodą wieczną, niepożyteczne, jeśli bez potrzebnej umysłu i serca waszego dyspozycyi słuchać będziecie. Boże nas uchowaj od tego potępienia! a prowadź nas do zbawienia przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Tobą żyje i Króluje, AMEN.

NA NIEDZIELĘ XIX. PO ŚWIĄT:

Multi vocati, pauci veró electi. *Math. 22.*

Wiele wezwanych, lecz mało wybranych.

Nigdy w materyi Boskiego powołania, i przeznaczenia ludzi do zbawienia mówić i wspomnieć niemożna CC. w Chrystusie NN. bez zastrzeżenia niebezpiecznej ciekawości, i wzruszenia przenikającej bojaźni. Kto nie zadrży słysząc, że Bóg z wielu mało bardzo wybiera? Kto się nie zadziwi słysząc, że Bóg wszystko wiedzący wielu woła, aby z nich mało wybrał? całą ziemię stworzeniem swym napełnił, a z wielkiego onego potopu szczupłą bardzo garstkę w Arce z Noem wybawił: Sześć kroć sto tysięcy ludu Izrael-

skiego z Egiptu do ziemi obiecanej wyprowadził, a dwoie tylko z tych ludzi do oney ziemi wprowadził. Y mówiąc z Jsaiaszem Prorokiem(d) Jak pełna iest winnica iagód, i drzewo owocow, i pole kłosow, gdy obficie zrodzi; tak wiele iest u Boga wezwanych; a iak mało zostaie się iagód i owocow po zbieraniu, i kłosow na polu po żniwie, tak mało iest wybranych. Któż na to niezadrży? Któż się niezadziwuie? *Scrutetur, qui potest, tam profundum iudicium*, woła tu S. Augustyn; *sed caveat precipitium*. Niech, prawi, kto może, o tych tu Sądach Boskich bada się, ale niech dobrze ciężkiego upadku strzeże się.

Zebyśmy więc i ciekawości niebeśpiecznie zuchwaley, i boiaźni w rospaczy szkodliwej zabiegli, a zawsze z tey materyi pożytek sobie duchowny czynić mogli: obaczmy dzisiaj CC. co w tey materyi wiedzieć i niewiedzieć powinniśmy, żebyśmy się ciekawością źle nieunieśli, a potem, co tu mamy czynić, żebyśmy beśpieczni byli. Y to będzie materyą całego Kazania za Twoią przyczyną Matko Naysświętsza. *Ave MARIA.*

NAypierwey CC. pewna iest, i nieomylna wiary naszej nauka: że Pan Bóg od wieków przejrzał nieskończoną mądrością, i wiadomością wszystkich tych, którzy trwając do końca w łasce Jego, mają być zbawieni, i wszystkich tych, którzy wgrzechu bez pokuty umierając mają być potępieni. Od wieków tamtych przeznaczył mieysce w Niebie, od wiekow tym mieysce naznaczył w piekle; atoli takim swym przeznaczeniem ani tamtych nieprzymusza do dobrego, ani tym nie iest przyczyną do złego.

Przeznaczenie to Boskie według S. Tomasza i Teologów, iest samaż nayświętsza, naymędrsza, naylepsza opatrność Boska, która rozumne stworzenie swoje do ostatecznego końca swego, do zbawienia wiecznego przyzwoitemi iemu drogami prowadzi, i kieruje. Zatytn trzymanie się dobrowolne środków od niego podanych iest z naszey strony dopełnienie przeznaczenia tego; z kąd idzie wybranie do Nieba; a odrzucenie onych środków, iest z naszey strony zerwanie przeznaczenia tego, z kąd idzie odrzucenie do piekła. W przeznaczeniu wola Boska i łaska Jego przed nami idzie, i pierwszą iest przy-

Na Niedzielę XIX. po Świąt:

317

czyną zbawienia, a w odrzuceniu wola nasza, i chęć grzechu przodkuie, i my sami jesteśmy przyczyną potępienia. Ztąd tedy daley wnosić, i widzieć mamy: że Bóg chce powszechnie wszystkich, a wszystkich zbawić. *Omnes homines vult salvos fieri*; (e) mówi S. Paweł Apostoł, *Nolens, aliquem perire, sed omnes ad penitentiam reverti*. (f) Mówi S. Piotr Apostoł. Chce, aby wszyscy zbawieni byli, niechcąc aby który zginął, ale aby wszyscy do pokuty się obrócili.

A jako Pan Bóg chce wszystkich zbawić, tak też wszystkim daie takie pomocy i łaski, przy których używaniu będą zapewne zbawieni: i znowu jako chce wszystkich za środkami od siebie podanemi idących zbawić; tak wszystkich tych, co od podanych sobie środków odrywają się, nieodmiennym dekretem skazuje na potępienie. A choć ona pierwsza wola Boska przeznaczająca na zbawienie pochodzi właśnie z samej dobroci, a zaś druga skazująca na potępienie pochodzi właśnie z sprawiedliwości; atoli i ta jest ze szczerą dobrocią złączona; bo gdy nie in-

(e) 1. Tim. 2. (f) 1. Pet. 3.

nych skazuje na potępienie tylko tych, co się opierają oney pierwszej woli Jego chcącey ie zbawić, tedy, cóż to jest, jeśli nieszczera dobroć? bo iak widzicie, chce on ich potępić, nie dla tego, żeby absolutnie chciał ich potępić, ale że chce ich zbawić, a nie chcą. Prawdziwie powiedział Tertulian: *DEUS de suo bonus est, de nostro justus*. Bóg ze swego dobry jest, a z naszego jest sprawiedliwy. Bóg ze swego dobry jest: bo chce wszystkich zbawić, bo do tego daie należyte pomocy i łaski; a z naszego jest sprawiedliwy: bo nie innych potępia, to jest, na wieki od siebie odrzuca, tylko tych, co go pierwey sami na zawsze odrzucają, co łaską i pomocą Jego gardzą, co wrzeczach zakazanych cali się zatapiają; Bóg tedy ze swego jest dobry, a z naszego jest sprawiedliwy.

Daymyż pokóy onym nieuważnym, i mało-wiernym bojaźni i wątpliwości myślom: Czy zbawi mię Pan Bóg? czy chce też mię zbawić Pan Bóg? czy nieopuścił mię Pan Bóg? Mój Boże! jako ta wątpliwość jest dotkliwa dobroci Twoiej! jako uszczypliwa opatrności Twoiej! Myśli takie są haniebne i okropne czernidła, któremi sobie ludzie obraz Boga Oycy nay-

ską swą skuteczną, i wolną wolą ludzką zgodę uczyni bez najmniejszego i tey wolności, i owey skuteczności uchylenia. Jego to mocy iest uczynić, co nie naszego rozumu iest myślą pojąć.

Wy chcielibyście wiedzieć: czemu Pan Bóg łaski swoje tak nierównie rozdaie między ludzie? czemu to publiczne zgorszenie długo cierpi? a drugiego na gorącej i pierwszej złości karze? i jeśli chcecie, ja tey ciekawości odpowiadam z Świętym Pawłem Apostołem. *O homo! tu quis es, qui respondeas DEO?* (k) O człowiecze! coś ty jest, który odpowiadasz Bogu? Jzali rzecz lepiąca mówi temu, który ią ulepił: przeczżesz mię tak uczynił? izali lepiarz gliny niema w mocy, aby z teyże bryły uczynił iedną naczynię ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? *O! głębokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej, jak są nieogarnione sądy Jego! i niedościgłe drogi Jego!* (l) Y co-żes ty iest człowiecze, abyś się na co uskarżał przed Bogiem, ponieważ niepojęte są Tobie sądy Jego? które gdybyś pojął, tym bardziej nie miałbyś mu nic mówić, bobyś poznał w nich nieogarnioną sprawiedliwość Jego. Skryta iest i

(k) Rom. 9. (l) Rom. 11.

taiemna przyczyna sądów Jego; ale nie może, niemoże być niesprawiedliwa. Odpowiadam tedy z wielkim Saluzyanem: Człowiek jestem, sekretów Boskich nierozumiem, szperać nieśmiem, *Sacrilega temeritatis est, si plus scire cupias, quàm finaris.* (m) Świętokradzka to zuchwałość jest, chcieć więcej wiedzieć, niżelić Bóg pozwala. My przestańmy na tym, i o tym się nayspilniey zawsze badaymy: co czynić mamy, abyśmy pod temi niedościgłemi, a strasznemi sądami Boskiemi bezpieczni byli: i to jest końcem tego Kazania.

C Z E S C II.

JAko badać się dwornie o tajemnicach przeznaczenia Boskiego jest ciekawość niebezpieczna, i niepożyteczna; tak myśleć o tym pilnie, co byś dla upewnienia powołania swego czynić miał, rzecz jest roztropna i pożyteczna; i do tego upomina nas Apostoł Piotr Święty. *Satagite, ut per bona opera, certam vestram vocationem faciatis.* (n) Usiłujcie, prawi, abyście przez dobre uczynki pewne uczynili powołanie wasze. Upomina i Święty Augustyn: *Si non es praedestinatus, fac ut praedestineris.* Jeżeli, mówi on,

(m) 3. de Prov. (n) 2. Pet. I.

nie jesteś przeznaczony, jeżeli wątpisz o twoim przeznaczeniu, uczynże i staray się, abys był przeznaczony. Jakże to uczynić? badaymy się pilno, jako się strzedz złego, a czynić dobrze, jak to wszystko oddalić, co nas wiecznie zgubić może, to jest grzech i okazye Jego: a jako to czynić, co nam pomaga do zbawienia.

Wglądaymy każdy z nas, nie w tajemnice sądów przejrzenia Boskiego, bo tam niczego się nie dowiemy; ale w skrytości serca swojego, i tam szperaymy, co nam do zbawienia przeszkadza? co wątpliwe i straszne nam czyni przeznaczenie Boskie? Owo ten nałóg tak długo cię w grzechu trzyma, owo ta pokątna przyiaźń i kompania tak często cię do grzechu wiedzie, owo ta niepohamowaney cholery pasya na takie cię pędzi przeciwko bliźniemu i Bogu w słowie i w obyczajach występki; owo ta miłość rzeczy próżney, ta w zbytkach światowey mody i w obcowaniu wolność wielkieć czyni od Boga oderwanie, wieleć dyktuie sentymentów Chrześciańskiey karności i prawu przeciwnych. Obróćmyż tu, tu obróćmy wszelką o zbawieniu naszym bojaźń i trwogę, tu natężaymy bacność myśli naszych; iżbyśmy to oddalili od siebie, a

wypełnili ono Apostolskie napomnienie. *Cum metu et tremore vestram salutem operamini.* (o) Z bojaźnią i ze drżeniem wasze zbawienie sprawujecie.

Myśleć tylko i badać się, co i jako Bóg o nas przeznaczył: nic nam do ubezpieczenia zbawienia naszego niepomocze. Jawno albowiem jest, że sprawy i dzieła nasze, które Bóg w przeznaczeniu swoim płaci lub karze, te, mówię, sprawy nasze nie rozważaniem tego przeznaczenia, ale poznaniem i zachowaniem praw i przykazań Boskich miarkowane być mają i powinny. Został nam, Chrześciance, Pan Bóg tej prawdy i nauki dowód jasny w rzeczach tych samych, które nam do życia tego ziemskiego służą bez wątpienia, przejrzał dobrze od wieków Pan Bóg i przeznaczył, że ta rola żyźna lub nieurodzayna na przyszły rok ma być, że ten handel szczęśliwie lub nieszczęśliwie pójdzie, że ta sprawa w Trybunale wygrana lub stracona będzie, że ten wakans temu lub temu dostanie się, już to wszystko przejrzał Pan Bóg i przeznaczył; a jednak za nieroztropnego bar-

(o) *Philip. 2.*

• dzo sądziłbyśmy tego wszyscy, któryby nie czyniąc, nic niezabiegając, ni o co się niestarając i w gospodarstwie i w handlu, i w sprawie, i w promocyi swojej tego tylko czekał, co mu Bóg przeznaczył. Bo to wszystko Bóg przeznaczył przeyrzeniem z naszą pracą, z naszym staraniem związanym.

Tak się też ma sprawa przeznaczenia zbawienia naszego. Przeznaczony jesteś do nieba: bo łaska Boska z przeznaczenia tobie dana nie próżna jest w Tobie; pracujesz z nią w uczynkach dobrych, i życie Twe w niej zakończysz, statecznie przy niej trwając, woląc umrzeć, aniżeli ją przez grzech utracić. Przeyrzane jest Twoje potępienie; bo łaska Boska tobie z przeznaczenia dana próżna jest w tobie, oddalona, umorzona grzechami, ani się iey starasz przez pokutę odyśkać, i tak do śmierci przyidziesz, gdzie albo próżno będziesz szukał pokuty, albo i wspomnieć na nią niebędziesz miał czasu.

Widzicie CC. jako tu naywięcey zda się z naszej strony dokazywać wola nasza wszystkiego, która to wola acz bez łaski Boskiej siebie uprzedzającej i wspomagającej nic do ubezpieczenia sobie przeznaczenia Boskiego, czynić nie mo-

że; łaską tą jednak wsparta, tak jest mocna, iż samym chceniem lub niechceniem swoim, to jest samym trzymaniem się łaski, lub odrzuceniem jej przeznaczenie to albo dopełnia albo też zrywa. Widzicie jako materją przeznaczenia Boskiego jest życie wasze dobre lub złe, jako też i materją Sądu Boskiego, i dekretu zbawienia lub potępienia waszego toż życie wasze dobre lub złe będzie. *De justitia DEUS judicat, non de præscientia*, mówi Święty Augustyn. Ze sprawiedliwości swojej Bóg sądzi, nie z przejrzenia wiadomości. Ze sprawiedliwości Bóg sądzi, która odda każdemu wedle zasługi jego. *Reddet unicuique secundum opera ejus*. Mówi Apostoł. Odda każdemu według spraw Jego, według spraw Jego!

Słuchaycie Grzesznicy! Bóg przejrzał od wieków, że będziesz zbawiony: ale jakże? oto tak: że dziś grzechy twe porzucisz, życie odmienisz, w pobożności Chrześcijańskiej trzeźwo i sprawiedliwie żyć zaczniesz: czego, jeśli dziś nieuczynisz, Bóg o Tobie przejrzał, że więcej czasu do pokuty i poprawy życia mieć niebędziesz! o jakże krytyczny dla ciebie dzień ten, właśnie jako ona *crisis* ostatnia w chorym, która oczę-

kiwaniem swoim bojaźni pełnych Doktorów trzyma. Już ci Bóg wie i przejrzał od wieków, jeśli się dziś nawrócisz, albo nie, i przeznaczył już Tobie wiecznie Niebo albo piekło. Ale co do ciebie w tym razie zostającego, tajność to jest wszystko, a cała ta, tak straszna, i podobno ostatnia *crisis* od woli Twojej zawisła. Nawrócisz się, jesteś przeznaczony: nienawrócisz się: jesteś odrzucony! Ach Boże mój jak to każdego grzesznika przerażać i do prętkiej a statecznej pokuty napędzać powinno! jak to każdego sprawiedliwego uspokajać ma na myśli, i w zaczętych życia dobrego przedsięwzięciu cieszyć i umacniać!

Boże, któremu samemu, wiadoma jest liczba wybranych w górnej szczęśliwości osieść mających, day to nam, prosimy Cię, abyśmy od wszelkich przeciwności Duszy i ciała uwolnieni, o to jedno całą wolną myślą starali się, aby Imiona nasze w Księdze przeznaczenia Twego zapisane były. A M E N.





NA NIEDZIELĘ XX. PO SWIĄT:

Abijt ad Eum, et rogabat Eum, ut descenderet et sanaret filium ejus; incipiebat enim mori. *Joan: 4.*

Poszedł do Niego, i prosił Go, aby zstąpił i uzdrowił syna jego; bo poczynął umierać.

Nigdy uciekanie się do BOGA ludziom nie może być nie potrzebne; nigdy potrzeba ludzka bez modlitwy dobrze się obeysć nie może. Dobrze sobie poradził Ewangeliczny Królik, że w nagłej potrzebie swoiey, gdy mu Syn umierać poczynął, uciekł się do Chrystusa Pana, i nie mógł sobie lepiey poradzić; bo żadna potrzeba ludzka bez modlitwy dobrze się obeysć nie może: ale że niepierwey udał się do Pana, aż go ona nagła i okropna napędziła potrzeba; a więc z tey racyi z oziębłą barzo wiarą przyszedł, więcey dla uzdrowienia Syna, niż dla uznania prawego Mefyasza, Boga człowieka Chrystusa; przetoż odniósł naganę od Chrystusa, że tylko znakow i cudow szukał, a nie czci Boskiej w modlitwie swoiey: bo modlitwa nie w samych tylko nagłych i zdesperowanych potrzebach, ale zaw-

szę, zawsze jest ludziom potrzebna. Mój BO-
ZE! zawsze nam modlitwa potrzebna, a my tey
potrzeby nie uważamy! Żadna potrzeba nasza
bez modlitwy dobrze się obeyść nie może; a my
i w tey główney potrzebie, w której teraz zo-
stajemy, leniwo się do modlitwy mamy! Czy i
tegoż nie widzimy, CC. że teraz w naygłówniey-
szej potrzebie modlitwy zostaniemy? Przeczytaj-
cie, proszę, albo każcie sobie przeczytać list Pa-
sterski u drzwi Kościelnych zawieszony, a uzna-
cie, że jeśli kiedy, tedy teraz modlitwa nam nay-
potrzebniejsza. Przetoż do niej według Paster-
skiego rozkazu naybarziej was dzisiaj pobudzać
zarzecz sobie powinna biorę. Ale żebyśmy nie byli
podobni temu Ewangelicznemu Królikowi, co się
tylko w nagłej potrzebie uciekał do Chrystusa:
nauczmy się naprzód, jako nam modlitwa jest
zawsze potrzebna; a potym krótko do niej się
pobudzając uważemy, że nam teraz modlitwa
naypotrzebniejsza. Co uczyni dwie części Ka-
zania. *Zawsze nam modlitwa potrzebna, a te-
raz naypotrzebniejsza:* to cała treść i materya
dzisiejszego Kazania. Day Panie aby to było
z zbawiennym pożytkiem dusz naszych, ku wię-

klzey czci i chwale twojej, za przyczyną Nay-
świętszey Matki twojej, *Ave M A R I A*.

C Z E S C I.

Zawsze nam CC. jest potrzebna modlitwa: bo
i BOG ją od nas zawsze wyciąga, i my jey
zawsze potrzebujemy. Bóg ją od nas zawsze
wyciąga: oto wyrok Chrystusow: *Oportet sem-*
per orare, et non deficere. (p) Trzeba się zawsze
modlić, a nieustawać. Oto upominanie Apostol-
skie: *Sine intermissione orate.* (q) Bez przestanku
modlcie się. To już nic nie robić, tylko złoży-
wszy ręce modlić się? harda to i nie uważna odpo-
wiedź na taki wyrok Pański, godny naygłębszey
submissyi, uwagi, i poszanowania. Rób coć
należy i przystoi; ale cóżkolwiek czynisz,
niechci to nieprzeszkadza naymniey do
ustawiczey modlitwy. (r) *Ne impediatis*
orare semper. (s) Mówi Duch S. u Eklezyasty-
tyka. Niezatrudniay się, prawi, abyś się nie miał
zawsze modlić. Niech robota będzie czasem w
ręku, czasem w głowie i w myśli, a modlitwa
zawsze w sercu. *Chocia iecie choć pijecie, choć co*

(p) *Luca 18.* (q) *1. Thefs: 5.* (r) *Eccli: 18.*

(s) *1. Cor 10. Coloſs: 3.*

innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie, naucza Paweł Apostoł. wszystko prawi, cokolwiek czynicie, w słowie, albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa dziękując Bogu i Ojcu przenień. Bez przestanku, prawi, modlcie się, we wszystkim dziękujcie: bo ta jest wola Boża. (u) Ta jest, prawi, wola Boża: tego CC. Bóg wyciąga, i słusznie wyciąga. Według nieskończonych doskonałości jego, nie jako nie skończona, to jest ustawiczna jemu od nas cześć i danina iść powinna; a ta czci Boskiej powinność, nie powierzchwnia tylko i czasowa, nie przemijająca, i pewną czasu lub kondycyi okolicznością okryślona, ale osobna i wieczna przy nas zostaje, jak uczy S. Tomasz. (w) BOG jest Stworzyciel nasz, a my stworzenie jego; BOG jest Pan nasz, a my poddani jego; BOG jest Ociec nasz, a my dzieci jego: wszystkiemi temi imionami obowiązani jesteśmy cześć mu zawsze oddawać, jako ci, co pod jego najwyższym panowaniem, pod jego nieskończoną mądrością, pod jego nieokryśloną wszechmocnością zawsze zostajemy. Ale osobliwie dla oney jego nie usta-

(u) I. *Thefs.* 5, (w) I. 2. g. 84.

jącej nigdy Oycowskiej ku nam dobroci, Opatrzności, miłości, nieustającą iemu część i chwałę oddawać powinniśmy: BOG nigdy nie przestaje nam dobrze czynić, i wszędzie nam z tym jełnym zabiega, że nam chce wiecznie dobrze czynić. BOG wszystkie doskonałości swoje, swoją Wszehmocność, swoją wieczność, nieskończoność, nieodmienność do tego jednego obraca, aby nam dobrze czynił, i miłosierdzie swoje nad nami nad wszystkie dzieła swoje wywyższył, i oświadczył według owego Psalmu: *miseriordia ejus super omnia opera ejus*. (x) Miłosierdzie jego nad wszystkie sprawy jego: Jakoż mu za to ofiarę chwały nie damy, którey się u nas w wielu mieyscach Pisma S. dopomina? przez modlitwę, mówi przerweczony S. Tomasz, przez modlitwę, to jest obracanie i podnoszenie do BOGA upokorzonego i skruszonego serca i myśli naszej we wszystkich sprawach i okolicznościach naszych. To właściwa Bogu ofiara chwały, którą Dawid nad wszystkie swego zakonu ofiary przekłada. (y) To właściwa samemu BOGU ofiara chwały, którey żadnemu innemu mimo siebie

(x) *Psal. 144.* (y) *Psal. 50.*

czynić zakazuje, za jedno to bałwochwalstwo poczytniąc. To właściwa BOGU ofiara chwały; bo przez nią wyznajemy dobroć, Opatrzność, miłosierdzie Boskie jako istotne iemu; bo przez nią znać dajemy i oświadczamy się, że w nikim nadziei nie mamy tylko w nim jako w tym, od którego wszystko pochodzi, jako w tym, bez którego nic być nie może. To właściwa BOGU ofiara chwały, i tey ofiary Bóg od nas zawsze wyciąga: Nie wyciąga tak zawsze postów, umartwienia, jałmużn, ale modlitwy zawsze wyciąga: nie wyciąga tak zawsze modlitwy ustney, klęczenia, rąk złożenia; lub podnaszania, boby to nas prędko zfatygowało, i prędkoby się nam sprzykrzyło; ale wyciąga zawsze modlitwy serdeczney, która i nam jest zawsze łączna, i BOGU jest zawsze miła. Jest miła zawsze Bogu: bo jey Bóg zawsze gotow jest słuchać na każdym miejscu, przy każdej sprawie, każdego czasu, za jedne delicye mając bawić się tak z nami, nie odrażając się podłością naszą, ani się brzydząc szpetnością grzechów naszych, sam jeszcze nam zabiega, sam się zbliża, sam ducha nam modlitwy wlewa przez oświecenia i natchnienia, i prawie natrętnemi sobie nam być każe; proście, prawi, a

weźmiecie, szukaycie a znaydziecie, kołacie, a będzie wam otworzono. Proście, szukaycie, kołacie. Mój BOZE! z jaką to żądzą, z jaką dobrocią, z jakim się do nas znizeniem do ułlawiczonej nas modlitwy pobudzasz! Ale to niepodobna tak się zawsze modlić? Nietylko podobna, ale i bardzo łatwo. Cóż ci do tego przeszkadza? czy ta robota, którą się pilnie zabawiasz? jeśli jest godzina, ofiaruj ją BOGU, odprawuj ją tak, jakbyś Boga obecnego przed sobą widział, a sama robota będzie modlitwą; Czy te myśli, starania, kłopoty, zawile sprawy i interesy? sprawuj je tak, jakbyś Boga strasznego sędziego przed sobą widział, a same te interesy będą modlitwą. Czy ta kompania, ta rozrywka? bądź i tu sercem bardziej przytomny Bogu, niż ciałem przytomny ludziom, a sama rozrywka będzie modlitwą. Takim sposobem cokolwiek czynić będziesz, obracaj serce i myśl do Boga, czyni pokłon wiary przytomności jego, oddawaj ofiarę miłości i dziękczynienia, a tak zawsze modlić się będziesz, nietylko czując, ale i śpiąc. Trudno to? Trudno; bo niechcemy, bo w taki myśli i sprawy zachodzimy, które z Bogiem i chwalebą jego pogodzić nie możemy, bo radzibyśmy w

nich zapomnieli Boga. Ach BOZE! jako ci ludzie nieszczęśliwi, co tego prześławiania z tobą przez serdeczną modlitwę tak łacnego, i tak tobie miłego zaniedbywają! Nie tracą oni onych pociech i słodkości, któreś im w takiej modlitwie nagotował? wszystko im przykro, wszędzie się marzczą, wszędzie nieukontentowanie znaydują; wszędzie kłótnie, swary, szemrania, bunty, narzekania, przeklęstwa słyszą: bo nie z tobą chodzą, bo nie z tobą prześławiają: bo od ciebie się oddalają, i tego z tobą prześławiania ustawicznego unikają; i przetoż jeśli kiedy im na pamięć przyjdiesz, więcej się w sobie trwożą i mieszają, niż z ciebie i z twej łaski pociechy kosztują. Nędzni, pókiż tak dobrego Boga odbiegać będziecie? Kiedy się w jakim uczciwym przyjacielu kochacie, izali wam tęskno z nim prześławiać? izali dzień i noc niechcielibyście z nim mieszkać; zwłaszcza, gdy ten przyjaciel pokazuje po sobie, że mu to miło i wdzięczno, zwłaszcza, gdy widzicie, że bez jego łaski i pomocy obeyść się nie możecie? Bóg, Bóg jest taki wasz przyjaciel; on się oświadcza, że mu miłe jest barzo prześławianie z wami; przetoż od was zawsze modlitwy wyciąga, bez jego wy

łaski i na moment obeyść się nie możecie, przetoż i wam samym modlitwa jest zawsze potrzebna. Jeżeli się tym niewzruszacie, że Bóg od was tego zawsze wyciąga; uważcież to, że wy zawsze modlitwy potrzebuiecie.

Zawsze nam, CC. potrzebna modlitwa: bo zawsze nam potrzebna łaska i pomoc Boska. Nie ma tego mieysca, nie ma tego czasu, nie ma tego stanu i kondycyi życia, gdziebyśmy niepotrzebowali łaski i pomocy Boskiej: czy to co do potrzeb ciała i życia tego ziemskiego, czy też i bardziey co do potrzeb duszy i życia duchownego potrzebujemy ustawiczney łaski i pomocy Boskiej. Opatrzność albowiem Boska po większey części przyięła na się staranie co do potrzeb ciała i życia naszego ziemskiego, a na nas po większey części włożyła staranie co do potrzeb duszy i życia duchownego, mówiąc: Szukaycie nadewszystko Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko wam przydano będzie; jakby mówił BOG: Wy patrzcie potrzeb duszy i życia duchownego, a ja będę patrzył potrzeb ciała i życia waszego ziemskiego. Jakże szukać onego Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, to jest, łaski Boskiej, przez którą w nas BOG

Króluje i nas usprawiedliwia? nie innym sposobem tylko modlitwą, którą tenże Bóg zalecając nam tegoż używa terminu: Szukaycie, proście, prawi, a weźmiecie, szukaycie a znajdziecie, to jest, modlcie się, a otrzymacie łaskę. Jako tedy potrzebna jest łaska, tak potrzebna modlitwa. Wszystkim i zawsze potrzebna łaska, wszystkim i zawsze potrzebna modlitwa. Daycie mi człowieka, któryby kiedy niepotrzebował łaski, a ten już w ten czas niech się nie modli. Być że z nas który może, coby do tey Ateuszowskiey niewierności przyszedł, iżby wyznał, że którego momentu łaski Boskiey niepotrzebuje; teyże byłby niewierność, i ten coby rozumiał, że mu kiedy niepotrzebna modlitwa; zdanie to jest Wielkiego Doktora Augustyna S. *Si fides deficit. deficit oratio; quis enim orat, qui non credit?* Kiedy, prawi, ustaje wiara, ustaje też i modlitwa, bo któryż niewierny modli się? Wierzym, wierzym, o BOŻE Twórcu i Panie nasz Naywyższy, że bez twojej łaski i pomocy nic, nic czynić nie mogę! Jeżeli to wierzym, z każde takie zaniedbanie modlitwy, która sama tylko jedynym jest środkiem zjednania sobie tey łaski i pomocy Boskiej? Kto w łasce jest, iza-

li pewien jest, że w niey do końca dotrwa? czemuż się nie modli, aby otrzymał łaskę wytrwania, którey nie daje Bóg tylko modlącym się, jak uczy Augustyn S. Kto w grzechu jest, izali bez łaski może powstać z grzechu i nawrócić się? czemuż się nie modli, aby otrzymał łaskę nawrócenia i skruchy, ponieważ według nauki tegoż Doktora nic ich wolney woli do zaśluzenia nie zostaje, tylko modlić się i o tę łaskę prosić? Ach Boże! powiem co widzę i co wy sami, CC, widzicie: Gdyby BOG w ręku swoich same tylko łaski do zbawienia duszy potrzebne zostawił, a szczęście ziemskie na ręce i wolą ludzką oddał; czy pokwapiliby się kto do BOGA? ktoż żądze przed Bogiem na modlitwie wylewamy, tylko żądze rzeczy doczesnych, życia, fortuny, odwrócenia przeciwności i mizeryi? *Ferventissimi in terrenis, frigidissimi in caelestibus sumus*, (z) prawdziwie napisał S. Hieronim. Naygorętsi, prawi, w modlitwach jesteśmy, kiedy idzie o rzeczy doczesne i ziemskie; nayostygleyśi, kiedy idzie o rzeczy duszne i Niebieskie. Ale i w tych gorących modlitwach kogoż obaczysz? czy

(z) *Epist. ad Demetr.*

Panów w bogactwo i szczęście pomyślnie opływających? Sami tylko nędzni, ubodzy, ukrzywdzeni, prześladowaniem i przeciwnością jaką dotknięci do Kościoła się zbiegaia, czołem bicia, krzyżem leżą, płaczą, serdecznie wzdychają: *Ex qua miser ex hoc et orans*, z użaleniem mówi Augustyn S. Nędzni niemodliby się, gdyby nie byli nędzni; jak tylko ich nędza przycisnęła, wnetże ich nabożnych uczyniła. Politowania barziefy aniżeli pochwały godniefze, to ich nabożństwo. Ale cóż robić? i to chwalić. Niech ci Panie i ztąd od nas chwała będzie, że się przynajmniej w ten czas gorąco modlim, kiedy nas w rzeczach doczesnych trapiasz. To gorza byłaby ślepotą: gdybyśmy modlitwą karania Boskiego uprzedzać nie chcieli. Y to jest, CC. co mię pobudza, abym choć krótko krytyczne czasu terazniefzego okoliczności przed oczy wam kładąc, do gorętszey was modlitwy pobudził. Zawsze wam jest modlitwa potrzebna, bo i Bóg iey od was zawsze wyciąga, i wy łaski i pomocy Boskiej zawsze potrzebujecie; ale teraz naypotrzebniefza. Słuchaycie, proszę, nietęskliwie, krótsza ta część będzie, aniżeli pierwfsza.

C Z E S C II.

TErac, CC. teraz wam modlitwa naypotrzebniejsza: bo i Bóg jey od was teraz naybarzietey wyciąga; i wy łaskawey Opatrzności jego teraz naybarzietey potrzebujecie. Acz zawsze w ręku tey Naywyższej Opatrzności są losy szczęścia waszego, i nieinaczey one padać muszą, tylko jako je ta naymędrsza i naysprawiedliwsza ręka ułoży; teraz jednak naybarzietey je obracać zda się, teraz je układa, teraz je wyrzucić gotuje, oka z was nie spuścizając, aby nieinaczey tylko według sposobności ku Bogu ferca waszego, te też losy padły. Obrady seymowe, CC. które dnia jutrzeyszego w Warszawie poczynaią się, nie sąż to te losy dalszego szczęścia waszego? nie sąż one w ręku Boskich, w ręku tey Mądrości, która mówi: *Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność. Prezmie Królowie Królują, i prawostawcy stanowią sprawiedliwość?* (a)

Takich obrad, iż tu lepiej zda mi się innych słów nie użyję, jako samego listu Pasterfskiego: Takich obrad nie używaliśmy przedtym Naywyższa i Naysprawiedliwsza Opatrzność Boska już na u-

(a) *Prov. 8.*

szczęśliwienie, już na ukaranie narodu waszego?
Któż wie jako ich teraz użyć zechce? Być to
może: że tym radom łaskawie pobłogosławi,
aby zjednoczeni wolą i sercem wybrani do rady
Panowie, obrócili rozумы i dziełania swoje, do
utrzymania Wiary S. Katolickiej, do utwierdze-
nia cnoty sprawiedliwości, do pomnożenia do-
bra Oyczyzny całej; zaczym nastąpią pożądane
skutki wewnętrznego pokoju, moc i sława narodu,
wolność nieosłabiona, pewność dzierżaw, obfi-
tość rzeczy do życia potrzebnych. Być też i
to może, że tego od nich błogosławieństwa swe-
go umknie: że albo niezgodnemi zdaniem ro-
zerwana rada bez potrzebnego opatrzenia Rzecz-
pospolitą odbieży; albo bojaźnią, dissimulacją,
obojętnością oziębionę w gorliwości serca, u-
włączającym Religij, cnocie, i sprawiedliwości
projektom poddadzą się; z czego wszystkiego
pomysłnych dla siebie skutków ten tylko spo-
dziewać się może, kto z serca swego miłość
Oyczyzny, miłość cnoty i sprawiedliwości, mi-
łość nakoniec Boga, i świętey Religij wyrugo-
wał. Nie jestem ja, Panowie moi, tak nieuważny,
abym tych nieszczęśliwych skutków z samey tyl-
ko złey opinij o osobach w te rady wchodzą-

cych obawiał się. Dobrze ja o wszystkich trzymam, i dobrego się po wszystkich spodziewam, widząc zwłaszcza takiego Króla, który niepospolitą mądrością, i oraz łagodnością ozdobiony, i na tym rozsądku Tronie od Boga posadzony rozprasza, jak mówi Mędrzec, wś ytko złe pójrzeniem swoim: (b) *Rex, qui sedet in solio iudicij, dissipat omne malum intuitu suo*. Ale jedynie z rozgniewaney grzechami naszemi Sprawiedliwości Boskiej onych złych skutkow boję się. Chciał Bóg ukarać niekrowitość ku sobie i swym Kapłanom ludu Żydowskiego: i odstąpił Duch Boży od Saula pierwszego ich Króla, i dopuścił mu wplątać się w takie przeciwko Kapłanowi zelżywości, i nieposłuszeństwa, i przeciwko Dawidowi zazdrości i emulacye, przez które i siebie zgubił, i haniebną klęską Królestwo przywalił. Chciał Bóg ukarać hardy, nieposłuszny, i w zachowaniu praw religij swojej niedbały lud Izraelski: i dopuścił Jeroboamowi ich Królowi taką przedsięwziąć radę, iż dla wzmocnienia Państwa wprowadził obcą Religiją pogańską, przez co i dom swój wyniszczył, i Królestwo całe w

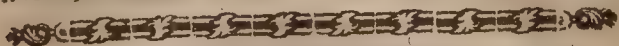
(b) *Prov. 20.*

ostatnią niewolą przywiodł. Cnciał Bóg ukarać tenże lud pod Achabem Królem: i dopuścić duchowi kłamstwa być w uściech wszystkich radnych i Proroków tego Króla, którzy go pochlebnemi radami i prorocctwy z całym woyskiem na rzeź mieczowi nieprzyjacielskiemu wywiedli. Czy nie obawiać że się i nam podobnych konsekwencyi, podobnych kar za grzechy nasze od sprawiedliwości Boskiej? zwłaszcza, iż bliskie takich kar grzechy między sobą widzim? Jakże im Bóg na Seymie o dobrym naszym radzić dopomoże, kiedy my w oczach Boskich źli i dobrego niegodni będziemy? Jakże im Bóg doda oney czystey Niebieskiej mądrości fwojey, iżby umieli dobro powszechnie nad prywatne, prawą religią i dufzne pożytki nad powaby doczesne, sprawiedliwość Świętą nad respekt i pochlebstwo przekładać, iednomyslną szczerością pobożne prawa stanowić; kiedy u nas rozerwanie serc, potarganie jedności, i miłości, i zgody sąsiedzkiej, nieufność, nieżyczliwość jednego ku drugiemu; własnych tylko pożytków z zaszkodzeniem innych, niesprawiedliwa chciwość, dla respektu i zysku niesprawiedliwe wła-

dach decyzye, zaniedbanie nabożeństwa, i nauki tajemnic Wiary S. pogarda urzędowey i Kościelney zwierzchności, nienawiść ku duchownym, nieludzkość, nielitościwość nad sieroctwem, i poddaństwem, i inne łakomstwa, niewstydy i zbytkow występki panować będą? Nie, CC. trzeba nam koniecznie z oną Seymową radą, nasze też według praw Boskich i prywatney każdego pobożności rządne życie i nabożeństwo łączyć: bo gdy taka jest potrzeba Niebieskiego onym obradom błogosławieństwa; a taka jest niepewność jego, jeżeli to im od Boga dane będzie dla grzechów naszych; tedy nic nam nie zostaje, tylko bojąc się naysurowszey sprawiedliwości przez prawdziwą pokutę; a ufając nieskończoney litości przez pokorną modlitwę, uciekać się do Boga naszego. Jest on naysprawiedliwszy: więc przez częstą przynamniemy w tym czasie spowiedź i Komunią oddalmy to wszystko, co sprawiedliwą karę na nas nie omylnie ściągnie. Jest on naylitościwszy: więc przy pobożnym życiu i codzienney modlitwie czynmy to wszystko, co go do miłosierdzia nad nami zapewne pobudzi. Tego on sam od nas naybarzciey wyciąga, oto dowód tego samoż to Namieśtnika je-

go a Pasterza naszego gorliwe do pobożności i modlitwy napominanie. Tego i my sami naybarziej potrzebujemy, bo inaczey pożądaných skutkow nie otrzymamy. Przetoż oprócz nakazanych codziennych supplikacyi i siedmiu pacierzów, samo to wasze dzisieysze przeciwko nieprzyjaciółom duszy, i przeciwko nieprzyjaciółom Wiary waleczne i zwycięskie nabożeństwo Różańcowe na uproszenie potrzebney łaski i pomocy i oney zwycięskiej nad wszystkimi fałszami i obłudami mądrości Niebieskiej Majestatowi Bożskiemu ofiarujcie, w dalsze zaś w przeciągu tego tego Seymu dni, darowaniem spólnych krzywd, zatrzymywaniem wzajemney zgody i miłości, zachowaniem jak naypilnieyszym Bożkich i Kościelnych przykazań, to iest: życiem całę pobożnym i Chrześcijańskim niby ustawiczną modlitwą, która, jako zawsze wam iest potrzebna, tak teraz naypotrzebniejsza, staraycie się dopomagać nam Kapłanom oney codziennej za wami Kościelney modlitwy. BOŻE, którego Opatrzność w swym rządzeniu nigdy się nie myli, ciebie pokornie prosimy, abyś wszystko złe od nas oddalił, a wszystko dobre nam sporządził. Przez

Pana Naszego JEZUSA Chrystusa, któremu z to-
bą w iedności Ducha Świętego Królującemu je-
dynemu BOGU, niech będzie cześć, chwała na
wieki, AMEN.



NA NIEDZIELE XXI. PO SWIĄT:

Sic et Pater meus Cælestis faciet vobis.

Math. 18.

Tak i Ociec mój Niebieski uczyni wam.

CO Król on w Ewangeliczney przypowieści
z sługą swoim sobie zadłużonym: to Ociec
Niebieski Król Królów, Bóg Wszechmogący z na-
mi CC. w Chryście Naymils i w samey rzeczy czy-
ni. Bo co sługa on swemu Królowi w przypo-
wieści, to my BOGU naszemu w samey rzeczy
czyniemy. Sługa on źle i nieszczerze Pańskimi
dobrami szafujący, gdy przyszło do rachunku,
w padł w kalkulacyą, i wielu tysięcy winien zo-
stał; tak i my wzięwszy od Pana BOGA życie i
zdrowie, dary przyrodzone i nadprzyrodzone,
a na złe ich używając, wielkie barzo grzechami
naszemi długi zaciągamy. Sługa on nie mający
czym się Panu wypłacić, udał się do ostatniego
spofobu, upadł do nóg Pańskich, i prosił o miło-
sierdzie: a Pan zmiłowawszy się nad nim, wszy-

tek dług jemu darował; tak i my mający z kąd dług grzechu zaciągnąć, a niemający z kąd wypłacić, gdy się do nieskończonego miłosierdzia Boskiego udajemy przez pokutę, BOG nam wszystko daruje i odpuszcza. Nakoniec: Sługa on nie litościwie z towarzyszem swoim coś sobie trochę dłużnym postępując, pierwszy gniew Pański na siebie wzbudził, i w ręce katowskie oddany jest; tak też i my gniew na bliźniego i zemstę krzywdy w sercu zatrzymujący, cały sobie interes zbawienia naszego psujemy, i łaskę odpuszczenia grzechów ze wszystkim tracimy.

✿ Owo nauka w przypowieści, owo rzecz sama w nas CC. Uważajmyż naukę, abyśmy rzecz sobie naprawili. Trzy się tu rzeczy do nauki podaia: Ciężkość długu grzechowego; Gotowość i łacność miłosierdzia Boskiego ku pokutującym; A wielka do onego miłosierdzia przeszkoda, gniew i zemsta w sercu zatrzymana. Przywieziono do Pana, mówi Ewangelia, jednego co był winien dzieśnięć tysięcy talentów: a gdy nie miał czym oddać, kazał go Pan jego zaprzedać i żonę jego, i dzieci, i wszystko co miał: to ciężkość długu grzechowego. Agdy on sługa upadłszy do nóg prosił Pana, mówiąc: miej cierpli-

wość nademną, a wszystko oddam: Pan zlitował się nad nim wypuścił go, i dług mu wszystkich odpuścił: to łacność miłosierdzia Boskiego ku pokutującym. Lecz gdy tenże sługa nie zmiłował się nad towarzyszem swoim, który mało mu co będąc winien także go o miłosierdzie prosił, Pan tą złością Sługi rozgniewany podał go katom: to do do onego miłosierdzia przeszkoda. Ciężkość długu grzechowego, gotowość i łacność miłosierdzia Boskiego ku pokutującym, a wielka do tego miłosierdzia, przeszkoda gniewu i zemsty w sercu zatrzymaną. Oto nauka z Ewangelij. Oto materya dzisiejszego Kazania, ku większej czci i chwale twojej, za przyczyną Matki Najświętszej. Ave MARIA.

C Z E S C I.

CO do pierwszego: grzechy nasze są ciężkie barzo długi nasze przed Bogiem, a to z tych przyczyn: Stworzeni jesteśmy od Boga z niczego, z natury samego stworzenia jesteśmy całe śludzy i poddani Boscy. Stworzeni jesteśmy na ten koniec, abyśmy poznając tego wielkiego i dobrego naszego Pana, jego poznana wielkość czcili i chwalili, jego poznana dobroć miłowali, i przyzwoitą wyługą na wieki sobie zjednali:

z natury tego końca stworzenia naszego powin-
niśmy to wszystko do czci i miłości, i usługi Bo-
skiej obracać, cokolwiek od BOGA wzięliśmy.

Wzięliśmy rozum, abyśmy Boga nadewszyst-
ko sobie poważali; wzięliśmy wolę, abyśmy BO-
GA nadewszystko miłowali; wzięliśmy rzeczy
stworzone do wolnego używania, abyśmy tym
wszystkim do poznania i miłości Boga sobie po-
magali; wszystko tedy cośmy wzięli, na toż, na
cośmy wzięli, oddawać Bogu winniśmy.

Do tego: stworzeni jesteśmy tak, iż chociaż
w ręku rady swojej, jak mówi Pismo S. to jest,
na wolności swojej zostawieni jesteśmy; mamy
jednak przydane sobie rozkazy, i przykazania od
Boga: z natury takiego około nas postanowie-
nia Boskiego, nie godzi się nam wolności swo-
jej używać do przestępowania przykazań jego;
ale powinniśmy to na sobie oświadczać, że choć
możemy przestąpić przykazanie jego, jednakże
dla szacunku i miłości jego nadewszystko, chę-
tnie się poddajemy przykazaniom jego.

Na koniec: stworzeni jesteśmy tak, że cho-
ciaż sposób, koniec, i kondycja stworzenia na-
szego jest całe służebnicza przed Bogiem; Bóg
jednak z osobliwego nie w nas, ale w dobroci

swojey upodobania wyciąga nas z tego służebniczego stanu, i wywyższa nas na stopień Synów swych przez łaskę swoją, którą CC. na Chrzcie S. i innych Sakramentach bierzemy: z natury tego uczestnictwa godności Synowstwa Boskiego jako niezmierny skarb łask Boskich na nas spływa: tak niezmierna i żadnemi granicami nie określony w nas obowiązek wdzięczności, poszanowania, przywiązania i podległości naszej ku Bogu urasta.

Dla tych wszystkich okoliczności jesteśmy CC. przed Bogiem w takiem dobie, jako gdyby kmiotek i poddany naypodlejszy od Króla i Pana swego z swej podłości wzięty, na dworze Królewskim postawiony, bogactwy i fortuną Królewską opatrzony, i do godności na onym dworze naywyższej wyniesiony, za syna Królewskiego był przypodobiony. Cóż rozumiecie, Słuchacze, jakby on przewinił, jakby wielkie długi na się zaciągnął, gdyby taką godnością i łaską u Króla swego pogardził, przeciwko niemu się zbuntował, i wszystkich jego skarbów i fortun sobie danych na przeciwko niemuż używał; i cale jego dziełem, jego poddanym być nie chciał, i do niego się nie znał? Niezmierny tam byłby i do wy-

placenia jemu niepodobny dług jego; któryby na nim do skarbu Królewskiego wyrachowano, straszliwy tam byłby dług jego od sprawiedliwości nań nałożony; któryby on w karach, w więzieniach, i w śmierci wypłacać musiał.

Wpodobneyże dobie zostawuje nas grzech każdy śmiertelny: tak abowiem grzeszący, nie co innego czyni, tylko godność na sobie Synowstwa Boskiego gardzi i zrzuca, łaski jego nad przyrodzone z tąd pochodzące pomiata i depce, przykazania i rozkazy Boskie łamie, i buntuje się, dane sobie naturalne dobra: rozum, wolność, i rzeczy stworzonych używanie na obrazę i wzgardę Boga obraca; nakoniec jakby nie był stworzeniem Boskim cały się z pod jego władzy i panowania wydziera, a czyni przez grzech przy mierze z najpierwszym buntownikiem, i nieprzyjacielem Boskim czartem, nie tylko też wzgardę Bogu czyniąc, którą on czyni, i wszystkich dóbr używanie według jego poduszczenia i sposobu czynią; i całego siebie jego tyranij poddając; ale też złośliwey natury jego uczestnictwo w siebie biorąc, jakby się z niego na przeciwko Bogu odraźał, jako to wyraził Jan Święty w onych sło-

wach: *Qui facit peccatum ex diabolo est*, (c) Kto czyni grzech, ten z diabła jest.

Rachuycież CC. z tąd: iak ciężki dług z grzechu na grzesznika spada? Jak ciężki dług czart już wypłaca? na wieki go wypłacać będzie, a nigdy nie wypłaci; także ciężki dług kary wieczney na grzeszniku. Jak wielkiey są wagi i szacunku skarby łask Boskich człowiekowi użyzonych: łaski stworzenia, łaski darów nadprzyrodzonych, łaski odkupienia i Sakramentów, łaski zgotowanej w Niebie chwały? gdyby jedną z nich wszystkich, skarbów świata tego bogactwy opłacił, w naymnieyszey części niewypłaciłby: także to wielki dług winy grzechowey na grzesznika spada? O ciężkie długi! odługi do wypłacenia niepodobne!

Któż się z nas, CC. do tego długu grzechowego znać nie może? *Si dixerimus quoniam peccatum non habemus, ipsi nos seducimus, et veritas in nobis non est.* (d) mówi Jan S. Jeślibyśmy rzekli, że grzechu nie mamy; sami się zwodzimy, i prawdy w nas nie masz. Czym że się z tego długu wypłacim? czy możemyż w rozpacz

(c) I. Joan. 3. (d) I. Joan. 1.

na wypłacenie wiecznego potępienia odważyć się? Jeżeli doczesne i przemijające tego życia trudy, utrapienia, i nędze tak nieznosnym są tego długu grzechowego wypłaceniem; że często-
kroć niecierpliwych ludzi do przeklęstwa, do rozpacz, do gwałtownych śmierci przywodzą: jak-
że nieznosne jest ono piekielne wypłacanie; gdzie wieczne utrapienie, wieczna nędza, wieczna rozpacz, wieczna śmierć bez śmierci, to jest: bez końca jest? O CC. nie mamy z kąd długu naszego Bogu wypłacić! jedno nam tylko to wieczne więzienie zostaje. Jużby rozpaczać przyszło: ale sprawa z dobrym barzo Panem, z dobrym i nieskończenie miłosiernym, i do miłosierdzia zawsze skłonnym, i zawsze gotowym Panem.

C Z Ę S C II.

M*isericordiae Domini, quia non sumus Consumpti.* (e) Miłosierdzie Pańskie, żeśmy jeszcze do tąd nie zniszczeli. *Misereris omnium, quia omnia potes, et dissimulas peccata hominum propter poenitentiam.* (f) Jakoś Wszechmocny, takeś miłosierny na wszystkich Panie: litujesz się nad wszystkimi, bo wszystko możesz i prze-

(e) *Thren.* 3. (f) *Sap.* II.

baczasz grzechy ludzkie dla pokuty. Takeś nas umiłował z miłosierdzia, twego Boże: że gdy nie mieliśmy czym długi nasze tobie płacić, Syna swego jednorodzonego z nieśkończonemi zasług jego skarbami dałeś nam za Odkupiciela; i nie inny był koniec na ten świat przyścia jego, tylko żeby nas grzesznych z długow naszych okupił i wybawił, nawet szukając tych, którzy jego odkupienia potrzebują; jako samże mówił. *Venit filius hominis quaerere, et saluum facere quod perierat.* (g) Przyszedł, prawi, Syn Człowieczy szukać i zbawiać, co było zgineło.

Tym tedy sposobem jak łacne, jak gotowe, jak obfite nam otworzyło się miłosierdzie Boskie, CC. Niezmierne są długi grzechowe, ale łaska zasług Chrystusowych na spłacenie ich nie równie większa; niezmiernie ciężki i trudny obowiązek wypłacenia się z długow onych, ale pomoc z zasług Chrystusowych nie równie barziej ten obowiązek łatwiająca: *Ubi abundavit delictum; superabundavit gratia.* (h) Gdzie obfitowało przestępstwo, tam nadto obfitsza stała się łaska, mówi Apostoł.

(g) *Luc. 19.* (h) *Rom. 5.*

Jaka łaska! jakie miłosierdzie CC! Za to, żeśmy Bogu naszemu służbę i poddaństwo przez grzech wypowiedzieli, z pogardą Naywyższego panowania jego nad nami, których on z niczego stworzył, za to, mówię, dosyć on ma do miłosierdzia pobudki, gdy się do niego szczerym sercem nawracamy: *Si ductus pœnitundine cordis reversus fueris ad Dominum, in toto corde tuo, miserebitur tui.* (i) Mówi starego Zakonu Prawodawca. Jeśli, prawi, ruszony żalem serca twego nawrócisz się do Pana ze wżyskiego serca swego, zmiłuje się nad tobą.

Jaka łaska! iakie miłosierdzie! za to żeśmy, użyczonych sobie od niego dóbr, i darów używali na wzgardę i obrazę jego, dosyć mu restytucyi i ofiary serce skruszone i upokorzone. *Holocaustis non delectaberis, sacrificium DEO spiritus contribulatus, cor contritum et humiliatum.*

(k) Mówi Psalmista: by w całopalnych, prawi, ofiarach niebędziesz się, Panie, tak kochał; ofiara tobie duch w żalu strapiony, serce skruszone i upokorzone.

Za to żeśmy wolności sobie daney na łama-

nie przykazań jego swawolnie użyli, dość mu wyznać na spowiedzi przestępstwo swoje, a on wnet wszystko odpuszcza: *Dixi; Confitebor adversum me iniquitatem meam Domino, et tu remisisti impietatem peccati mei*, (1) Mówi tenże Psalmista. Rzekłem, prawi, wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu, a tyś odpuszczył niezbożność grzechu mego.

Nakoniec: za to żeśmy łaski jego nadprzyrodzone w Sakramentach dane, i godność Synowstwa jego na sobie zelżyli, dosyć mu, abyśmy statecznym przedsięwzięciem trwać przy nim obiecali nie już pierwszej Synowskiej godności, ale naiemniczego przynamniej służebnictwa sto pień sobie i miejsce u niego mieć żądając: A on wnet jako zgubionego Syna przyjmuje, i utraczone przez grzech ozdoby i szaty łaski przywraca, i znowu jako najmiłszego Syna przybiera: jako to obiecuje w przypowieści onego Syna marnotrawnego.

Jaka to łaska! jakie miłosierdzie, CC. czy można nam było tego sobie życzyć, a barziej jeszcze, czy można było tego się spodziewać, tak

(1) *Psal. 31.*

ciężko jemu zadłużywszy się, tak ciężko przewiniwszy? O łaska! o miłosierdzie Pana mego! czy moeż już wątpić o łasce i miłosierdziu Pana mego? czy moeż jeszcze bez nowey nie- zbożności zwłaczać nawrócenie me, i nie spie- szyc się do tak łaskawego i miłosiernego Pana mego, który mię pokutuiącego z łaską i mi- łosierdziem swoim czeka?

Póydę, póydę do niego: upadnę mu do nog, i rzeknę z marnotrawnym Synem: Oycze, ach! jak ja to imie w usta wezmę, ku któremu mi- łość Synowską z ferca wyrugowałem? Panie! ale i to imie zelżyłem przestępując Pańskie Przy- kazania jego! Boże! ach i to najsświętsze i nay- ogromnieysze imie jego grzechami moimi w sobie znieważyłem. Cóżkolwiek bądź: acz ja Synem, sługą, i stworzeniem jego bydz niego- dzienem; on mi jednak z miłosierdzia swego Oy- cem, Panem, i Bogiem moim być nieprze staje. Rzeknę mu tedy: Oycze, Panie, Boże mój, zgrzeszyłem przed tobą, i Niebem: nie godzien je- stem, abym się zwał Synem twoim: uczyni mię jako jednym niewolnikiem twoim.

C Z E S C III.

Prawda CC. nic pewnieyszego, jako że takim

spůsobem łącno miłosierdzie Boskie sobie ubla-
gać, i sprawiedliwości jego dług grzechów wy-
płacić można: ale jest tu jedna, bodaybym się na
was myślał, CC. jest tu jedna wielka barzo do
tego wszystkiego przeszkoda. Cóż takiego? Na-
wracam się całym sercem, żałuję serdecznie,
spowiadam się szczerze, obiecuję poprawę sta-
teczenie, zadosyć czynienie według mey możno-
ści podeymuję, a z zasług Chryśtuśowych obfi-
cie zadosyć uczynić spodziewam się: coż mi prze-
szkodzić do miłosierdzia Boskiego może? wszyst-
ko to dobrze. Lecz jeśli gniew i zęnstę na bli-
źniego w sercu swoim zatrzymujecie, nie po-
wszystkim. *Si non dimiseritis hominibus, nec Pa-
ter vester dimittet vobis peccata vestra.* (m) Wy-
rok jest samego Chryśtuśa Pana. Jeśli nie odpu-
ścicie ludziom, Ociec też wasz niebieski nie od-
puści wam grzechów waszych.

Nawracaycie się grzesznicy do Boga jak chce-
cie, pokutuycie jak możecie; gniew jednak wasz
nielitościwy, nie miłosierdzie u Boga, ale Sąd
bez miłosierdzia na was sprowadza: *Judicium si-
ne misericordia illi, qui non fecit misericordiam.* (n)

(m) *Math. 6.* (n) *Joan. 2.*

mówi Apostoł: Sąd bez miłosierdzia temu, co nieuczył miłosierdzia.

Pokuta wasza nie będzie więcej pokutą, ale raczej większym rozdrażnieniem surowey sprawiedliwości Pańskiej: i grzechy wasze nie będą się taką pokutą gładziły, ale raczej będą więcej wam u Boga kary i zemsty przykładaly: *Qui vindicari vult, a DEO inveniet vindictam*, mówi Duch S. *et peccata illius servans servabit.* (o) Kto mścić się swej krzywdy chce, znajdzie od Pana pomstę na się, a grzechy jego Pan chowając chować będzie, to jest, ściśle i surowo na sąd swój zachowa. Pokuta, mówię, wasza gniewliwi grzesznicy, nie będzie więcej pokutą, ani przyjdzie przed oblicze miłościwego Boga; bo jakże taka pokuta przed oblicze miłosiernego Boga przyść może, która z twarzą gniewem na bliźniego tohnącą i patrzeć nań nie chcącą czyni się?

Przypatrzcie się tylko jakie oblicze tego miłosierdzia na krzyżu zawieszzonego: Twarz mu cała splwana, z siniała, skrwawiona, okrutnie zbi-

(n) *Eccli. 28.*

Kaz. X. Głaż: Tom III.

S

ta, i zmęczona, a on z krzyża woła: *Pater dimitte illis, quia nesciunt quid faciunt*. Oycze, odpuść tym, którzy mię tak zmęczyli, bo niewiedzą co czynią. Jakoż takie miłosierdzia oblicze może na swe oczy łaskawie przypuścić tego, co mu przy tym miłosiernym z krzyża wołaniu, przy tey modlitwie, za nieprzyjacioły swemi z gniewem i zemstą na bliźniego jako jeden obelżywy szyderca stawia się? Bo cóż są gniewliwe zdania i postęпки wasze ludzie, jeżeli nie szyderstwa z miłosiernego Chrystusa, za nieprzyjacioły swe na krzyżu modlącego się?

Chrystus woła: Oycze odpuść im; wy zemstę na bliźniego obmyślacie. Chrystus, acz jawna była złość i zazdrość krzyżowników jego, wymawia jednak niewiadomością ich grzech przed Oycem: bo nie wiedzą prawi, co czynią: wy samym tylko gniewem, samą hardością i krnąbrnością zaślepieni nie tylko mniej baczne, ale też obojętne, ale też czy to powinnością urzędu, czy okolicznością czasu usprawiedliwione sprawy ludzkie za szczerą złość u siebie macie. Chrystus to woła na krzyż wbity; wy z jednego słowa, z jednego śmiechu, krzyż sobie ciężki nieznośney krzywdy zmyślacie, i jeden punkt

honoru, jeden moment wolności swojej nad wszystkie męki i zniewagi Chrystusowe sobie przekładacie, i jeszcze po odpuszczenie grzechów swoich iść do niego nieboicie się śmiejąc mu bez uwagi one słowa w Pacierzu mówić: *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowaycom.*

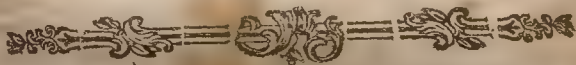
Szyderzu! pókiż tak grubo z Boga żartować będziesz? czyś gniewu twego na bliźniego zapomniał? czy tey nienawiści, tych myśli złośliwych, tych słów uszczypliwych, tey pogardy i urągania, tego odwrócenia i unikania, tych przegrózek i obmów za grzech sobie nie masz? czy dla tegoż cię Chrystus za niewinnego w tym uzna, że się sam w sobie usprawiedliwiał, jakby gniew twój był słuszny? kiedyż słuszniej mógł Chrystus gniewać się na nieprzyjaciół swoje, jako gdy na krzyżu był od nich zawieszony? przykład ci dał jako masz odpuszczać winowaycom twoim. *Odpuść nam, mówisz; nasze winy, jako i my odpuszczamy: cóż rozumiesz, jakąc z krzyża da Chrystus odpowiedź? Serve nequam ex ore tuo te iudico.* Sługo złośliwy, z ust-że twoich cię sądzę: jakoś ty odpuścił winoway-

com twoim, tak i Ociec mój Niebieski uczyni tobie: samże na siebie piorun zemsty jemu wręce dajesz. *Si non dimiseritis hominibus nec Pater vester dimittet vobis peccata vestra.* Jeśli nie odpuścicie ludziom, mówi Chrystus, ani Ociec też wasz odpuści wam grzechy wasze.

Mój JEZU! jakbym był zapamiętały, i w gniewie moim na bliźniego jakbym był na siebie samego wściekły, gdybym widząc tak ciężkie długi grzechów moich, jak ciężkie jest za nie wypłacenie twoje na krzyżu, a nie mając czym je wypłacić, nie uciekał się do zasług tej męki twojej? Ale jakże ja tych niekończonych zasług twoich do wypłacenia długów moich stanę się uczestnikiem? Cóż mam czynić, abyś mię przyjął do tych zasług twoich, bez których wypłacić się nie mogę? Chcesz abym za grzechy moje pokutował? Załuję serdecznie: ale być może, aby pokuta moja największa była równa grzechom moim? była równa męce twojej?

Cóż więcej mam czynić? czy to, co ciebie na krzyżu czyniącego widzę, to jest: abym darował nieprzyjaciółom moim? Daruję, daruję, mój JEZU, dla miłości twojej, wszystkim, któ-

rzy mię obrazili, czynię coś mi przykazał; i czego mię na krzyżu nauczyłeś przykładem twoim, uczynźże to ze mną, coś przyobiecał: *Dimittite et dimittemini*. Opuśćcie, a będzie wam odpuszczono. Opuść mi winy moje, jako i ja odpuszczam winowaycom moim: W tey ja obietnicy twojey całą moję nadzieję pokładam, że jako ja z ferca odpuszczam nieprzyaciółom moim; tak i Ociec twój Niebieski odpuści mi grzechy moje. *Sic et Pater meus Caelestis faciet vobis*. Tak i Ociec mój Niebieski uczyni wam. AMEN.



NA NIEDZIELE XXII. PO ŚWIĄT:

Reddite ergo, quæ sunt Cæsaris Cæsari, et quæ sunt DEI, DEO. Math. 22.

*Oddaycie tedy co iest Cesarzkiego Cesarzowi,
a co iest Boskiego Bogu.*

Zawfze CC. prawo nasze Chrześciańskie powinność ku ludziom łączy z powinnością ku Bogu; i nigdzież tych rzeczy rozstrzygać nie pozwala: jakby ani powinność ku Bogu doskonała być niemogła z zaniedbaniem powinności ku ludziom, ani powinność ku ludziom świątobliwie wypełniona być nie mogłaby z zanie-

niedbaniem powinności ku Bogu. Przykazuje miłować Boga nadewszystko, i niemożna go miłować prawdziwie nie miłując bliźniego jako siebie. Przykazuje miłować bliźniego jako siebie, i nie może być ta miłość święta i chwalebna tylko w Bogu i dla Boga. A co się mówi o miłości, toż mówić o sprawiedliwości. Nie może ona doskonała być ku Bogu, jeżeli niebędzie zachowana ku ludziom: ani może być pożyteczna i święta ku ludziom, jeżeli niebędzie wykonana ku Bogu. Przetoż, oddawaycie, mówi Chrystus, co jest Cesarzkiego, Cesarzowi, a co jest Boskiego Bogu. Przetoż i w pierwszych a naygłówniejszych przykazaniach równie z przykazaniem czci Boskiej, kładą się przykazania sprawiedliwości ku ludziom: nie kradni, nieporządaj cudzego. A jako w przykazaniu miłości, nie czyni się zadosyć powinności Chrześcijańskiej: póki się zatrzymuje w sercu gniew i nie-nawiść, tak też i przykazaniom sprawiedliwości nieczyni się zadosyć: póki rzecz cudza zatrzymana, i swemu Panu nie oddana będzie.

Wielkie tedy CC: zaślepienie jest onych ludzi, co rozumieją, że usprawiedliwią się przed Bogiem, niedbając o sprawiedliwość ku ludziom: i

którzy, rzeczy cudzey niesprawiedliwie nabyw-
szy, lub ją zatrzymawszy ufikują sobie i światu
wyperśwadować, że albo nie powinni, albo nie
mają jey oddać. Potrzebno mi tedy być zda się
onę powszechną naukę, kiedy i jako powinni-
śmy czynić zadość przykazaniu sprawiedliwości.
Y to będzie materyą i podziałem Kazania: *Kiedy
przy nas zostaje powinność czynienia restytucyi,
to w pierwszey części; Jaka przy nas zostaje
powinność restytucyi; to w drugiey części prze-
łożę. Day Panie z pożytkiem mówić, za przy-
czyną Matki Nayświętzey. Ave M A R I A.*

C Z E S C I

CO do pierwszego: kiedy przy nas zostaje po-
winność czynienia restytucyi; rzecz nieomyl-
na, że w ten czas ta powinność przy nas zosta-
je; kiedykolwiek rzecz cudza przy nas zostaje.
Różnaitymi zaś i wielą sposobami rzecz cudza nie-
słusznie przy nas zostawać może. Powszechnie mó-
wiąc: rzecz cudza niesłusznie przy nas zostaje, a za-
tym i obligacyą restytucyi iey przy nas zostawuje:

Naprzód przez niesłuszne cudzey rzeczy wzię-
cie, i sobie jey przywłaszczenie czy to potaje-
mnym i cichym sposobem, czy jawnym wydzie-
raniem i zabieraniem, czy też chytrym i obłud-

nym udaniem uczynione. *Powtóre*, przez zatrzymanie u siebie cudzey rzeczy przeciwko własney woli Pana Jey, acz by pierwey wolnie, i słusznie wzięta była. *Potrzącie*: przez zaszkodzenie drugiemu na iakiey rzeczy do niego należącey, acz by sam z tąd nic niewziął, i nieprofitował. *Nakoniec*: przez jakiekolwiek ukrzywdzenie drugiego czy to przez się czy przez innych, z Twojej przyczyny, czy dobrowolnie, czy z niedbalstwa i zaniedbania powinności i urzędu swego uczynione. Tymi tedy sposobami winni stają się, cudzey rzeczy, i do oddania iey lub zapłacenia, i nadgrodzienia obligowani zostają.

Naprzód ci, co rzecz iaką potajemnie biorą, przeciwko słuszney woli Pana tey rzeczy. Co nie tylko rozumieć się ma, o obcych złodzieiach, ale też o domowych uzurpatorach jako to: sługach, dzieciach, żenie i mężu z dóbr Pańskich, Rodzicielskich, żeninych, i mężowych potajemnie sobie i przeciwko woli drugiey strony biorących, przywłaszczających, używających. U wszytskich abowiem tych taki sposob rzeczy cudzych brania jest cale niesłuszny i z krzywdą drugiey strony.

Ani służą im ich wymówki: niech mówią słu-

dzy, naieinnicy, rzemieśnicy, że mała im daje się zapłata, jeśli się wprzód sami na taką zapłatę zgodzili, nieślusznie potym więkſzey preten-
dują, nieślusznie potaiemnie ją sobie nadgradza-
ją: *Non facio tibi injuriam: nonne ex denario con-*
venisti mecum? mówił Pan w przypowieściach
Ewangelij onym robotnikom, co cały dzień robi-
wszy ſzemrali na Pana, gdy widzieli, że tyleż pła-
cił innym robotnikom, co tyło jedną godzinę ró-
bili: nieczynię, prawi, Tobie, Przyiacielu, krzy-
wdy: azaż nie za groſz dzienny zmówileś się
ze mną? Nieprzyiałby mię, mówisz, gdybym się
z nim drożey umawiał: nieprzyiałby podobno
i drugi i dzieſiłaty; więc tym ſamym znać daje
się, że ſluſzną zapłatę bierzeſz, ponieważ taką
bierzeſz jaką i wſzędzie dała. Cóżkolwiek tedy
nad to potaiemnie bierzeſz, cudze jeſt; i
winienieś to albo z dóbr twoich oddać, albo z
zaſługi wytrącić, albo dłuższą uſługą i robotą
nagrodzić.

Mówią dzieci: co Rodzicielskie to i moje, dzie-
dzic jeſtem dóbr Oycowſkich. Dziedzic jeſteś,
ale jeſzcze nie Pan dóbr Oycowſkich, mówi S.
Tomaſz Doktor Anielfki, przetoż nie mo żeſz
nimi bez woli Oycowſkiej ſzafować. *Qui ſub-*

traxerit aliquid à Patre suo, et à Matre, et dicit hoc non esse peccatum, particeps homicidæ est, mówi Duch S. kto, prawi, bierze co u Oycy swego, albo u Matki, a mówi, że to nie grzech, uczestnikiem mężobóycy staie się. Toż mówić o tych dzieciach, które dany sobie koszt od Rodziców na pomoc nauk, lub uczciwego życia, na próżne i swywolne kompanie, i zabawki rozprasza-
ją, winni są, i do restytucyi obligowani.

Mówią Zony i Mężowie: dobra nasze wspólne są. Jeśli wspólne: wspólne też ich, i zobu stron wolne ma być używanie, i wspólnych dóbr złe zwłaszcza i próżne używanie zawsze jest z krzywdą drugiey strony wspólne prawo mającey. A jeżeli w wspólnych dobrach takie osobne używanie może taką czynić krzywdę, i niesłusność; tedy daleko bardziey to wnosić trzeba z używania dóbr osobnych, i jedney tylko stronie służących; przetoż jeśli tu słusznieysza w szczegulnym przypadku nie zaydzie przyczyna, winne są sobie strony, i do restytucyi obligowane. To o potajemnym cudzey rzeczy braniu i używaniu.

O jawnym zaś i gwałtownym wydzieraniu i zabieraniu co mam mówić? możnali tey zbrodni złość i niesłusność ze wszystkiemi Jey oko-

licznościami krótką mową opisać i wyrazić? Boli mię to niepomału, Słuchacze, że tey złości dla jey obfitey do mówienia materyi zupełnie dziś wam opisać niemogę: to mi tu tylko folgę czyni, że ta złość we wszystkich okolicznościach swoich jawniejsza jest, aniżeli by długiego opisywania potrzebowała.

O obciążliwe podatki na poddanych wymyślonymi tytułami nakładane! o krwawe roboty nad powinność i z umyślnym do dni od roboty wolnych przeciągiem nakazane! O zapłaty i zaślugi robotnikom i sługom zatrzymane! o niezbożne dzieśięcin, legacyi i fundacyi kościelnych zabieranie! cóż wy jesteście jeżeli nie jawne rozboje i łotróstwa? Ale skromnieyby o nich mówić trzeba: Pańskie abowiem to, a do tego i prawne posępki. Pańskie to posępki? raczey tyrańskie! Które nie dobro pospolite swych poddanych, na którego opatrowanie Bóg ich Pana mi uczynił, lecz prywatną wygodę, prywatny chciwości wybiegow interes za cel iedyny mają. Prawne to są posępki, ale takim prawem powleczone, pod którym, jawney niesłuszności, żadnego zdrową uwagę i wiarę mającego niemasz, ktoby niewidział; żeby takie przeciw-

ko sprawiedliwości potępki powagą jaką, albo jakim prawem ochraniać się mogły; jakieby ochrony nie szukały samych poddanych i robotników nieuczciwych i niezupełnych roboty; a zupełnej za nie zapłaty wymagania.

Kupców dobrą ceną przedających, a rzecz samą złą różnym kolorem ukrywających, lub miarę, i wagę chytrze umniejszających oszukania, na które jako naniegodne i bezprawne zdzierstwa wołają ciż sami, co większe zdzierstwa powagą i prawem pokrywają; a jak te tak i tamte ciężko swych sprawców obwiniają, i do restytucyi obowiązują. Nie mogę tu zamilczeć jednego jeszcze sposobu zdzierstwa, którego acz imię podobno u wielu nieznajome, rzecz jednak sama rzadko się gdzie nieznajduje. O lichwie mówię słuchacze.

Wiecież co się to nienazywa lichwą? pożyczyć drugiemu pieniędzy, a bez żadnego słusznego tytułu, dla tego tylko, żeś mu pożyczyl, pretendować czego, i brać więcej nad sumę: oto ten taki wziętek; oto taka prowizya zowie się lichwą. Coż to złego, ze śmiechem podobno mówicie ludzie? któż kiedy pożycza bez prowizyi? nie iestże to rzecz zwyczajem i prawem powszechnym utwierdzona? To iest, com mówił sł-

chacze, że lichwy imię u wielu jest nieznajome, a rzecz sama rzadko się gdzie nieznayduje.

Zwyczaj i prawo dopuszczające brać prowizye zawsze się rozumie o prowizyi słusznym tytułem należącey, iakie tytuły są: nagroda szkody, którą ponosisz z tego, że drugiemu pożyczasz, nagroda zysku tego, którybyś miał, żebyś drugiemu niepożyczał: a na koniec warunek w przypadku niebezpieczeństwa, iż takiemu pożyczasz, od którego trudno odbierać dla Jego rozrzutności, niesłowności, i tam daley: ale nie dla zwyczajnego ubóstwa; bo jako z miłości Chrześciańskiej pożyczaniem chcesz wspomodz ubogiego; tak z natury tego miłosiernego pożyczania niepowinienes żadnym warunkiem obciążać ubóstwa iego. Pod tymi regułami i kondycyami zwyczaj i prawo brać dopuszcza prowizye od „ pożyczania: Jeśli z tych pieniędzy, których „ drugiemu pożyczasz, żyć, robić, i kupczyć „ miałeś, mówi ieden, a innych leżących nie „ masz; słuszną rzecz aby twoję szkodę i nadzie „ ję zysku zastąpił ten, któremu pożyczasz; ale „ ieśli przed Bogiem inne leżące pieniądze masz, „ a stan twój nie iest kupiecki; próżno się wy „ mawiasz zyskiem i kupiectwem; bierziesz za

„ nic, bogacisz się siedząc, i nie robiąc z cudze-
 „ go się bogacisz, winny jesteś grzechu, i obli-
 „ gowany staiesz się do restrytucyi tego, coś
 „ wziął nadto, aniżeliś pożyczył. Co tym bar-
 ziej staie się w ten czas, gdy na samym pożyczani-
 niu swój handel i z bogacenie zakładasz, w je-
 dnego pożyczając, abys drugiemu z większą pro-
 wizyą pożyczył.

Jako takie zdzierstwa są BOGU obrzydłe, jest
 świadectwem Pismo Święte. Sami poganie z natu-
 ralney racyi brzydzili się lichwą. Nam Chrystus
 Pan tak w Ewangelij przykazuje. *Mutum date
 nihil inde sperantes.* Pożyczaycie, prawi, a ni-
 czego się z tąd niespodziewaycie. Pożyczaycie:
 to rada jest, z miłości tylko Chrześcijańskiej przy-
 zwoita uczynność; a nic się z tego niespodzie-
 waycie: to przykazanie jest, i prawo sprawiedli-
 wości, abys pożyczając niezdierał. Co za złość
 CC. tego grzechu lichwy; samym pożyczaniem,
 samym łaskawym niby wspomaganiem zdziera i
 uboży bliźniego. Pójdmy już do innych.

Mówię powtóre: winni staiać się cudzey rze-
 czy, i do restrytucyi obligowani ci: co rzecz cu-
 dzą u siebie nad wolą Pana iey zatrzymują, acz
 by ją pierwey wolno i słusznie otrzymali; co

czynią ci, którzy rzeczy i długow pożyczonych, i zaftaw według umowy nieoddają: których wi-
na i rzecz do reftytucyi większa rośnie, o któ-
rych mówi Pſalmiſta: *Mutuabitur peccator et non
ſolvēt.* (p) Będzie, prawi, pożyczał grzeſznik
a nie będzie oddawał.

Toż czynią ci, którzy rzecz cudzą znalazſzy,
ani ſię o Panu jey pytaią, ani pytającym oddają.
O których mówi Auguſtyn Święty: *Si invenisti
et non reddidiſti, rapuiſti.* Jeſliś, prawi, co zna-
laź, a nieoddałeś, wydarłeś mu to.

Do teyże liczby biorą OO. SS. tych, którzy
w czas karyſty, i nieurodzaju łakomie ſzpichle-
rze i gumna ſwe zamykając, innym nędzy przy-
czyniają, aby ſwe łakomſtwo hoyniey /zbogacili;
równie jako i tych, co z dóbr ſwoich nędznym
jałmużny i wſpomóżenia umykają; bo niewięk-
szy ieſt grzech mającemu wydrzeć, jako też,
gdy możeſz, potrzebującemu ze ſwego nieudzie-
lić, mówi S. Ambroży: *Non majoris eſt criminis
habenti tollere, quàm cūm poſſis et abundes, indigen-
tibus denegare.*

Potrzebie: Winni ſtaią ſię cudzey rzeczy i dore-

sfytucyi obligowani, którzy szkodę znaczną w polu, w lasach lub w innych rzeczach czynią: czy to na pożytek swój i swoich, czy też bez żadnego z tąd pożytku swego; którzy nakoniec jakkolwiek innych krzywdzą przez się, lub przez innych, lub z zaniedbania swej powinności; jak to: Sędziowie, Patronowie, świadkowie dający się przeciwko sprawiedliwości przekupować, złe, niedbale urząd swój i ofiarowaną stromom funkcyą swoją sprawujący, słudzy, i urzędnicy dóbr Pańskich i Rzeczy-pośpolitey niedbale doglądający, nieszczerze szafujący.

Toż dopiero ci, co jakimkolwiek sposobem do ukrzywdzenia i uszkodzenia skutecznie przykładali się, już radą, namową, pochwałą, zezwoleniem, rozkazaniem, już szkodzących ochroną rzeczy tak wziętych przekupowaniem, przechowywaniem, już nakoniec nie wyiawiając, niezabraniając jakiej cudzey szkody, gdzieby im to należało czynić: słowem: jakimkolwiek sposobem przyczyną, pomocą uczestnikami cudzey krzywdy byli, winni są cudzey rzeczy, i do oddania iey lub zapłacenia i nagrodzenia jeżeli nie współ z innymi, tedy sami przez się obligowani zostają.

Widziemy CC. kiedy przy nas zostały powin-

ność czynienia restrytucyi, acz jeszcze niezupelnie; niezmierna albowiem jest szeregulnych przypadkow liczba do restrytucyi obligujących: obaczmy teraz jaka powinność czynienia jey przy nas zostaje.

C Z E S C II.

Wiedzieć macie naprzód CC. że rzecz cudza do restrytucyi obligująca, jeśli jest w sobie mała, obliguje do restrytucyi pod grzechem powszednim, jeżeli jest wielka i znaczna obliguje pod grzechem śmiertelnym. Wielkość zaś tey rzeczy do restrytucyi pod grzechem śmiertelnym obligującej dostateczna jest, gdy się równa cenie jednego czerwonego złotego, i żaden z Teologow nayłaskawszych nawet w swoich zdaniach niewyciąga więkzey rzeczy do ciężkiego obligowania restrytucyi iako na jeden Czerwony złoty; inni mnieyszą naznaczają, którym tym bardziey wierzyć potrzeba, gdy ta szkoda uboższym czyni się, którym częstokroć i w małej rzeczy szkoda wielkiej bardzo niewygody i nędzy lub niedostatku przyczyną bywa.

Tak zaś wszelka powinność czynienia restrytucyi jest ciężka i gwałtowna, iż żadnym in-

nym sposobem zgładzona być niemoże tylko czynieniem restytucyi. Jeżeli rzeczy cudzey mogąc oddać nieoddajesz, nieczynisz pokuty, ale ją zmyślasz: mówi S. Augustyn: jeżeli zaś prawdziwie za to pokutę czynisz, żeś ukrzywdził, niebędzie grzech odpuszczony, aż będzie szkoda nadgrodzona. Owo CC. sama pokuta najskuteczniejszy sposób zgładzenia grzechow, niepomaga temu, który restytucyi czynić niechce, lub ją niesłusznie zwłacza. *Non remittetur peccatum, nisi restituatur ablatum*. Niebędzie grzech odpuszczony, aż będzie restytucya uczyniona. Y nietylko grzech pierwszy, który niesłuszym wziętkiem zaciągniony był niebędzie odpuszczony, ale też nowy wraz i cięższy grzech przedłużonym zatrzymaniem sta-je się, tak dalece: iż niesłusznie restytucyą zwłaczający zawsze w grzechu i przestępstwie siódmego przykazania zostaje, i zawsze jest niesposobnym do pokuty i do wzięcia absolucyi przy spowiedzi.

Móy BOZE jak dziwnie ludzkiemu dobru sprzyiające są prawa Twoje! Kiedy co przeciwko Tobie wykraczamy, kiedy się samemu w ślubach i obietnicach naszych zadłużamy, dajesz

na to moc Kapłanom, aby nas pokutujących rozgrzeszali, aby nam w ślubach i obietnicach naszych iaką folgę czynili; lecz gdy przewiniamy przeciwko bliźniemu, gdy się mu w jakiej rzeczy zadłużamy, niedajesz Kapłanom Twym na to mocy, niemogą oni nikogo od powinności restrytucyi uwolnić, i rozgrzeszyć, niemogą cudzą rzeczą od Penitenta zatrzymaną na jakie inne, acz pobożne i święte ofiary dysponować, póki ją można ukrzywdzonemu nadgrodzić; przy samym tylko ukrzywdzonym tę moc uwolnienia nas od tego grzechu zostawujesz, gdy on albo uspokojony w swej słusznej pretenzji zostanie, albo sam krzywdę dobrowolnie daruje. O! Panie! jak dziwnie, jak dziwnie dobru Ludzkiemu sprzyjające są prawa Twoje!

O! CC. Któż się w tych prawach tak dobrych, i tak sprawiedliwych niezakocha? Któż się ciężkości grzechu przeciwko tym prawom wykraczającego nieprzeleknie? Ale mam, mówisz, słuszną racją, że nieczynię restrytucyi. Cóż takiego? jedni mówią: nie mam z kąd oddać, drudzy mówią; i on też mnie przewinił.

Co do pierwszego: Prawda CC. że słuszną jest

Tij

racya i zadłużonemu do lepszego czasu zwłóczyć, i kredytorowi cierpliwie poczekać restytucyi, kiedy zadłużony niema z kąda oddać; inaczey nieślusznieby czynił, dług od niesposobnego do wypłacenia odbierając, i z kredytora stałby się sam niesprawiedliwy zdzierca; ale ta racya częstokroć u zadłużonych nieśluszna bywa. Niemaż z kąda oddać, że to z kąda byś mógł oddać na gry, na rozpustę, na pijaństwa, na próżne i przepyszne koszty wydajesz. Nieśluszna racya! sameś sobie winien, że niemożesz z kąda bez uszczerbku swey fortuny oddać, powinienes oddać, powinienes Twą rozrzutność pokroić, powinienes i z uszczerbkiem swey Fortuny oddać. Niemaż z kąda oddać; czemu? że z rzeczy wziętych i pożyczonych bogacisz się, i gdy je oddasz, niebędziesz miał takiej wygody i zysku, nieśluszna racya! większe ma prawo do tey rzeczy, któryć Jey pożyczył, jako do swojej, a niżeli ty, ażebyś w cudzym korzystał.

Patrzcież dobrze CC. aby wam słusznie do zwłaczania restytucyi ta racya służyła: niemaż z kąda oddać: jeśliś w ostatniey potrzebie, jeśli większą szkodę na swoich dobrach odnosić z oddania musisz, aniżeli kredytor ponosi z za-

trzymania Twego, i jeślić inſza jaka ſłuſznieyſza racya ſłuży, ſłuſznie kredytor poczekać muſi, aż będzieſz zkaład miał oddać; inaczeſy ſpoważność nieodwłócznego oddania, i grzech ciężki zatrzymaney reſtytucyi przy Tobie zoſtaje.

Druga też racya, że on Tobie przewinił, wielkiego roztrząśnienia potrzebuje. Uważyć potrzeba, jeśli ieſt wſzelka równość między Twoją i jego winą; uważać potrzeba, jeśli on nie w więkſzey zoſtaje potrzebie, i jeśli zatrzymaną od Ciebie reſtytucyą nieſtaje ſię nieſpoſobnym do zadoſtyć uczynienia i Tobie i drugim; uważać. nakoniec potrzeba jeśli ſię wtym nieſtaje jaka uyma ſprawiedliwości Kontraktow uczynionych; bo jeżeli przeciwko ſprawiedliwości Kontraktowey wykracza ten, co rzecz złoſzoną u drugiego, lub mu poſyżczoną potajemnie odbiera: pewnie wykroczy i ten; co ją gwałtownie bierze lub u ſiebie zatrzymuje; a tak niebędzie to ſłuſznym twej krzywdy nagrodzeniem, ale nieſprawiedliwym, i miłości Chrzeſciańskiej urażliwym zemſzczeniem ſię; przetoż oprócz grzechu nieſprawiedliwości zaciągnie ſię grzech nawiſci i zemſty. Ale końca niebędzie, jeśli

nieśluszných rzeczy cudzey zatrzymaczów pre-
tenfyi daley słuchać będziem.

O chciwości! o łakomstwo! jakieś się na świat
rozlało! o chciwości! o łakomstwo jakoś do
zleczenia trudne! *Pessimum hominum genus, cui
pœnitentiae medicina nihil prodest*. Mówi o tych
to ludziach Auguſtyn Święty. Brzydki to ro-
dzay ludzi, którym lekarstwo pokuty nic niepo-
maga: nic pokuta niepomaga, nic prawa, nic
pogroźki, nic uwagi i perſwazye CC. niepomaga-
ją.

CC. NN. Wy za oſtatnią póbudkę do pilniey-
szego roztrząſania, co i kiedy komu winniſcie, i do
wrażenia ſobie, jak ciężką rzeczy cudzey re-
ſtytucyą powinniſcie, bierzcie tę uwagę, że nie-
można uſprawiedliwić ſię przed Bogiem, jeſli ſię
wprzód nieuſprawiedliwicie przed ludźmi, któ-
rymeſcie winni, którycheſcie ukrzywdzili. Nie-
oddaje BOGU co jeſt Boſkiego, który nieodda-
je bliźniemu, co jeſt bliźniego. *Reddite ergo
quæ ſunt Cæſaris, Cæſari, et quæ ſunt DEI,
DEO.*

Włzechmogący, ſprawiedliwy, miłofierny
BOZE, bez którego nic niema Świętego, nic
ſprawiedliwego, rozmnoż nad nami łaski oſwie-

cenia, łaski mocy Twę, abyśmy przy sprawowaniu Twojej sprawiedliwości, i przy uczestnictwie Twego miłosierdzia, tak przeszli przez te dobra doczesne, abyśmy nieutracili wiecznych. Amen.

NA NIEDZIELĘ XXIII. PO ŚWIĄT:

Confide Filia, fides Tua Te salvam fecit:

Math. 9.

Ufay Córko, wiara Twoja Cię uzdrowiła.

Jeżeli Chrystus, CC. w nim najmilsi, cudowne niewiaſty przez dwanaście lat nieuleczoney za dotknięciem ſzaty ſwojej zleczenie nie ſzacie ſwojej, albo raczey, nie mocy i cnocie z ſiebie pochodzącey, ale ufności i wierze tej niewiaſty przypisuje; tedy, jako wielka z tąd jeſt zaleta ufności Jey i wiary w Chrystuſa, tak jaſna nam daje ſię nauka: jak wiele u Boga może wiara i ufność w niego.

Bym ſię tylko dotknęła ſzaty Jego, będę zdrowa, mówiła w ſobie ona niewiaſta w Chrystuſa ufająca; i jak tylko dotknęła ſię w onym tłumie ludzi, który Chrystuſa zewsząd naciſkał, jak dokładają ſami Ewangelistoſcie, natych miaſt, jak by mimo woli Chrystuſowey, wy-

szła moc Bóstwa Jego, do zleczenia oney niewiaſty, i tylko ufności dotknięcie w oney ciżbie poczuł Chryſtus i potwierdził to ſłowy, co wſkutku odebrała: Ufay, mówi, córko! wiara Twoja Cię uzdrowiła.

Wielka ufność, wielka wiara tey niewiaſty! Wiele, wiele może u Pana BOGA wiara i ufność w niego. Wydziwić ſię tedy nigdy nie- można CC. onych ludzi ſłepocie, co wiedząc że wſzystko dobre od ſamego Boga pochodzi, jak uczy Apoſtół, *Omne datum optimum et omne donum perfectum deſurſum eſt, deſcendens à Patre luminum*. Wſzyſtek, prawy, datek naylepiej, i wſzelki dar doſkonały z góry jeſt zſtępujący od Oycy ſwiatłości: to oni wiedząc, ufność jednak i nadzieję ſwoję w czym innym, a nie w Bogu pokładają.

Zle to oni bardzo czynią: bo prócz tego że próżna zawſze jeſt ich tam ufność, częſtokroć też bywa niezbożna. Jeżeli w chorobach lub innych przypadkach udają ſię do zabobonów, niezbożna tam jeſt ufność ich: Jeżeli zaś w innych rzeczach ufność całą zaſadzają, ufność ich tam próżna jeſt. *Niezbożna jeſt ufność w zabobonach, to w pierwſzey części; Próżna jeſt*

ufność w rzeczy stworzoney, to w drugiej części, przełożę; zkąd jasne będzie wniesienie, że w Bogu tylko ufność jako jedynie święta, tak też skuteczna jest. Day Panie, za przyczyną Najsświętszey MARYI Panny. *Ave MARIA.*

C Z E S C I.

Niezbożna jest ufność w zabobonach. Chcąc tę prawdę pokazać, same zabobony, gussa, i wieszczby na oko wprzód pokazać potrzeba, aby tak przedsięwzięta nauka pewniejszy cel miała. Wielka jest liczba i różność wszystkich zabobonów, dla łatwiejszego zrozumienia na dwie je części podzielim.

Jedne są z siebie i wrzeczy samey zabobonne, kiedy ludzie używają na co rzeczy takiej, która ani z przyrodzenia swego ani z postanowienia Boskiego, lub Kościelnego, ani z mocy ludzkiej nie jest sposobna do wykonania skutku tego, na co jey używają. Takie są czarnoksięskie, czyli czarownicze wróżby, w których zgadywa się co tajemnego, i co ma być, używając do tego rzeczy całę niesposobnych, jako to posągów jakich, ciał umarłych, wody, ognia, popiołu, wołkow, zgadywając, co przez rąkła i zwierciadła, przez miednice, sita, klucze, pier-

ścienie, przez wylanie wosku na wodę, i uważania figury, przez rzucanie kości, lub trzewików. Także zgadywania i niejaki prorokowania rzeczy tajemnych, z postrzeżonych znaków na niebie i gwiazdach, i na rzeczach innych, ze znaków i linii na rękach także z snów, z przypadków jakich przy wyjściu z domu, lubo przy wyjeździe, z zabieżenia sobie jakich zwierząt wieśczyć sobie o jakim szczęściu, lub obawiać się nieszczęścia, także postrzeganie i wybieranie dni szczęśliwych i nieszczęśliwych do drogi, do zaczęcia sprawy jakiej, do chowania dzieci, aby były szczęśliwe, zdrowe, długowieczne: słowem kiedykolwiek czy to do zgadywania rzeczy przyszłych i tajemnych, czy to do ochrony jakiej siebie, lub zleczenia choroby, używa się rzecz taka, która ani z natury swojej tego nie może czynić, albo od Boga przez się lub przez Kościelne podanie nie jest na to wzięta i ustanowiona, jako ustanowione jest wody i innych rzeczy poświęcenie: acz i tych używać z pewną perswazyą i wiarą, że ten i ów skutek uczynią, mogą być zabobon, jako się wnet pokazuje z drugiego rozdziału zabobonów.

Są albowiem drugie zabobony, kiedy rzeczy

jakie czy to święte, czy przyrodzone używane bywają nie świętym, czyli od Kościoła Świętego ani pochwalonym ani przyrodzonym, i zwyczajnym sposobem, ale z przydatkiem pewnych słów, liter, znaków czy to Świętych, czy nie Świętych, i z przywiązaniem do nich wiary i ufności pewney.

Takie zabobony są: modlić się, mszy słuchać w tę a nieinną godzinę, przy tych świecach, takiego Kapłana. Pościć w ten a nie winny dzień: na część niby jakich SS. w pewne dni pewnych robot nie robić: nosić przy sobie rzeczy święte z takimi a nie innemi znakami, pacierzami, modlitewki, tak a nie inaczej pisaną Ewangelią, lub słowami Świętymi, zbierać zioła w pewną godzinę, w pewne Święto, i tam daley..

Te i inne niezliczone prawie tym podobne wróżenia, zgadywania, ochrony, i leczenia sposobu są zabobonne, a używanie ich i ufność w nie jest bezbożna; z natury albowiem swojey i zawsze niemal jest grzechem śmiertelnym, od którego rzadko niewiadomość, rzadko sam żart z płochości wymówić może; gdyż to czynić, jest rzeczą samą w przymierze towarzysztwo z czartem wchodzić z ciężką winą, obraży

majeſtatu BOSKIEGO.

Tak wszyscy SS. tak wszystkie Koncylia i prawa Kościelne uczą: || gdzie też czytamy, że gdy niektóry Kapłan z astrolabium (instrument to jest matematyczny) chciał sobie o złodzieju wróżyć, acz to bez intencji wzywania czarta chciał czynić; za ciężki mu to grzech poczytano, i od funkcji Ołtarzowej na rok cały odłączony był. Tak i Duch S. w piśmie S. uczy, gdzie te zabobony obrzydliwością pogańską zowie. *Cave, ne imitari velis abominationes illarum gentium.* (q) Strzeż się prawi, abyś nie czynił obrzydliwości onych pogańskich narodów. Niech się prawi, nienayduje u ciebie, któryby się radził praktykarzów, i wierzył snom, i wróżkom, niech nie będzie guslarz, ani czarownik, ani któryby się duchow złych radził, ani wieszczbów. Tym bowiem wszystkim brzydzi się Pan:.. *Omnia enim haec abominatur Dominus.* (r) W objawieniu też Jana Świętego takich guslarzów piąmi Anioł zowie, i drugą im śmiercią to jest potępieniem grozi.

A jako pożywać co z rzeczy czartom ofiaro-

(q) Deut. 18. (r) Apocal. 21. et 22.

wanych było to stać się Towarzystwem czartów; także używać w czym pomocy czartowskiej, iest stać się towarzyszem Jego: przetoż jak tam-tym tak i tym woła S. Paweł Apostoł. *Nolo vos socios fieri Daemoniorum*. Niechcę, abyście się stawali Towarzyszami czartów. Tak nie inaczej CC. zawsze w tych zabobonach iest Towarzystwo z czartem: bo aczby jawnego wzywania pomocy czartowskiej ani intencyi do tego nie było, fama jednak rzecz zabobonna przez się jest znakiem pomocy, i towarzystwa czartowskiego.

Bo zkądże, proszę, onych dziwnych skutków spodziewać się można, jeżeli nie od czarta? na przykład: gdy tego i tego sposobu znaku, lub słów użyjesz, masz zawsze we grze, na łowach, w robocie, w handlu szczęście; albo ranę i krew uzdrowisz, albo się wnet o złodzieju lub rzeczy jakiej tajemney dowiesz? zkąd to, proszę pochodzi? nie od rzeczy famey, bo ona niema na to mocy z natury swojej: nie od BOGA, boć on tego nigdzież nie objawił, i nie postanowił: i niezbożna myśl byłaby, aby BOG do tak nیکczemnych, próżnych, a częstokroć i nieśluszných rzeczy takim sposobem wdawał się: nie od Aniołów, bo ich pomoc od woli i słowa Boskie-

go zawiśla. Toć tedy ta rzecz ludzką, i rzeczy używanych siłę przechodząca, niktąd tylko od czarta pochodzi, który i niewołany, w te próżności i świętokradstwa sam wdaje się, aby wiarę i ufność ludzką w nich pozyskał, a duszę w grzech wplątał, iako ten, co krąży szukając, aby kogo pożarł: jako mówi Apostoł. *Circuit querens quem devoret.* (s)

Y próżna tu w grzechach, słowach, i znakach świętych zabobonnie użytych nadzieja: takie bowiem świętości używanie jest świętokradzkie, to jest: czci Boskiej wykradzione, a próżności poświęcone, czym czart tym bardziej cieszy się, iż Boskiej czci sobie nadewszystko pragnie. Czartowski, czartowski tedy jest we wszystkich zabobonach Towarzystwo!

Czego dowodem; i to być może: że z takimi zgadywania, leczenia, i szczęścia sobie zjednania sposobami i sztukami pospolicie kryją się ludzie, za sekret je sobie mają, nieradzą się o nich Kapłanów i nauczycielów Kościelnych, kryją się z nimi i na spowiedziach bardziej niżeli z innemi grzechami; bo ponieważ inne grzechy

(s) 2. Petr. 5.

śłą ludzkie, te zaś właśnie czartowskie, inne są
ułomności ludzkiej, te zaś chytrości szatańskie;
a chytróść niemoże tam nic począć, gdzie ją
widzą, przetoż ten Xiążę ciemności zaślepia
powabną perswazyą ludzi, aby zabobonów Je-
go niemieli sobie za grzech, i w tym tak
pewni byli, iżby się o to nikogo nie radzili.
Czartowskie tedy jest w zabobonach Towarzy-
stwo, a zatym niezbożna, niezbożna jest ufność
w nich.

C Z E Ś C II.

Ale i inna w rzeczach stworzonych ufność,
jeżeli by przerzeczonym sposobem nie by-
ła bezbożna, tedy próżna zapewne będzie.

Niechcę ja CC. tą mową zwyczajney wspra-
wach i interesach waszych roztropności przyga-
nić, albo głaskać onych ludzi niedbalstwo, któ-
rzy pod powłoką ufności w BOGU od prac i sta-
rania stanu swego ufunąć się chcieli. Niechce Bóg,
aby to światło przyrodzonego rozumu, które
nam dał, było w nas niepożyteczne i próżne,
flabe nam tylko to światło, i skażeniem natury
przyćmione zostawił; abyśmy nigdzież jemu nie-
ufali, ale się we wszystkim do naywyższej i
nieustającej opatrności uciekali. *Mysli nasze*

bojaźliwe są, i niepewne są opatrzności nasze mōwi Mędrzec: bo ciało, prawi, skazitelne obciąża duszę, a ziemskie mieszkание tłumi umysł wiele myślący. (u)

Z tych tedy przyczyn i natura sama i BOG wyciąga, abyśmy ani nieufali roztropności naszej, ani żadnemu stworzeniu nieufali, ale na samym tylko BOGU całą ufność naszą zakładali. Wyciąga to natura sama: bo ona słabym i niepewnym jest fundamentem ufności; wyciąga to BOG: bo on sam jest jedynie mocnym, i pewnym, i sam chce być fundamentem ufności naszej.

Nieopłakana jednak bywa ona ślepotą ludzką, że nie tylko wszystkie starania, sprawy, i przypadki ich naturalną roztropnością ogarnąć usiłują; ale też najmniejszego miejsca w sobie ufności w BOGU niedają, chyba że już ze wszystkich stron opuszczonemi być się widzą.

Czy nie także czyni ów pyszny, któremu do wstąpienia na pożądaną godności stopień najmocniejsza zda się podpora powaga przyjaciela mocnego, albo światowej polityki sztukę i podeyscie? czy nie także czyni ów Dworzanin, co na sztu-

kach utrzymywania dla siebie łaski Pańskiej ów bogacz, co na wykrętach prawney biegłości swojey, albo na pieniądzach swoich, ów Kawaler, co na męstwie i odwadze swojey, ów gospodarz, co na przezorności i staraniu swoim, ów Kupiec, co na przemyślach i wybiegach swoich całe swoje szczęście i nadzieję zasadza.

Nigdy oni oczu w niebo niepodniosą, nigdy o pomocy naywyższej Opatrzności niepomyślą, aby ją sobie ziednali, na same tylko ostatnie i zdesperowane przypadki ucieczkę do niey sobie zachowując. Y pewnie nie doczego prędey taką ufnością swoją przychodzą, jako do ostatnich i zdesperowanych przypadków: *Confidunt in nihilo, et loquantur vanitates; conceperunt laborem et pepererunt iniquitatem, telas araneae texuerunt,* (w) mówi o nich Prorok: Ufają w niczym, a mówią próżności; poczęli pracę, a urodzili nieprawość, pajęczynę sobie utkali: czy niedoznają sami tego, że ze wszystkiego tego za fundament ufności swojey pajęczynę sobie tkali? albo jak wymawiano Izraelitom w postronnych

(w) *Isaia. 29,*

Kaz: X. Głaz: Tom III.

U

Królow pomocy ufaiącym, że na trzcinie słabej i nałamaney wspierali się, która, gdy się człowiek podeprze, złamana wnidzie wrękę tego, i przekole ją. *Speras in baculo arundineo atq; confrasto, super quem si insubuerit homo, comminatus ingreditur manum ejus, et perforabit eam.* (x) Którego ich ufności ośzukania, aczby rzeczy one, w których ufają, trwałe były, Bóg sam sprawcą bywa na ukaranie zaniedbaney od nich ufności w nim.

Y więc z Jego sprawiedliwego dopuszczenia ów pyszny przyjaciela utraci, a Jego politykai podeyscie nigdzież swym przeciwnikom niewystarczy; owemu dworzaninowi dopuści wykroczyć i pośliznąć się, iż całe z łaski Pańskiej wypadnie; owego Bogacza same wykrety i zawody prawne z pieniędzy i fortuny ogołocą; ów Kawaler swoimże męstwem i odwagą na haniebne i nieuchronne niebezpieczeństwo przyidzie; owego gospodarza przezorność przypadkiem omyli się, a starania chorobą zmieszają się: owego kupca przemysły i wybiegi rozmaitym nieszczęściem pomiesza.

(x) 4. Reg. 18.

Oni te przypadki na różne przyczyny zwałać będą, i nowych sztuk, nowych przemysłów, nowych sposobów chwytac się będą, na których się takż jako na pierwszych oszukaia; ale prawdziwa tego ich oszukania przyczyna, jest zaniedbanie ufności w Bogu, a wszystkie ich ufności one na on śmiech przyprowadzą je, o którym mówi Psalmista. *Super eum ridebunt, et dicent: ecce homo, qui non posuit DEUM adiutorem suum.* (y) Śmiać się, prawi, z niego będą i mówić: oto człowiek, który niewziął BOGA za pomocnika swego.

Nawet gdy im wszystkie inne doczesney ufności sposoby upadną, a w zdesperowanych rzeczach do BOGA oglądać się zaczną, na ukaranie swego niedbalstwa, i nieprętkiey do Boga ucieczk i nietak prętko, jak się spodziewaia i pragną osobliwszey pociechy od niego doznaia, jako mówi ieden święty, bo któryżby Przyziaciel podobnie z Tobą niepostąpił? ty Jego pomocy zaniedbawszy szukasz Jey u innych, a gdy się wszędzie zawiedzionym być widzisz, wracasz się do onego przyziaciela i ostatecniey u niego pomocy

prosił: niewyrzuciłbyż on na oczy swoje krzywdę, swoje wzgardę, że nie z nieprzyjaźni i poufałości, ale potrzebą przyśniony do niego się uciekał? ni. zostawiłbyż cię do czasu opuszczonego, ażbyś uznał winę Twoję i przeprosił go? Toby on z żalu serca swego uczynił, aby pokazał jakci Jego przyjaźń potrzebna.

Toż BOG sprawiedliwy słaszniejfzym nierównie prawem uczyni: jak mówi Mójżesz: *Będzie, prawi, Pan sądził lud swój, co go wprzód ufając sobie i narodowi zaniedbał był: i rzeknie mu: gdzież są Bogowie ich w których mieli ufność? niech powstaną, i wspomogą was, i w potrzebach waszych ochronią was.* (z) Owo wymiatanie na oczy błędney ufności, i szukanie gdzie indziej mimo BOGA pomocy. Y niewprzód go do miłosierdzia skłonicie, aż uznacie błąd wasz, że próżno ufaliście w rzeczach stworzonych, aż uznacie, że sam tylko Bóg pomoc i ufność wasza. *Patrzcie, mówi BOG tamże, że ja sam, i nie masz innego Boga prócz mię.* Próżna próżna tedy i barzo szkodliwa ufność, która mimo BOGA na rzeczach stworzonych polega; bo i rz-

(z) Deut. 32.

czy stworzone z siebie słabym i niepewnym są fundamentem ufności, i cała z nich pomoc nie-iraczezy tylko z rządzenia opatrzności pochodzi ku tym, którzy Jey, a nie rzeczom onym ufają.

Jasny za tym wniosek CC. że w samym Bogu tylko ufność jedynie święta i skuteczna jest. On sam iedynie pewnym i mocnym być może fundamentem ufności, on sam chce być fundamentem ufności naszej.

Kiedy wkim innym ufność moję mieć chcę, trwożliwy, i niespokoiny być muszę: niewiem albowiem jeśli on tak litościwy jest, iżby go moja nędza i potrzeba dotykała, a jeśli by był tak litościwy, niewiem czy tyle ma mocy i sposobności, iżby mey nędzy i potrzebie skutecznie mógł zabiec; a jeśli by i możny był, niewiem ieszcze jeśli i litości swojej nademną, i sposobności swojej do wspomóżenia mego będzie umiał tak użyć iak należy: ale jeśli by i litościwy, i możny, i roztropny był, bać się iednak ieszcze mogę odmiany w nim i niestateczności jakiey umysłu, od której żaden prawie daleki nie jest.

Ale gdy w BOGU ufność moję chcę położyć, czy mogę się czego obawiać? czy nie jest on li-

tościwy? nieskończone jest miłosierdzie Jego: czy nie jest możliwy? nieskończona jest wszechmocność Jego. Czy niebędzie umiał skutecznie mię i wcześniej wspomoda? nieskończona jest mądrość, i opatrność Jego: czy boję się aby umysłu swego nieodmienił? Bóg jest nigdy nieodmieniany, w samych nawet onych odmiennych powierzonych przypadkach, któremi on nas nawiedzać raczy, nie innego tylko pożytku i dobra naszego szuka. *Fidelis DEUS est, qui non patietur vos tentari. supra id, quod potestis, mówi Apostoł, et faciet etiam cum tentatione proventum.* Wierny i skutecznie wierny jest BÓG, iż nie dopuści na was ciężkości więcey, aniżeli znieść możecie, ale i z przeciwności was doświadczającej uczyni wam pożytek. Y mogeż równie pewny i mocny mey ufności fundament znaleźć? Y mogeż kiedy by w pośrodku największych przygod Jemu nieufać?

Patrzcie, Patrzcie CC. na przykład tey ufności w onym Xiążęciu Husleykim, i uczcie się Jey. Oto to Xiąże zewszystkier Fortuny rozmaitemi a nagłemi przypadkami оголоcone i obrażone, od swojeyże żony za prostytutkę osądzone, i do bluźnierstwa, i niewiem tam jakiej inney bez-

bożney nadziei pobudzane, od wszystkich przy-
jacioł od jednych opuszczone, od drugich mia-
sto pociechy niegodnie strofowane, od brzydkiey
choroby cale skancerowane, a on jednak na gnoju
jakby na Katedrze siedzący słuchaycie, jakiey w
Bogu ufności uczy: *Etiam si occiderit me, in ipso
sperabo.* (a) Choćby mię zabijał w nim jednak
ufać będę. Ogodna Boga! godna tego Xiażęcia!
godna nas CC. taka w Bogu ufność! Choćby mnie,
zabijał BOG, w nim iednak ufać będę.

O niechże giną wszystkie niezbożne z czar-
tem w zabobonach przymierza! choćby mi gi-
nąć przyszło, w samym tylko Bogu moim ufać
będę! niech ulatują z próżnością swoją wszyst-
kie świata nadzieje; choćby mi się wszystko z nay-
większą pewnością ofiarowało; ja jednak w Bo-
gu moim nadewszystko ufać będę. Brzydzą się
tamtą bezbożnością, niedbam o tę próżność: *In
Te confidit anima mea.* (b) w Tobie Panie ufa
dusza moja. *Tu es spes mea Deus,* Ty, ty jeden je-
steś nadzieja moja Boże dzisiaj i przez wszystkie
dni życia mego, A M E N.





NA NIEDZIELĘ XXIV. PO ŚWIĄT:

Inimicus Homo hoc fecit: Math 13.

Człek nieprzyjazny to uczynił.

Macie, macie CC. w Chrystusie naymilsz, komu podśiewanie między pszenicą kąkołu, toż niezgody, rosterkow, kłótni, swarow, nienawiści i nieprzyjaźni w domach waszych, w miastach, w sąsiedztwie, w Rzeczy-pospolitey przypisować macie. Wytknął, wytknął go wam Pan w tey przypowieści, którąśmy w Ewangelij przeczytali: *Inimicus homo hoc fecit*. Nieprzyjazny człowiek to uczynił. Wytknięty, wytknięty jesteś nieprzyjazny człowiecze, człowiecze rosterkliwy, rozrywacz zgody, buntownik, nowiniarzu, co po domach między gospodarstwami i małżeństwami, po miastach między obywatelami, w sąsiedztwie między sąsiadami i bracią, w Rzeczy-pospolitey między-Panam i czy przez zazdrość ich zgody, czy dla swego z ich niezgody zysku, czy z jakiego szczerzelnego interesu i przywiązania pełne podeyrzenia, nienawiści, potwarzy, nowiny roznosisz, plotki, paskwile rozrzucasz, niezgody, rosterki, kłótnie,

swary, nieprzyjaźni rozfięwasz. Prawda CC. że Pan w dalszym tej przypowieści tłumaczeniu nieprzyjaznym tym człowiekiem nazwał diabła; ale to tymże sposobem mówił, jako i onego nieprzyjaznego człowieka Judasza nazwał przy ostatniej wieczerzy diabłem, dając znać: że iednoż to jest nieprzyjazny on człowiek, co diabeł nie człowiek. Wybaczycie słuchacze mojej w mówieniu gorącości, owšem ją jeżeli ięszcze nie za zimną, tedy pewnie za słuszną poczytacie; kiedy tego nieprzyjaznego człowieka, rozrywacza mówię zgody, dalszego opisanja spojkoynie posłuchacie. Y słuszno jest o tym pilnie słuchać. Wytknięty on człowiek będzie wam dla ostrożności, jemu samemu dla poprawy.

Nieprzyjazny to człowiek! nieprzyjazny Bogu i wam, nieprzyjazny i sobie samemu. Nieprzyjazny Bogu waszemu, o którego wy honor stać powinniście naybarzciey, któremu on człowiek rozrywaniem zgody waszey wielką zniewagę czyni; Nieprzyjazny i wam, którym okrutnych szkod przyczyną ięst, to służyć ma do waszey ostrożności, abyście mu tak grafiować w Boskiej i waszey rzeczy nie dopuszczali: Nieprzyjazny on ięst sobie samemu, bo gdy nieprzyja-

zny jest Bogu i ludziom, wszelkie złe od BOGA i od ludzi na swą głowę obraca; to służyć powinno jemu do poprawy; słowem: *Kłótniwy i jakimkolwiek sposobem ludzkiej zgody rozrywacz jest nieprzyjazny BOGU, ludziom, i sobie. To całe opisanie tego nieprzyjaznego człowieka, to materya dzisiejszego Kazania.*

Duchu najsświętszy! Oycze i miłośniku pokoju ty sam wraź nam poznanie i obrzydzenie tej złości, Ty sam naucz unikania i naprawy jej ku S. czci i chwale Twojej, za przyczyną Najsświętszej Matki, Matki Świętej miłości, *AU-
M A R I A.*

C Z Ę S C I.

Nie niemaż BOGU obrzydliwszego nad człowieka kłótniwego, nieprzyjaźń między ludźmi rozsiewającego, zgodę i jedność rozrywającego. Co rozumiecie: jako obrzydliwe nie są oczy wyniosłe, i harde, język kłamliwy, ręce przelewające krew niewinną, serce wymyślające myśli złośliwe, nogi prętkie na bieżenie ku złemu, świadek fałszywy, który mówi kłamstwo? Obrzydliwe, obrzydliwe są Bogu te wszystkie rzeczy: nienawidzi je Bóg, ale nad to wszystko obrzydliwszy mu jest ten, który sieje rosterki

miedzy Bracią. Wszystkie tych szczęść rzeczy nienawidzi Pan, ale tą siódmą, to jest, tym, który sieje rosterki miedzy bracią, brzydzi się duszą Jego. Słowa to są samego Ducha Świętego w przypowieściach: wyrażenie to jest osobliwsze mądrości Jego, którym chce, jak my, wyrażniey oświadczyć, jako się brzydzi tą złością: brzydzi się, mówi, tym duszą Jego.

Nie jest Bóg złożony tak jakomy ludzie z duszy i z ciała: nie brzydzi się BOG czym tak, jako my, którym jedne rzeczy obrzydłe bywają według ciała tylko, i to w niejakiey imaginacyi; drugich zaś rzeczy obrzydzenie głębiey nas przenika, jako mówicie, aż do duszy samey. BOG, kiedy się brzydzi jakim grzechem, brzydzi się nim całym sobą zawsze. Owo iednak dla wyrażenia, jako się brzydzi tym, który sieje rosterki miedzy bracią, używa tego sposobu mówienia, jakby go naygłębiey przenikała aż do duszy obrzydliwość tego to człowieka: że jako my niemożemy lepiej wyrazić obrzydzenia jakiey rzeczy, jako mówiąc, że się na nią wzdryga cała dusza; tak Bóg brzydzi się prawi, dusza moja tym, który rozsiewa rosterki miedzy Bracią. Y iakże niema tak dusza jego brzydzić się tym, co sieie ro

sterki między Bracią; ponieważ ten wywraca Kró-
lestwo Boże, psuje i niszczy to, co jest Bogu nay-
milszego, naciera na samę osobę i istotę Boską bar-
dziey aniżeli innym jakimkolwiek grzechem. Nie-
ma tu żadney exaggeracyi CC. jeszcze to wszystko
niewyraża dostatecznie oney złości siejącego nie-
zgody między bracią, jaka jest ona przed obliczem
Boskim, którą się brzydzi dusza Jego.

Królestwo BOZE nie na inney rzeczy zało-
żone być rozumie Apostoł, tylko na sprawie-
dliwości, na pokoju, na weselu w Duchu Świę-
tym. Królestwo BOZE jest Kościół Święty Jego,
zebranie wiernych w jedno, których jedna du-
sza, i serca jedno są, które Apostoł pisząc do Ko-
lośian zowie ciałem jednym Chrystusowym, któ-
rego, głową jest Chrystus, przez którego pra-
wi, B O G pojednał wszystko w nim uspokoi-
wszy przez Krew Krzyża Jego, a którzy
niekiedy byli oddaleni, i nieprzyjaciele umysłem
pojednał w ciele ciała swego. Które to zebra-
nie w Królestwie Chrystusowym, zowie Apostoł,
Królestwem miłości Jego: wyrwał, prawi, nas
z mocy ciemności, gdzie niema żadnego porząd-
ku, ale wieczne zamieszanie, a podniósł prawi
nas w Królestwo Syna umiłowania swego. *Trans-*

tulit in regnum Filij dilectionis sue. (c) A samego Chrystusa w tym Królestwie królującego zowie to Królem pokoju, to Bogiem pokoju. *Non est dissensionis DEUS, sed pacis: sicut in omnibus Ecclesiis Sanctorum doceo.* (d) Z którego jako charakterycznego, a właściwego przezwiska Boskiego, które też sam BOG w wielu miejscach pisma Świętego z osobliwszą dystrynkcyą sobie przypisuje, poznawać można: jako mu wielce miła i wdzięczna jest miłość, jedność, zgoda wiernych swych poddanych, swych w jednym imieniu, i prawie swoim.

On prawo tej miłości nad inne przekłada, i naywiększym zowie, on w tym prawie miłości żyjących wiernych swoich nie poddanymi i sługami, ale przyjaciółmi swemi zowie, i nie z inney jakiey aczby nayprzednieyszey cnoty, tylko z zachowania miłości za swoich je uznaje, i poznawać każe. Ztąd i Apostoł Ducha Chrystusowego pełen cnotę miłości nad wszystkie inne cnoty, nad cnotę wiary i nadziei przekłada. *Nunc manet fides, spes, charitas: tria hæc; major tamen horum est charitas.* (e) Teraz prawi, zostają wia-

(c) Colof. i. (d) Hebr. 7. (e) I. Cor. 13.

ra, nadzieja, miłość troje to; ale z nich większa jest miłość.

Na koniec tak miła jest Chrystusowi ta wier-
nych jedność, iż jedynie na sklijenie jej w fer-
cach naszych Krew swoją przelał, i na wyraże-
nie affektu swego Boskiego, jako jej pragnie,
nieinakszą jedność między nami zostawić chciał,
tylko nakształt tej, którą ma sam z Oycem
swoim, prosząc go w oney niby Testamento-
wey proźbie swej, którą się modlił po ostatniej
wieczerzy, abyśmy byli jedno, jako i on jest
jedno z Oycem swoim: *Ut omnes unum sint,*
sicut Tu Pater in me et ego in Te, ut et ipsi in
nobis unum sint. Ut sint unum, sicut et nos unum
sumus. (f) Aby prawi wszyscy jedno byli, jako
Ty Oycze we mnie, a ja w Tobie, aby i oni je-
dno w nas byli: aby byli jedno, jako i my jedno
jesteśmy; i jeszcze mówił: Ja w nich, a Ty we
mnie, aby byli doskonałemi w jedno; aby miłość,
którąś mię umiłował, w nich była, a ja w nich.
O! CC. czyie tu ferce nierospłynie się słysząc i
uważając tak gorącą, tak troskliwą, tak powta-
rzaną, tak upewnioną proźbę za jednością naszą?

(f) *Joan. 17.*

Móy Panie! czyie to serce pojąć może, jako Two serce Boskie dziwnie się kocha, dziwnie wielkie ma upodobanie w miłości i jedności naszej! Smiem mówić, że jako niepojęte jest upodobanie Twoje w Boskiej Twojej z oycem jedności, tak niepojęte jest upodobanie Twoje w jedności wzajemney między nami, gdyż pragniesz, aby podobna była jedność między nami, jaka jest między Tobą i Oycem.

Z tą CC. uważaycie proszę, jeżeli tey naturalney jedności w BOGU najbliższym podobieństwem i obrazem jest wzajemna jedność między nami; więc im barziej klei się ta jedność między nami, tym żywszy i piękniejszy obraz jedności Boskiej, obraz natury BOGA w Trójcy Jedyne go w nas wyraża się.

A jeżeli tym żywszy i doskonałszy obraz natury BOGA w sobie jednego w nas wyraża się, im barziej klei się w nas miłości jedność; więc uważaycie, rozśądźaycie, proszę: w co ten człowiek godzi, który tę jedność miłości między nami rozrywa, który rosterki między Bracią sięje, w co, mówię, on godzi? co za cel ma sobie złość jego? co za skutek mieć chce to jego usiłowanie poróżnienia braci? Pewnie nic inne-

go, tylko zepsowanie onego naydoskonalszego i naypiękniejszego w nas obrazu natury BOSKIEY.

A ieżeli on tak psuje w nas obraz jedności natury Boskiej; tedy pewnie tym samym godzi on tą złością w osobę i istotę samę BOGA w sobie jedyne, chcąc niby w samym BOGU takie natury rozerwanie uczynić, jakie czyni w obrazie natury jego. Bo jako według JANA Świętego: *Kto nie kocha Brata swego, którego widzi; BOGA, którego niewidzi, pewnie kochać niemoże.* (g) Tak ten człowiek, co rosterki między bracią siejąc, obraz ten jedności Boskiej psuje i jego nienawidzi, i nic oń niedba, pewnie, że samey też natury Boskiej w sobie jedynej nienawidzi, nic o nią niedba, i głównie jest jey nieprzyjaznym.

Za tym to idzie, com pierwey powiedział: że on tą złością swoją naciera na samę osobę i istotę BOSKĄ bardziey, aniżeli innym jakimkolwiek grzechem. Inne abowiem grzechy mogą mieć za cel swojey złości insze osobne doskonałości Boskie, jako to: mądrość, świątobliwość, spra-

wiedliwość, wszechmocność, opatrność Jego, które acz w samym BOGU są jednąż naturą Jego Boską; w naszej jednak ludzkiej i niedoskonałej myśli zdają się niby z natury Jego różnie pochodzić; ta zaś złość rosterki między Bracią sięjącą, i jedność ich rozrywająca, przez zepsowanie tego obrazu jedności natury Boskiej, w sameż onę jedną i nierozdzieloną istotę Jego godzi, z której wszystkie one istotne doskonałości Jego pochodzą.

Nieprzyjazny, nieprzyjazny on tedy i nade wszystkie obrzydliwszy jest BOGU! Słusznie, słusznie brzydzi się nim dusza Jego, jako tym co na samą duszę, to jest istotę Jego następuje, co najmiłszą mu rzecz psuje, i wywraca Królestwo Jego, które on przez miłość i jedność w sercach naszych mieć chce. Słusznie tedy CC. o tę zniewagę od niego Bogu uczynioną gorliwością zięci o sobliwszej ostrożności dokładać macie, abyście mu miejsca między sobą niedawali, a jeśli ten punkt zniewagi Boskiej mało was do tej ostrożności wzbudza, patrzcież jako on i wam jest nieprzyjazny okrutnych wam szkód będąc przyczyną.

C Z E S C II.

CZy trzebaż wam CC. długo wyliczać i opisywać te wszystkie szkody, które pochodzą z rozlianych rosterkow między wami? być może może wam co w nich miłego, i wdzięcznego? podeyrzenia, narzekania, obmowy, swary, potwarzy, krzywdy wzajemne, kłótnie w sądach, pojedynki, zabójstwa, mileż to są i wdzięczne skutki? niesąż to skutki rosterki między wami siejącego nowiniarza? Prawda miłe i wdzięczne bywa weyście jego, pięknie się pochlebstwem, przyiaźnią, wiernością, uzaleniem, przestrogą ufarbowanym wam przymili i przypodoba, ale skutki, skutki okropne w domu waszym zawsze po sobie zostawuje.

Jako kłakol z początku od pszenicy nie daje się rozeznąć; tak Jego rozsiowanie niezgody od przyiaźni i wierności trudno rozeznąć. Jako on nieprzyjazny człowiek podsiął kłakol w pszenicę w ten czas, gdy spali ludzie; tak ten rozsiowacz niezgody, gdy was pierwey oświadczeniem przyjaźni i szczerości uspi, i ubeśpieczy. Wam się będzie zdało, że on sługa, ona służebnica wiernie waszych dóbr ochrony szuka, co współsługę i współsłużebnicę swoją wam w podeyrzenie niewierności

podaie; a oni z niełaski i odprawy ich wolniey-
 szego sobie korzyſtania ſzukają. Wam ſię będzie
 zdało, że ta wierna jeſt dla was przeſtrega o
 niejakiſz podeyrzanych waszego przyiaciela
 przebawach, o ſkrytych waszego ſaſiada przeci-
 wko wam robotach, o uſzczypliwych waszego
 konfidenta o waszey oſobie rozmowach; a to nie
 innego nie jeſt, tylko wieczney i nigdy napotym
 nieſklijoney nieprzyjaźni i niezgody naſienie, a
 w tym domu, fortuny, intereſſu waszego zruy-
 nowanie. Wam ſię będzie zdało, że onego kli-
 enta, któregoście ſprawę i wychowanie na ſwą
 pieczę wzięli, onego ubogiego, chorego, któ-
 regoście wſpomodz umyſłili, onego kłaſztoru,
 lub zgromadzenia, któreście hoyną jałmużną lub
 wieczną legacyą nadać mieli, opaczne w obyczajach
 donieſienie ieſt to z pobożney gorliwości
 lepszego dobrego obmyſlenie; a to nie innego
 nie jeſt tylko nienawiſci i zazdroſci podey-
 ſcie, onych opacznie donieſionych z oney po-
 mocy, a waszey pobożności z zaſługi przed Bo-
 giem wyzucie. Tak zawſze będzie ſię wam zda-
 ło onego podſiewacza niezgody miłe i wdzię-
 czne weyſcie, ale ſkutkow z Jego pochtebſtwa

Wij

zawſze okrutnych koſztować będziecie. *Molli-
ti ſunt ſermones ejus ſuper oleum, et ipſi ſunt jacu-
la.* Mówi o nich Pſalmiſta: miękkie ſą mowy
Jego nad oliwę, a one ſą ſtrzały, ſtrzały ſą jadu
pełne, a tym bardziej zarazliwſze, że obiema
końcami ſwóy jad roznoſzą: toż ſamo albowiem,
co on przed tobą o drugim powiada, przed dru-
gim o tobie mówić będzie, abyście tak wzaje-
mnym podeyrzeniem wzajemnie na ſmiertelne
obmowy, pótwarzy, kłótnie, krzywdy, nie-
zgody, i nieprzyjaźni jako na żelazo z obudwu
końców zaoſtrzone wpadali, i wzajemnie ſię
gubili.

Y żeby ſię już natym okrutnoſć ſkutków z
rozſiewania niezgody pochodzących kończyła,
jużby można było mówić, że człowiek on, co
ſieje roſterki między Bracią, złoſliwſzy i ſzko-
dliwſzy jeſt, aniżeli złodziey, aniżeli zabójca.
Złodziey biorący jeden czerwony złoty czyni
krzywdę, że oprócz obowiązku reſtytucyi ſtaje
ſię winnym grzechu ſmiertelnego. A rozſiewacz
niezgody przyiacielowi przyiaciela wydziera, nad
którego utratę co może być więkſzego? nad
którego cenę co może być drożſzego? zdaniem
ſamegoż Ducha Świętego. *Amico fideli nulla eſt*

comparatio, et non est digna ponderatio auri et argenti. (h) Przyziacielowi, prawi, wiernemu niema żadnego porównania, i niema godney wagi złota i srebra.

Zabójstwo jest prawda w sobie większą złością: ale jeśli na skutki rozfięwania niezgody obrócim uwagę, większey to złości jest, z którego i zabójstwa, i inne niezliczone złości pochodzą. Mijam inne jego publicznieysze skutki, które Święty Augustyn tak wyraził. *Vicinorum dissensio fit totius urbis et regni perturbatio.* To jest, że te niezgody i rosterki z prywatnych domów do sąsiedztwa i całej Familij, z tych do miast i prowincyi, z nich do zamieszania i rozzerwania całego Królestwa rozchodzą się.

Wy Panowie moi, co sami z tych rosterków publicznego zamieszania boicie się, żebyście pilniey w nie weyrzeć zechcieli, nieinną zapewne ich przyczynę i źródło znaleźlibyście, tylko te jedne pochlebne, i na pozor wierne opaczne jednych ku drugim nowinki. *Język trzeci*, mówi Duch Święty, *język trzeci*, to jest [między dwóma niezgodę siejący, wzruszył] *mnogie*, i

rozegnał je z narodu do narodu, miasta murywane bogaczów skaził, i domy mocarzów wywrócił, sły narodów podciął, i lud mocny rozerwał, Język trzeci zameżne niewiaśty wygnał i pozbawił je prac ich. (i) Kto się nań ogląda nienaydzie pokoju, ani będzie miał przyjaciela na którymby polegał. Owo jak wiele złego wam czyni język trzeci rozśiewacz rosterkow.

Tych jeszcze skutków, choć namieniając tylko ominąć niemogę, które się dzieją w sumnieniach i wd. szach tych ludzi, co się tym sposobem niezgodami rozrywają: jak zawiedzione są ich sumnienia, w jakim niebezpieczeństwie potępienia zostają dusze, w jakim niepokoju toną serca tych ludzi!

Używanie Sakramentów, jeśli jest u nich jakie; tedy pewnie rzadkie barzo, i to niewiem jako może być nie święto-kradzkie! Myśli ich w bojaźni, w zamieszaniu, albo w wymyślaniu jak nayskuteczniejszey zemśty zatopione nigdy niemogą do skutecznego obmyślenia zbawienia swego przystąpić! Zatym któraż w nich nadprzyrodzoną cnota znaleźć się może, z których serca

(i) Ecck: 20.

miłość matka cnot wszystkich wydarta jest? Owo jak wiele złego wam CC. w jednym złym czyni rozfięwacz rofterkow, gdy matkę cnot wszystkich miłość w sercu waszym zabija? mój więc to słowy świętego Grzegorza. Y niebędziecież go sądzili za nieprzyjaznego sobie, iżbyście mu miejsca między sobą niedawali, uszy przed nim zatykali, z domów go swoich wymiatali? tuć to a. bowiem, to jest, że ta złość, ten człowiek językiem swym wiele i wszędzie brodzi, że prawie od wszystkich słuchany bywa, mówi Święty Hieronim. *Rogo uos Fratres, ut observetis eos, qui dissensiones et offendicula faciunt, et declinate ab illis.* (k) Proszę was Bracia, nie ja to mówię, ale S. Paweł Apostoł, proszę was Bracia, abyście upatrowali te, którzy rofterki i rozruchy czynią a chronicie się ich; O jako ja tu z tymże Apostołem życzę wam! Bo dayby odcięci byli ci, którzy was wzruszają! *Utinam abscindantur, qui vos conturbant!* Y pewno nie próżna będzie ta żądza moja: *qui conturbant vos, portabit iudicium, quicumq; est ille.* (l) mówi tamże Apostoł, który wzrusza was, od-

nieście, odnieście zapewne sąd którykolwiek on jest.

C Z E S C III.

O Dniefiesz sąd chytry rosterkow między Bracią rozsiewaczu, i straszny sąd odniefiesz! a jako twym rozsiewaniem niezgody stałeś się nieprzyjazny BOGU i ludziom, tak od Boga i od ludzi straszny sąd odniefiesz. Poznają ludzie w twym chytrym pochlebstwie szczerą złość ukrytą, i obrzydzą cię sobie, jako się brzydzą złym człowiekiem, człowiekiem niezbożnym, odstępcą od Boga, i mężem nieużytecznym, jakim jesteś opisany od Ducha Świętego w przypowieściach. Człowiek, odstępca, czyli Apostata, mąż nieużyteczny chodzi z usty przewrotnemi, mruga oczyma, pociera nogą, mówi, złym sercem myśli złość, a na każdy czas swary rozsiewa. Owo Twoje od Ducha Świętego opisanie! i któż się z Tobą, poznawszy cię, niebrzydzi? Obrzydzą cię sobie jako się brzydzą Synem szatańskim; bo jeśli Synami Boskiemi zowią się ci, co pokoy czynią, pewnie są Synami szatańskimi, którzy pokoy psują, mówi Święty Grzegorz Nazyanzeński. Obrzydzą cię, jako się brzydzą gębą czartowską; bo gęba to czarto-

włka, gęba siejąca niezgody mówi Święty Bonawentura: *Os diaboli seminatoris discordie os.* Obrzydzą cię, jako się brzydzą wszyscy piekłem; bo cóżkolwiek rozrywa bracią, piekłem to zwać się powinno. (*quidquid separat fratres, infernus est appellandus.*) mówi Święty Hieronim. A gdy cię tak wszyscy obrzydzą sobie, wołać będą jednomyślnie do Boga, jako zawołał Jozue przeciwko złośliwemu Achamowi; *Quia turbasti nos, exturbet Te Dominus DEUS in die hac,* (m) iżeś nas ponieśzał, niechże cię wytraci Pan dnia tego.

Y niepróżne będzie to ich wołanie przed BOGIEM; nagle przyidzie zatracenie Twoje, i zarazem starty będziesz, ani będziesz miał lekarstwa, mówi Pan w spomnianych wyżej przypowieściach; bo jako nie tylko ludziom, ale też BOGU głównie stałeś się nieprzyjaznym rozrywaniem zgody wywracając Królestwo miłości Jego, niszcząc najmiłszą jemu rzecz, zgodę braci psując, najpiękniejszy obraz jedności natury Jego, i na samęż osobę i istotę Jego zelżywie godząc; tak mimo wszelkiej pomocy i lekarstwa pośpie-

szy się BÓG do zatracenia Twego, jako tego, którym się nadewszystko brzydzi dusza Jego.

Tys z rozsianych niezgod niejaki pożytek dla siebie zebrać chciał, i podobnoś zebrał; ale Bóg wszystek on pożytek z wnętrzości twych wydrze, a to, coś posiał między bracią samże na głowę Twoję zbierać będziesz: *qui seminavit haec, haec et metet*, (n) mówi Apostoł. Posiałeś w domu cudzym niezgodę, sam też u siebie domową wojnę zawsze mieć będziesz! rozewałeś przyiaźń między sąsiedztwem, sam przyiaźni wierney użadnego nieznaydziesz! wyniszczyłeś przez niezgodę dom i familią drugich, sam też do szczątka wyniszczony będziesz! Coś posiał złego między bracią, to sam z okrutną goryścią zbierać będziesz!

A gdy tak w tym życiu gorzki zasiew swój zbierzesz, zostaną jeszcze snopki tego to kąkolu twego wiecznych ogniów materya. Snopki mówię grzechów twych wszystkich, które z twego rozsiania nie zgody między poróżnionemi wyrosły. Snopki mówię szkód i krzywd tych wszystkich, które z tey przyczyny, na for-

tunie swey, poróżnieni odnieśli, do których wszystkich restrytucyi i nagrody ty obowiązany zostajesz! O iaka to wiecznych ogniw materia! Czy mogłeś tedy więcej zaszkodzić sobie, jako tak szkodząc drugim? czy możesz być bardziej nieprzyjaznym sobie, jako stając się nieprzyjacieli drugich przyczyną?

CC. NN. Wy ze wszystkich tych uwag które ja tu wam niezgład inąd tylko z Pisma Świętego z Oyców SS. z Teologów Kościelnych nie nad prawdę, nie nad rzecz samę niewynosząc przełożyłem, tę sobie ostatnią i powszechną naukę zbierzcie: Strzeżcie się rozsiewaczow niezgody! strzeżcie się rozsiewać niezgody. Strzeżcie się tych rozsiewaczow niezgody a z wielkim dobrem waszym doznacie tego, co mówi Duch S. jako gdy *nie stanie drzew zgaśnie ogień, tak gdzie niema podszczuwacza, ustaną zwady.* (o) Strzeżcie się rozsiewać niezgody, i żebyście się tego ustrzegli, zachowaycie to, co mówi Duch Święty *Styszałeś słowo przeciw bliźniemu Twemu; możeszże nierozgłaszać tego, niech zaraz to słowo obumrze w Tobie, ufając żeć to niezaszko-*

dzi, ufając że się nierozpukniesz od niego. (p)

Ach gdybyśmy to wszyscy zachowali, jakby mile było, zgodne, i przyjacielskie między nami życie! Ach! jak rzadka to rzecz na świecie! *Zgoda w rzeczach ludzkich wielka rzecz jest ale rzadka, wszyscy ją chwala, a mało kto przestrzega, mówi Augustyn święty, a multis laudatur, à paucis custoditur.*

Duchu Przenajświętszy, Boże Dawco pokoju i miłośniku jedności, od którego samego święte żądze i prawe rady, i dobre sprawy pochodzą, day sługom Twoim one, której świat dać niemoże, zgodę i pokoy, aby i ferca nasze do pełnienia przykazań Twoich skłonne, i czasy nasze od nieprzyjaciół trwogi wolne za Twoją obroną, i zawsze spokojne były. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa który z tobą żyje i Króluje, A M E N.

NA NIEDZIELE OSTATNIĄ PO ŚWIAT:

Cælum et terra transibunt, verba autem mea non transibunt. *Math. 24.*

Niebo i Ziemia przeminą, a Słowa moje nie przeminą.

DWie wielkiej i potrzebnej uwagi godne okoliczności dnia sądu swego namienia Pan

(p) *Eccl. 19.*

w tych słowach swoich, CC. w Chrystusie NN. Jedna; iż Niebo i ziemia i wszystkie między nimi zawarte rzeczy przeminą, Druga iż słowa jego, które o surowości sądu swego mówił nie przeminą. Wszystko to przeminie co z Nieba i z ziemi do pomocy życia naszego należało: a nie przeminie co do surowości Sądu Boskiego z życia naszego należy. Obie te wielkiey i barzo potrzebney uwagi godne okoliczności Sądu Boskiego.

Wszystko to przeminie co z Nieba i z ziemi do pomocy życia naszego należało, to jest: wszystko to czegośmy użyć mogli, w czymesmy serca i myśli zatapiałi, na czymesmy żądze i nadzieje nasze zasadzali; żałośna okoliczność! Nic nie przeminie, co do surowości Sądu Boskiego z życia naszego należy, to jest: cośmy w używaniu światła tego i pozwolonego czasu życia wykroczyli. Strażliwa okoliczność! Obie te wielkiey i potrzebney uwagi godne okoliczności Sądu Boskiego, dłużej myśl naszą CC. zabawić mogą i powinny. Zabawmy się dzisiaj nad pierwszą.

- *Przeminie z Niebem i z ziemią wszystko to, co nas na świecie kontentować mogło, a przeminie z okropnym zamieszaniem, z okrutnym serc naszych uciskiem, a przeminie prędzey, aniżeli się każdy spodziewać może. A zatym wiecznym żądz i nadziei każdego zawstyżeniem i uszkodzeniem przeminie. Oto treść i podział całej uwagi mojej nad tą pierwszą dnia Sądu Pańskiego okolicznością, którą nim ją wam przekładać zaczę CC. wy proście Ducha Przenajświętszego, aby jego słowa w was nieprzemijały, abyście to wszystko za jego oświeceniem i łaską pożytecznie uważyli; i w serca sobie wrażli, i na one*

ostatki przezornie opatrzyli się. *Utinam sapient et intelligent, ac novissima providerent!*

Day to Duchu Przenajświętszy, abyśmy rozumni byli, i rozumieć, i ostateczne rzeczy upatrowali, ku większey czci i chwale twojej, za przyczyną Najsświętżey Matki, Matki Przedwieczney mądrości. *Ave MARIA.*

C Z Ę S C I.

Y Będzież ten czas, CC. w Chrystusie NN kiedy to wyfokie i śliczne Niebo, kiedy ta mocna i stała ziemia przeminie? kiedy ten świat, o którego wieczności uporczywie twierdzili Filozofowie dawni zakończy się? Słońce zgaśnie? Xiężyc światłości mieć nie będzie, gwiazdy spadać będą? tak jest; będzie ten czas, kiedy się to wszystko stanie. Słowa tego, co to mówi nie przeminą. Słowa jego są wieczney prawdy. Niebo, prawi, i ziemia przeminą, słowa zaś może nieprzeminą. Niebo i ziemia przeminą, a dzień ten od niego przepowiedziany, którego wszystko przeminie, nas nie minie. Nie minie nas dzień ten, którego Niebo i ziemia i wszystkie między nimi zawarte rzeczy przeminą, o jakże słabe w tym świecie nadzieje wasze ludzie! jak daremne około niego prace wasze! jak znikome na nim, które wiecznościami nazywacie fortuny wasze!

Nic tak szkodliwie ludzkich myśli i serc nie uwodzi, jako ta fama, któraby je cofać i prostować miała, codzienna i ustawiczna świata tego odmiana. *Wchodzi, mówi Salomon, słońce i zachodzi, i na swe miejsce znowu powraca. Wszystkie rzeki wpadają do morza, i idą do swoich źródeł, aby znowu płynęły. Same nawet rzad-*

ko przypadające powietrza, elementow i gwiazd wzruszenia już tylko prostym ludziom czynią, postrach płochy; mądrym i uczonym sąają pochop do ciekawszego wybadywania podobnych przedtym przypadków z ukontentowaniem myśli. *Nic nie ma nowego pod słońcem*, mówi znówu ów mędrzec, i coż jest co byto. *Jeśli nie toż co ma być? wszystkie prawie rzeczy mają czas, a swym zamierzonym biegiem przemija wszystko pod Słońcem.*

To widząc ludzie światowi, rozumieją, że ta świata ustawiczna odmiana, i rzeczy na nim przemijanie wieczne będzie, ani końca nigdy mieć nie będzie, i więc żądze i nadzieje swoje ztąż odmianą świata mieszać, i na tych odmiennych rzeczach lekkim sercem mieszać się za miło i bezpiecznie mają. Nie ludzie! nie! przeminie i zakończy się świat ten z okropnym zamieszczeniem, i okrutnym serc waszych uciskiem, i prędzey przeminie, aniżeli się spodziewać każdy może, a żądze i nadzieje w nim wasze zawstyżone i ze szkodą zostaną.

Do wyrażenia wam tey prawdy mogeż ja tu zdobyć się na taką żywość mowy i wyrazistość słów w opisanu tego ostatniego przeminienia świata przed dniem Sądu Bożego, jaką żywość, i jakie wyrażenie miał on obraz tegoż sądu Bożkiego na rozkaz jednego Króla Bulgarow odmalowany. Kazał on Król malować sobie co najsłuszniejszego, a Chrześciański malarz nie wiedząc coby słuszniejszego być mogło nad ostatni on dzień świata ginącego, tak żywo wszystkie jego okoliczności wyraził, iż tym widzeniem on poganin przerażony wiarę Świętą niewzruszenie przyjąć postanowił.

Daleko barziej nie mogę ja tu sobie obieco-
 wać oney dzielności wymowy Pawła S. który,
 gdy przed jednym Rzymskim Syrji Starostą o
 tym sądzie Botkim miał mowę, nim on strachem
 przejęty i strząśniony, nie więcej mówić nie
 mógł, jak tylko o przerwanie tey mowy pro-
 sił. Obiecować zaś ja tego wszystkiego tu so-
 bie nie mogę nie tylko dla mojej nieudolno-
 ści, ale też i dla nieczułości w tey rzeczy serca tych,
 co o tym częstokroć słuchają. Bo któryż z nas
 ludzie pierwszy raz jeszcze o tym strasliwym
 świata przed Sądem Bożym przemienieniu słyszy?
 nie słyszeliśmy już o tym wiele razy? wieleż ra-
 zy wzruszone i bojaźnią przerażone, i do wzgardy
 świata tego pobudzone serca w sobie czuliśmy?
 wieleż razy, mówię, tego przemienienia strasne-
 go przelekaliśmy się? Ni razu, zapewne, ni ra-
 zu. To wielka nieczułość serca, wielka myśli
 ciężkość i zaćmienie! Nie by podobno w nas przy
 takiej dyspozycji wewnętrzney ani on malarz
 swoim pędzlem na obrazie, ani Doktor narodow
 swoją Apostolską wymowę niedokazał. Pilności
 tu, CC. i żywey uwagi barzo potrzeba.

Czego więcej potrzeba do wrażenia nam tey
 strasney uwagi i myśli nad one Ewangelij słowa:
Na tych miast po utrapieniu onych dni, słońce się
zaciśni, i Kieżyć nie da światłości swojej, a gwia-
zdy będą padać z Nieba, i mocy Niebieskie poru-
szone będą. A na on czas ukaże się znak Syna
Człowieczego na Niebie, i tedy będą narzekać
wszystkie pokolenia ziemi. Uważacie ludzie co
 to tam za stan i widok będzie świata tego, w
 którym się teraz tak kochacie, i mieć się dobrze
 w nim staracie? Stawcie wy sobie grubą noc po
 całym świecie, na powietrzu gromy, błyskawic-

ce, i gwiazd straszne migotanie; na morzu i wodach szum okrutny, i z brzegów gwałtowne wylanie; z ziemi z gruntu wzruszoney i wstrząśnionej wypadające ognie, zapadające domy, miasta, góry. Nigdziez mieysca spokojnego i bezpiecznego, nigdzie ucieczki i ochrony nie widać: wrzask, tumult, szum, wycie, jęczenie, i powszechne zamieszanie. Ach, Słuchacz! znam ja niendolność moję, że temi słowy nie onego strachu nie dochodzę.

Stawcie wy sobie cokolwiek w gwałtownych nocnych pożarach lub w ruinach i przypadkach jakich, lub w jakich straszliwych nawałnościach nayokropniejszego doznaliście, albo wymyślić możecie; wszystko to, i nierównie więcej oznajmują nam w dzień on ostatni, one słowa Pańskie: Słońce się zaćmi, Księżyc nie da światłości, gwiazdy spadać będą, mocy niebieskie poruszają się, i wszystkie pokolenia ziemie narzekać będą.

Kiedy Jzajasz Prorok miał objawioną sobie ruinę i spustoszenie kwitnącego niegdyś miasta Babilonu, mówi o tym w te słowa: *Widzenie progie jest mi oznajmione: dla tego napetniły biodra moje boleści, ucisk ogarnął mię jako ucisk rodzący, upadłem ustyszawszy, strwożyłem się wyrzawszy, zemdało serce moje, a ciemności martwym mię uczyniły.* (q) To jednego miasta na świecie naypiękniejszego i to w Duchu tylko widziane spustoszenie tak barzo mogło zatrwożyć Proroka: Całego świata tak ludziom miłego wywrócenie i spustoszenie, kiedy samież tey klęski

(q) *Isaia 21.*

Kaz. X. Głaz. Tom III.

X

i ucisku uczestnikami będą, więcęy zapewne i niewymównym sposobem przerazi i zmiesza ludzi. *Arescentibus hominibus praei more et expectatione, quae supervenient universo orbi.* mówi tu Chrystus według Łukasza Świętego: Schnąć ludzie będą od strachu czekając jeszcze jakiegoś gorzkiego przypadku na cały świat.

Widzieć będą jako wszystko to, co ich oczy cieżyło, co serce kontentowało, co ich pycha naywspanialszego budowała, co roszkosh i uciecha naypięknieszego wymyślała, widzieć będą jako to wszystko ziemia pożerać, ogień w proch obracać będzie, doznawać ze wszęch stron będą takiego ucisku, *jaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani będzie,* (r) jak mówi tu Chrystus Pan; a sami jeszcze czegoś gorzkiego czekając schnąć od strachu i wewnętrznego ucisku będą. Skryćby się chcieli w skałach i górach, ale te trzęsieniem ziemi padać się i zapadać będą. *Quis mihi hoc tribuat, ut in inferno protegas me et abscondas me, donec pertranseat furor tuus.* mówił Job S. Ktoby mi to dał Boże, abyś mię w ten czas skrył w otchłaniach i przepaści ziemi i zataił mię tam, ażby przeminęła zapalczywość twoja!

O Ludzie! któż się daley w tym świecie kochać będzie, kiedy go tak straszliwie porzucać i tracić tzzeba będzie? kiedy tam żądze i nadzieje w nim wafze tak straszliwie zawitydzone i ze szkodą zostać będą musiały!

C Z E S C II.

A Le myśli tu w sobie nie jeden podobno; By nie wiem jaki tam strach był ginącego swia-

(r) *Math. 24.*

ta, mało mię to teraz tyka, bo ja na to patrzeć nie będę. Nie będziesz patrzył, nie będzie to za twego życia, daymy to, acz i tego zapewne obiecować nie możemy. Bo jeżeli Apostołowie i dawni OO. SS. za swoich czasow tego skończenia świata już już obawiali się; jeżeli znaki tego skończenia osobliwie opowiadanie Ewangelij po całym świecie, i upadek a podział Rzymskiej Monarchij tak się zbliżyły, iż o pierwszym mało jest co wątpić, a drugie niemal już widzieć się daje, i jeżeli przyście i znaczne panowanie Antychrysta niedłuższe nad puł czwarta lata będzie: a nadewszystko jeżeli tu Chrystus mówi: *Jako błyskawica wychodzi, od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie przyście Syna człowieczego, (s) to jest: jako niżej samże Pan jaśniej wyklada: jako za dni Noégo, tak będzie i przyście Syna człowieczego, bo jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noé do korabia, i niepoznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie; tak będzie, prawi, i przyście Syna Człowieczego, (t) to jest Chrystusa na Sąd ostatni. Jeżeli, mówię, to wszystko tak się ma, jakoż pewnie możemy sobie obiecować, że to straszliwe skończenie świata tego nas żyjących nie zagabnie?*

Ale nie chcę ja tu nikomu próżnemi myślami nabijać głowę; Daymy to, że na to nie będziemy patrzeć; czy godnieyszyż jest teraz miłości naszej świat ten tak haniebnie i straszliwie skończyć się mający, aniżeli będzie na ów czas kiedy już tak ginać będzie? czy mnieyszasz dla tego teraz nierostropność nasza, gdy się w tym

znikomym świecie kochamy, że końca jego nie widzimy, aniżeli będzie na ów czas nierostropność miłości ku niemu onych ludzi, co na ten koniec jego patrzeć będą? i czy szczęśliwsi my i mniej winni będziemy na Sądzie Boskim, że się dla tego jeszcze w tym wiecznym oszukaniu naszym kochamy, iż prawdy słów Chrystusowych na oko nie widzimy, aniżeli oni ludzie, co tego końca świata i oszukania swego doznawać będą? czy będziemy mówić szczęśliwsi, czy będziemy bezpieczniejsi za nich na Sądzie Boskim? Ach, CC. cóż sobie tak nie bacznie pochlebujemy? Nie dla czego innego tak straszliwy koniec świata tego będzie, tylko na pohańbienie i zawstydzenie ślepej miłości naszej ku niemu; i chociaż my na ten koniec jego żyjący patrzeć nie będziemy, ciężko jednak miłości tej przypłacić i żałować będziemy musieli.

Nakoniec jakożkolwiek będzie, czy będziemy na tę powszechną świata tego klęskę patrzeć, czy nie: od strachu jednak i skosztowania tej klęski w życiu naszym nie będziemy wolni: prędkiej na nas ta klęska przypadnie, aniżeli się spodziewamy. Słuchajcie, proszę, jako to będzie. Będzie ten czas, CC. kiedy, chociaż świat ten zostanie w sobie tak jako jest teraz, my jednak sami nie zostaniemy, ale zostaniemy w takim stanie, jakbyśmy przy straszliwym onym skończeniu świata byli. Śmierć, CC. śmierć własna każdego straszliwy on koniec świata tego nam przy spieszy i ukaże.

Kiedy oczy śmiertelnym cieniem zaydą, nie zaciemni się nam wten czas słońce i Księżyc? nie spadną nam z Nieba gwiazdy? i cóż nam że Słońce, Księżyc, i gwiazdy świata jeszcze świecić będą, kiedy my ich światłości więcej uży-

wać nie będziemy mogli? A kiedy całe ciało śmiertelnym zimnem przejęte będzie, kiedy serce boleści ucisk cierpieć będzie, kiedy głowę i mózg szum huk i gorączki zawrót obeymie, a pierśi ostatniemi siłami robiące nic odpoczynku i folgi konającemu nie dadzą: nie będzież wam wtenczas ucisk taki i utrapienie, jakby się ziemia trzęsła, domy i miasta zapadały, elementa się mieszały, i wszytek świat ginąć i kończyć się miał? i cóż nam, że w ten czas jeszcze ziemia stać i kwitnąć, miasta i pałace weselić się, i elementa łagodnie światu służyć będą; kiedy my ich tey łagodności i wesela nigdy więcej używać nie będziemy mogli? To tak każdemu konającemu świat ten miły niegdyś, prędzey aniżeli się spodziewa, kończyć się i ginąć będzie.

Czy tuż koniec ucisku konającego grzesznika? Widzi on w sobie te znaki kończącego się sobie świata, a z nich gorszego czegoś lęka się i czeka; bo jako przy powszechnym skończeniu świata, gdy uyrzą ludzie znak Syna Człowieczego na Niebie, to jest, Krzyż Chrystusow, narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi; tak gdy konającemu grzesznikowi Krucyfix podawać i ukazować będą, ach Boże mój! jaki tam w sercu ucisk, jaki tumult powstanie, gdy z tego znaku przypomni sobie kogo nieporządnym światu używaniem obrażał, i przed kogo na Sąd wychodzić ma! O CC. jeśliż nam ono ostatnie skończenie świata nie hydzi i nie psuje miłości jego, przeto że dalekie być zda się, ta, ta śmierci bliżka, i lada dzień, lada godzina przypaść mająca odmiana, i to przy niey nam skończenie świata, niech nam wzgardę jego potężnie wraża.

Patrzaymy na te wszystkie jego piękności, o-

zdoby, wyniosłości, dostatki, i rokoszy, jakby wkrótce nam zginać i skończyć się miały, a my z używania ich ściśle rachunek Bogu wnetże oddawać mieli. Weźmi sobie we zwyczaj takie o nich zawsze mieć myśli i mniemania, jakie mieć będziemy, gdy je ginące przy końcu świata, lub przy końcu życia naszego widzieć będziemy. Nie wierzymy oczom, niewierzymy powierzchwnym kolorom i udaniu świata, sama ta codzienna jego odniana, i ustawiczne rzeczy przemijanie, nic innego tylko próżność, znikomość, i nietrwałość jego każdemu dobrze uważającemu na oko pokazuje; nic innego nie pokazuje, tylko jako z niczego jest uczyniony, tak do tegoż nic jako do centrum i morza swego nakształt niewstrzymaney rzeki dąży, i dawnoby się w nim cały zanurzył, gdyby go wszechmocna Stwórcy Opatrzność, co raz go odnawiająca w tym ustawicznym biegu do upodobanego sobie czasu nie utrzymywała.

Zaczym jeśli ono od dzieciństwa nam wrążone o tym świecie mniemanie odrzuciwszy, zechcemy z rozumem i Chrześciańską uwagą rzeczom tym przemijającym przypatrzeć się; nic nie znajdziem, coby takiego szacunku i miłości naszej godne było, jako mieć zwykliśmy. *Præterit figura hujus mundi.* (u) mówi Apostoł. Przemija figura świata tego, figura, mówi, świata, to jest, powierzchne udanie, kolor, obłuda, gdzie nic tey rzeczy niema, którą ukazuje, i obiecuje; przemija, mówi, i nic nie trwa, nic nie czeka.

Jak wielu już takich figur przeminęło, a to daleko udatniejszy, i z piękniejszym kolorem,

(u) 1. Cor. 7.

aniżeli teraz widzieć można! Ledwie już ma świat, czymby nas uwodził, mówi w Liście swoim do Waleryana S. Eucheryusz. Ledwie już ma świat, czymby nas uwodził. Przeminał on obraz rzeczy do ofszukania udatny; jeżeliż pierwszym swym blaskiem nie mógł zwieść i ofszukać prawdziwych wiernych; tedy mniej zapewne może zwodzić ostatkami, i iż tak rzekę, odrzutkami dawney świetności swojej. Prawdziwych, prawi, dóbr nie miał, oto już obłudnych mu nie staje. Zebyśmy się sami dobrowolnie ofzukiwać nie chcieli, cale świat niema nas czym ofszukać. *To S. ten Ociec.*

Nie ma, prawi, świat nas czym ofszukać: a jednak o jak wielu ofzukiwa, i kogo, proszę, nie ofzukiwa? Ofzukiwa młodych, którym naylepiej służyć zda się, którzy, gdy jego godności i uciechy chciwie łowią, jednym tylko pragnieniem ich, jednym próżności wiatrem, i płonną imaginacją karmią się, nakształt pijanych, jak mówi S. Ambroży, którzy w swym pijaństwie zdają się sobie być szczęśliwemi, a w rzeczy samey są nędzni: *sunt ebrietas divites, qui in veritate sunt inopes.*

Ofszukiwa i starych, którym już znacznie z rąk wydziera się, którzy gdy coś wielkiego i w wieczney pamięci trwałego zostawić na świecie gotują, nie uważają że wszystko na piasku i zpiasku budują, na piasku sławę imienia swego zapisują, na piasku machines rad i zamysłów swych zakładają, na piasku prac swoich ślady zostawiają. Słowem: podobni dzieciom z piasku miasta i fortece budującym jak mówi S. Grzegorz Nifs: *Hæc est hominum vita, puerorum ludus in arena: arena est ambitio, arena est potentia, arena divitiar, a-*

arena est quid quid est. To jest, prawł, życie ludzkie dziecinne igrzysko na piasku, piasek jest ambicja, piasek godność i panowanie, piasek bogactwa, piasek jest, cóżkolwiek jest. Poczym wszystkim nic nie zostanie, tylko piasek, ustawiczne wiatrow igrzysko, i dla drugich potym podobnychże figur słaba materia. *Arena est, quidquid est.*

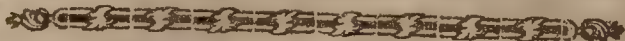
Ale naybarziefy oszukiwa świat umierających, którzy, gdy się go tak trzymają, jakby za termin śmierci unieść go z sobą usiłowali; świat ich przy śmierci nędznych i oszukanych zostawuje; i więc prawdzi się to na wszystkich co powiedział Augustyn Święty: *Non vis relinquere mundum, relinquet te mundus.* Nie chcesz sam porzucić świata, porzuci cię świat. Porzuci, porzuci cię świat, jeśli jeszcze nie za życia, tedy pewnie przy śmierci, porzuci cię, i samą tylko próżnością, samym potem twoim nakarmiwszy cię wiecznie głodnego i nędznego odbieży i porzuci. Y jeszczeż ty jego porzucić nie chcesz?

Jakże go, mówicie, porzucac mamy, którzy na nim żyć musimy? czy w kaptury i za klauzury wszyscy iść mamy? Święty Pawle Apostole, jeżeli u nich ona rada twoja: *chcę, abyście wy wszyscy byli, jako ja sam, mieysca mieć nie może; przeto, iż każdy, jako to samże mówisz, ma własny dar od Boga jeden ci tak, a drugi tak; podayże im taką naukę którąby bez wymówki zachować powinni byli!* *Hoc itaq; dico, fratres; mowi S. Apostoł, tempus breve est, ut qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur: praeterit enim figura hujus mundi.* To tedy wam mówię, Bracia; czas krótki jest, to zostaje, aby którzy używają świata tego, jakby go nieużywali:

przemija abowiem figura świata tego, i w ręku używających ustawicznie niby po części ginie. Przemija figura świata tego, i lada dzień, lada godzina przy śmierci każdemu cały zginąć może. Przemija figura, i kto wie po jak krótkim czasie przed Sądem Bożym z gruntu cały powłzecznie wzruszony będzie, przeminie, i skończy się. To tedy powiadam, bracia, czas krótki jest, przez który na świecie żyć musimy, za tym tak używać świata tego, jakbyśmy go nie używali, skromnie, sprawiedliwie, pobożnie, bez przywiązania serca, bez passyi i nierozumney chęci z zachowaniem zupełnym Przykazań Boskich i Kościelnych; Tak trzeba używać świata, jakby nieużywając; bo czas krótki jest, a on przemija, i zdradza, a żądze i nadzieje na nim zafadzone zawstydzają i ze szkodą zostawuje.

Pereant ergo haec omnia, wnośmy sobie z Augustynem *S. dimittamus haec vana et inania, conferamus nos ad solam inquisitionem eorum, quae finem non habent*. Niechże raczy wszystko ginie; porzucaymy te próżności, udawaymy się do szukania tych tylko dóbr, które końca nie mają. *Vilescat mundus, ametur, a quo factus est mundus*. Bierzmy sobie za hasło i regułę życia dalszego tegoż Doktora S. słowa: Niech świat idzie pod nogi, cały szacunek i miłość u nas niech ma ten, od którego jest świat uczyniony. Niech świat idzie pod nogi; ponieważ ze wszystkim tak przemija i przeminie, a cały ponieważ u niego na sądzie nic z tego nie przeminie, cośmy w używaniu świata wykroczyli, o czym dali BOG w przyszłą Niedzielę. Obrońco ufających BOZE, bez którego nic niema gruntownego, nic świętego: spraw to z nieprzebraney litości twojej, abyśmy za twym rządem i przewodnictwem,

tak użyli tych dóbr doczesnych, iżbyśmy przy oddaniu z nich rachunku, nie utracili wiecznych!
A M E N.



NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU

Cælum et terra transibunt, verba autem mea
non transibunt. *Luc: 21.*

*Niebo i ziemia przeminą, słowa zaś moje nie
przeminą.*

Kiedy przeszłej Niedzieli straszliwe świata tego już to ostatecznie i powszechnie przed dniem Sądu Bożego, już bliższe szczególne w dzień śmierci: każdego skończenie i przeminienie rozważaliśmy, CC. w Chrystusie NN, nie wiem, bo o każdym z was chcę jak najlepiej trzymać, niewiem, kto się w myśli nie przełękł, kto się do wzgardy świata tak okropnie przemijającego w sercu nie poruszył. Ale uważaliśmy tam, że jeszcze nad to wszystko czego gorszego ludzie czekając scbnać od strachu będą. *Arescentibus hominibus præ timore et expectatione, quæ supervenient universo orbi.* A to jest to, o czym dziś mówić będziemy. To jest, że gdy niebo i ziemia i wszystkie między nimi zawarte rzeczy do pomocy życia naszego należące przeminą; nic nie przeminie co z życia naszego i używania rzeczy jemu pozwolonych do surowości Sądu Boskiego należy.

Niebo i ziemia przeminą, mówi Zbawiciel: z Niebem przeminą lata, dni, i godziny, z ziemią przeminą fortuny, honory, roskoszy, a z nimi i my sami śmiercią z tego świata schodzący przeminimy; ale słowa moje, mówi Pan, nie prze-

miną; Słowa, które o surowości Sądu swego mówił, że na nim i jedno próżne słówko bez oddania z niego rachunku nie przeminie. U nas teraz wszystko przemija: Jak z upłynnością czasu przemijają rzeczy, i do swego ni, z którego są, stworzone dążą; tak z odmiennością serca naszego sprawy, słowa, i myśli życia naszego przemijają, i albo w niepamięć idą, albo w niewiedomości i zaniedbaniu giną, albo w zatajeniu kryją się, albo chytrym udaniem uchodzą. Przed Sądem Bożym jako Niebo i ziemia i wszystkie między nimi do używania nam w tym życiu pozwolone rzeczy z okropnym zamieszaniem, z okrutnym serc naszych uciskiem, z żałosnym żądź i nadziei naszych oszukaniem przeminą; tak my sami z onego śmierci przeminienia na oddanie rachunku ze wszystkiego, z grobów wskrzeszeni co do jednego staniemy, i wszystkie z nami sprawy, słowa, i myśli życia naszego z niepamięci i niewiedomości, z zatajenia jakiegokolwiek, i z pod chytrego udania wydobyte co do najmniejszego szkrupułu staną.

Uważacie tu, CC. rzecz i porządek dalszey mowy mojej? U nas wiele teraz idzie w niepamięć: BOG wszystko widzący z niepamięci je tam wynurzy, przypomni, zliczy, i zważy. U nas wiele teraz niewiedomością i zaniedbaniem powinnośc ginie: BOG gorliwy prawa swego do ostatniego punkciku utrzymywacz wszystkie tam na przeciwko nam wywiedzie. U nas wiele teraz w fromotnym zatajeniu kryje się: BOG tam to wszystko całemu światu ukaże. U nas wiele teraz chytrym udaniem uchodzi: BOG sama prawda i sprawiedliwość wszystkie tam chytrości, kolory, pretexta, i udania spędzi; gdy to wszystko z osobliwą surowością uczyni, nic

nie przepuści, nic nie daruje, nieodwołanym dekretem wszystko potępi. Krótko mówiąc: Nie nie będzie skrytego, czego nie wynurzy, nie ukaże, nic nie będzie wymówionego, czego nie dowiedzie i niepotępi. O to jako tam nie przeminie co do surowości Sądu onego z życia naszego, należy. Oto to jest, czego czekając ludzie schnąć od strachu będą. Oto to jest, co ja dla wspólnego pożytku z wami chcę dzisiaj uważać. CC.

Westchniemyż do Ducha Przenajświętszego, aby w nas słowa jego nie przemijały, abyśmy to dobrze uważyli, i w sercu sobie wrażli, i na one ostateki przezornie opatrzyli się ku większej czci i chwale jego, za przyczyną Nays: Matki, którą temi Adwentowemi porankami osobliwym czcimy nabożeństwem. Ave MARIA.

Dwie te rzeczy, w które grzesznicy na tym świecie naybarzciej dufają, *skrytość grzechowich przed oczyma świata, i chytra udatność wymówek ich przed sprawiedliwością Boską*, jako naywięcej ludzi teraz do grzechu śmiało pociągają; tak nayciężey ich na Sądzie Boskim w swej nadziei oszukają, gdy i *skrytość ona, wszystko wynurzy i ukaże, i udatność ona wymówek upadnie*, i za jedno głupstwo od całego świata poczytana będzie.

C Z Ę S C I.

SKrytość ta teraz grzechów waszych ludzie albo niepamięcią i zapomnieniem, albo zatajeniem przed ludźmi pokrywa się; Uwas teraz może co pójść w zapomnienie, ale BOG wszystko widzi, wszystko liczy, wszystko zważa. Przed światem terazniejszym można co śacno i na dłu-

go utaić, ale przed światem na Sąd Boski zgromadzonym wszystko się wyjawić, wszystko jasnie ukazać musi. Nie może się lepiej wyrazić żywa przytomna, gotowa zawsze u Pana BOGA pamięć grzechów naszych, jako gdy skład grzechów naszych zowie się skarbcem gniewu Boskiego, w którym się one zachowają: jako gdy rejestra grzechów naszych zowią się Księgami Sądu Boskiego, w których się one zapisują: jako gdy zbieranie grzechów naszych do onego skarbcu gniewu Bożego, i zapisywanie grzechów naszych w one Księgi Sądu Boskiego tak pilno opisuje się, jakiej BOG, po ludzku mówiąc, nigdyż i kroku od nas nieodstępował, jakiej nigdy z oka swego zścieżek i z śladów naszych nie spuszczał.

Wszystkiego tego wyrażenia używa Duch S. w Piśmie swoim. Przez Apostoła mówi: *Czy bogactwy dobrociwości, i cierpliwości, i nieskwapliwości Boskiej gardzisz, a według zatwardziałości, i niespokutującego serca skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i wyjawienia sprawiedliwego Sądu Boskiego?* (w) i do Moyżesza mówi: *A za to nie złożono jest u mnie i niezapieczętowano w skarbiech moich? moja jest pomsta, i ja oddam czasu swego.* (x) Owo tu skład grzechów naszych zowie się skarbcem gniewu Bożego, w którym się one składają, i pieczętowane zamykają, a czasu swego, to jest, w dzień gniewu i wyjawienia sprawiedliwego Sądu Boskiego wyięte będą i wyglądane. A Święty JAN Ewangelista mówi w objawieniu swoim, iż gdy Sędzia zasiadł na Sąd: *Księgi otwarte są i sądzeni są, umarli z tego, co zapisano było w onych Księgach według spraw*

(w) Rom: 2. (x) Dat. 32. 7. 34.

ich. (y) Owo rejestra grzechow ukazują się w księgach Sądu Boskiego, w których rachowaniu i wyliczeniu jak z rejestru nic się nie opuści. Pilne zaś ono zbieranie i zapisywanie grzechow naszych wyraził Job mówiąc: *Postrzegalesz wszystkie ścieżki moje, i śladom nóg moich przypatrowalesz się Panie.* (z)

Co wam barziefy w niepamięć i nieuwagę idzie, jako ślady nóg naszych? których ani uważamy, ani patrzymy, a BOG je ma zawżę przed oczyma swemi, przypatruje się im, i one notuje, kroki życia naszego przechodzą i przemijają, a ślady ich przed Bogiem jak na skałę wyryte zostają. U nas teraz te ślady i ścieżki życia, jak ślady i ścieżki na ziemi, prętko się zacierają, zaraftają, i giną niepamięcią i nieuwagą, ale u BOGA są wszystkie zliczone i skonnotowane, a opisanie i abrysy ich w skarbcach gniewu Boskiego na dzień gniewu i sądu pilnie się konserwują. Wyrażenie to tedy jest ośobliwzhey uwagi i bacności Boskiej nad sprawami, słowami, i myślami naszymi ludzie, kiedy jednego człowieka i ścieżki wszystkie postrzegać i śladom nóg przypatrować się za słuszną ma swę wieczno-pamiętnę sprawiedliwość zabawkę? i cóż tam przed nią w niepamięci i zapomnieniu uydzie i przeminie?

S. Paweł Doktor Narodow do niczego się nie poczuwał, a jednak się przed nią usprawiedliwić nie śmiał, wiedząc, że ten, który go sądzi Pan, więcey mu w nim mógł ukazać, niż on w sobie doyznać i spamiętać. SS. Apostołowie, acz nigdy im na myśl nie przychodziło zdradzić i wydać Pana, gdy jednak przy ostatniej wieczerzy rzekł

(y) *Apoc. 20.* (z) *Job. 13. ȳ. 27.*

im Pan: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wieę wyda: zasmuciwszy się barzo poczęli każdy mówić a zażem ja jest Panie? (a) Więcey lękając się przenikającego serce oka jego, aniżeli ufając przytomney sobie wieczności swojej.

Jeżeliż tak nic nie ma BOGU tajnego, jeżeli taka jest pilność i baczność jego w uważaniu, rachowaniu, pamiętaniu nayłkrytszych i naydawniejszych ścieżek i śladów, to jest, występ-kow i krzywych intencyi serca naszego: cóż już tam pomoże ono utajenie ich, w które się teraz grzesznicy od oczu ludzkich schraniają? Skrytość teraz i tajemność ona sumnienia grzeszników częstokroć przed samemi nawet Spowiednikami zamknięta nie pozwala o złości ich żadnego formować mniemania, częścią że z je-dney lub drugiej sprawy o całym ich życiu sądzić jest to posądzanie próżne, niebaczne, i nie-słuszne; częścią, że z rzeczy i spraw powierzchownych o serdeczney ich intencyi, z której cała złość i dobroć sprawy pochodzi, nie można do-skonale sądzić, gdyż z tego co widzimy i słyszym wnotić tylko i domyslać się można, poznać nie można; lecz na sądzie onym ostatnim i powszechnym wszystko się odkryć, wszystko się wyjawić może.

Potrzeba i natura tego Sądu jest ta, aby opatrność Boska czemu jednym na świecie długiego i pomyślnego życia pozwala, czemu drugich ustawicznym utrapieniem i niedostatkiem okrywa i martwi, czemu tyrannie, zdzierstwa, prześladowania, zgorzienia dopuścza: aby mówię ta nie-

(a) *Math: 26.*

zrozumiana teraz Opatrzność Boska za sprawiedliwą od całego świata uznana była; aby Sądy ludzkie częstokroć niewinnych potępiające, częstokroć niezbożnych kanonizujące poprawione były; aby wszyscy należytą sobie odebrali nagrodę, obłudnicy, i dumni sławy tylko i wywyższenia przed światem szukający, publiczne z swych skrytych grzechów zawstydzienie; ułudy, wzgardzeni, pokorni, żadney sławy u świata nie mający i nieszukający Święci publiczną za swe cnoty chwałę.

Gdy tedy taka jest potrzeba i natura tego powszechnego Sądu: cóż ten Sąd ominąć może czego by nie odkrył i nie wyiawił? Któraż tam skrytość i tajemność serc grzesznych jawna i otwarta nie będzie? *Illuminabit abscondita tenebrarum, et manifestabit consilia cordium.* mówi Apostoł. Oświeci, prawi, Pan zakrycia ciemności i objawi rady serc. Oświeci zakrycia ciemności tych wszystkich spraw i żądź twoich, których się naybarziefy wstydzisz, i objawi rady serc tych wszystkich chytrości, zrad, i machiacy, z któremi się naybarziefy tałeś; a oświeci i objawi tak jasnie i jawnie, że bez żadney omyłki w iednym okamgnieniu wszystkowidzieć, i o wszystkim sądzić można będzie. A oświeci i objawi nie przed temi tylko, przed którymiś się tu tał i wstydził; ale przed całym światem: wiedzieć o tym wszystkim, i to wszystko na tobie wyraźnie czytać, i z tego ciebie poznawać tam będą wszyscy Xiążęta i Królowie świata, wszystkie narody i Królestwa ziemi, wszyscy naywyżsi i nayliżsi ludzie. *Ostendam gentibus nuditatem tuam, et regnis ignominiam tuam.* (b)

(b) Nah. i.

Ukażę, mówi Pan, narodom nagość twoję, i Królestwom zelżywość twoję. Jakie to tam będzie okazanie wszystkich najmnieyszych spraw, myśli, i żądź naszych z najmnieyszemi ich okolicznościami tak wyraźne, iż wszystkie razem tak doskonale widziane będą, jakby po jedney każda z osobna oglądana była; i oraz tak pretkie, iż wszystkie razem i każda z osobna w jednym momencie widzieć się dadzą; teraz słowy wyrazić nie podobna.

Objaśnienie tey rzeczy może się brać z podobieństwa onego objawienia, które niegdyś miała S. Gertruda. Prosiła ta Święta Chrystusa, aby jey objawić raczył stan duszy jey przed Bogiem. Po Kommunij porwana w duchu przed Tron Boski za uderzeniem na się promienia światłości jego, widziała na sobie suknię swoją tak rozpostartą i rozłożoną, iż żadnego w niej cienia i zmarłczczenia nie było, a na całej sukni każdy rok życia swego, każdy dzień i godzinę roku, każdą sprawę, słówko, i myśl dobrą lub złą ze wszelką ich okolicznością wyrażoną widziała, i tak w jednym momencie, jednymże weyrzeniem stan duszy swej widziała i poznała. Tym lub innym duchownym sobie wiadomym nam teraz nieznanym sposobem oświeci BOG skrytości sumnienia każdego, i ukaże je całemu światu, iż każdy w sobie i drugich wszystko jaśnie i wyraźnie widzieć i poznawać będzie, a żaden tam cień, żaden skrytości kącik, żadna rzecz na pomocy nie będzie, aby się co ukryć i zataić mogło.

O Ludzie! o nędznicy! nieofszukaż was tam ta skrytość wasza, w której się teraz z grzechami od oczu

ludzkich kryciecie, i częstokroć przed samemi Spowiednikami świętokradzko zainykacie? nie prze-
 razież was tam ona publiczność i wyiawienie grzechów waszych na sądzie Boskim przed całym światem? Jeżeliż wam grzelzyć podoba się: szukajcież takiej skrytości, w którejbyście się nie od oczu tylko ludzkich ale i od oczu Boskich utaili; byćże może taka skrytość? darmo jej szukać. *Omnia nuda et aperta sunt oculis ejus.* (c) uczy Apostoł i Wiara. Nic niema, coby oczom jego jawne i okryte nie było. A jeżeli onego wyiawienia w żywey wierze boicie się, boycież się tego, któremu wszystko otwarto jest, który wszystko widzi, wszystko liczy i zważa, wszystko pamięta i w skarbie gniewu swego na on dzień pilnie wszystko składa, a tą bojaźnią kaycie się grzelzyć.

C Z Ę S C II.

POdźmyż do drugiey części: Obaczmy jako nie tylko nic tam nie będzie w niepamięci i zatajeniu tak skrytego, coby się nie wynurzyło i nieukazało, o czym dotąd mówiliśmy; ale też nic nie będzie niewiadomością i chytrym udaniem wymówionego, czegoby niedowiedziano, nie potępiono, o czym mi mówić zostaje. Jako wszelka skrytość z niewymownym wstydem wszystko tam wynurzy i ukaże; tak wszelka chytra udatność wymówek zhańbiona i przed całym światem potępiona zostanie. Nie po wyiawieniu niecnoty natępować nie zwykło, tylko zawstydyzenie, a im obrzydliwsza ona skrytość niecnoty była, tym większe bywa zawstydyzenie: tu zaś trudno sądzić, co onym ludziom na Sądzie Boskim większego zawstydyzenia przyczyną będzie: czy sa-

(b) *Hebr. 4.*

ma niecnota ze skrytości wydobyta, czy jey pokrywki i wymówki? Wymawiać się niewiadomością, która barziefy zaniedbaniem powinności zwać się powinna; pokrywać niecnotę prywatnym swoim rozumieniem, zwyczajem świata, poważeniem ludzkiej przyiaźni i bojaźni lub innym jakim pozorem przed tym Sędzią, który prawo swoje na sercu każdego napisał, i w Kościele swoim głośne na całą ziemię uczynił, który nie według rozumienia czyiego, lub zwyczajem świata, lub względu na osobę, ale według swej Ewangelij sądzić będzie; będzie to tam zdaniem samego świata rzecz naygłupsza, a dekretem Sędziego Chrystufa rzecz naymizerniejsza.

Ale tam na onym Sądzie ani niewiadomość, ani inna wymówka odezwać się nie będzie śmiała: *Omnis iniquitas oppitabit os suum.* mówi Psalmista. Wszelka nieprawość zatka usta swoje. Tu to, tu na tym świecie tych się wymówek nieprawość chwytą, i w nich nadzieję ochrony zakładają: Co się przez niewiadomość stało, te za nie poczytają, ani się o to na Sąd zapozwania nie boją; Co się przez pochlebne tłumaczenie, lub przez zwyczaj świata, lub przez wzgląd jaki uczyniło, w tym sobie pobrażanie i ulżenie sprawiedliwości obiecuje. Daremna nadzieja.

Niewiadomość, mówicie, nie czyni grzechu. Któraż to niewiadomość nie czyni grzechu? niewiadomość taka, o którą trudno barzo jest na świecie, niewiadomość prawdziwa, rzetelna, która ani radą, ani pytaniem, ani inną zwyczajną pilnością zbyta i zwyciężona być nie może, taka tylko niewiadomość nie czyni grzechu. Ale

gdzież tak łatwo na świecie taką niewiadość znaydziesz? jak często nieprawość niewiadością się wymawia? Widać na świecie Królów, Panów, Urzędników, Magistraty, Gospodarzów, których Państwa pałace, Sądy, Miasta, domy pełne szkaradnych grzechów, zdzierstwa, niesprawiedliwości, krzywoprzysięstwa, bluźnierstwa, i różnego zgorżenia, a ni się tego wszystkiego nie tylko przed ludźmi niewiadością wymawiają; ale też przed Bogiem na Spowiedzi za winnych się uznać za powinność nie mają. Całemu światu te grzechy i ich niedbalstwo wiadome, im tylko samym niewiadome. Czemż niewiadome? Niewiadome: bo ich miłość własna, i wolność życia, i chciwość zysku, i ich rozum z tej baczności wyzuła, ich sumnienie od szkrupułów uwolniła: Niewiadome: bo w swoje powinności weyrzeć, i o nich drugich się poradzić, i przestrogi a upomnienia od innych słuchać, za przykro sobie mają. Słowem: Niewiadome im są te wszystkie rzeczy, bo o nich wiedzieć nie chcą. *Noluit intelligere, ut bene ageret*, (c) jak mówi Dawid. Nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił. Nie chciał rozumieć, nie chciał wiedzieć, i mówi: niewiedziałem, niewiadość moja nie czyni mi grzechu. Obluda! Toś miał prawo, toś był powinien czynić, był powinien wszystko wiedzieć. Sameż te słowa jego potępiają go. Słowa ust jego nieprawość i chytrłość jak mówi tenże Dawid: *Verba oris ejus iniquitas et dolus, noluit intelligere ut bene ageret*. Słowa, mówi, ust jego nieprawość: i chytrłość niechciał rozumieć, aby dobrze czynił.

Chrześcianie, wiecie jako Chrystus Pan na Krzyżu wisząc modlił się za tych, co go niewie-

(c) Psalm 35.

dząc i nieznając za Boga krzyżowali: *Pater, ignosce illis, non enim sciunt, quid faciunt*. Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Nie prosiłby im Chrystus odpuszczenia tego grzechu, gdyby ich niewiedomość nie czyniła im grzechu; ale widział Czrystus, że w ich niewiedomości była. Przetoż jeśli was też modlitwa Chrystusowa niezaśląpi teraz pokutujących, spodziewać się wam prędzey, na Sądzie Boskim sprawdzenia onego Theologicznego przyśłowia: Kto z niewiedomości grzeszy, z niewiedomości do piekła idzie. *Qui ignoranter peccat, ignoranter ad infernum pergit*; aniżeli ochrony i wymówki z tego słowa, niewiedomość nie czyni grzechu, *ignorantia non facit peccatum*. Kiedy taka wymówka niewiedomości na Sądzie Boskim wyśmiana i potępiona będzie: jakoż inne uydą chytre wymówki powierzchownego nawet pozoru przed tym Sędzią utrzymać się nie mogące?

Kiedy Synowie Jakuba Patryarchy brata swego Józefa przez zazdrość w niewolą do Egiptu zaprowadzili, sami potem po długim czasie, domową potrzebą przyciśnieni, do niego już tam nad wszystkim panującego, a sobie jeszcze nieznanego przyśli; nic tam im nie było straszniejszego, nic ich tam barziej myśli i serca nie umorzyło, jako gdy Józef on tak możny i jako się im tam pokazywał surowy Pan, bratem się ich niegdyś złośliwie od nich zaprzędanym wyznał: Jak tylko z ust jego usłyszeli: *Ego sum Joseph Frater vester, quem vendidistis*. Jam jest Józef brat wasz, któregoście zaprzędali; nie mogli oni na te słowa nie zdrętwieć: *Non poterant respondere fratres nimio terrore perterriti*. Nie mogli, mówi Piśmo, nie mogli słowa przemówić bracia wielką barzo bojaźnią przerażeni. To

jednego niegdyś wzgardzonego i zarzuconego, a potem w mocy i majestacie poznanego Brata weyrzenie tak ciężko przeraziło winnych jemu braci, że słowa jednego na obronę swoją przemówić nie mogli; jakąż trwogą, jak martwym milczeniem nieskamienieje grzeźnik, gdy stanie przed Sędzią Chrystusem więcej niż Bratem, więcej niż Oycem, więcej niż Panem, więcej niż Królem, z mocą wielką i majestatem na Sąd swój przychodzącym? gdy usłyszy od niego: Jam jest Chrystus, którym cię stworzył, którym cię odkupił, którym cię nieskończonemi łaskami w Sakramentach opatrzył; którym cię spółdziedzicem moim, a dziedzicem Ojca mojego mianował; O to wręku, w nogach, w boku znaki i pieczęci miłości mojej ku tobie! nie podobna, aby na ten widok grzesznik nie nieskamieniał, aby słówko na ochronę swoją wymówić mógł.

Pochlebne miłości własney, a przeciwnie miłości Bożkiej praw i Artykułów wiary tłumaczenie izali te światłości prawdy zniesie? Zwyczaj światowy nad zwyczajem i prawem Kościelnym, nad Ewangelią przewodzący, izali się przed tym Majestatem ostoї? poważenie ludzkiej przyjaźni i bojaźni wszystkie prawa i rady, wszystkie uczynki miłosierdzia i sprawiedliwości depcący i nad cześć Boga i Chrystusa i SS. jego wynoszący się izali tu przed wzgardzoną taką Dobrocią, taką mocą wcale swego głupstwa niezawstydzi się? *Omnis iniquitas oppilabit os suum.* Tak jest: wszelka tam nieprawość zatka usta swoje, a prawda i sprawiedliwość nad nią górować i triumfować będzie. Ach! triumfy i górowanie straszliwe grzesznikom, górować i triumfować będzie strącając ją w piekło onym ostatnim dekretem swoim:

Jdźcie przekłęci. *Ite maledicti!*

Chrześcianie w Chrystusie Naymilsi, Przyślu-
chajmy się teraz tey rozmowie potępionych,
którą opifuje Duch S. Tożesmy zbłądzili z dro-
gi prawdy, i jasność sprawiedliwości nie świe-
ciła nam, i słońce rozumienia nie weszło nam,
napracowaliśmy się na drodze nieprawości i za-
tracenia, i chodziliśmy drogami trudnemi, a
drogi Pańskiey nieznaliśmy! Cóż nam pomogła
pycha, abo chluba bogactw co nam przyniosła?
przeminęło to wszystko jako cień, i jako posel
przebiegający, abo jako okręt na wodzie, abo
jako ptak lecący na powietrzu, abo jako strza-
ła wypuszczona do pewnego celu, iż nie-
znać śladu i przeyscia ich. Takżesmy i my
narodziwszy się wnetże być przestali, a cno-
ty żadnego znaku niemogliśmy po sobie poka-
zać, aleśmy zniszczeli we złości naszey. Takieć
rzeczy mówili w piekle ci, którzy zgrzeszyli
mówi Duch S. (d)

To wy, CC. słyszac, uważcie dobrze, i za re-
gulę dalszego życia swego dobrze to sobie w
pamięć wraźcie: że jedna wam z tych dwu rze-
czy zostaje: albo z onemi potępionemi po cza-
sie w piekle wyznawać, i wrospaczy opłakiwać tę
prawdę, że wszystko na tym świecie przeminie,
co was w życiu kontentować może: a nic z te-
go życia nie przeminie, co was na Sądzie Bo-
skim zawstydzić i potępić może: albo też z Świę-
temi w Niebie Królującemi za czasu w tym ży-
ciu zaraz tę prawdę uznawszy, wszystkim tym
gardzić, co na świecie przemija, a tego jedynie
szukać, i o tym myśleć, co nigdy nie przemija.

Uważcie, mówię, to dobrze, i za regułę dalszego życia swego dobrze to sobie w pamięć zaraz wraźcie: bo jeżeli tego zaraz za regułę życia swego nie weźmiecie, po czasie oplakiwać będziecie. *Dicamus nunc fructuosę transeunt, ne infructuosę dicamus transierunt*, upomina Augustyn S. Mówmy teraz pożytecznie sobie: przemija, przemija wszystko, abyśmy potym bez pożytku i w rozpaczę nie wołali: przeminęło, ach przeminęło wszystko!

Obrońco w tobie ufających, BOŻE, bez którego nic niema gruntownego, nic Świętego, spraw to z nieprzebranej litości twojej, abyśmy za twym rządem i przewodnictwem, tak użyli tych dóbr doczesnych, iżbyśmy, przy oddaniu z nich rachunku, nie utracili wiecznych! **A M E N.**

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU

W którą przypadła uroczystość Niepokalanego Poczęcia MARTY Panny.

Jacob autem genuit Joseph virum Mariæ de qua natus est JESUS. *Math. I.*

Jakub zaś zrodził Józefa męża Maryi z której się urodził JEZUS.

Wielkie i delikatne dzisia obchodzirm Święto. CC. w Chrystusie NN. Święto Niepokalanego MARYI Poczęcia. Miarą wielkości jego jest ta Ewangeliczna pochwała MARYI, że jest ta, z której się narodził JEZUS: nad co nic o niey większego mówić się i wymyślić nie może. Dowodem delikatności jego jest surowe od Kościoła S. mów o nim ludzkich określenie, iż mówić o Poczęciu Matki Boskiej nic niegodzi się,

tylko że jest Święte i Niepokalane.

Czegoż tedy odemnie dzisiaj czekacie nabożni i gorliwi Niepokalanie poczętey Matki Boskiej słudzy? czy nowych tego Święta pochwał i dowodów? wielkie to Święto szczupley file mówiącego, nie da się zmierzyć, nie da się nigdy godnie wychwalić? Ani też barzo naszych potrzebuje dowodów, dość tu wspomnieć, że to tey Poczęcie, z której się narodził Chrystus. Nic nie macz tak wielkiego, coby względem jey dziwno było. Cóżkolwiek o Matce Boskiej można, to wszystko mówić i rozumieć trzeba o MARYI, z której się narodził JEZUS. Czy zbijania przeciwnych zarzutów a tajemnicy tey objaśnienia odemnie czekacie? delikatne to Święto nie daje o sobie wiele mówić, wiele szperać: wątpliwa tu ciekawość w wiecznym milczeniu leżać musi, ciężkimi od Apostolskiej Stolicy klątwami przywalona: tajemnica ta tworną dowcipów porywczosć przepaściła swą niedościgłością pożerającą.

Cóż tedy, takli ja wasze dzisiaj omyłę czekanie? tak jest: myślę omylić, a miasto oczekiwanych pochwał i dowodów, lub zbijania przeciwnych zarzutów i objaśnienia tajemnicy tego Święta jeden nayprzednieyszy tu nabożeństwa i gorliwości waszey cel, i z wielkości, i z delikatności tegoż Święta ukazać wam myślę. Cóż jest wielkość jego? jest poczęcie MARYI w pierwszym momencie łaską Boską uprzedzone. Cóż jest delikatność jego? jest toż poczęcie MARYI w żadnym momencie nie tylko grzechem pierwotnym, ale i cieniem jego niepokalane. Patrzcież, CC. jak wysoki i godny ztąd cel wynika nabożnego i gorliwego służenia waszego Niepokalaney Matce Boskiej.

Wybiera BOG Matkę sobie, i niczym jej naypierwey nie zdoła tylko łaską swą: ztąd bierzmy przed się cenę i poważanie łaski Boskiej nad wszystkie ozdoby natury; i to ja w pierwszej części przełożę. Wybiera BOG Matkę sobie, i od niczego jej naybarzniej nieochrania, jako od skazy grzechu, ztąd bierzmy przed się obrzydzenie i nienawiść grzechu nad wszystkie utraty, i szkody życia, i to ja w drugiej części przełożę. Poważanie łaski Boskiej nade wszystko, i bojaźń grzechu nade wszystko oto wielki i delikatny punkt nabożeństwa i gorliwości naszej ku Niepokalaney MARYI, oto cała materya dzisiejszego kazania. Day Panie, aby to było z pożytkiem dużej naszych za przyczyną teyże Niepokalaney Matki twojej. *Ave MARIA.*

C Z E S T Y.

Nie możemy, CC. lepiej sobie w poważaniu łaski Boskiej zyskować, jako z uwagi tajemnicy Niepokalanego poczęcia MARYI. Bo dajmy to, żeby nam jak naylepiej opisywano istotę własności, i przywileje łaski Boskiej, że jest charakterem i znakiem Synów Boskich czyniącym nas podobnych Oycu Przedwiecznemu, że nam daje prawo dziedzictwa do Królestwa i chwali Syna jego, że jest naywiększą ozdobą i pięknością duszy w oczach Boskich; to jednak wszystko słysząc, dla przemagających w nas ciała, i bydlęcych zmysłów jego ciemności, albo barzo lekko czujemy się dotkniętymi na sercu miłością takiey łaski, albo drugdy nic nie rozumiemy, nie z onych własności łaski niepoymujemy, a zatym ani ją tak poważamy, jako godna jest w sobie. *Animatis homo non percipit ea, quae sunt Spiritus DEI.* mówi Apostoł. Bydlęcy, ciele-

śny, zmysłem bydlęcego ciała zaćmiony człowiek, nie poymie tego, co jest Ducha Bożego.

Lecz kiedy uważamy, jako w MARYI BOG zaniedbawszy wszelkich światą zacności i dostojęństw, wszelkich skarbow i bogactw, samą ją tylko łaską swą przy jey poczęciu zdobi; tedy ztąd nam, którzy pospolicie za zdaniem wielkich osób chętnie idziemy; znaczniej i potężniej poważanie łaski oney w uwagę wraża się: że ta łaska musi być coś nad wszystkie godności i dostojęństwa, nad wszystkie skarby i bogactwa więk szego i zacniejszego.

Zyskujemyż sobie z tej myśli daley. Cóż jest u nas w zacności światowey pierwszego? co w pierwszym poważaniu i baczeniu? Nic innego pewnie, tylko godne urodzenie, zacnością dawney familij, wysokością godności, obfitością bogactw zaleceni rodzice. To u nas pomyślnego na świecie życia fundament, to fundament wszelkiej napotym zacności, chwały, i poważania. Bez tego sama cnota, acz wielkie w sobie i wszelką inną ozdobę tłumiące ma światło; trudno jednak barzo na świat się wybija, i długie a rozmaite prac i przeciwności chmury przebywać musi, nim dobrze wznidzie; lecz przy zacnym, wysokim, bogatym urodzeniu, i mierna cnota, i przy pierwszym jeszcze weyściu swym łączno innych południe swym blaskiem przechodzi, i oczom świata w szacunek i poważanie wraża się. Z tego wszyscy w sobie, co to mają, niezmiernie się cieszą i zaszczycają; tego wszyscy w sobie, których w tym upósledziła natura wielkimi pracy i zasługami nadstawić usiłują. To wszyscy w drugich, jako jedyny zaszczyt, i ozdobę upatrują, czczą, wspominają, oto się nay-

pierwey pytają.

To tak u nas, ludzie: i słusznie; bo chociaż ani zacone urodzenie naszey cnocie i zaśludze, ani podle urodzenie naszey winie i niedbałości przypisać się nie może, ale szczere to i prawe jest natury dobrodzieystwo, które barzieszy szczęście, aniżeli cnota rozdaje; obelżywa jednak i niezmazana plama jest być podło, niegodnie, i wzgardzenie urodzonym, i żadna tego niedostatku cnota zastąpić i zgładzić nie może. Obróćmyż teraz oczy na drugą stronę, obaczmy z pokorą i z głębokim Majeſtatu Boſkiego uſzanowaniem: czym też BOG przedwieczny w czasie człowiekiem być chcący, czym też to urodzenie ſwoje uſzlachcić i ozdodzić chciał? Uſzlachcić i ozdobić to urodzenie ſwoje wielce i wyſoce powinien był.

Bo jeżeli tego Boſkiego umyſłu ſwego częſtkę ludziom udzielił, że zacność urodzenia ſwego nad wſzyſtkie inne dobra ſobie ſzacują; jeżeli pierwſzego człowieka nie poſpolitym z innymi ſtworzeniami ſpoſobem ſtworzył, ſamego tylko rozkazu ſłownego używając *fiat*, niech ſię ſłanie, ale działaniem nie jako ręk ſwoich ciało jego kształtując, a natchnieniem niby pierſi ſwoich duſzę w niego wlewając: *Formavit Dominus DEUS hominem de limo terræ, et inſpiravit in faciem ejus ſpiraculum vitæ.* (e) Utworzył Pan BOG, mówi Duch Święty, człowieka z mułu ziemi, natchnął w oblicze jego duch żywota; Jeżeli Ezechielowi Prorokowi wymiatając Jeroſolimie na oczy obrzydliwości jey, kazał podłoſć jey po czętku wymawiać mówiąc:

(e) *Gen: 2.*

Radix tua, et generatio tua de terra Chanaan. (f) Korzeń twój i narodzenie twoje z ziemi Chanaanśkiey: A przez mędrca wychwała czyfsty rodzaj z jasnością, nieśmiertelną pamiątkę jego u BOGA i uludzi znajomą zalecając; Jeżeli nakoniec sam miał być Chrystusem, miał być Królem Królów, i Panem panujących; tedy bez wątpienia urodzenie swoje nad urodzenie Królów i panujących wynieść i ozdobić powinien był, iżby o nim sprawdziło się to, co mówił Jzaiaasz Prorok: *Generationem ejus quis enarrabit?* (g) Rodzaj jego kto wypowie? Y było to u czekających Chrystusa Żydów głębokie o nim mniemanie, że on być miał wysokiego, przemożnego, i wielce bogatego urodzenia, i zgorzyszyli się z takiego, z jakim nasz Chrystus przyszedł, u świata niskiego, podłego, i ubogiego urodzenia jego.

Czymże tedy uszlachcił i ozdobił urodzenie swoje? Wybiera sobie Matkę z ludzi; idzież w tym wybieraniu za względem na krew, godności i bogactwa? bynajmniey. Ubogą, z pośrodka pospólstwa wybrał jedną Panę. Wybrałci ją z rodu Królewskiego Dawidowego, ale to barzieszy uczynił dla zasług świątobliwości Dawida, Jakuba, Jzaaka, Abrahama Patryarchow, iż się do ich Krwi i potomstwa przywiązał, jako im obiecał, aniżeli dla względu na ich świecką zacność; bo gdyby to BOG na pierwszym miał baczeniu, i załoby dopuścił, aby ona Królewska krew, Królewska wielkość i zacność domu onego z Tronu zrzuciona, i wielą przypadkami poniżona, między niskim pospólstwem w ubóstwie i podłym życia stanie tak zdrobniała i zatarta

była? Trzeba jednak było, aby ta wybrana Matka Boska, Matka osoby na całym górnym i ziemskim świecie nieskończenie najzaczniejszey, trzeba było, aby ta Matka wszystkie na całym świecie najzaczniejsze Matki wrodzoną godnością i zacnością swoją celowała.

Czymże ją BOG wynosi i zdobi, czym ją od wszystkich distingwuje? nie urodzeniem według świata takim, nie godnościami; nie bogactwy; czekam, czekam nad to wszystko czegoś większego i osobliwszego. Czymże ją od wszystkich distingwuje? Oto ją distingwuje, zdobi i wynosi nad wszystkich, pierwszy jej poczęcia moment łaską swą poświęcającą uprzedzając. Wszystko poszło na stronę, wszystko zaniechano i zaniedbano; sama tylko ta łaska (nie mówię nic, w jak nie wymownie wysokim stopniu) od BOGA jej zachowana była.

CC! Cóż to jest ta łaska? jestże ona nad wszelką zacność urodzenia, nad wszelką wysokość godności, nad wszelką obfitość bogactw lepsza, wyższa, zacniejsza? Mogłaby ta łaska uczynić MARYĄ tak godną Matką Boską, jak godna nadewszystko stworzenie być powinna była? Tak nie inaczej, CC. sama ta łaska najgodniejszą nadewszystko stworzenie uczyniła MARYĄ. Nicby ją godniejszą uczynić nie mogło: ani zacność i wysokość domu Rodziców Jej, ani godność i bogactwa żadne, nawet z tą łaską, którą miała złączone, nicby jej godności nie przydały, sama tylko ta łaska nadewszystko stworzenie tak ją godną uczyniła, że o godniejszej pomyśleć nie podobna; godniejszą ją uczyniła nad wszystkich ludzi: bo wszyscy Najwięksi Monarchowie w po-

wszecznym poczęciu swoim, równi są naybliższym
ślugom i poddanym swoim; wszyscy bez tey ła-
ski grzeszni poczynają się, jedna MARYA wła-
sce święta poczyną się; godnieyszą ją ta łaska
uczyniła nad wszystkich Aniołów: bo w wyż-
szym nierównie stopniu tey łaska przy poczę-
ciu jey dana jest, aniżeli wszyscy razem Anio-
łowie mieli i mają. Tak nie inaczey, CC. sama
ta taka łaską naygodnieyszą ją w pierwszym mo-
mencie poczęcia jey uczyniła.

Niemal to jest Artykuł Wiary, CC. artykuł jest
Wiary, że naymnieyszy stopień łaski Boskiej jest
nierównie zacnieyszy, i zacnieysze stworzenie
czyniący nad wszystkie naturalne zacności i go-
dności. A niemal jest artykuł Wiary, że MA-
RYA w pierwszym momencie poczęcia swego
naywyższy stopień tey łaski miała. Nie podając
Kościoł S. nam zacności MARYI własce za ar-
tykuł Wiary; atoli przeciwnie mówić pod kłā-
twą zakazuje; znać bojąc się, aby wierni jakie-
go w tym artykule prawdy i wiary nienaruszyli.
Niemal to jest artykuł Wiary. Czy śmiało bar-
zo wam mówić zdaje się? Mam dowód po so-
bie, nie z figur, nie z historyi i słów Piśma S.
subtelnie do MARYI i pobożnie stosowanych, ale
z sameyże jasney i prostej Ewangelij.

Wście, CC. jako w Ewangelij Archanioł Ga-
bryel MARYA przy Zwiastowaniu Wcielenia BO-
GA Syna jey witał? Rzecz pewna, że ją tam
w pierwszym słowie naywyższym i właściwszym
tytułem przywitać chciał. Jakiż jey tam pier-
wszy tytuł daje? *gratia plena*, łaski pełna. Wła-
ściwy to tytuł i imię jey było, nie trzeba mu
było nazywać ją MARYA, opuścił to właściwe
imię jey, nie rzekł: Witay MARYA, właściwie

ją nazwał gdy rzekł: *Witay łaski pełna!* Mógłże ten właściwy tytuł MARYI być dla niey w tym witaniu naywyższy, gdyby ona właściwa jey pełność łaski nie była wyższa, aniżeli jest w całym rodzaju Aniołów? Mógłże ją Anioł nazwać pełną łaski, gdyby w niey jeden moment życia widział nie mający łaski? pełna była łaski MARYA: to artykuł Wiary; więc naymnieyszy moment i minuta, naymnieyszy punkcik czasu życia jey był w łasce: to niemal artykuł Wiary.

Wiem że i inni Święci nazwani byli pełni łaski: *Stephanus plenus gratia*, Stefan pełny łaski; ale to o nich mówiono sposobnie do natury ich, jako Sług Boskich, mówiono z przydatkiem właściwego imienia ich przyrodzonego. *Stefan pełny łaski*: na znak, że ta pełność łaski w nich za naturą rodzoną, lub poczetą już nastąpiła; MARYA zaś jako Matka Boska naywyższym sposobem jest łaski pełna, jako w łasce poczęta właściwym imieniem zowie się łaski pełna. Wprzód łaski pełna, aniżeli MARYA; Wprzód łaski pełna, aniżeli można było powiedzieć już się poczęła MARYA. Tak nie inaczej: pełna łaski musiała być MARYA, jeżeli Anioł w Ewangelij naywyższym i właściwym tytułem chciał ją witać: *Witay łaski pełna*.

Niemal to tedy artykuł Wiary: czy możnaż jeszcze o tym wątpić? czy możnaż do tey nieuwagi przychodzić, iżbyśmy sądząc, że co lepszego być powinno, wątpili jeszcze jeżeli to BOG uczynić miał? mówię to zdaniem Augustyna S. *Usque adeo desipiendum est, ut homo videat aliquid melius fieri debuisse, et DEUM credat facere noluisse*. Jakżeby, prawi, zgłupieć przyszło, iżby widząc człowiek co lepszego być

powinno, nie wierzał, aby to BOG uczynić chciał? Powinno było, aby BOG urodzenie swoje w ciele naylepiey uszlachcił i ozdobił; powinno było, aby Matka jego naygodnieyszą nad wszelkie stworzenia była, a nie miał tego uczynić? Uczynił, uszlachcił, i ozdobił urodzenie swe jak mógł naylepiey: uczynił naygodnieyszą ze wszystkich Matkę swoją, początek i pierwizy moment poczęcia Matki swey godnieyszy czyniąc nad początek wszystkich naygodnieyszych ludzi przez pełność łaski swojej obfitszą nad pełność łaski we wszystkich Aniołach.

Winszując o MARYO! winszując pokornie tey godności, tey chwały, tey pełności łaski, przez którąc ten moment, w którym wszyscy Naywyżsi Monarchowie i Monarchinie równemi są ubogim i poddanym swoim, ten moment, który wszystkim równie ludziom haniebny, ten tobie tryumfalny i chwalebny jest, w tym ty nad wszystkie Monarchy i Monarchinie godnieysza powstajesz! Winszuję i wam, CC. że z uwagi tey tajemnicy poczęcia MARYI niepodobna, aby obfite oświecenie zacności i szacunku łaski Boskiej na umyśle wam nie stanęło. Niepodobna, CC. abyście wy ztąd tak sobie nie wnosili: Jeżeli BOG chcąc uszlachcić i ozdobić naylepiey urodzenie swoje, chcąc nayzacnieyszą sobie wybrać Matkę, niczym ją innym, nie urodzenia zacnością, nie godnością świecką, nie bogactwy, ale jedynie łaską swoją uprzedzić, uszlachcić, i obficie ozdobić usiłował; tedy sama, sama tylko łaska Boska jest tak godna, abyśmy dla niej wszystkie światy zacności i ozdoby, wszystkie nadzieje i względy, wszelkie szczęście i pomyślność doczesną za

nie sobie poczytali, i jeżeli wam przy oney znacności, szczęściu, i pomyślności światowey być trafia się, samę tylko łaskę Boską nad to wszystko sobie przekładali, póty przy oney doczesności stojąc, póki ona z łaską Boską łącno się zgadza; lecz jak tylko w niebezpieczeństwo utraty łaski was wprowadza, wszystko raczey utracić woląc, niżeli łaskę. Biorąc sobie w tym za przykład onę Świętą Królową Esther, która osobliwym przywilejem łaski u swego Króla zaszczycająca się stała się figurą Oycom SS. tey osobliwym przywilejem łaski od BOGA przy poczęciu swoim uprzedzoney MARYI. *Tu scis necessitatem meam* mówiła Esther, Ty Panie wiesz przymuszenie moje, które ponoszę od tey życiamego Kondycyi: nienawidzę chwały niebożnych, nie miłe mi jest łożo miękkie, brzydzę się tym znakiem pychy i chwały mojej, który na głowie mojej nosić muszę. A we wszystkich tych weselości mojej okazałościach nigdy się nie cieszę służebnica twoja, tylko w tobie Panie BOŻE mój.

Jeżeliż wy, CC. tak z uwagi tajemnicy Niepokalanego MARYI poczęcia w szacunku łaski zyskujecie, winszuję wam, a proszę dopuścić mi z takąż cierpliwością króciuchnym przełożeniem drugiego punktu o obrzydzeniu z teyże uwagi i bojaźni grzechu nadewszystko zakończyć kazanie.

C Z E S C II.

O Cóż BOGU szło, CC. kiedy mimo wszelkich ozdób światowych Matkę swoją, jedynie łaską swą zdobiąc, w pierwszym jey poczęcia momencie grzechu Adamowego skazę uprzedzić starał się o jeden szczególnie moment: Aby

na jeden moment nie widział jey w grzechu, poruszył na to całe, iż tak rzekę, ramie Wszeczmocności swojey, zatamował bieg rzeczy przyrodzony, wstrzymał skuteczność powszechnego dekretu swego, podług którego dekretu i biegu natury wszyscy ludzie winy Adamowey uczestnikami zostawali, *Omnes in Adam peccaverunt* mówi Apostoł. Wszyscy w Adamie zgrzeszyli. A nowym od wieków dekretem pierwszy on moment poczęcia MARYI z masy zarazy o niej pierwородney wyłączając sobie i łaskę swę zachował, pierwsze w niej działanie łaski, aniżeli natury sprawując: *Natura gratiam antevertere ausa non est.* mówi S. JAN Damasc: *sed tantisper expectavit, dum gratia produxisset fructum suum.* Natura, prawi, nie śmiała uprzedzać łaskę, ale nieco zaczekała, aż łaska uczyniła owoc swój, owoc, który jest, iż z grzechem i na jeden moment stać nie może.

Jnnym Świętym Naywyższym Sługom, i naywiększym Prorokom Pańskim dość było, aby w żywocie Matki swęj od grzechu pierwородnego oczyszczeni i poświęceni byli przez łaskę; ale Matce Bożey trzeba było, aby i cienia w niej grzechu nie było; aby żadnym pretextem nie mógł zarzucić wąż szatan w Raju obwołany nieprzyjaciół MARYI: byłaś w grzechu, byłaś niegdy w niewoli mojej, byłaś w ręku moich: *Memineris te deprehensam.* (g) Y któreyby chwały, i ozdoby Matki Bożkiej nie usiłował zatrzeć i zacmić taką pochwałą swoją ten nieprzyjaciół? Jest Królową Nieba: ale, mówiłby on, była niewolnicą piekła. Jest Matką łaski, ale była córką gniewu. Jest ucieczką grzeszników, ale

była ichże w grzechu Adamowym towarzyszką. Jest Córką Oycy przedwiecznego, Matką słowa wcielonego, Oblubienicą Ducha S. ale była ze mną nieprzyjaciółką BOGA.

BOZE! nieday i na myśl przypuszczać, CC. aby on nieprzyjaciel MARYI miał tak się chępić, i tak wysokie tytuły Matki Boskiej grzechem pierworodnym zacierać! Byłby to wielki uszczerbek honoru samego BOGA, gdyby to Matce jego zadać można było. Przetoż Augustyn S. gdy jest mowa o tym grzechu, wzmianki tam żadney niechce czynić o MARYI: *Propter honorem Domini mei*, mówi on, *propter honorem Domini mei*: Dla honoru Pana mojego, dla honoru Pana mojego i myśleć o tym niechcę, aby Matka Pana mojego by na moment jeden skazie grzechu podlegała. Wolał BOG i chętnie przystał na to, aby matkę jego za ubogą i jedną z pospółstwa niewiaścę miano na świecie, i w tym nic chwale swej Boskiej uwłaczającego nie widział: lecz aby była lub na moment w grzechu i w gniewie Boskim, i w niewoli szatańskiej, to straszidło, to zelżywość nieznosna, to rzecz zdrową myślą nie pojęta.

CC. NN. kiedy wy to o Niepokalaney Matce Boskiej myślicie, nie stajęz wam żywo na uwagę ta myśl: więc być w grzechu, być w niełaskie u Boga, i na jeden moment, obrzydliwsza ta rzecz w oczach Boskich, aniżeli wszelkie ubóstwo, wszelka wzgarda i poniżenie przez całe życie? Tak wy, wiem dobrze, tak nieinaczej sądzicie, gdy o Matce Boskiej myślicie; ale czy takż sądzicie gdy się na siebie obeyrzycie? Tak jest mówicie: nie przystoi, aby Matka BOZA była w oczach Boskich w grzechu: Któryż ty

to myślisz? ty podobno co tak wiele dni, tak wiele miesięcy, w tak wiele razy powtórzonym grzechu trwasz, i nic się tą nieprzystoynością i obrzydliwością w oczach Boskich nie wzruszasz? i jestże to twoje prawdziwe i mocne mniemanie, że nieprzystoi w oczach Boskich i na moment być w grzechu? Cóż? czy rozumiesz, że grzech nie tak jest oczom Boskim obrzydliwy i nie przystoiny w osobie twojej, aniżeli w osobie MARYI?

Grzech, ludzie, nic innego nie jest, tylko przeciwienie się istotney i wieczney woli i myśli Boskiej, która wszelkiey w sprawach przystoyności i słuszności jest jedyną regułą i prawem. Jako tedy ta istotna myśl Boska nieskończenie jest doskonała i nieodmienna; tak nie może względem grzechu sobie przeciwnego mieć się raz tak, drugi raz inaczej: i grzech jeden śmiertelny jako raz dla swojej nieprzystoyności jest przed BOGIEM nieskończenie obrzydliwy, tak nie może być nigdy mniej obrzydliwy, w jedney osobie aniżeli w drugiej. Przetoż jako na zupełne zachowanie MARYI od grzechu pierworodnego, tak i na obmycie z tegoż grzechu każdego grzesznika równie trzeba było, aby BOG stał się człowiekiem, i tak, jako już uczynił, umarł na krzyżu. Z jakim tedy obrzydzeniem grzechu nie dopuścił BOG, aby Matka jego lub na jeden moment była w grzechu; z takimże obrzydzeniem patrzy BOG na każdy grzech każdego grzesznika w jakiegokolwiek osobie.

Wnośmyż z tad, CC. skutecznym przedsięwzięciem i bez żadnego na swą osobę względu, że jako u Pana BOGA dla zachowania MARYI od grzechu wszystko poszło na stronę, bieg

przyrodzony natury, powszechność dekretu na potomstwo Adamowe wydanego, i nawet w samej osobie MARYI honor, godność, bogactwa, nad to, i życie samego CHRYSTUSA wszystko to poszło na ochronę MARYI od grzechu, tak i u nas wszystko pod nogi iść powinno, honor, sława, godność, fortuna, zdrowie, życie, i jakkolwiek inszy interes, żeby inaczej grzechu u nas knać nie można, lub trudno było.

Móy BOŻE! czy niegodnaż tego łaska twoja, która sama jedynie naygodnieyszymi nas uczynić może? czy niegodnyż tego gniew twój, który sam jedynie naynieścieśliwszymi nas uczynić może? czy możnaż być szczęśliwym nie mając w sobie łaski twojej poświęcającej? czy można żyć bez bojaźni mając grzech na sobie w oczach twoich? Któż może być tak pewnie dobry Pan, jako ty, gdy komu tę łaskę wlewasz? Kto może być straszliwszy nieprzyjaciel, jako ty, gdy w czyim fercu grzech widział?

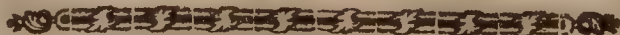
CC. nabożni i gorliwi niepokalanie poczętej Matki BOSKIEY słudzy, owo jeden nayprze-dnieyszy nabożeństwa i gorliwości waszey ku niej punkt i cel; punkt naydelikatnieyszy brzydzić się grzechem nadewszystko, cel naywyższy poważać łaskę BOSKĄ nadewszystko. Jako BOG gorliwy o swoje i Matki swej honor, nie chciał się narodzić tylko z niepokalaney, w którejby cienia grzechu pierworodnego nie było; tak gorliwość wasza ku niepokalaney Matce BOSKIEY niczym się lepiej niepokaze, jako ona delikatnością sumnienia, iżbyście się naymnieyszym grzechem nadewszystko brzydzili. Jako BOG naywiększey ku rodzicom pobożności prawodawca, niczym lepiej wynieść i ozdobić nie mógł

Matki swej, tylko pełnością swej łaski, którą-
by w pierwszym momencie poczęcia swego
wszystkich Aniołów przechodziła: tak nabożeń-
stwo wasze ku niepokalaney Matce BOSKIEY
niczym się lepiej nie pokaże, jako ona wielko-
ścią serca, iżbyście w sobie łaskę BOSKĄ nade-
wszystko poważali.

Inaczej samaż ta Matka łaski, ta ucieczka
grzeszników, o której jeden z długiego wrzą-
dzeniu sumnienia dusz doświadczenia napisał, że
żaden w pokusie grzechu nie upadł, tylko kto
prętko na pomoc Niepokalaney MARYI nie we-
zwał. Samaż ta mówię Matka łaski, ta uciecz-
ka grzeszników, niebędzie łaskawą ucieczką wa-
szą, jeżeli jey tey gorliwości w obrzydzeniu
grzechu, nadewszystko, i tego nabożeństwa w
poważaniu łaski BOSKIEY nadewszystko niepo-
każecie.

Dayże nam Panie tę łaskę, abyśmy się grze-
chem nadewszystko brzydzili, abyśmy łaskę twą
nadewszystko szacowali, łaskę którą nam wysłu-
żył ten, który z Nieba zstąpił, a dla okupienia
człowieka stając się człowiekiem, obrał sobie za
Matkę, Pannę Niepokalaną poczętą; Day nam,
mówię, tę łaskę, za przyczyną teyże Panny i
Matki pełney łaski i litości.





NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU

Ego vox clamantis in deserto; dirigite viam
DOMINI. Joan: I.

*Jam głos wołającego na puszczu: gotujcie
drogę PAŃSKĄ.*

Jako przesłaniec Chrystusów JAN S. w imieniu
swoim znaczący łaskę, tak i sama łaska Chry-
stusowa nie może się lepiej nazwać, CC. w Chry-
stusie NN. jako głosem wołającego. JAN głos
wołającego na puszczu, łaska głos wołającego
w sercu; a jak JAN, tak i łaska głos wołającego:
prostujcie drogę Pańską; według JANA, drogę
Pańską Słowa wcielonego z nowym Chrztem i
prawem łaski przychodzącemu; według łaski,
drogę Pańską Słowu BOZEMU, i Duchowi Świę-
temu przez łaskę poświęcającą w sercu przemie-
szkiwać chcącemu, Bo jako za JANEM wołają-
cym na puszczu szedł CHRYSTUS z nowym
Chrztem i prawem łaski, tak za łaską wołającą
w sercu idzie BOG z łaską poświęcającą, którą
i sam CHRYSTUS Pan zowie mieszkaniem swo-
im i Oyca; i Apostoł zowie mieszkaniem Ducha
S. w sercu naszym.

Czy nie trzebaż było słuchać Zydom JANA
głosu wołającego na puszczu, aby CHRYSTUSA
i jego nowy chrzest i prawo łaski przyjęli? Czy
nie trzebaż nam słuchać łaski głosu wołającego
w sercu, abyśmy Ducha S. i jego łaskę poświę-
cającą w sobie mieli? Dawszy pokój temu, cze-
mu Żydzi Jana wołającego na puszczu nie słucha-
li: Mówmy o sobie, czemu my łaski wołającej w
sercu nie mamy słuchać? Łaska, łaska to jest

BOSKA, CC. gdy do nas przez różne oświecenia, natchnienia, upominania, i przestrogi mówi; słuchać ich tedy trzeba, i pożytecznie nam będzie.

Ale trudno, mówicie. tego wszystkiego słuchać, co łaska mówi. Nie, CC. nietrudno, bo to łaska mówi, to jest, tak się nam w mówieniu sposobi, i że tak rzekę, pochlebuje, iż kto tylko chce, nie może jej nie słuchać. Objaśnię ja to wam w dalszym kazaniu, kiedy w *pierwszej części* ukażę, iż oświecenia, natchnienia, upominania, i przestrogi święte, nic innego nie są, tylko łaska BOSKA, z kąd uznacie, iż słuchać ich trzeba i pożytecznie jest. *A w drugiej części* pokażę. Jako te oświecenia, natchnienia, upominania i przestrogi, łaski BOSKIEY dziwnie łaskawie znami się obchodzą, gdy swego w nas skutku dochodzą. Z kąd uznacie, iż żadney w słuchaniu ich trudności lękać się nie trzeba.

Westchniemyż do Ducha Przenajświętszego, aby nam i do mówienia o łasce swojej i do słuchania a poznania jej tyle łaski udzielił, iżby to było z zbawiennym pożytkiem dusz naszych, ku większej czci i chwale jego, za przyczyną Najświętszey Matki, *Ave MARIA*,

C Z E S C I.

Jako imię łaski jest wszystkim dobrze znajome, i nie ma żadnego człowieka tak sobie nieprzyjaznego, któryby sobie łaski BOSKIEY nieżył; tak gdyby do rzeczy z nimi przyszło, co oni przez tę łaskę rozumieją, której sobie życzą; rzadki by się znalazł, któryby pod imieniem łaski samey tylko łaski BOSKIEY sobie życzył a nie czego innego. Wielu jest barzo, którzy pod

imieniem łaski czego innego sobie życzą, a nie łaski. Można mówić, że łaska BOSKA tak się ma u wielu ludzi nie tylko Pogan, ale i Chrześcian, jako się miało u Żydów przyście Mefsyasza Chrystusa. Kiedy Żydzi w Prorokach i w Piśmie Świętym czytali o CHRYSTUSIE Mefsyaszu i o wiecznym Królestwie jego, rozumieli, że CHRYSTUS przydzie z wielkimi bogactwami, z wielką potęgą, podbije wszystkie narody świata całego, i w takim królestwie wiernym swoim Żydom naysławniejsze godności, największe bogactwa rozda i uczyni im wieczny pokój, wieczną roskosz i wygodę na ziemi, i tego tylko oni czekali od CHRYSTUSA, i życzyli sobie.

Tak i Chrześcianie kiedy im mówim o łasce BOSKIEY jak jest zacna, jak potrzebna, jak na nią pilne oko, i uwagę mieć, jak za nią wdzięczni być mamy, rozumieją, że zdrowie i długie życie, bogactwa, i dostatki, pokój i szczęście, i pomyślne wszystkich rzeczy używanie, jest to ona łaska, którą im tak barzo zalecamy. Prawda, że i te dobra i dary BOSKIE mogą się zwać łaską BOSKĄ, i prosić o nie Pana BOGA uczy nas CHRYSTUS w pacierzu onemi słowy: *Chleba naszego powszedniego*; ale ta łaska jest naturalna, jest nam spólna z bestyami, jest taka, którą BOG daje i nieproszącym i niedbającym o nie: jak uczył CHRYSTUS Pan, gdy mówił, że gdybyśmy tylko nadewszystko naysławniejszy szukali Królestwa BOZEGO i sprawiedliwości jego, tedyby te dobra i dary bez tak wielkiej pracy naszey i starania, przydane nam i przyrzuczone być miały.

Spólne są nam te dobra z bestyami, przetoż o człowieku na nich samych przestającym mówi

Dawid: *Homo cum in honore esset, non intellexit; comparatus est jumentis insipientibus, et similis factus est illis.* (h) Człowiek prawi, gdy był stworzon w honorze, nie poznał, zrównał się z bydłem nierozumnym, i podobny stał się jemu. Bo oprócz tego, że jako tako uznaje w tych dobrach łaskę Boską, wreszcie całe bydło to jest podobny, gdy na tych rzeczach doczesnych jak na zupełnym swym błogosławieństwie przestaje.

Drudzy wyżej nieco myślą i za naturalnym światłem postępujący rozumieją, że wysoki rozum, bystry dowcip, skłonna przez się do dobrego wola, i ono dobre przyrodzenie umiarkowanych namiętności, jest to ona łaska Boska, która im największe szczęście przynieść może. Ale oprócz tego, że temi darami natury Poganie i niewierni, i niezbożni nad wiernych i wybranych częstokroć celują, wiedzieć trzeba, że, aczby kto miał nie wiem jak wysokie te naturalne talenta, nigdy jednak nimi samemi na najmniej stopień chwały w niebie załłużyć nie może. Inszey tu tedy łaski BOSKIEY, wyższego stopnia wyższego porządku słuchać potrzeba, to jest, łaski nadprzyrodzoney.

Cóż to jest ona łaska nadprzyrodzona do zbawienia i załlużenia chwały w Niebie tak potrzebna, iż bez niey nic począć nie można? Łaska ta jest dwojaka: jedna się zowie przebywająca i przemieszkiwająca na duszy, druga przechodząca i przemijająca; łaska mieszkająca, jest to jakaś nadprzyrodzona śliczność i piękność duszy w oczach BOSKICH, od BOGA wlana nieskończenie większa i wdzięczniejsza aniżeli wszystkie świata tego piękności, jest to stan duszy taki, iż jey BOG nie może nie kochać, a co-

kolwiek ona w tey łasce dla BOGA czyni, to zawsze BOGU podoba się, i zawsze na chwałę sobie w niebie zasługuje. Słowem: jest to ta łaska, która grzech gładzi, duszę usprawiedliwia i poświęca, daje jey godność Synowstwa Boskiego, daje prawo do życia wiecznego. Ale ta łaska nie wprzód będzie przemieszkiwająca na duszy, aż dusza łaskę onę przechodzącą i przemijającą przyimie.

Tu tedy uważać potrzeba, co to jest łaska ona przechodząca i przemijająca, o której samey ja tu mówić przedsięwziąłem. Łaska ta nic innego nie jest tylko jakieś oświecenie rozumu i wzruszenie myśli świętey, jest upomnienie i przestroga jaka, jest natchnienie, poruszenie, i instynkt w sercu, i oraz pomoc BOSKA osobliwsza wewnątrz duszę wesprzeć i umocnić gotowa do tego, do czego oświeca, upomina, i pobudza, przez którą łaskę człowiek poznaje to jasnie, co mu przed tym ciemno lub tajno było, i kochać się w tym zaczyna, co mu przedtym [wstręt czyniło, lub się brzydzić tym poczyną, w czym przed tym z grzechem miał upodobanie. Ale to wszystko w krótkim czasie zwykło przechodzić i przemijać. Łaska ta żowie się przechodząca i przemijająca. Łaska ta żowie się jeszcze łaską pierwszą, iż jest szczególnym darem miłosierdzia Boskiego; nikt jey sobie zasłużyć nie może, prosić tylko o nią może i powinien, acz i prosić o nią bez uprzedzającej łaski nie może; gdyż, jako po Apostole uczy Augustyn S. i myśleć co z nas, jakby z nas samych, nie jesteśmy dostateczni, ale wszelka dostateczność nasza z BOGA jest. Wszakże z nieskończonego miłosierdzia swego nikomu BOG tych pierwszych łask swoich nie umyka,

bylebyśmy je w sobie uważać i postrzegać umieli.

Łaska ta ma to zawsze do siebie, że przy swoim pierwszym oświeceniu i natchnieniu zawsze od nas wyciąga, abyśmy co uczynili, lub czego ustąpili dla Boga, a w tym samym jest osobliwsza dla nas łaska Boska, jak to uważa S. Chryzost: Bo gdyby z szczeręy hojności swey BOG dawał nam łaskę niczego od nas niewyciągając, całyć pożytek z tey łaski na nasby spływał, a chwała hojności i dzieła przez łaskę w nas uczynionego przy samymby tylko BOGU cała zostawała: teraz zaś gdy nam tak oświeconą łaskę daje, iż oraz wyciąga, abyśmy dla niego co uczynili, lub czego ustąpili; tedy tym samym nie tylko cały pożytek łaski swey na nas zlewa, ale też chwałą oną hojności i skutku swey łaski z nami się nie jako dzielić chcąc, aby dalsze łaski i dary jego za pierwszą łaską idące nie już z łaski samey, ale jakby z powinney nagrody następowały. *Ne existimetur hoc facere ex gratia, sed ex debito. mówi S. Chryzostom.* Zeby nie zdał się to czynić z łaski, ale jakby z powinności. Właśnie jako, gdy Król daje znaczne pieniądze ubogiemu szlachcicowi, aby z nich przyślugę jaką Oyczyźnie uczynił, w nagrodę której, chce go Król nową godnością i fortuną obdarzyć.

Ten sposób swey łaski utrzymuje BOG we wszystkich dziełach zbawienia naszego. Umiłował świat ten tak, iż mu dał Syna swego jednorodzonego. Dar ten nieskończoney przez się zacności, tym dziwnieyszą jeszcze dobroć BOSKĄ pokazuje, iż światu nie tylko służyć na to niemogącemu, ale też w grzechach obmierzłemu dany jest. Owo jednak i tu znalazł BOG

sposob, jak uważa tenże Święty, aby nie zdał się to czynić z łaski, ale jakby z powinności. Kazał Abrahamowi, aby on Syna swego jednorodzonego Jzaaka na krwawą BOGU ofiarę poświęcił. Porwał się Abraham całym sercem do uczynienia tej ofiary, a BOG iakby uprzedzony tą chęcią jego wzajemną też potomstwa jego i świata całemu miłość oświadczyć przyrzekł. Abraham chciał ofiarować Syna swego, a BOG mu ofiarował swego, Syna za Syna, jednorodzonego za jednorodzonego, a to z zamianą nieskończonego dla nas pożytku.

Tenże sposob tej łaski utrzymuje BOG w sprawie nawrócenia i usprawiedliwienia grzesznika. Dzieło to jak uczy SS. Augustyn i Tomasz jest nie równie większe, aniżeli stworzenie całego świata. Żąda tego BOG nieskończonym affektem dobroci swojej, poprzyśięgając przez Proroka, że nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył, i wołając przez niego: Nawróćcie się: nawróćcie się do mnie, i przeco ginąć śmiercią macie? Nie inaczej jednak przyimuje grzesznika do łaski, tylko nieco od niego wyciągając. Daje mu pierwszą łaskę oświecenia i natchnienia: przez nią wyciąga od niego szeszerego żalu za grzechy, wyciąga odwagi i rezolucyi skuteczney i stateczney poprawy życia, wyciąga uprzejmoy i zupełney spowiedzi grzechow, a gdy to wszystko grzesznik za oświeceniem i pomocą łaski tej pierwszej czyni, BOG go przez łaskę poświęcającą za Syna swego przyimuje, i nad tym jego nawróceniem z całym Niebem więcej się cieszy, niż nad wytrwaniem sprawiedliwych; czemuż to? aby się nie zdał to czynić z łaski ale jakby z powinności.

Tenże sposób swej łaski okaże i wytłumaczy nam Chrystus, gdy na ostatnim sądzie swoim wiernych i wybranych swoich do osiągnięcia korony w Niebie i żywota wiecznego wzywać będzie. Gdzie chociaż BOG, iak uczy Augustyn S. nic innego w zasługach Świętych koronować nie będzie miał, tylko łaski i dary swoje; bo któryż tam z wybranych w zasługach swoich mieć co będzie, czegoby nie wziął przez łaskę BO-SKĄ? Owo tam jednak CHRYSSTUS nie łaski swoje, które im dawał, ale to co oni prócz pamienionych łask czynili, wspominać i wyliczać będzie: *Esurivi et dedistis mihi, sitivi et dedistis mihi*. (1) Łaknąłem, i daliście mi, pragnąłem, i daliście mi. Ządałem przez oświecenie i upomnienie łaski mojej ku ubogim miłosierdzia, i według możności waszey wspomagaliście ich, i odziewaliście je jako członki moje. *Et dedistis mihi*. Ządałem ku nieprzyjaciółom waszym miłości, i potłumiliście gniew w sobie, i darowaliście im krzywdę swoją. *Et dedistis mihi*. Ządałem w przeciwnościach cierpliwości, i poddawaliście się pokornie wszelkim publicznym i domowym plagom ręki mojej, poświęcaliście mi fortuny i zdrowie wasze, chwaliliście z rządzenia Opatrzności mojej, i spokojnie na nich prześlawali. *Et dedistis mihi*. Ządałem w Kościołach i przy ołtarzach moich pobożności, i uczciliście mnie w domu moim przez waszą skromność, przez wasze milczenie, przez wasze pokorne klęknięcia, przez wasze modlitwy. *Et dedistis mihi*. Ządałem w Sądach sprawiedliwości, i podeptaliście względy ludzkie, i powściągnęliście chciwość waszą od niełusznego zysku, i oddaliście

wszystko co komu należało. *Et dedistis mihi.* Ządałem powolnego ferca na głos powołania mego do doskonałego życia, i rzuciliście pod nogi świat cały, i zarzuciliście za siebie miłość krwi i ciała, i trwaliście aż do końca w świętym przedsięwzięciu waszym. *Et dedistis mihi.* Pódcieź Błogosławieni, osiągniecie Królestwo wam od wieków zgotowane.

Owo, CC. jak osobliwa jest dla nas łaska BOSKA, gdy od nas czego wyciąga przez oświecenia, natchnienia, upominania, i przestrogi, abyśmy co uczynili, lub ustąpili dla niego. Owo jaki pożytek, jaka chwała ztąd na nas spływa, gdzie CHRYSSTUS, jak mówi S. Chryzostom, chlubi się z tego, co wziął od nas, aniżeli z tego co dał nam; i nie mówi tom a tom dał jemu, ale tom a tom wziął od niego! O CC. czy niepożyteczność nam tey łaski słuchać, kiedy od nas czego wyciąga? Jako słowo wcielone stało się początkiem zbawienia naszego, tak słowo to wewnętrzne łaski BOSKIEY jest śrządek do dokonczenia zbawienia koniecznie potrzebny. Bez innych darów BOSKICH, szczęścia, zdrowia, dóstatków, i naturalnych talentów można być zbawionym; ale bez tey łaski samey nie można z grzechu powstać, nie można nic czynić nieba godnego, nie można być zbawionym.

Jeśliż dzisiaj głos jey w sobie usłyszycie, nie zatulaycie przed nim uszu ferca waszego: wielce jest pożyteczno tego głosu słuchać, bo głos ten, te oświecenia, natchnienia, upominania, i przestrogi święte nic innego nie są, tylko łaska BOSKA, a łaska osobliwsza, i by dobrze czego trudnego od was wyciągała ta łaska, trzeba jey słuchać. Ale nie tak jest, CC. niczego ona od

was tak trudnego nie wyciąga, czegobyście dla niey uczynić nie mogli; łaska, łaska ta, CC. cóżkolwiek do was przez swoje oświecenia mówi, nie tylko niczego od was nad siły wasze nie wyciąga, ale też dziwnie łaskawie z wami się obchodzi, aby skutku swego w was doszła, to już materya drugiey części.

C Z E S C II.

ARtykuł jest wiary, CC. że BOG niczego od nas nad siły nasze nie wyciąga: *Rozkazanie to, które ja dziś przykazuję tobie, nie jest nad ciebie.* (k) mówi sam Pan przez Moyzeza. Darmo się wymawiać trudnością w wykonaniu tego, czego od nas BOG wyciąga; ponieważ większe częstokroć trudności podeymujecie dla przyjaciół, dla świata, dla zysku, i wyżywienia, aniżeli są te, które trzeba zwyciężyć dla BOGA; a i te jakieżkolwiek trudności dziwnie łagodzi i osładza łaska BOSKA dziwnie łaskawym obchodzeniem się z nami.

Trudności one, które dla świata częstokroć z podziwieniem wzystkich zwyciężacie ludzie, czymże wy sobie łacnieyszą do zwyciężenia czynicie? tym naprzód: iż perswadujecie, że trzeba to koniecznie uczynić, powtóre, że chcecie tego koniecznie dokazać, coście uczynić umyślili; Tymże ale nierównie łagodnieyszym i dzielnieyszym sposobem łaska BOSKA ułacnia wam trudności w zwyciężeniu siebie dla BOGA: Uprzedza łagodnym oświeceniem myśli i perswazyą, że to trzeba dla BOGA uczynić. Pobudza dzielnym poruszeniem serca do miłości i chce-

(k) Deut: 30.

Kaz: X. Głaż: Tom III.

Aa

nia tego, co trzeba uczynić dla BOGA. Ato czyni tak łagodnie, iż do natury, humoru, okoliczności, miejsca, stanu, i zabaw człowieka dziwnie się przywiązuje i sposobi: Ato czyni tak dzielnie i skutecznie, że nie może tego niechcieć, czego łaska chce, chyba tylko ten, który jej niechce słuchać. Kiedy jej nie chce słuchać, może ją odrzucić, jako uczy Concilium Trid: *potest eam abijcere*; ale kiedy jej słucha, kiedy się jej oświeceniu i poruszeniu użyć daje, rwie się za nią cały i idzie ochotnie nie przymuszeniem jakim, ale słodkością i roskoszą łaski pociągnięty, jak uczy S. Augustyn: *Trahit voluptas non necessitas*.

Mój BOŻE! zadziwić się tu musimy z Joabem: *Cóż jest człowiek, iż go tak wielmożysz? albo co tak przykładasz ku niemu serce twoje?* (1) Nawiedzasz go rano, to jest, uprzedzasz go łaską twoją Pańską, którą, gdy do jego natury i humoru, do okoliczności stanu i zabaw życia jego dziwnie łagodnie układasz i sposobisz. abyś w niczym delikatności i wielmożności jego nie naruszył, dziwnie go wielmożysz, iż nie można niewyżnać z pierwszymi Apostołami: Rozliczność i wielokształtność Mądrości twojej, rozliczność i wielokształtność łaski twojej. *Multiformis sapientia DEI. Multiformis gratia DEI.* (m) a gdy też uprzedzającą i pobudzającą łaskę twoją słodkościami wszelką trudność zwyciężającami napelniasz, abyś skutku zbawiennego w grzeszniku doszedł i dokazał; dziwnie przykładasz ku niemu serce twoje, iż nie można nie uznać z Pawłem S. zbytnią miłość twoją, i bogactwa dobroci twojej. *Nimiam cha-*

(1) *Job. 7.* (m) *Eph. 3. i Pet. 4.*

CC. i wyż tey rozliczney wielokształtney ła-
ski, tey zbytney miłości jego niedoznaliście ni-
gdy w sobie? i wamże niestawała na myśli ta
łaska pod dziwnie rozlicznemi, i dziwnie powa-
bnemi figurami i kształtami? Cóż innego, jeśli
nie tę rozliczną i powabną łaskę znaczyły one
oświecenia i myśli święte, które wam stawily
przed oczy BOGA, już jako Sędziego groźne-
go, już jako Oycy dobrotliwego i fraśliwego,
raz jako wspominającego i trwożącego Pana,
drugi raz niby uskarżającego się i żalącego przy-
ciela. One oświecenia i myśli, które was już
piekłem od grzechu straszyły, już niebem do
cnoty pobudzały, już próżność świata ohydza-
ły, już wieczność przyszłego żywota przypo-
mniały? Łaski, łaski to rozliczne i powabne by-
ły, łaski osobliwe, a wam się zdawało, jakby one
nie z osobliwszego zrządzenia Oycowskiey O-
patrzności BOSKIEY, ale z przypadku jakiego,
lub naturalnego przechodzących rzeczy, i za-
baw związku wynikały.

Bierzesz czasem w ręce jaką pobożną kfi-
żeczkę: ano napadasz zaraz na takie słowa, któ-
re ci do serca przenikają, ten i ów grzech przy-
pominają, w tym i owym szkrupuł czynią, do
tey i owey cnoty lub odmiany życia pobudza-
ją. Słuchasz jakiego kazania: a owo z jednego
słówka zdać się że Kaznodzieja w tym i owym
przymawia, o czym on ani myślił. Spotkasz u-
bokiego, aż ci chęć do jałmużny do miłosier-
dzia. Uyrzysz Kapłana, aż cię zdybie niby tre-
funkowe przypomnienie, żeś się już dawno spo-

wiadał. Słyszysz o czyiey śmierci, aż ci w pada w myśl przezorna bojaźń o własney śmierci. Nawiniec się na oczy piękny jaki tych i owych zakonników przykład, aż ci jakieś w sposobie życia ich Ignące upodobanie, i nagła chęć ichże naśladowania. Owszem częstokroć i w kłopotliwych zabawach, i w uciesznym rozrywkach, jak mówimy ni z tego ni z owego, zawiąże się w myśli tak śliczna i święta myśl, tak mocna i uważna reflexya, tak słodka i wdzięczna pobudka, że gdybyś się trochę jeszcze na niey zatrzymał, dziwnyby i wielki w tobie skutek swey mocy łaska BOSKA uczyniła, ale dla twego uporu, dla twego ospalstwa, dla unikania nawet takich okazji, i dla odwlekania uwagi, nic nie czyni.

Ach BOZE mój! jak wiele takich łask, i jak często u nas przemijają! A przemijają te łaski tak prętko jako błyskawica! błysnęła na myśli święte oświecenie, nie obeyrzałeś się na nie, zaniedbałeś, jużci zgasła. *Sicut fulgur exit ab oriente, et paret usque in occidentem, ita erit et adventus filij hominis.* (o) mówił Chrystus Pan o swoim przyściu na Sąd ostatni, toż nam mówić można o przyściu Chrystusowym teraz do serc naszych przez łaskę. Jako błyskawica wychodzi od wschodu, i ukazuje się aż na zachod, tak będzie i przyście Syna człowieczego, przyście łaski jego przechodzącej.

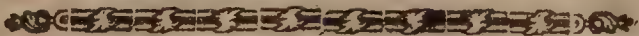
Ach BOZE mój! czy nie wycisnęłoby to ospalstwo nasze z oczu twoich łez, gdybyś na to jeszcze tu żyjący patrzył, jakoś niegdy płakał nad Jerozolimą, że nie poznawało czasu nawiedzenia swego od ciebie? czy niewydobyło-

by to onego westchnienia z serca twego, któreś uczynił nad niewierną Samarytanką: *Si scires donum DEI, et quis est, qui dicit tibi.* (p) Obyś człowiecze wiedział, jakic tu dar BOSKI daje się, i kto jest ten, coć teraz do serca twego przez łaskę mówi! Dar BOSKI nad wszystkie bogactwa i talenta natury zacnieyszy, nad wszystkie rokoszy i uciechy świata słodszy, dar Boski, bez którego zbawionym być nie możesz, przy którym wszystkie trudności zwyciężyć możesz; obyś znał, kto jest ten, coć mówi do serca przez łaskę, że jako dla dobroci i łaskawości swojej dziwnie się do twego humoru stosuje i sposobi, tak dla majestatu i powagi swojej nie może cierpieć długo wzgardy swojej, ale prętko mówi i prętko przechodzi!

Ach! czuyże na ten głos wołającego w sercu twoim, prostuy w nim drogę przechodzącey łasce. *Rape, rape occasione inopinata felicitatis.* mówi Tertullian. Chwytyj się, chwytyj się pilno tak śliczney okazyi niespodziewanego szczęścia; bo jeśli jey teraz zaniedbasz, przejdzie daremna łaska, a BOG wie, jeśli kiedy znowu taka powróci. Czy nie boisz się onych nie słów ale piorunów jego, które opowiada mądrość jego: Wołałem, a odkiwnęliście mi, wyciągałem rękę moję, a niebyło któryby poyrzał, wzgardziliście wszelką radą moją, i strofowania mego zaniedbaliście, ja też śmiać się i natrzęsać będę z zatrażenia waszego?

Ach Panie! zmiłuy się jeszcze raz nad nami, nie zamykay skarbu łask twoich przed nami! Mów Panie, bo oto już słucha sługa twój! Panie,

co chcesz, abym ci czynił? Ucha twego, prosim cię Panie nakłoń na proźby nasze, a ciemności duszy naszej oświeć łaską nawiedzenia twój. Który żyjesz i królujesz z BOGIEM Oycem w jedności Ducha Świętego BOG na wieki. Amen.



NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU

Anno quintodecimo imperij Tiberij Cæsaris
factum est verbum Domini super Joannem.

Lut. 3.

Roku piętnastego Panowania Tiberjusz Cæsarza stało się słowo Pańskie do Jana.

Wszystkie rzeczy mają czas. (q) powiedział Mędrzec Pański. Wszystko BOG uczynił dobrze czasu swego; jako gwiazdy i piasiek morski i włosy na głowach naszych policzył, góry i ziemię na funty zważył, także dni i lata zrachował, i wyznaczył kiedy miał przyjść na zbawienie świata. Czasu swego stało się słowo Pańskie do Jana, aby szedł przed CHRYSOTUSEM, i opowiadał pokutę na odpuszczenie grzechów, gotując mu drogę, i prostując ścieżki w fercach ludzkich. Czasu swego Słowo wcielone ukazało się wszelkiemu ciału, aby oglądało zbawienie BOZE.

Tak wszystko czyni BOG dobrze czasu swego. *Wszystkoś Panie pod miarą i liczbą i wagą rozrządził, mówi znowu też Mądrość, a ile ramienia twego kto się sprzeciwi?* (r) Pod miarą,

(q) Eccle 3. (r) Sap: 11.

liczbą, i wagą, lat, dni, i momentow rozrządził prześlanie Jana z opowiadaniem pokuty, i przyście swoje na odpuszczenie grzechow, i zbawienie świata, i mimo wszelakich przeciwiących się sobie sił i uporow świata mocno wykonał, tych co go czasu swego przyieli, czyniąc Synami BOSKIEMI; tych, co go czasu swego nie przyieli, odrzucając i wrzucając w ciemności zewnętrzne.

Podobnie i teraz rozrządza Pan prześlanie łask swoich i przyście swoje do serc naszych CC. Pod miarą, liczbą, i wagą i czasu swego daje nam łaski oświecenia, natchnienia, upominania i prześtrogi swoje; A czasu swego, gdy ta rozrządzona miara liczba i waga wypłynie, umyka i wstrzymuje skuteczne łaski oświecenia swego, a w wiecznych ciemnościach zostawuje niewdzięcznych i upornych. Ach, CC. nie nas tak przerażać, i do pilney czuyności nad przechodzącemi łaskami BOSKIEMI skuteczniey pobudzać nie może, jako to rozrządzenie Pańskie łask swoich pod miarą, liczbą, i wagą, i czasu swego, po którego wypłynieniu nic nie zostaje, tylko okropny i nieszczęśliwy stan duszy od tych łask BOSKICH opuszczoney.

Uważmy to dzisiaj, CC. abyśmy się i do świętey bojaźni i do pilney czuyności pobudzili: uważmy *naprzód* pewną miarę, liczbę, i wagę, i pewny czas swój łask BOSKICH, a uznamy: że po wypłynieniu ich, jako zwyczajna, także sprawiedliwa następuje kara grzeszników przez opuszczenie ich od łaski BOSKIEY, *to pierwsza Część*. Uważmy *powtórę* Okropne i nieszczęśliwe skutki, które pochodzą z takiego opuszczenia grzeszników od łaski, a uznamy, że ta kara

naystraszliwsza jest, to druga Cześć będzie. Pewny wymiar łask BOSKICH, jeżeli ich na zbawienie nie użyjem, karę pewną i sprawiedliwą, karę ostateczną i straszliwą za sobą ciągnie: to cała materya dzisiejszego kazania.

Westchniemyż do Ducha Przenayświętszego: aby nam tu nowey swey łaski dodał, iżby te uwagi nie przeszły w nas bez skutku łaski jego, ale były z zbawiennym pożytkiem dusz naszych, ku większey czci i chwale jego, za przyczyną Nayświęt: Matki. Ave MARIA.

C Z E S C I.

PEwna jest miara liczba i waga u Pana BOGA i pewny czas łask jego skutecznych i osobliwych nam do zbawieniaznaczonych. Pewna to jest, CC. z Pisma S. Prawda. *Uniuique nostrum data est gratia, secundum mensuram donationis Christi.* (s) mówi Apostoł, Każdemu z nas dana jest łaska wedle miary daru CHRYSTUSOWEGO. A Jako każdemu wedle miary dana jest łaska, także wedle każdego jest pewna i różna miara: *Są różności darów*, mówi tenże Apostoł, *i są różności posług, i są różności spraw, ale tenże BOG, który sprawuje wszystko we wszystkich udzielając z osobna każdemu jak chce.* (t)

Prawda: równie Pan BOG jest nieskończonego miłosierdzia i dobroci ku wszystkim: atoli udzielenie jey jest pod miarą liczbą i wagą pewną i różną: tak właśnie chociaż nieskończoney jest Wszechmocności, mocy i mądrości; dzieła jednak jego stworzone są różne, małe i wielkie,

(s) Eph: 4. (t) 1. Cor: 12.

mocne i słabe, i takie nad które mają być jeszcze od niego stworzone wytworniejsze i doskonalsze; a jednak wszystko to jest dziełem nie naganym nieskończoney wszechmocności i mądrości jego. My tego zrozumieć i pojąć nie możemy, bo nieskończona jest w tym doskonałość Mądrości i Sądów jego: my o tym i pytać się nie możemy czemu tak czyni? bo on Pan jest łask swoich. Skutkiem tylko zwyczajnym rozlicznych i niepojętych Sądów sprawiedliwości jego z pokorą i bojaźnią przypatrować się możemy.

Czytamy uiednego Proroka, jako różnym miastom i narodom pewną liczbę grzechów przepuścza, i pewną miarę łaski czekającej i pomagającej nawrócenia zakłada, nad którą dalej obiecuje nic nie postąpić: *Super tribus sceleribus, et super quatuor non convertam eum.* (u) Po trzech, prawi, grzechach jego, za czwartym nie nawrócę go. Trzy mu przebaczać będę, czekając pokuty, i dając mu łaskę do nawrócenia pomocną, ale po czwartym nie dam mu łaski więcej, nienawrócę go. Czytamy u drugiego Proroka, jako przez pewny długi czas przebacząc Babilońskiego miasta występki, gdy je ciężkim upadkiem ukarał, jeszcze raz do uleczenia jego zabierał się, a gdy i to nie pomogło, opuścił je. *Subito cecidit Babylon, tollite resinam ad dolorem ejus, si forte sanetur; Curavimus Babylonem, et non est sanata, derelinquamus eam.* (w) Nagle upadł Babilon, i weźcie, prawi, żywicę na boleść, jego nuż się teraz wyleczy; Leczyliśmy, prawi, Babilon, a nie jest uzdrowiony, porzućmy go.

Czytamy w Księdze wyprowadzenia ludu BOZEGO z Egiptu, iako tam Król Faraon dzieścią-

(u) *Amos* I. (w) *Ser: 15.*

cią cudownemi plagami i ukaraniem Królestwa swego, niby tyłaż łaskami pobudzany był do uznania mocy prawego BOGA i do posłuszeństwa w uwolnieniu ludu BOZEGO; gdy nic się niemi nie wzruszył, a za uchodzącym onym ludem gonił się, ani się wstrzymał nawet w swey niezbożności, gdy widział wody morskie cudownie ustępujące, i jako ściana stojące a słuchą drogę ludowi BOZEMU czyniące, w padł między one wody, i z całym swym wojskiem zalany jest, i zginął.

Czytamy w Księgach Królewskich jako Manasses po 40. latach niezbożnego panowania swego odebrał skuteczną łaskę nawrócenia się do BOGA, a Syn naśladowca pierwszey niezbożności jego Amon w drugim roku panowania swego od sprzyśiężonych na się zabity w grzechach swoich zginął. Ale niepodobna wszystkie tey prawdy przykłady w krótki czas zebrać.

Wspomnimy za wszystkich jednego onego nieśczęśliwego Króla Saula, w nim nie tylko pewney miary liczby i wagi łask BOSKICH wyznaczenie, ale też i tych łask przerwania wzgardy i zaniedbania ukaranie jasno poznać możemy. Probował go BOG pierwszą łaską, aby po niespodzianym wywyższeniu swoim na Królestwo wdzięczność swoją ku BOGU oświadczył, lekkiem onym posłuszeństwem ku Samuelowi Prorokowi, iż go miał siedm dni czekać do uczynienia ofiary w obozie. Zerwał on tę łaskę BOSKĄ, przy której miał zasłużyć sobie umocnienie tronu swego wiecznością; pokwapił się sam do uczynienia ofiary bez kapłana, i chociaż on tam nie uczynił tego z hardości i złości swey, ale z politycznych racyi, i jak mu się tam zda-

wało z przyciśnienia nagley z następującym nieprzyacielem potrzeby; nie przyięta jednak jego wymówka, wzięty za wzgardę łaski taki jego postępek, ogłoszony od Proroka dekret odrzucenia Saula od BOGA, a wybrania innego męża na miejsce jego. Nie było to jednak jeszcze co innego, tylko pogroźka na Saula. Jeszcze mu drugi raz BOG podał łaskę swą i okazał do podobnego oświadczenia wdzięczności i do zaślugi. Kazał mu BOG wypowiedzieć wojnę Amalecitom nieprzyaciółom ludu BOZEGO, kazał, wszystkich w pień wyciąć bez żadnego względu, kazał wszystkie ich bogactwa sprzęty i dzierżawy spalić bez żadnego zachowania. Wypowiedział on wojnę chętnie, wiedząc, że mocą Boga swego miał potężnego nieprzyaciela zwyciężyć, wyciął w pień wszystkich, ale samego ich Króla życiem darowanego chciał mieć u siebie w niewoli. Spalił wszystkie nieprzyacielskie dzierżawy, ale co lepszego i bogatszego sobie i wojsku w zysku zostawił. Tu już ona łaska wzgardzona i taką polityczną racją u Króla wysmiana, cale od niego odstąpiła sobie go samemu zostawując jako zdesperowanego, i nieuleczonego: *pro eo quod abiecasti sermonem Domini, abjecit te Dominus, ne sis rex*. Ześ odrzucił słowo Pańskie, rzekł mu Prorok, odrzucił cię Pan, abyś nie był Królem.

Owo, CC. liczba łaski Saulowi zamierzona, owo kara wzgardy pierwszych łask, i przerwania innych iemu nagotowanych. Ześ odrzucił Słowo Pańskie, odrzucił cię Pan. Odrzucił Saul Słowo Pańskie, które mu powtórnie rzecone było, to miara pewna łask BOSKICH, po których odrzuceniu nie przydał Pan więcej mówić do Saula, ale go odrzucił, to kara słuszną i pośpolita. Słuszną, mówię, bo gdy BOG nie wi-

nien nikomu dawać łaskę, a łaska jego z siebie i zasług Krwi CHRYSZTUSOWEY jest nieskończoney ceny i wagi, czy nie słuszną jest, aby tey łaski więcej nie miał, ktoby ją tylko raz odrzucił sobie ofiarowaną? *Illa est peccati poena justissima*, mówi S. Augustyn, *ut amittat unusquisque, quo uti noluit*. Ta jest, prawi, kara winy naysłusznieysza, aby każdy to tracił, czego na dobre sobie użyć nie chciał. A iako ta kara słuszną, tak też pospolita jest.

Pospolicie grzesznicy łaski BOSKIEY oświecenia, natchnienia, i przestrogi odrzucają i tłumią w sobie, pospolicie też BOG tą naysłusznieyszą karą karze, iż ich samych odrzuca i łask podobnych skutecznych im nie daje. Słuchaycie jedno, jako sam BOG przez Jzaiasz Proroka i słusność i pospolitość tey kary wyraził pod podobieństwem winnicy: Uczynilem, prawi, winnicę, i ogrodziłem ją, i wybrałem z niey kamienie, i nasadziłem ją wyborną, i czekałem aby zrodziła jagody winne, alie zrodziła agrest. A tak teraz obywatele Jerozolimscy i mężowie Judzcy, rozsądzcie, prawi, między mną i winnicą moją: Cóż jest, com miał więcej uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem jej? czyli iżem czekał, aby zrodziła jagody winne, a zrodziła agrest? A teraz ukażę wam, prawi, co ja uczynię winnicy mojej: rozbiorę płot jej, i będzie na rozchwylenie, rozerwę parkan jej, i będzie na podeptanie, i zostawię ją pustą.

Słuchaycie, jako CHRYSZTUS Pan w Ewangelij toż wyraża w podobieństwie jednego Króla gody Synowi swemu sprawującego, i swych poddanych na nie wzywającego: na które, gdy oni po jednym i drugim wezwaniu iść nie chcą.

li, i różnie się wymawiali, Król on ten na nie wydał dekret: *Nemo virorum, illorum qui vocati sunt, gustabit cenam meam*. Dobrze; wzgardzili moją łaską, owoż żaden więcey z ich nie skosztuje wieczerzy mojej.

Cóż innego, jeśli nietylch niewdzięcznych gości, i onę złą winnicę wyrazili na sobie oni wszyscy, którzy i tu odemnie wyżej w przykładach z Pisma S. wspomnieni, i inni niezliczeni już wiecznym głodem swey niewdzięczności i swey złości przypłacają? Cóż innego i wy wyrażacie i do końca, BOŻE tego nie day! wyrażcie grzesznicy? Jzali jeszcze co zostało coby w staraniu łaski swey około was BOG czynić powinien był? izali jeszcze czego po nim do nawrócenia waszego wyciągać możecie? czy na łaskach jego wam schodziło? czy oświecenie, natchnienie, upomnienia i przestróg jego niemal bez miary i liczby nie miewaliście? Alboż który dzień, alboż który przypadek, alboż która książka duchowna, alboż która spowiedź i kommunia, alboż które kazanie bez napomnienia wam do serca podobney łaski przeszło? Czy jeszczeż mocniejszy, wyraźniejszy, słuszniejszy łaskę czekać chcecie? Jestże to sposobna do większey łaski dispozycja, zbywać próżno mnieysze łaski? Ale jakieyże mocniejszy łaski czekasz? któraby sama złe skłonności i pąsye w tobie zwyciężała? zadawnione nałogi wykorzeniała? To ułudzenie i błąd wielki.

Łaska nic w tobie czynić nie może tylko razem z tobą samym. Czuy tylko, uważay, i słuchay, nie waż lekce oświecenia i natchnienia jej, każda łaska może być skuteczna. Mocniejszy łaski czekasz? a tę i owę łaskę lekce sobie ważysz? a za nie każda z nich jest nieskończoney

ceny? a za nie każda jest wyśluga Krwi Chry-
 stuśowej? jest perswazyą i mówieniem do serca
 twego nieskończoney dobroci, mądrości, Wszech-
 mocności BOGA chcącego nawrócenia twego?
 Tak droga, tak godna, tak mocna jest każda łas-
 ka: a ty w nich przebierasz? a ty ich tak wie-
 le odrzucaasz? a ty z nich tak długo żartujesz?
 jakże możesz perswadować sobie, że się mocniej-
 szey łaski doczekasz? Nie, grzesznicy, takim spo-
 sobieniem się do łaski, nie łaski, ale oney wie-
 czney i straszney kary doczekacie się: to jest: nie
 co raz większą, ale co raz mnieyszą łaskę od-
 bierać będziecie, aż na koniec wszystkie utraci-
 wszy, w grzechu waszym umrzecie. *Nulla est pec-*
cati poena justissima, ut amittat unusquisque quo
uti noluit. powtarzam słowa Augustyna Święte-
 go. Ta jest kara winy najsukutecznieysza, aby
 tracił to każdy, czego na dobre sobie użyć nie-
 chciał. Kara naysłuszniesza, kara nayspospolit-
 sza! Ale nie dość tego. Kara to, kara naystra-
 szliwsza, obaczmy to zaraz, w drugiej części
 kazania.

C Z Ę S C II.

NAystraszliwsza jest ze wszystkich kara, kiedy
 BOG za wzgardę, odrzucenie i zaniedbanie
 łask swoich karze grzesznika niedając mu wię-
 cey osobliwych i mocnych łask swoich. Ach o-
 sobliwszey tu łaski twej, BOZE, i oświecenia
 nam potrzeba, abyśmy tę naysstraszliwszą karę
 poznali i nadewszystko się jey przelekli!

Jakież, wy ludzie, kary BOSKIE godne bo-
 jaźni być rozumiecie? Czy nagłe odebranie zdro-
 wia, życia, honoru, fortuny? Czy straszliwe
 przypadki i odmiany, i zamieszania elementow,
 pioruny i nawalnice, trzęsienia ziemi, zarazy po-

wietrza, pożary, głody, pustoszące wojny? O Ludzie! te wszystkie i tym podobne najstraszliwsze plagi i znaki gniewu BOSKIEGO nie są, nie są to jeszcze właściwe kary, równie one chodzą, tak po sprawiedliwych jako i po niebożnych: jeszcze, jeszcze to są instrumenta i nożenia samey łaski jego, jeszcze tu Bóg napomina i woła: Nawróćcie się, nawróćcie się do mnie, i prze-co śmiercią wieczną ginąć macie! Spodob tu tylko mówienia i głos odmienia w ogromny i straszny, mowa zaś i intencya jeszcze jest łaskawa, bo tu jeszcze do łaski i przyjaźni swej wzywa, do pokuty napędza, i osobliwe jeszcze ma o zbawieniu grzesznika staranie.

Jakże BOG najstraszliwiej grzesznika karze, kiedy go właściwie za wzgardę i przerwanie pierwszych łask swoich karze? Oto słuchajcie, ludzie, oto kiedy BOG właściwie chce ukarać grzesznika za wzgardę i zaniedbanie pierwszych łask swoich, w ten czas już do niego nic nie mówi ani źle ani dobrze, ani surowo ani łagodnie; opuszcza go, zostawuje go w jego żądzach i myślach porzuca go, i cale od niego z łaską swą odstępuje, a ta kara jest najstraszliwsza: oto samże BOG straszliwość wyraża, gdy mówi przez Proroka: *Vae eis, cum recessero ab eis!* Biada im, gdy odstąpię od nich! (x) Biada im, bo gdy od nich łaska osobliwa i skuteczna odstąpi, nic już im do zbawienia nie pomoże, nic ich z grzechu nie wyprowadzi, nic do pokuty nie pobudzi.

Nie może grzesznik z grzechu powstać, i on sobie obtoczyć tylko gdy pozna złość w grze-

(x) *Osta 9.*

chu zawartą, a pobudzi się do pokuty słodkością cnoty nadprzyrodzoną. Jakże pozna złość w grzechu zawartą, kiedy mu jey łaska nie oświeca? jakże się pobudzi słodkością cnoty nadprzyrodzoną, kiedy jey bez łaski nie kosztuje, owszem samey tylko rozkoszy zmysłow w grzechu doznaje? łaska go nic nie oświeca i niepobudza, a grzech go ustawnie łudzi, i uwodzić nie przestaje. Odstąpi naprzykład łaska BOSKA pyśznego, a on naymniey nieprzestaje być godnym i poważnym u świata; odstąpi łaska łakomego, a on naymniey nie przestaje być bogatym i szczęśliwym w handlach; odstąpi łaska onę osobę światową, a ona naymniey nie straci wdzięku i lustru swego, a ona naymniey nie przestaje być wdzięczna i szacowana w kompaniach; gdy tedy tak grzesznikow łudzić i uwodzić świat, i ciało swemi powabami im służyć nie przestaje, cóż im te nieszczęśliwe obłudy odkryje, jeżeli nie łaska? Gdyby osobliwa skuteczna łaska oświeciła ich rozum, ukazując im BOGA sprawiedliwego Sędziego, śmierć niezbożną, Sąd bez miłosierdzia, dekret nie odwołany, wieczność w piekle nieszczęśliwą, przelekliliby się swego nieszczęścia, do którego się zbliżyli, uznaliby złość grzechu, w którey się kochali; pobudziliby się do pokuty; ale że w nich łaska nic nie mówi, nic nie czyni, odstąpiła ich; przetoż grzechu i obłudy nie poznają, tylko przez to, co im miło jest, a tak w tey ślepotcie nigdy się w grzechu kochać nie przestaną, zawsze bez pokuty żyć będą, i bez pokuty umrą.

Powróćmyż jeszcze do Saula, bo on jest naywyraźnieyszym tey naystrasznieyszey kary przykładem: Nie miał już on więcey żadnego Prorockiego upominania, nie ofiarował mu BOG

osobliwszey okazji do zaślugi, jakie ofiarował był pierwey, pospolite tylko przy nim, zostały łaski powszechney opatrności: Zdrowie, szczęście, honor pomyślny, mogły go do wdzięczności ku BOGU pobudzać, przestrogi od Syna i przyiacioł, i niewinność Dawida zazdrośnie prześladowanego nie raz wydać się mogły go w jego pasyach wstrzymać: Nie mu to wszystko niepomagało, gdy odstąpiła od niego osobliwa łaska, a żądze i pasy wkorzenione w nim przemagały: Dobrodzieystwa BOSKIE powszechne pysznym go i twardym i równego sobie niecierpiącym, a przestrogi ludzkie i postrzeżone omyłki własne frogim go i nieludzkim, i okrutnym czyniły. Aż też nakoniec przeżywszy tak lat blisko 40. i w ciężkie zabrnąwszy grzechy, nawet dniem przed śmiercią w grzech czarnoksięstwa i zabobonności wpadłszy, przegrawszy haimiebnie batalią, od swegoż miecza, i sweyże ręki nieszczęśliwie zginął.

En quam magna perdidit, qui ut putabat nihil contempsit Woła nad nim Grzegorz S. Owo iak wiele utracił, który rozumiał, że niczym pogardził. Rozumiał, że one pierwsze łaski BOSKIE bagatelne były, i płocze Samuelowe pogroźki, i wzgardził nimi, a one były początkiem przeznaczenia zbawienia jego, rozumiał, że nie utracił, kiedy po odrzuceniu łask owych BOSKICH nic mu się szczęście świeckie i pomyślność panowania nie odmieniła, a on w nich i koronę, i życie, i zbawienie wieczne utracił! Ach jak wiele utracił, który rozumiał, że niczym pogardził!

Nic leszcze to, CC. kara nad wszystkie kary
Kaz: X. Głaż: Tom III. Bb

naystraszliwsza? a ta naystraszliwsza kara iako jest sprawiedliwa, takteż pospolita i zwyczajna jest na grzeszników łaskami BOSKIEMI gardzących. Tym sposobem ukarał już BÓG wszystkich, którym żadne upominania do pokuty nie pomagają: coraz barzciey ślepi w swych zdaniach i żądzach, stawia sobie kłamstwo za prawdę, grzech za cnotę przyimują, na których wypadł on u Proroka dekret iego: *Super tribus sceleribus et super quatuor non convertam eum.*

Tym sposobem ukarał BÓG on lud swój niedyś wybrany, z którym tak długo swemi, iż tak rzekę, łaskami pasował się, a twardości serca ich końca nie ma, na miejsce ich inny lud sobie z narodów wybrawszy, im poprzyściągł w gniewie swoim, że niewniadą do pokoju jego. *Quibus iuravi in ira mea, si introibunt in requiem meam.*

Tym sposobem ukarał już Bóg one kwitające miasta i narody, których nawrócenia doczekać się nie możemy, o których powiedział Apostoł: *Eo, quod charitatem veritatis non receperunt, ut salvi fierent, ideo mittet illis DEUS operationem erroris, ut credant mendacium.* (y) Ze miłości prawdy nieprzyjęli, aby zbawieni byli, przetoż dopuści na nich Bóg skuteczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu.

Tym sposobem karze Bóg wszystkich, którzy łasce iego niewdzięczni, iey oświecenia i natchnienia od siebie odrzucają, że im więcej nad naznaczoną miarę liczbę i wagę łaski swej nie daje, ale na to ich tylko w szczęściu i pokoju doczesnym zostawuje, aby, ponieważ nie chcieli być wzorem miłosierdzia jego w Niebie, byli straszliwym przykładem sprawiedliwości iego w piekle.

Cóż wy, CC. w jakim teraz znajdujecie się przed oczyma Boskiemi łaskami, czy jeszcze w łaskach probujących was i wzywających łaski jego? czy też, Boże uchowaj, już w łaskach opuszczenia i nieczułości tej łaski. Ach czy nie uskarża się już nad nami Chrystus iako niegdyś z płaczem uskarżał się nad zaślepieniem Jerozolimy, iż nie poznawała czasu i łaski nawiedzenia swego? Jeruzalem, Jeruzalem które zabijaśz Proroki, i kamienujesz tych, których do ciebie posyłam, wielem razy, chciał zebrać Synów twoich, iako zbiera kłosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chciałeś.

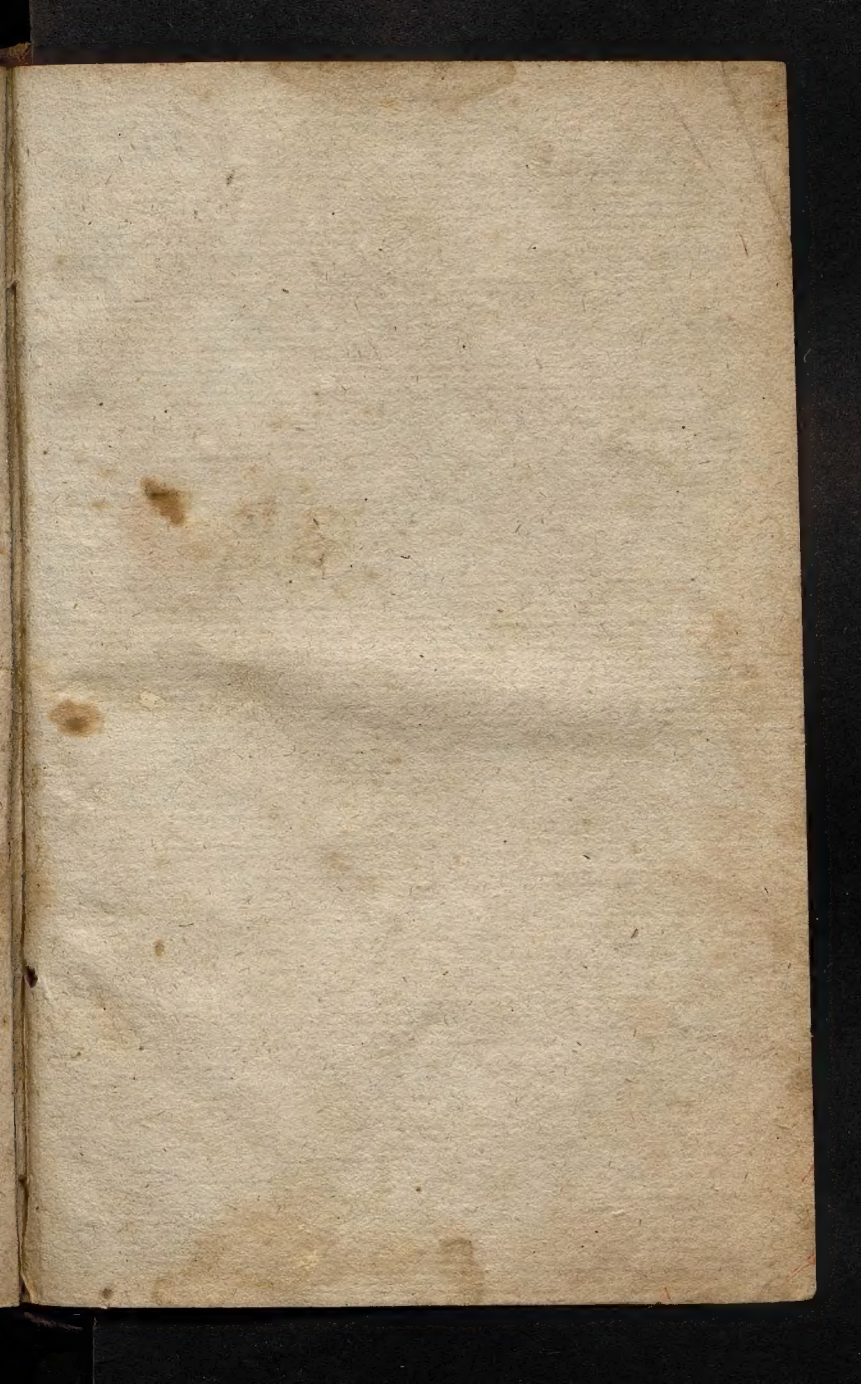
Ach jak wiele razy, wyznawam ze wstydem i z żalem Panie, iak wiele razy chciałeś mi święte oświecenia i natchnienia podać, a iam ich przyjąć nie chciałem? iak wiele razy chciałeś mię przez te i owe przypadki upomnieć, a iam ie sobie inaczej tłumaczyłem? iak wiele razy chciałeś mię przez tych i owych przyjaciół; nauczycielow, Kaznodzieiow, Spowiednikow przestrzedz, a iam nimi gardziłem? wszystkie te łaski twoje, które miały być we mnie skuteczne, uczyniłem próżne i niepożyteczne. Tak wiele kazań słuchałem, tak wiele książek pobożnych czytałem, tak wiele przestroż odbierałem, tak wiele oświecenia i mocnych reflexyi nad onym życiem miałem, a wszystko to nie uwagą, pobożaniem, względem świata i wzgardą ich zarzuciłem. Ach cóż mię, Panie, po tym wszystkim czeka? czy to coś uczynił z oną niepożyteczną winnicą twoją u Proroka, którą opuścił, i ogołociwszy z ogrodzenia na rozszarpanie, na podeptanie, na przeklęctwo wydał?

Ach nie czyń jeszcze tego z tym twardym i nie zyskownym tobie sercem moim. Pośtać ra-

czyj z nim tak, jakoś postąpił w przypowieści z onym figowym drzewem długo nieurodzaynym. Przepuść mu jeszcze ten raz, okopay ie i uczyni staranie skuteczney łaski twoiey, nuż wyda owoc tobie pożądaný. Użycz mi ielżcze łaski twoiey, miey cierpliwość nademną, nużci się poprawię, i czemuż poprawić się nie mam? te same, które mi teraz podaeisz uwagi i oświecenia sprawią to, że iuż ostatni raz prosić będę: miey cierpliwość nademną. Alboż może być większa nieprawość i twardość moja, niżeli wszechmocna dobroć łaski twojej?

Dobądź, prosimy cię, Panie, (modlmy się, CC. słowy dzisiejszey modlitwy Kościelney) mocy twoiey, i przybyway, a dzielną prawicą twoją nas wesprzyi, aby za pomocą łaski twoiey, do czego nasze grzechy przeszkadzaia temu łaskawość miłosierdzia twego zapobiegła. Który żyiesz, i Królujesz, po wszystkie wieki. Amen.





III

Don't know if you
will receive

210

385982

13 X 28

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025686

